BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
Nakład 40 405 PIĄTEK, 1.04.2005 r. 64 (15734) CENA 1,60 zł

BIAŁYSTOK. Sąd aresztował 20 białostoczan w wieku od 24 do 37 lat podejrzanych o hurtowy handel narkotykami. Prokuratura szacuje, że w ciągu niespełna dwóch lat wprowadzili do obiegu co najmniej 30 kg amfetaminy (300 tys. „działek"), 15 tys. tabletek extasy, 1 kg kokainy i 1,5 kg marihuany.

Czytaj na str. 6.



BIAŁYSTOK. Czy władze Białegostoku i Samorządowe Kolegium Odwoławcze są pogrążone w konflikcie? Nie da się ukryć, że między obiema stronami wrze, jednak urzędnicy starają się unikać ostrych słów.

Czytaj na str. 3.

BIAŁYSTOK. Brak należytego nadzoru nad Biurem Rzeczy Znalezionych, z którego zniknął alkohol, prokuratura zarzuca Karolowi B., naczelnikowi wydziału finansów Urzędu Miejskiego w Białymstoku. W tej sprawie zarzuty postawiono już wcześniej innemu naczelnikowi.

Czytaj na str. 3.

DZIŚ TYDZIEŃ w magazynie

Uważaj, bo się pomylisz

Psycholog Wiesława Gołąbek zawsze stara się wykombinować coś śmiesznego, ale nie bardzo jej wychodzi. Poseł Barbara Ciruk jest kiepska w żartach. Natomiast satyryk Krzysztof Szubzda i aktor Ryszard Doliński są mistrzami w primaaprilisowych żartach

A PONADTO W MAGAZYNIE TYDZIEŃ:

- Sześć szatanów za niezłą kasę
- Takiego patrona już nie chcą
- Mamucia Dolina nad Biebrzą
- Gwiazdy do wynajęcia



Dzięki akcji „Gazety Współczesnej" , mieszkańców, władz i parlamentarzystów...

WYGRALIŚMY! BIAŁYSTOK BĘDZIE METROPOLIĄ!

BIAŁYSTOK. Stolica województwa podlaskiego znajdzie się w nowej sieci polskich metropolii jako potencjalny obszar metropolitalny! Eksperci, którzy wcześniej proponowali wykreślenie z niej Białegostoku, zmienili zdanie!

– Przekonaliście mnie – przyznała szczerze w czwartek, na konferencji prasowej w Białymstoku, Barbara Janik, wiceprezes Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, odpowiedzialna za koncepcję zagospodarowania przestrzennego kraju. – Nie wiedziałam wcześniej, jak ważną rolę spełnia Białystok na wschodzie Polski. Ale teraz przyjęłam wasz sposób myślenia i przekonałam do niego ekspertów.

Oznacza to, że rządowe RCSS zaproponuje ministrom przyjęcie takiej sieci metropolii, w której znajdzie się Białystok – jako potencjalny obszar metropolitalny. Dzięki temu regionalne władze samorządowe same zdecydują, czy chcemy być metropolią, czy nie.

– Bo metropolia to nie tylko prawa, ale i obowiązki. To ciężka praca – podkreślała Barbara Janik. – Białystok ma za mało mieszkańców, by samodzielnie stworzyć metropolię, będzie więc musiał współpracować z okolicznymi gminami. A to wymaga wielkich umiejętności i kompromisów.

– Najważniejsze jednak, że Białystok, a wraz z nim cały nasz region, dostał szansę na rozwój – cieszył się wojewoda Marek Strzaliński. – To dobry moment, by zastanowić się, co musimy zrobić, by Białystok stał się niekwestionowaną metropolią.

Barbara Janik nie ukrywała, że to my sami przekonaliśmy ją do zmiany zdania. Przyczyniły się do tego i protesty naszych Czytelników, które wysłaliśmy do RCSS i które – jak zapewnia pani prezes – wciąż leżą na jej biurku.

– Wiele razy do zmiany zdania przekonywały mnie także regionalne władze – i pan wojewoda, i pan marszałek, i pan prezydent – wyliczała B. Janik. – Dajemy wam teraz specjalne prawo wyboru do tego, jak ma wyglądać wasza przyszłość. Cieszylibyśmy się, gdyby Białystok udowodnił, że słusznie wpisaliśmy go do sieci metropolii.

Wielka wspólna akcja przyniosła więc bardzo pozytywne efekty. Okazało się, że mieszkańcy Podlasia, jeśli walczą o coś wspólnie, są w stanie namówić warszawskich ekspertów do zmiany zdania. Przypomnijmy – to nasza gazeta jako pierwsza podniosła alarm i zaprotestowała przeciwko propozycji wykreślenia Białegostoku z sieci metropolii. Ponad 500 Czytelników przysłało do nas swoje protesty, a kilka dni później do akcji włączyli się lokalni politycy i samorządowcy. Jako ostatnie do premiera Marka Belki dotarło stanowisko wszystkich podlaskich parlamentarzystów.

Dostaliśmy więc szansę na rozwój, a to oznacza, że teraz czeka nas ciężka praca. Pierwszym poważnym wyzwaniem będzie zawarcie porozumienia Białegostoku z innymi gminami, z którymi wspólnie ma on tworzyć obszar metropolitalny. Potem gminy będą musiały stworzyć wspólny plan zagospodarowania przestrzennego.

Cieszyć się mogą także mieszkańcy Lublina, to miasto także będzie potencjalnym obszarem metropolitalnym. Eksperci debatują jeszcze nad sytuacją Rzeszowa, najmniejszego z ośrodków starających się o wpisanie do sieci.

(ka)

CO MUSIMY ZROBIĆ, BY BIAŁYSTOK BYŁ NIEKWESTIONOWANĄ METROPOLIĄ:

- Białystok musi razem z sąsiednimi gminami stworzyć obszar metropolitalny, dla którego powstanie wspólny plan zagospodarowania przestrzennego
- poprawić sieć dróg – odległość od centrum Białegostoku do punktu leżącego 50 km dalej powinno się dojeżdżać maks. w ciągu godziny
- wybudować lotnisko komunikacyjne
- uruchomić nowe instytucje kulturalne, np. operę
- rozbudować ofertę edukacyjną lub podnieść poziom istniejącej



FOT. A. LUDWICZAK

Bez szansy na powtórkę

KRAJ. Jeżeli uczeń nie zgłosi się na egzamin maturalny, będzie go mógł zdawać w styczniu. Nie będzie bowiem dodatkowego terminu matury dla osób, które z przyczyn losowych lub zdrowotnych nie przyjdą na egzamin.

Czytaj na str. 6.

Papież nie ustąpi

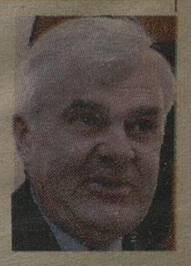
RZYM. Jan Paweł II nie poda się do dymisji – stwierdził w czwartek pisarz katolicki Vittorio Messori. Jego artykuł jest prawdopodobnie nieoficjalnym głosem kardynała Josepha Ratzingera, a być może nawet głosem samego papieża.

Czytaj na str. 6.

OSOBOWOŚĆ ROKU

współczesna 2004

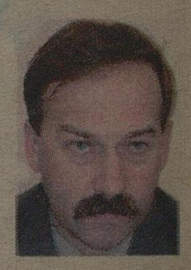
438 głosów
– Lech Pilecki,
prezes Podlaskiego Klubu Biznesu
(bialystok 07)



248 głosów
– Zbigniew Tochwin,
sekretarz Rady Miejskiej
(sokolka 06)



142 głosy
– Andrzej Matyszewski,
burmistrz Knyszyna
(monki 04)



Cały ranking na stronie 11.

MISS POLONIA '05

Zostań Miss

Szczegóły na str. 3.

KARTKA Z KALENDARZA

1

KWIETNIA 2005
91. DZIEŃ ROKU

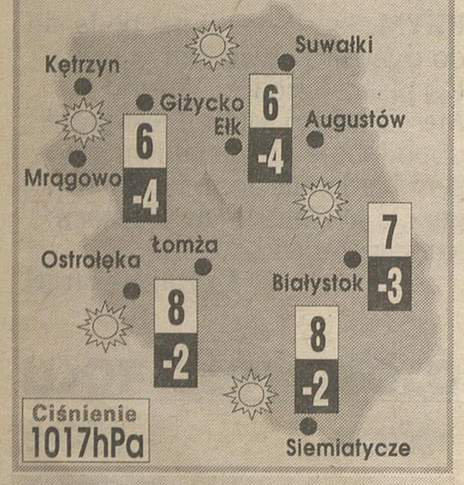
WSCHÓD 6.01 ZACHÓD 19.02

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Grażynie Zbigniewowi
W SOBOTĘ – Franciszkowi Teodozji
W NIEDZIELĘ – Ryszardowi Pankracemu

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIŚ. *Zachmurzenia małe. Temp. maks. 6-8 st. C, min. -4 – -2 st. C. Wiatr słaby, północno-zachodni.*



JUTRO. *Pogodnie. Temp. maks. 8-11 st. C, min. -3 – -1 st. C. Wiatr słaby, północno-zachodni.*



POJUTRZE. *Pogodnie. Temp. maks. 10-12 st. C, min. -3 - 0 st. C. Wiatr słaby, południowo-zachodni.*

FOTKI Z DNA SZUFLADY



Pielgrzymka parafian z Bogut-Pianek do Częstochowy zorganizowanej przez księdza proboszcza Józefa Przekopa, 1935 rok. Fotografię nadesłał Roman Świerżewski z Drewnowa i to właśnie jemu przyznajemy w tym tygodniu nagrodę. Dziękujemy za wszystkie zdjęcia, często zabytkowe, które przesyłacie. Przypominamy, że czekamy na fotografie, na których utrwalono interesujące sytuacje sprzed lat. Raz w tygodniu nagradzać będziemy autora najlepszego – naszym zdaniem – zdjęcia. Redakcja odeśle fotografie. Najciekawsze zdjęcia trafią także do Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, gdzie zostaną zarchiwizowane, a być może w przyszłości pozwolą na zorganizowanie wystawy.

Weekendowe gotowanie

Warstwy i majonez

Sałatki to taki świetny wynalazek, gdyż w przygotowaniu ich toleruje się wszelakie połączenia, które normalnie nikomu nie przyszłyby do głowy. Dziś proponujemy sprawdzenie, co może mieć ze sobą wspólnego seler, ananas i majonez. Nie pasuje do siebie? Proszę się przekonać. Życzymy smacznego!

(ew)

Sałatka warstwowa

Składniki: słoik selera konserwowego, puszka ananasów, 30-40 dag sera żółtego, majonez, ewentualnie kukurydza.

Ser zetrzeć na tarce o grubych oczkach, ananas pokroić w kostkę. W naczyniu układać warstwowo seler, ananas, ser, ewentualnie kukurydzę, na wierzchu rozsmarować majonez i posypać resztką sera. Odstawić na co najmniej godzinę, by sałatka się „dotarła".

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu nagrodę w naszym konkursie przyznajemy Joannie Szczupak z Posielań. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

Jasio wsiada do taksówki:
– Poproszę na Chmielną!
– Przecież jesteśmy na Chmielnej! – mówi zdziwiony taksówkarz.
– O, jak szybko! – cieszy się Jasio. – Ile płacę?
– Nic pan nie płaci!
– O, i jak tanio!

Na lekcji matematyki nauczyciel odpytuje uczniów przy tablicy:
– Co otrzymamy dzieląc osiem na pół? – prosi do odpowiedzi Kazia.
– To zależy jak podzielimy – odpowiada przytomnie Kazio. – Jeśli w poprzek, to dwa zera, a jeśli pionowo – dwie trójki.

Baca miał trzy kozy, ale pewnego dnia jedna mu zginęła. Góral szukał jej cały dzień i nic. Szukał też drugi dzień, ale znowu jej nie znalazł. Trzeciego dnia baca szedł przez łąkę i ujrzał za kopą siana parę zakochanych. Chłopak patrzył na dziewczynę i mówił:
– Kochana, w twych oczach widzę cały świat.
Na to odezwał się baca:
– A mojej kozy tam nie widzisz?

Żona odwiedza męża odsiadującego wyrok w więzieniu i mówi:
– Mam kłopot z wychowaniem naszych dzieci. Są w trudnym wieku, zadają pytania, na które ja nie znam odpowiedzi.
– Jakie pytania?
– Na przykład, gdzie zakopałeś skradzione w banku pieniądze.

Pracodawca zatrudnia nową pracownicę:
– Chciałbym podkreślić, że przede wszystkim szukamy osoby odpowiedzialnej.
– W taki razie jestem idealną kandydatką. W poprzedniej pracy, ilekroć coś się zepsuło, wszyscy mówili, że jestem odpowiedzialna.

Czekamy na Wasze żarty. Raz w tygodniu nagradzamy autora najlepszych dowcipów.

Leksykon przesądów

Przekroczyć granicę

Pod żadnym pozorem nie wolno witać się, żegnać, składać sobie życzeń przez próg. Znane?

To jeden z najpopularniejszych przesądów. Można wprawdzie uznać, że zachowanie to dyktował dawniej rozsądek, bo za progiem w ciemnościach nocy mogła czaić się banda opryszków, ale nie będzie to całą prawda.

– Próg jest miejscem krytycznym, granicą między bezpiecznym domostwem a pełnym nieznanych zagrożeń światem zewnętrznym – tłumaczy Iza Podlaska, znawczyni przesądów. – Jej przekraczanie (choć może też mieć pozytywne skutki) zawsze oznacza zmianę, przerwanie jakiegoś stanu, np. trwającej przyjaźni.

Próg to też miejsce, w którym łatwiej o kontakt z mocami nadprzyrodzonymi. Dlatego na dawnej Ukrainie zakopanie pod nim trumiennej deski mogło sprowadzić na gospodarza chorobę lub nawet śmierć.

Zwyczaj niepodawania ręki przez próg mógł też zrodzić się w dawnych czasach, kiedy przy domostwie chowano zmarłych, a szacunek dla przodków zobowiązywał.

– Z czasem tego zaniechano, ale „progowy" przesąd nie tylko pozostał, ale przeniósł się na wszystkie progi, nawet te między pokojami – dodaje Podlaska. **(ew)**

PRASA SPRZED LAT

Na drugą zmianę

Nareszcie Siemiatycze otrzymały elektryczne lampy uliczne. Radość mieszkańców nie miała granic. Ale radość ta minęła prędko. Okazało się, że do obsługiwania lamp potrzebna jest druga zmiana, gdyż jeden dozorca nie nadąży z gaszeniem i zapalaniem ich. Tak więc albo lampy będą paliły się całą noc, albo cały dzień, chyba że ZSE w Białymstoku zmieni wyłączniki.

„Gazeta Białostocka" z 1 kwietnia 1955 roku

Purim to jedno z ważniejszych świąt żydowskich

Wygwizdano Hamana, jego uszy zjedzono

Tego dnia mężczyźni mają obowiązek spożywania napojów wyskokowych. I to nie w małych ilościach, ale takich, żeby nie odróżnić Hamana od Mordechaja. W środę w Tykocinie obchodzono święto Purim. Nie zabrakło dobrej zabawy i jedzenia. Do Tykocina przyjechali m.in. wojewoda podlaski Marek Strzaliński oraz Krzysztof Bil-Jaruzelski, radny z Białegostoku.

Purim to radosne święto, obchodzone na pamiątkę wydarzeń, jakie rozegrały się w starożytnej Persji. Opisuje je Księga Etery. Król Achaszwerosz poślubił Esterę, córkę Mordechaja. Wezyrem był wówczas Haman, który dążył do zagłady Żydów. Przekupił władcę, a ten pozwolił mu wybrać jeden dzień, w którym mieli zostać zgładzeni wszyscy Żydzi. Szczęśliwie piękna Estera przekonała swego męża, by ten odstąpił od zamiarów. Wyznała mu, że sama również jest Żydówką. Król kazał powiesić Hamana i jego dziesięciu synów.

– Purim przypada 14. i 15. dnia miesiąca księżycowego Adar, zawsze na miesiąc przed świętem żydowskiej Paschy. W tym roku Pascha będzie 23 kwietnia, więc Purim przypadało w katolicki Wielki Piątek. Przełożyliśmy obchody, bo obawialiśmy się , że nie przyszłoby zbyt wiele osób – tłumaczy Ewa Wroczyńska, kierownik muzeum w Tykocinie.

Największym powodzeniem podczas purymowej uczty cieszą się hamantasze czyli uszy Hamana. Niegdyś musiała je jeść każda żydowska rodzina, aby w ten sposób dać wyraz poniżenia dla swojego największego wroga czyli Hamana, który chciał zgładzić naród żydowski.
„Uszy Hamana" są wyrabiane z najlepszej mąki. Są to trójkątne ciastka wykonane z kruchego ciasta. Robi się je na kształt pierogów, a środek napełnia się farszem z maku, rodzynków, orzechów i migdałów.



Purymowy pochód na czele z królem Achaszweroszem przeszedł ulicami Tykocina
FOT. A.. ZGIET

Podczas środowych obchodów nie zabrakło gwizdów i krzyków. Mieszkańcy przynieśli ze sobą gwizdki i używali ich za każdym razem, kiedy tylko wypowiadano imię Hamana. Całą historię opowiedzieli aktorzy z Tykocińskiego Teatru Amatorskiego. Zebrano też ofiary na rzecz ubogich.

Święto Purim zakończyło się wielka ucztą. Wśród przysmaków, które znalazły się na stole, nie zabrakło koszernych chałek, pasztetów i wędlin. **(ap)**

Nowy dyrektor podlaskiego oddziału NFZ

Pierwsza kobieta

BIAŁYSTOK. Urszula Ła-pińska ma być nowym dyrektorem podlaskiego oddziału NFZ – zdecydował prezes funduszu. Kandydatura Łapińskiej ma by jeszcze zaopiniowana przez radę społeczną podlaskiego NFZ, ale to już tylko formalność.

NADCHODZI



Urszula Łapińska, specjalista chorób wewnętrznych. Z systemem ochrony zdrowia od strony urzędniczej związana od 1999 roku, gdy zaczęła pracę w kasie chorych.

FOT. A. LUDWICZAK

ODCHODZI



Adam Kurluta, prawnik, dyrektorem Podlaskiej Kasy Chorych został jesienią 2001 roku. Wcześniej był m.in. przez rok szefem szpitala w Sokółce.

FOT. A. LUDWICZAK

Po kilku tygodniach oczekiwań i emocji już wiadomo – nowym dyrektorem podlaskiego oddziału NFZ będzie po raz pierwszy kobieta. Urszula Łapińska pokonała w konkursie na to stanowisko dotychczasowego szefa oddziału, Adama Kurlutę. Decyzję o zakończeniu postępowania konkursowego w sprawie obsady stanowisk dyrektorów sześciu oddziałów prezes funduszu, Jerzy Miller, ogłosił w czwartek wieczorem. Opinię o kandydatach mają wydać jeszcze poszczególne rady społeczne oddziałów, ale ich stanowisko nie jest dla prezesa wiążące.

Urszula Łapińska nie jest osobą nieznaną w podlaskim środowisku medycznym. Absolwentka Akademii Medycznej w Białymstoku, początkowo pracowała w szpitalu klinicznym jako lekarz. W 1999 roku rozpoczęła pracę w Podlaskiej Kasie Chorych, dwa lata później została dyrektorem departamentu zdrowia w urzędzie marszałkowskim. Po dwóch latach przeszła do podlaskiego oddziału NFZ, gdzie objęła stanowisko dyrektora działu medycznego. Od stycznia 2005 roku była w podlaskim oddziale NFZ szefem wydziału monitorowania świadczeń.

– Bardzo się cieszę z tego wyboru – mówi Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa podlaskiego. – Nie tylko dlatego, że to mój były pracownik, ale pani Łapińska, to osoba ambitna, która rokuje nadzieje, że sprawy Podlasia będą w centrali odpowiednio załatwiane. To ile dostajemy pieniędzy, zależy bowiem od tego, ile wynegocjują dyrektorzy oddziałów. Pani Łapińska jest przebojowa i ma odpowiednio dużą wiedzę o systemie.

Ani z Urszulą Łapińska, ani z Adamem Kurlutą nie udało nam się wczoraj skontaktować.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

OPINIE O NOWEJ DYREKTOR PODLASKIEGO ODDZIAŁU NFZ

Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa podlaskiego:

– Pani Łapińska jest osobą przebojową, ma dużą wiedzę o systemie, pracowała zarówno w kasie chorych, jak i w samorządzie, zajmując się ochroną zdrowia. Wierzę, że będzie dobrze reprezentować sprawy naszego województwa w centrali NFZ, dużo zależy bowiem od postawy dyrektora oddziału. Do tego pani Łapińska jest osobą apolityczną, co też ma duże znaczenie.

Bogusław Poniatowski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w Białymstoku:

– Nowej dyrektor składam gratulację z nadzieją, że nasza współpraca będzie się układać jak najlepiej. Życzę pani Łapińskiej, aby udało jej się rozwiązać kilka palących problemów w podlaskiej ochronie zdrowia, chociażby niewykorzystane w pełni moce szpitali. Jak trzeba będzie, to szpitale staną murem, aby jej pomóc w walce o pieniądze dla nas.

Eugeniusz Muszyc, podlaski związkowiec z ochrony zdrowia:

– Nowa dyrektor to osoba znana w środowisku, która nie przychodzi znikąd, cieszy się dobrą opinią. Wierzymy, że jej współpraca ze związkami zawodowymi będzie się układać jak najlepiej. Ale przed panią dyrektor bardzo trudne zadanie, trzeba wyprostować wiele spraw, niektóre szpitale na Podlasiu mają kontrakty najniższe w Polsce. To się musi zmienić.

Spory miejskie rozstrzyga prokuratura

Batalia na decyzje

BIAŁYSTOK. Czy władze Białegostoku i Samorządowe Kolegium Odwoławcze są pogrążone w konflikcie? Nie da się ukryć, że między obiema stronami wrze, jednak urzędnicy starają się unikać ostrych słów.

SKO kilka tygodni temu wyłączyło prezydenta Białegostoku z postępowania dotyczącego wydania pozwolenie na budowę hipermarketu w mieście. Prokuratura stwierdziła, że kolegium zrobiło to z naruszeniem prawa. Taka decyzja nie powinna być więc ważna. Jednak SKO nie podjęło jeszcze decyzji.

– Nie mamy jednoznacznego stanowiska – mówi prof. Dariusz Kijowski, zastępca prezesa SKO. – Na odpowiedź prokuraturze mamy jeszcze 30 dni. W tym czasie zadecydujemy o dalszym działaniu.

Prokuratura twierdzi jednak, że SKO naruszyło w tym przypadku pięć artykułów Kodeksu Postępowania Administracyjnego.

– Mam nadzieję, że wydanie takiej mylnej decyzji przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze to przypadek jednostkowy i więcej się to nie powtórzy – mówi Ryszard Tur, prezydent Białegostoku.

Nie jest to pierwsza decyzja SKO, która budzi wiele kontrowersji. Wcześniej kolegium uchyliło zawieszenie postępowania w sprawie koncesji na alkohol dla firmy Shell, chociaż w tym samym czasie była rozpatrywana uchwała w tej sprawie. Efekt jest taki, że Shell jako jedyna firma w mieście będzie mogła sprzedawać alkohol bez konieczności stworzenia obiektu gastronomicznego.

Zbieg okoliczności sprawił, że również na wniosek firmy Shell, SKO dwukrotnie uchyliło decyzję o jej ukaraniu, po tym jak w Białymstoku bez pozwolenia wycięła sto sześćdziesiąt drzew. Kara wynosiła 1,5 mln zł. Shell jednak nie zapłacił ani złotówki.

Rozmowa z Ryszardem Turem w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej".

(agak)

Kolejny naczelnik ma postawione zarzuty

Śledztwo w urzędzie trwa

BIAŁYSTOK. Brak należytego nadzoru nad Biurem Rzeczy Znalezionych, z którego zniknął alkohol, prokuratura zarzuca Karolowi B., naczelnikowi wydziału finansów Urzędu Miejskiego w Białymstoku. W tej sprawie zarzuty postawiono już wcześniej innemu naczelnikowi.

Andrzej M., były naczelnik wydziału administracyjno-gospodarczego, ma postawiony zarzut przyjęcia korzyści majątkowej i już nie pracuje w magistracie. Karol B. został natomiast ukarany naganą.

– Karol B., naczelnik wydziału finansów ma postawiony zarzut niedopełnienia obowiązków – informuje Adam Kozub, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Białymstoku.

Śledztwo prowadzone jest także w sprawie Cezarego D., byłego zastępcy naczelnika wydziału administracyjno-gospodarczego.

– Zbieramy obecnie materiał dowodowy – potwierdza Adam Kozub.

W sprawie podejrzanych o wręczenie łapówki jest także dwóch białostockich biznesmenów. Trzeciemu nie postawiono zarzutów, bo przebywa za granicą. **(agak)**

3 kwietnia 1940 zaczęła się rzeź więźniów z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska

U nas takowo niet!

BIAŁYSTOK. Ostatni raz Krystyna Zawadzka z Białegostoku swojego ojca widziała w 1939 r. Potem przychodziły od niego kartki. Adres zwrotny: Ostaszków. O tym, że jej ojciec został zamordowany, dowiedziała się dopiero pół wieku później.

Bohdan Skrzędziejewski, ojciec pani Krystyny, był oficerem. Walczył w 27. pułku piechoty Armii Rosyjskiej, później w V Dywizji Syberyjskiej. Kiedy wybuchła II wojna światowa, został wyznaczony na komendanta do obrony dworca kolejowego i linii kolejowej w Białymstoku. Po natarciu Niemców, został skierowany w stronę granicy wschodniej. Miał możliwość przekroczyć granicę z Litwą, ale wolał wrócić: – To był dla nas szok – wspomina K. Zawadzka. – Był zmęczony, przyjechał rowerem, w cywilnym ubraniu. Chciał być z nami.

Szybko jednak aresztowało go NKWD. Po pewnym czasie przysłał do domu list, z obozu w Ostaszkowie. Później było jeszcze kilka kartek i telegramów. Na kolejny list, wysłany przez mamę pani Krystyny, przyszła odpowiedź: „U nas takowo niet": – Domyślaliśmy się, że tata nie żyje, ale nadzieję mieliśmy. Szukaliśmy go przez Czerwony Krzyż, bezskutecznie – mówi pani Krystyna. – Pewność mieliśmy dopiero jak Jelcyn ujawnił listy pomordowanych.

Bohdan Skrzędziejewski, numer 6034 na obozowej liście, był jednym z 6,5 tys. więźniów obozu w Ostaszkowie, zamordowanych przez NKWD w kwietniu 1940 r. W grobach Katynia, Miednoje i Charkowa znalazło się w sumie ponad 15 tys. osób.

(ada)



Krystyna Zawadzka swojego ojca widziała po raz ostatni w październiku 1939 r. Po kilku miesiącach pobytu w obozie w Ostaszkowie został zamordowany. Z obozu przesyłał do domu kartki, telegramy – do dziś przechowywane przez córkę.

DO FOT. A. LUDWICZAK

Diagności aresztowani

BIAŁYSTOK. Sąd aresztował tymczasowo 3 diagnostów samochodowych podejrzanych o potwierdzanie za łapówki, że samochody przeszły badania techniczne i są sprawne. Czwarty z zatrzymanych w środę mężczyzn po przesłuchaniu został zwolniony do domu za poręczeniem majątkowym w wysokości 3 tys. zł. Sąd potraktował go łagodniej, bo przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia.

Zdaniem policji, przestępczy proceder trwał od dawna, a „lewe" badania kosztowały od 10 do 50 zł. Funkcjonariusze nie wykluczają dalszych zatrzymań, zapowiadają dalsze kontrole stacji.

(jg)

D91905gsbs

W Wielki Piątek dnia 25 marca 2005 roku zmarła Nasza Ukochana

MAMA

HELENA GRAUŻUL

z domu MACKIEWICZ

Tolek i Krysia

BIAL, BPODL

W Białymstoku powstanie centrum rozrywkowe?

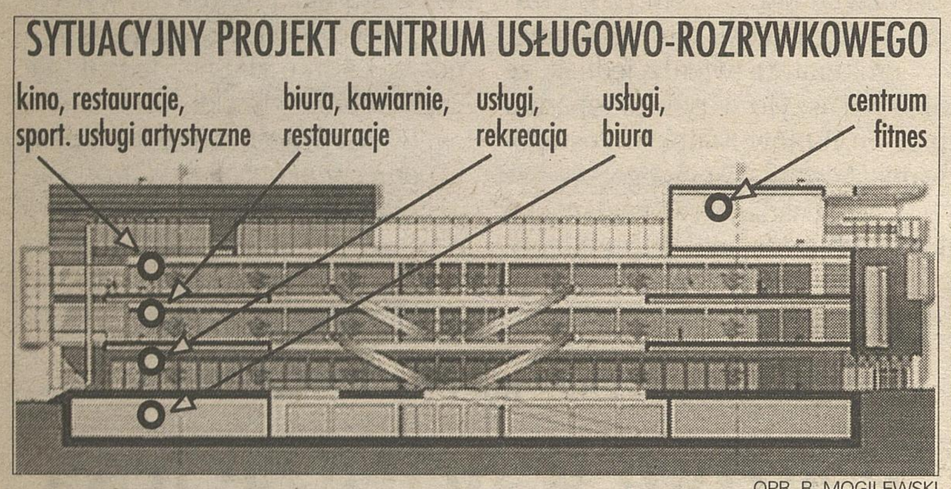
Usługi nie handel

BIAŁYSTOK. Wielofunkcyjne centrum usługowo-rozrywkowe chce zbudować przy ul. Jurowiec-kiej w Białymstoku angielska firma Parkridge, która wcześniej chciała w tym miejscu zlokalizować Galerię Focus. Teraz zupełnie rezygnuje z funkcji handlowej.

Na tereny przy ul. Jurowieckiej, tuż obok nowoczesnego biurowca, opracowywany jest obecnie plan zagospodarowania przestrzennego. Uchwała intencyjna przyjęta w tej sprawie zabrania jednak budowy lokali handlowych o powierzchni powyżej 2 tys. mkw. Parkridge starła się już o wydanie warunków zabudowy i pozwolenia na budowę Galerii Focus, ale białostocki magistrat takiej zgody nie wydał. Teraz firma zmienia front. Chce przy Jurowieckiej zbudować nowoczesne centrum usługowo-handlowe. Udało się nam dowiedzieć, że budynek będzie mieć 35 tys. mkw. powierzchni i sześć kondygnacji. Znajdą się w nim: multikino, biura, restauracje i kawiarnie, jak również lokale rozrywkowe i spełniające funkcje artystyczne. Parkridge planuje także budowę wielokondygnacyjnego parkingu na 500 samochodów.

– Na razie jednak będziemy musieli zawiesić postępowanie również w tej sprawie i poczekać do uchwalenia nowego planu zagospodarowania przestrzennego – wyjaśnia Marian Blecharczyk, zastępca prezydenta Białegostoku. Plan najprawdopodobniej pojawi się dopiero we wrześniu.

Istnieje również obawa, że po otrzymaniu pozwolenia na lokal usługowy, inwestor będzie wnioskować o zmianę przeznaczenie obiektu na handlowy. **(agak)**



OPR. R. MOGILEWSKI

DSK przedłużył kontrakt z NFZ

Umowa na miesiąc

BIAŁYSTOK. Na kolejny miesiąc przedłużyła umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia dyrekcja Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Co będzie dalej, nie wiadomo.

Z powodu zbyt niskich stawek na usługi medyczne i ilości zakupionych świadczeń, dyrekcja DSK zdecydowała się na umowę z funduszem tylko na I kwartał 2005. W czwartek podpisano jednak umowę na kolejny miesiąc – na tych samych warunkach.

– Liczę na to, że może choć w niektórych dziedzinach NFZ podniesie nam stawkę – mówi Anna Iwaszkiewicz-Pawłowska, dyrektor DSK. – Nie możemy poddawać się i pogodzić z faktem, że jesteśmy województwem, gdzie cena punktu jest najniższa w Polsce. A na razie normalnie pracujemy, nie ograniczając przyjęć pacjentów. **(luk)**

Kolejne rankingi uczelni wyższych poprawiają samopoczucie

Bez śmiertelnej powagi

REGION. Po skończeniu białostockiej Akademii Medycznej najłatwiej znaleźć pracę – wynika z najnowszego rankingu tygodnika Newsweek. Nieźle wypadły też Politechnika Białostocka i Uniwersytet w Białymstoku. W najnowszym rankingu Polityki podlaskie uczelnie ulokowały się w większości w środku listy.

Przynajmniej kilka razy w roku rozmaite miesięczniki, tygodniki i dzienniki publikują własne rankingi szkół. Podlaskie uczelnie wypadają w nich różnie, z reguły lokują się w połowie listy.

– Zrobienie rankingu, na pewno wymaga wiele pracy od jego organizatorów – ocenia prof. Lech Chyczewski, rzecznik Akademii Medycznej w Białymstoku. – Dlatego z reguły są one tworzone na podstawie jakichś określonych kryteriów, rzadko całościowo oceniają pracę danej uczelni. A w zależności od przyjętych kryteriów, dana szkoła może znaleźć się bardzo wysoko lub przeciwnie. Przykładowo, gdy bierze się pod uwagę liczbę studentów, to od razu stawia na straconej pozycji uczelnie mniejsze. Dlatego my ze swojej strony na wszelkie medialne rankingi reagujemy tak samo – że nie jest to całościowa ocena pracy uczelni.

Najbardziej ceniony ranking przez władze AMB to ranking dawnego Komitetu Badań Naukowych, obecnie ministerstwa nauki, który ocenia polskie uczelnie w sposób całościowy. Na tej liście AMB lokuje się w grupie uczelni A, czyli tych najlepszych, w pierwszej połowie. Ale prof. Chyczewski przyznaje, że ostatni ranking tygodnika Newsweek lokujący AMB na pierwszym miejscu wśród uczelni medycznych i szóstym wśród stu polskich szkół wyższych, pod względem najlepszego startu na rynku pracy, cieszy.

– To na pewno da nam dobrą opinię w Polsce, bo o pracę dziś trudno – mówi rzecznik akademii. – Nie będziemy mieć problemu z naborem studentów...

– Jak ranking jest korzystny dla nas, to traktujemy go poważnie – mówi prof. Franciszek Siemieniako, z Politechniki Białostockiej. – Jak się lokujemy w końcówce, to go nie lubimy... A tak na poważnie, to po każdym rankingu, jaki ukazuje się w mediach, przyglądamy się naszej pozycji i jak jest ona zbyt niska, to odbywa się dyskusja z rektorem i dziekanami, jak to poprawić. Choć nie zawsze się da, kiedyś był np. taki ranking, w którym źle oceniono nasze miejsca do mieszkania studentów. A to akurat mijało się z prawdą.

Przedstawiciele uczelni zgodnie przyznają, że rankingi choć nie są traktowane ze śmiertelną powagą, to wpływ na życie uczelni mają.

– Nie można ich bagatelizować, bo jakiś ferment czynią, także pozytywny – mówi prof. Chyczewski.

Urszula Ludwiczak

KOMENTARZ

Obyśmy wypadali w nich jak najlepiej



Rankingi szkół wyższych, szpitali, firm, samorządów, prokuratur, najbogatszych Polaków, najlepszych miejsc do mieszkania... Media prześcigają się w tworzeniu list na „naj". Wydaje się, że nie ma dzisiaj tygodnika czy dziennika, który nie publikowałby właśnie jakiegoś rankingu. Co jednak ciekawe, rzadko kiedy ich wyniki pokrywają się ze sobą. Firma czy szpital, która na jednej liście jest w pierwszej dziesiątce, na drugiej może być w ogóle nie ujęta. Dlatego nie dziwi, że niektórzy – z „listy" – rankingów nie lubią. Na pewno lubią je jednak czytelnicy, bo w naturze ludzkiej od zawsze istniała ciekawość tego, kto ma gorzej, a kto lepiej. I dlatego zapewne w najbliższych latach rankingów nie zabraknie. Obyśmy wypadali w nich jak najlepiej.

Urszula Ludwiczak

PODLASKIE UCZELNIE W RANKINGACH:

Nesweeka:

6. miejsce – Akademia Medyczna w Białymstoku (pierwsza wśród uczelni medycznych)
19. miejsce – Politechnika Białostocka (6. wśród politechnik)
32. miejsce – Uniwersytet w Białymstoku (3. wśród uniwersytetów)
86. Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Białymstoku (31. wśród uczelni prywatnych)
89. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku (33. wśród uczelni prywatnych

Polityki:

Ekonomia i zarządzanie
Uczelnie państwowe
15. miejsce Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu w Białymstoku
26. Wydział Zarządzania Politechniki Białostockiej
Uczelnie niepaństwowe
6. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku
Informatyka
16. Wydział Informatyki Politechniki Białostockiej
32. Wydział Matematyczno-Fizyczny Uniwersytetu w Białymstoku
Pedagogika
19. Wydział Pedagogiki i Psychologii UwB
Politologia
35. Wyższa Szkoła Służby Społecznej w Suwałkach
Prawo
11. Wydział Prawa UwB
Socjologia
13. Wydział Nauk Historycznych i Społecznych UwB

Amerykański dziennikarz ujawnia plany NATO: na Suwalszczyźnie ma powstać baza Sojuszu

Rakiety pozwolą na błyskawiczną reakcję

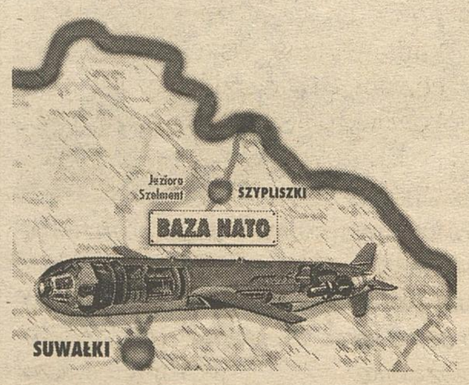
SZYPLISZKI. Stacja radiolokacyjna na górze Rejmona w gminie Szypliszki będzie pracować na potrzeby bazy rakietowej, którą Pakt Północnoatlantycki zamierza wybudować w sąsiedztwie jeziora Szelment Wielki. Za dwa lata pojawią się tu rakiety tomahawk. Takie rewelacje znalazły się w amerykańskim „Washington Post".

Dziennik podaje, że NATO przymierza się do wielkiej inwestycji w północno-wschodniej Polsce, na pograniczu z Litwą, Rosją i Białorusią. Taka baza pozwoli na natychmiastową reakcję, gdyby pojawiło się jakiekolwiek zagrożenie – twierdzi Anthony Smith, autor tekstu „Widok na Kaliningrad".

W artykule nie ma mowy o dokładnej lokalizacji bazy. Można jednak przypuszczać że, chodzi o Suwalszczyznę. Baza, największa w Europie Środkowej, zostanie wyposażona w rakiety tomahawk, zdolne do przenoszenia również ładunków jądrowych – dodaje A. Smith.

Jak informowaliśmy w połowie marca, wojewoda podlaski nie otrzymał w wymaganym terminie dokumentów z MON, które były niezbędne do wyrażenia zgody na budowę stacji radarowej w Przejmie Wielkiej, gm. Szypliszki. – Procedura rozpoczyna się od nowa – mówi Andrzej Jarosz, rzecznik prasowy wojewody podlaskiego. – Czy to oznacza, że MON zmieniło plany i myśli o większej inwestycji. Na razie nic mi na ten temat nie wiadomo.

Wielokrotnie pisaliśmy, że przeciw budowie stacji radiolokacyjnej protestowali mieszkańcy gmin Jeleniewo i Szypliszki. Uważali, że wojskowa inwestycja odstraszy turystów odwiedzających Suwalszczyznę. Interpelację w tej sprawie składali posłowie Józef Laskowski, Genowefa Wiśniowska i Jarosław Zieliński. Z decyzją o lokalizacji radaru nie zgadzali się także samorządowcy.



– Przecież to może być dodatkowa atrakcja turystyczna – mówili przedstawiciele MON. Ich zdaniem, stacja radiolokacyjna dla środowiska byłaby niegroźna.

– Teraz wyszło szydło z worka – oburza się właścicielka gospodarstwa agroturystycznego w gminie Szypliszki. – Chcą nam zafundować jakieś atomowe silosy. W razie wojny będziemy pierwsi na celowniku.

Jej opinię podziela Paweł Myszczyński z organizacji „Greenpeace".

– Taka baza to ostateczna degradacja Suwalszczyzny – uważa. – Nikt tu już nie przyjedzie.

Ireneusz Sewastianowicz

Tysiące do wzięcia

REGION. Organizator wielkiej imprezy, jak i lokalnego festynu ma szansę otrzymać pieniądze z budżetu województwa. Wystarczy mieć dobry pomysł, przygotować wniosek i złożyć go do 11.04 w Urzędzie Marszałkowskim.

Wszystkie projekty oceni niezależna komisja. Trzy najbliższe postępowania konkursowe dotyczą imprez, które odbywają się w okresie od maja do sierpnia br. Do podziału jest prawie 200 tys. zł. Kolejne 20 tys. zostanie przeznaczonych na przeprowadzenie konkursu na najlepiej zachowany zabytek wiejskiego budownictwa drewnianego. Tu czas realizacji jest dłuższy: do 31 grudnia br. Szczegółowe informacje na temat wszystkich postępowań konkursowych oraz wzory wniosków można znaleźć na stronie internetowej: www.wrotapodlasia.pl

(ada)

Surowe konsekwencje grożą za wypalanie traw

Dopłaty pójdą z dymem



Przypadków pożarów spowodowanych wypalaniem traw jest bardzo dużo, jednak trudno jest złapać ich sprawców

FOT. A. ZGIET

PODLASIE. Do 500 zł grzywny, kara nagany lub aresztu grozi osobom złapanym na gorącym uczynku podczas wypalania traw. Rolnicy mogą być też pozbawieni unijnych dopłat bezpośrednich.

Co roku w okresie wiosennym odnotowuje się zwiększoną liczbę interwencji straży pożarnej związanych z wypalaniem traw. Mimo apeli strażaków, leśników i ekologów rolnicy wciąż stosują taką metodę odchwaszczania pól.

Jest ona nadal popularna, ponieważ nie wiąże się z żadnymi kosztami oraz ciągle jest uważana za najlepszą metodę pielęgnacyjną.

– Są dwie kategorie osób podpalających łąki i pastwiska – mówi kom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku. – Są to dzieci, które rozniecają pożary dla zabawy oraz dorośli, którym się wydaje się, że to dobry sposób na pielęgnację ziemi.

Jak wykazują badania, wypalanie traw powoduje ogromne straty dla środowiska naturalnego i samych gleb. Podczas pożarów giną pożyteczne owady oraz często zwierzęta. Jeśli po wypalaniu nastąpi długotrwała susza, to na takiej łące w danym roku nie urośnie trawa. Podczas pożaru do atmosfery emitowane są substancje trujące dla ludzi i zwierząt.

Jak podkreślają strażacy, największe straty powstają, gdy rozniecony ogień obejmie także obszary leśne. W ubiegłym roku stało się tak w przypadku 20 proc. pożarów.

Najtrudniejsze jest natomiast gaszenie torfowisk. Może ono trwać nawet kilka miesięcy.

Jednak skutki wypalania traw mogą być jeszcze poważniejsze.

– Nie wolno zapominać, że w przypadku pożaru terenów położonych w pobliżu dróg, zagrożeni są również kierowcy – mówi Marcin Janowski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej.

Dym z łąk i pastwisk jest bardzo gęsty i często bywa przyczyną wypadków drogowych.

Trudno jest wykryć sprawcę podpalenia. Jedyną metodą jest złapanie takich osób na gorącym uczynku.

Natomiast konsekwencje grożące za wypalanie traw są surowe. Od wstąpienia Polski do UE rolnicy, którym się to udowodni, nie otrzymają za daną działkę dopłat bezpośrednich.

– W ubiegłym roku mieliśmy trzy takie przypadki – mówi Wojciech Szczepkowski, dyrektor ARiMR w Łomży. – Sprawdzamy wszystkie wiarygodne sygnały. **(sm)**

Liczba pożarów związanych z wypalaniem traw na Podlasiu:
- 2002 r. – 1704
- 2003 r. – 1831
- 2004 r. – 883
- 2005 r. – do tej pory 63

Ani policja, ani straż pożarna nie prowadzi statystyk osób ukaranych za spowodowanie pożaru związanego z wypalaniem traw. W ubiegłym roku trzej rolnicy z tego powodu nie uzyskali dopłat bezpośrednich.

Antyterroryści schwytali dilerów narkotykowych

Handlarze śmierci

BIAŁYSTOK. Sąd aresztował 20 białostoczan w wieku od 24 do 37 lat podejrzanych o hurtowy handel narkotykami. Prokuratura szacuje, że w ciągu niespełna dwóch lat wprowadzili do obiegu co najmniej 30 kg amfetaminy (300 tys. „działek"), 15 tys. tabletek extasy, 1 kg kokainy i 1,5 kg marihuany.

W środę o 6 rano policjanci z pionu kryminalnego, CBŚ oraz antyterroryści wkroczyli jednocześnie do mieszkań 20 białostoczan podejrzanych o hurtowy obrót narkotykami.

– Byli zaskoczeni, nie stawiali oporu – mówi kom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy KWP w Białymstoku. – Znaleźliśmy u nich narkotyki, broń, kije bejsbolowe.

Mieszkania 29-letniego mężczyzny, który zdaniem funkcjonariuszy był szefem gangu, pilnował potężny owczarek niemiecki. Gdy antyterroryści po drabinie wdrapali się na balkon hurtownika i weszli do środka mieszkania wybijając okno, pies uciekł do drugiego pokoju. Hurtownik miał wśród sąsiadów dobrą opinię, uznawano go za spokojnego człowieka.

– Śledztwo w tej sprawie wszczęliśmy 21 marca – mówi Adam Kozub, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Białymstoku. – Zatrzymani mężczyźni są bezrobotni, wcześniej byli karani. Teraz oprócz handlu narkotykami otrzymali zarzuty popełnienia szeregu przestępstw kryminalnych, m.in. nakłaniania do zabójstwa. Do zbrodni na szczęście nie doszło.

Zdaniem organów ścigania, narkotyki sprzedawane hurtowo przez gang trafiały do białostockich pubów, dyskotek, a także szkół. Jest to dopiero początek śledztwa, już teraz jednak wiadomo, że zarzutów będzie więcej, nie wyklucza się też dalszych zatrzymań.

Za zarzucane czyny aresztowanym białostoczanom grozi do 10 lat więzienia. **(jg)**



Policjanci jednocześnie wkroczyli do 20 mieszkań w Białymstoku

FOT. ARCHIWUM POLICJI

Rozpoczynamy castingi na najpiękniejsze Podlasianki

Wybieramy miss

REGION. Castingi na Miss Podlasia oraz Miss Podlasia Nastolatek odbędą się wkrótce w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Zapraszamy dziewczyny w wieku od 14 do 24 lat!

Laureatki naszego konkursu wezmą udział w Ogólnopolskim Konkursie Miss Polonia. Kandydatki do tytułu najpiękniejszej muszą być bezdzietnymi pannami i posiadać polskie obywatelstwo. Czekamy na nie 9 kwietnia w godz. 11-14 w klubie muzycznym Yam Caffe przy alei Legionów 56 w Łomży, 10 i 15 kwietnia w godz. 11-14 w redakcji Gazety Współczesnej przy ul. św. Mikołaja w Białymstoku. W Suwałkach casting zorganizowany zostanie 16 kwietnia w godz. 11-14 w Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki przy ul. Noniewicza 71. Kandydatki powinny przynieść ze sobą zdjęcie, dowód osobisty lub legitymację szkolną. **(mb)**

MISS POLONIA '05

Zostań Miss

Podlascy duchowni, tak jak inni ludzie, mają wiele osobistych problemów

Kryzys w życiu księdza

REGION. Alkoholizm, niedotrzymywanie celibatu, brak więzi z innymi kapłanami czy uzależnienie od pornografii – to tylko niektóre problemy, z którymi borykają się kapłani m.in. w województwie podlaskim. Żaden z kilkunastu księży, z którymi wczoraj rozmawialiśmy, nie chciał jednak komentować wyników ankiety.

Na ostatnim zebraniu episkopatu przedstawione zostały wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród księży i poświęconej modelowi kapłana XXI w. To pierwsze tego typu przedsięwzięcie ukazujące, z jakimi kłopotami osobistymi zmagają się duchowni.

Księża mają przede wszystkim problemy, spowodowane kryzysami wewnętrznymi. Około 88 proc. odpowiedzi wskazywało na osłabienie lub całkowity brak życia duchowego, modlitwy i przeżywania sakramentów. Prowadzi to często do całkowitego braku wiary.

60 proc. księży, biorących udział w przeprowadzonej ankiecie stwierdziło, że przyczyną kryzysu duchownych jest niedojrzałość emocjonalna i mała odporność psychiczna. Prowadzi to często do egoizmu, zaniedbywania obowiązków, a nawet alkoholizmu czy uzależnieniu od pornografii. Niemal 40 proc. badanych stwierdziło, że źródłem problemów są kryzysy w zachowaniu celibatu i chęć świeckiego życia, w którym można do czegoś dojść pod względem materialnym.

– Ankieta ta została przeprowadzona wśród duchownych, odpowiedzialnych za stałe formacje kapłańskie w poszczególnych diecezjach – twierdzi ks. dr Adam Kokoszka z Diecezji tarnowskiej, który zajmował się ankietą.

Obecnie funkcjonują już ośrodki leczenia księży, uzależnionych od alkoholu, także ośrodki rekolekcyjne i terapii duchowej i psychologicznej. **(KP)**

Już we wtorek w Michałowie

Nasze AGRO – spotkanie

MICHAŁOWO. Porady ekspertów – jak zdobyć pieniądze na rozwój gospodarstwa, bezpłatne konsultacje lekarskie oraz koncert Andrzeja Rybińskiego są w programie AGRO – spotkania w Michałowie, które odbędzie się 5 kwietnia.

Mieszkańców gminy Michałowo zapraszamy na spotkanie z przedstawicielami PODR w Szepietowie, ARiMR, ARR, KRUS oraz Agencji Nieruchomości Rolnych. Już od godz. 10 w Gminnym Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji eksperci będą odpowiadać na Państwa pytania. Od godz. 11.30 zainteresowani uzyskaniem szerszych informacji będą mogli porozmawiać ze specjalistami indywidualnie.

Przypominamy, że można jeszcze się zapisywać na bezpłatne porady i konsultacje lekarskie do specjalistów: chorób naczyń, kardiologa, diabetologa, okulisty i geriatry. Wystarczy zadzwonić pod nr tel. 713-17-73 lub 713-17-74, albo osobiście zgłosić się do Urzędu Gminy w Michałowie do pok. nr 12. Natomiast o godz. 17.30 rozpocznie się koncert Andrzeja Rybińskiego (wstęp wolny). W części artystycznej tego wieczoru zaprezentują się również zespoły wokalne i taneczne z GCKSiR.

Donata Żmiejko

BIAL

Niedoszły zabójca papieża chce wydać książkę

Ali Agca: Miałem wspólników w środku

RZYM. Terrorysta Ali Agca, który 13 maja 1981 r. strzelał do papieża na Placu Świętego Piotra, oświadczył w wywiadzie dla czwartkowego wydania dziennika „La Repubblica", że miał wspólników w Watykanie.

Człowiek, co do którego podkreśla się, że wiele razy dawał dowody swego niezrównoważenia i świadomie wprowadzał w błąd, zapowiedział wydanie książki.

– Diabeł jest w środku, w Watykanie. Bez pomocy księży i kardynałów nie mógłbym dokonać tego czynu. Wszystko napiszę w swojej książce – powiedział Agca wysłannikowi rzymskiej gazety, który rozmawiał z nim w więzieniu w Turcji, gdzie niedoszły zabójca papieża odsiaduje wyrok za zabicie dziennikarza. Agca zapewnił jednocześnie, że kocha i szanuje papieża.

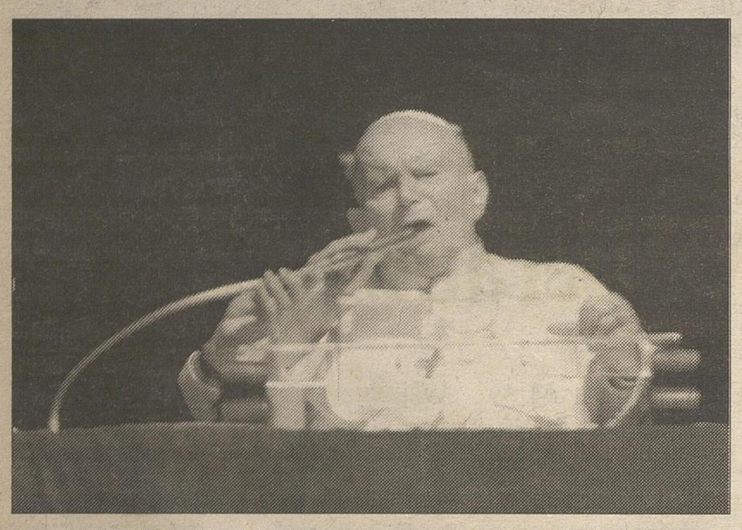
Ali Agca wyraził przekonanie, że Watykan ogłaszając w 1983 roku nadzwyczajny Rok Święty chciał doprowadzić do jego nawrócenia na chrześcijaństwo.

W środę dziennik „Corriere della Sera" poinformował, że z odnalezionych w archiwach NRD-owskiego Stasi dokumentów wynika jasno, iż rozkaz zamordowania Jana Pawła II wydało radzieckie KGB, a wykonały go bułgarskie służby specjalne.



FOT.WWW.ANSWERS.COM

Ali Agca chce wydać książkę. Jak wyjaśnił, był bliski zrezygnowania z planu oddania strzałów do Jana Pawła II: „13 maja 1981 roku nikt na świecie nie wiedział o planach mojego zamachu. Pamiętam doskonale ostatnią minutę. Zrezygnowałem, postanowiłem pojechać na dworzec Termini, by o godzinie 20 wsiąść do pociągu do Zurichu i żyć w spokoju. Ale w tym momencie zdarzył się cud. Wróciłem i strzeliłem" – wyznał Agca, który nic nie mówi o swych ewentualnych mocodawcach, każących mu zabić papieża.



Papież nigdy nie ustąpi

RZYM. Sonda służąca do sztucznego odżywiania to nowa tortura, jakiej Jan Paweł II został poddany – pisze w czwartek włoska prasa. Jak się podkreśla, wprawdzie na razie nie ma potrzeby kolejnej hospitalizacji, nie można jednak wykluczyć, że konieczna będzie nowa operacja. „Corriere della Sera" pisze natomiast, że papież, mimo postępującej choroby, nigdy nie ustąpi. Według gazety, Jan Paweł II postanowił, że nie ogłosi swej rezygnacji i będzie służyć Kościołowi tak długo, jak długo Bóg mu na to pozwoli.

Jerzy Hausner odwołany, Jacek Piechota nowym ministrem gospodarki

Uciekają z okrętu

WARSZAWA. Prezydent Aleksander Kwaśniewski odwołał w czwartek Jerzego Hausnera z funkcji wicepremiera oraz ministra gospodarki i pracy. Na nowego szefa resortu powołał Jacka Piechotę. W rządzie nie będzie nowego wicepremiera. Hausner odszedł z rządu, w związku z zaangażowaniem się w tworzenie – wraz z liderem UW Władysławem Frasyniukiem – nowej centrowej partii politycznej. Opozycja mówi o ucieczce z tonącego okrętu.

Hausner mimo, że został odwołany z funkcji rządowych, będzie społecznym doradcą premiera ds. Narodowego Planu Rozwoju i – jak zapewnił – nie będzie pobierał za to żadnego wynagrodzenia.

Premier Marek Belka podkreślił, że Jacek Piechota – powołany na nowego szefa resortu gospodarki i pracy – jak nikt inny jest przygotowany do przyjęcia pałeczki po swoim poprzedniku. Nowy minister gospodarki, pytany o swoje plany polityczne odpowiedział, że „co do przynależności partyjnej podejmie decyzję w odpowiednim czasie". Wcześniej Piechota ciepło wypowiadał się o powstającym nowym ugrupowaniu. Przystąpienie do tej nowej partii zapowiedział też premier Marek Belka. Ma to uczynić 5 maja, w dniu, w którym – jak zapowiedział – poda się do dymisji. Niewykluczone jednak, że w rządzie będzie do jesieni.

OPINIE

Eugeniusz Czykwin, SLD:



– W sensie politycznym dymisja Jerzego Hausnera jest słuszna, bo eliminuje niezrozumiałą sytuację, w której członek rządu jest w partii opozycyjnej do tej, która stworzyła rząd! Poza tym wicepremiera Hausnera nikt w SLD specjalnie nie żałuje. Co prawda na początku kadencji jego działania były bardzo pozytywne, bo zapobiegły katastrofie finansów publicznych. Ale stało się to wielkim kosztem. Ja i moi koledzy często z zaciśniętymi zębami głosowaliśmy za rozwiązaniami Jerzego Hausnera, które odbierały nam elektorat.

Barbara Ciruk, SdPl:



– Dobrze, że premier przyjął tę dymisję. Sytuacja w rządzie się wyjaśniła. Szczerze mówiąc nie wiem, czemu premier Belka tak długo czekał z przyjęciem tej dymisji.
Zniknął też podtekst polityczny w rządzie – mówię o poparciu Hausnera dla nowej Partii Demokratycznej. Teraz politycznie wszystko w rządzie jest jasne, choć to może się zmienić, jeśli premier wstąpi do demokratów...
Jerzy Hausner odszedł i może spokojnie budować nową partię. I niech sobie ją buduje – życzę mu dobrze.

Marek Zagórski, SKL:



– Dymisja jest pozytywnym sygnałem dla zachowania czystości i jasności pracy w ministerstwie. Ale generalnie ta dymisja jest bez znaczenia, bo nie ma żadnego wpływu na działania rządu. Ten rząd tylko administruje, a nie rządzi – w Sejmie nie ma przecież żadnego poparcia dla jego pomysłów.
Co do podtekstu politycznego – moim zdaniem, obaj panowie, czyli Hausner i Belka, powinni podać się do dymisji. Bo jeśli się sympatyzuje z partią opozycyjną...

(zebr. ka)

Maturzyści zaskoczeni po raz kolejny

Bez szansy na powtórkę

KRAJ. Uczeń, który nie zgłosi się na egzamin w wyznaczonym terminie, będzie go mógł zdawać dopiero w styczniu. Nie będzie bowiem dodatkowego terminu matury dla osób, które z przyczyn losowych lub zdrowotnych nie przyjdą na egzamin.

Matura ustna potrwa od 18 do 29 kwietnia, egzaminy pisemne od 4 do 31 maja. – Osoby, które nie stawią się na egzamin maturalny w terminach zaplanowanych przez Centralną Komisję Egzaminacyjną, nie będą mogły zdawać w jakimś dodatkowym terminie w maju czy czerwcu – powiedział na czwartkowej konferencji prasowej minister edukacji Mirosław Sawicki. Wyjaśnił, że zorganizowanie dodatkowego terminu egzaminu pisemnego dla osób, które z przyczyn losowych lub zdrowotnych nie mogły na nim stawić się, jest niemożliwe z przyczyn organizacyjnych i finansowych.

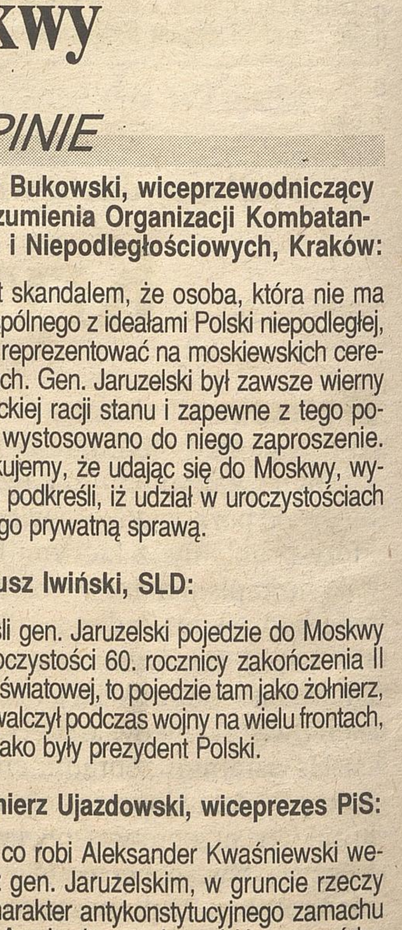
- Egzamin ustny – obowiązkowy z języka polskiego i obcego – rozpoczyna się 18 kwietnia.
- Pisemna matura zaczyna się 4 maja .
- Maturzyści zdają obowiązkowo języki polski i obcy oraz wybrany przedmiot lub przedmioty (maksymalnie trzy).

– Matura jest skomplikowanym logistycznie egzaminem. Nie da się zorganizować go tak po prostu dla kilku czy nawet kilkuset osób – tłumaczył Sawicki. Powiedział, że takie osoby będą mogły zdawać w styczniu, a potem, przez kolejne pięć lat, będą mogły poprawiać wyniki egzaminów maturalnych.

Jak podało radio RMF FM, dyrektorzy szkół są oburzeni, a maturzyści o niczym nie wiedzą. Jedno jest pewne – maturzysta będzie podwójnie ukarany. Nie zda matury i dopiero za rok będzie mógł myśleć o studiach.

Terri Schiavo nie żyje

USA. Znajdująca się od 15 lat w stanie wegetatywnym 41-letnia Amerykanka Terri Schiavo, którą 18 marca na mocy wyroku sądu zaprzestano sztucznie odżywiać, zmarła w czwartek w hospicjum Woodside na Florydzie – potwierdził adwokat jej męża. Michael Schiavo wygrał 7-letni spór o zaprzestanie odżywiania jego żony, argumentując, że ona sama była przeciwniczką sztucznego podtrzymywania życia w takich sytuacjach. Natomiast rodzice Terri, Bob i Mary Schindlerowie, do końca starali się uzyskać sądową zgodę na wznowienie odżywiania córki. Jak poinformował doradca państwa Schindler, rodzicom Terri i dwojgu jej rodzeństwa odmówiono dostępu do umierającej. Terri w 1990 r. w następstwie ataku serca doznała niedotlenienia i trwałego uszkodzenia mózgu.



FOT. AFP / FOTORZEPA

Jaruzelski zaproszony do Moskwy

WARSZAWA/MOSKWA. Prezydent Rosji zaprosił na obchody Dnia Zwycięstwa, 9 maja, w Moskwie także Wojciecha Jaruzelskiego – doniosła czwartkowa „Gazeta Wyborcza". Rosjanie – jak pisze gazeta – utrzymują, że to strona polska poprosiła o zaproszenie Jaruzelskiego.

– O zaproszeniu gen. Wojciecha Jaruzelskiego do Moskwy zdecydowali gospodarze obchodów rocznicy zakończenia wojny, a Kancelaria Prezydenta nie ma nic przeciwko temu – powiedział doradca prezydenta RP ds. międzynarodowych Stanisław Ciosek.

– Zostało do nas skierowane nieformalne pytanie, co byśmy powiedzieli, gdyby zaprosili generała Jaruzelskiego, na co nasza odpowiedź była – panowie, wy jesteście gospodarzami, uznajemy każde wasze zaproszenie, a w tym przypadku nie mamy żadnych obiekcji – dodał doradca prezydenta.

OPINIE

Jerzy Bukowski, wiceprzewodniczący Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych, Kraków:

– Jest skandalem, że osoba, która nie ma nic wspólnego z ideałami Polski niepodległej, ma ją reprezentować na moskiewskich ceremoniach. Gen. Jaruzelski był zawsze wierny sowieckiej racji stanu i zapewne z tego powodu wystosowano do niego zaproszenie. Oczekujemy, że udając się do Moskwy, wyraźnie podkreśli, iż udział w uroczystościach jest jego prywatną sprawą.

Tadeusz Iwiński, SLD:

– Jeśli gen. Jaruzelski pojedzie do Moskwy na uroczystości 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej, to pojedzie tam jako żołnierz, który walczył podczas wojny na wielu frontach, a nie jako były prezydent Polski.

Kazimierz Ujazdowski, wiceprezes PiS:

– To, co robi Aleksander Kwaśniewski wespół z gen. Jaruzelskim, w gruncie rzeczy ma charakter antykonstytucyjnego zamachu stanu. A wyjazd z gen. Jaruzelskim, przywódcą państwa komunistycznego to aktywna promocja komunizmu.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

126P Bis (1989), 500 zł. Grajewo. ☎(086)273-83-01.

AUDI 80 16 TDI, 1991, 10.000 ZŁ. TEL. 0608-379-475.

CC (1998). ☎(085)744-44-98, 0501-365-280.

CIĘŻAROWY LUBLIN II 3374 turbo (1997, I rejestracja 09.1998), biały, I właściciel; przebieg 134.600; skrzynia powiększona - stan bdb. ☎(086)216-05-98, 0607-379-817.

CITROEN BX, 1.4, (1989), ☎(0-87)567-98-35.

FIAT bravwa 1,4 (1998) stan dobry. ☎0509-730-018.

FIAT uno 1.4 (1998), stan idealny, pierwszy właściciel, 9.200,-. ☎0507-96-14-25, ☎(085)745-44-77.

FIRMA z Sejn sprzeda polonez truck (1997), 5-cio osobowy, instalacja gazowa, 2.700 zł. ☎0-604-115-730, ☎(0-87)516-28-33.

FORD escort kombi (1999) dodatkowe wyposażenie, stan idealny: 17.200 zł. ☎(086)219-12-16.

FORD fiesta (1998), 1.3 kat., czerwony 5D, 88.000 km, 13.000,- ☎0505-238-089.

FORD fiesta 1,1 (1996), 6.000 zł. ☎(087)566-48-28.

FORD mondeo kombi 1,8 turbo diesel (1999), 24.000 zł. ☎(085)718-74-89.

FORD transit 2,5D (1998). ☎(086)219-17-96.

GOLF III 1,6D (1994), 9.700 zł. ☎0504-930-328.

HONDA accord kombi 2,0+ gaz, (1992), tanio. ☎(087)565-12-47.

LANOS 1.4 (2003), tel.0604-16-99-38.

MERCEDES 209 max, 3.0D, (1987), dziewięcioosobowy, 10.000,-. ☎0504-017-943.

MERCEDES C220 CDI (2001), salon, serwisowany, pełne wyposażenie, stan idealny. ☎0668-110-110.

MERCEDES sprinter średni 312, granatowy, 152.000 km, sprowadzony, 32.000,-. ☎0605-121-706, ☎(085)711-32-68.

MITSUBISHI carisma, TDI, (1997), 15.000,-. ☎(085)662-16-00, ☎0608-835-822.

MOTOCYKL MZ 150 (1991), garbus 1303. ☎(086)272-28-26 po 16.00.

NISSAN almera, 1.8, (2001), sedan, niebieski, 49000 km, ABS, klima, 2 poduszki, I właściciel, 35.000,-. ☎0606-474-598.

OPEL agila 1.2 (2000), bogate wyposażenie, srebrny metalik. ☎0-604-423-429.

OPEL astra 1,4 16V + gaz (1997), ☎0505-094-516.

OPEL astra 1.4, 1998, 17.000,- ☎(087)566-48-28.

OPEL astra 1.4, 90 KM, 1996 13.500,- ☎(087)566-48-28

OPEL astra II, 1,4 2000, 23.500,- ☎(087)566-48-28.

OPEL calibra 2.0 +gaz, atrakcyjny. ☎0507-553-003.

OPEL combo 1,7D (1995). ☎(0-86)273-10-21.

OPEL corsa (1996). ☎(086)216-62-17.

OPEL corsa 1.0 2001 21.500,-☎(087)566-48-28.

OPEL omega, (1990), tanio sprzedam. ☎719-20-31.

OPEL vectra (1998), stan bardzo dobry. ☎(0-85)738-51-35.

OPEL vectra 1,8+GAZ 1989 7.500,- ☎(0-87)566-48-28.

OPEL vectra 1.6 16V 1999 28.500-☎(087)566-48-28.

OPEL vectra kombi, diesel, (1997), 18.000,-. ☎(085)662-16-00, ☎0608-835-822.

OPEL zamfira 2.0 DTL (2000). ☎0-608-770-921.

PEUGEOT partner 2.0HDI (2001). ☎0-697-692-585.

POLONEZ 1,9D (1996). ☎(086)272-82-89.

PUNTO 1.1+ gaz (1995), tanio. ☎-693-409-111.

RENAULT clio II (1998), salon, I właściciel, 18.000. ☎(085)814-14-56.

SKODA fabia (powypadkowa), (2002). ☎0602-354-607.

SPRZEDAM ROZBITE BMW 318, 1992 ROK. ☎0607-276-377.

TOYOTA carina 1.6 16V, (1997), bezwypadkowa, zamiana: Ostrówek, 21.000 zł. ☎(0-87)566-55-88.

TOYOTA carina II 1,6 16V z gazem (1988): 3.800,- ☎0602-269-030.

TURBOSPRĘŻARKI, pompki wspomagania, układy kierownicze. ☎0501-731-633.

VECTRA 1.7 TD (1996), alarm, ABS, stan dobry. ☎0-608-050-669.

VECTRA diesel (1991) srebrny, 8500 zł, ☎0694-773-302, ☎719-75-08

VOLVO V40 (1996), TDI, klima, skóra, 22.000,-. ☎(085)662-16-00, ☎0608-835-822.

VW BORA 1.6 (1999) z salonu srebrny-metalik. ☎0602-799-524.

VW GOLF 1,6D (1982), STAN DOBRY, 2.600 ZŁ. ☎0500-239-105.

VW GOLF 1.4 16V (1998), salon Polska, zadbany; ☎(086)2199-859 lub 0507-045-042.

VW LT50 2,4D 3,5T, winda. ☎0506-121-069, (085)744-07-34.

VW passat 1,6 sedan, gaz (1997), 30.500 zł. ☎(086)272-27-27, ☎0504-473-487.

VW passat 1,9TDI 110 KM (1998) pełna opcja oprócz skóry, z salonu, pełna dokumentacja, ☎(086)219-31-91, ☎0608-290-025.

VW polo (1998), 1.9D, 17.000,-. ☎(085)662-16-00, ☎0608-835-822.

AUTOKOMISY

NOWOWARSZAWSKA 128/1. ☎(085)743-17-19.

ZAKUPY

HURTOWNIE

„AMAGER" hurt - detal: nasiona, folie, nawozy, środki ochrony roślin, trawy. ☎(085)713-09-90.

PANELE PODŁOGOWE ŚCIENNE MDF SIDING PŁYTA OSB
PANEL-MAX
Białystok, ul. Wiewiórcza 1
(wjazd od Mickiewicza)
tel.(085) 743-41-64
25305gwbhc

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27-Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

HURTOWNIA Odzieży Używanej „Bagor" (sort, niesort)- Suwałki, Kościuszki 83B (obok muzeum). ☎(087)566-79-91, 0509-049-880.

Termitech
HURTOWNJA MATERIAŁÓW WENTYLACYJNYCH
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
N118805gwbh

ODZIEŻ używana- bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS Białystok, Kleeberga 22. ☎(0-85)664-72-11.

NOWY ADRES FIRMY
Białystok, ul. Nowowarszawska 32b
(wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
panel styl s.j.
www.panelstyl.com.pl
Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH
SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ŻARY
kronopol
33305gwbh

PŁYTY budowlane drewnopochodne - OSB: konstrukcyjne (wilgocioodporne) - miękkie pilśniowe: izolacyjne, dźwiękochłonne, - wiórowe surowe. Hurt - detal, skład fabryczny Kronopol. Panel Styl Nowowarszawska 32b (wjazd od Branickiego), ☎(085)743-41-60.

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB, SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewex.net.pl

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha; altanki. ☎(086)476-15-46.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DWUPOKOJOWE, centrum- Suwałki. ☎0603-979-333.

KUPIĘ mieszkanie hipoteczne w bloku, na wsi, do remontu, do 10 tys. zł. ☎0691-098-799.

MIESZKANIE 40-50 mkw.: Białystok, rejon centrum kupię. ☎0501-300-278.

SPRZEDAM

1-POKOJOWE, II p., Zambrów. ☎(085)653-83-21.

2536 mkw. -Zawady, 130 zł/mkw. ☎0608-438-390, (085)653-00-98.

60 mkw. +garaż, Zachodnia. ☎(085)744-98-89.

BIEBRZA k.Grajewa, mieszkanie własnościowe, 76 mkw. garaż, 33.000 zł. ☎(0-87)610-97-39.

BIELSK Podlaski, 62,22 m2, Ip. ☎0508-914-526.

DOMEK stacjonarny kempingowy, 11 m długości 3 m szerokości, pełne wyposażenie. ☎0603-633-734.

DZIAŁKĘ zabudowaną 1160 mkw., frezarkę, wiertarkę WK-40. ☎651-45-46.

DZIAŁKI k. Białegostoku. ☎0-504-913-274.

DZIAŁKI nad jeziorem. ☎(085)676-26-43.

GARAŻE - tanio. ☎(0-22)799-53-79, ☎(0-52)348-71-48, ☎(0-41)263-27-42, ☎0-506-900-520.

GARAŻE- tanio. ☎0-505-126-033.

GIEŁCZYN - działki budowlane. ☎(091)573-10-71.

GRAJEWO, Zielona, dom, stan surowy, dom drewniany, zezwolenie. ☎0-609-440-490.

GRAJEWO. Dom piętrowy. ☎(086)272-41-61.

HOTEL nowy okazyjnie sprzedam, Bydgoszcz. ☎0503-328-000.

NIERUCHOMOŚĆ zabudowana, Filipów. ☎0600-389-260.

NOWY 185/840 w Juchnowcu. ☎0606-121-680.

OKAZJA! Ziemia rolna 350 ha, 120 ha. ☎0604-666-667.

PILNIE z powodu wyjazdu. Sklep, Ełk, centrum, wyposażenie + towar. ☎0692-998-912, 0605-363-901.

STELMACHOWO, gm. Tykocin mieszkanie 55 mkw.+ garaż, działka, 50.000 zł. ☎0-693-433-502.

ZAMBRÓW - Żytnia, dom 180 mkw., gospodarczy 160 m2. ☎693-351-645.

ZIELONE Wzgórza -dwupoziomowe, 89 mkw., 125.000. ☎(085)661-32-85 po 16.

POSZUKUJĘ

LOAKLU w „Centrum Park". ☎(085)653-94-66.

POSZUKUJEMY pod bank min. 50 m2: Suwałki ul.Noniewicza. ☎0607-868-474.

STACJĘ autogazu. ☎0504-358-741.



WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, nowe. ☎(0-85)67-63-790 po 15.00.

3-POKOJOWE -Stołeczna. ☎0504-44-20-94.

DO wynajęcia umeblowana kawalerka: Białystok, ul. Rzymowskiego. ☎0692-289-438.

FIRMA handlowa poszukuje w Łomży lokalu 600-800 mkw z parkingiem. ☎0693-893-601.

ODDAM do użytkowania na bardzo atrakcyjnych warunkach - 7 ha ziemi w okolicy Kleszczel. ☎0606-880-206.

WYNAJMĘ pokój. ☎(086)473-01-82.

STANCJE

POKÓJ dziewczynie. ☎0607-823-446.

UBEZPIECZENIA

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne, majątkowe, IKE. ☎0509-607-092, (0-85)662-87-06.

NAUKA

KURSY

ALFA prawo jazdy A, B, C, B+E, T. Zwycięstwa 8d ☎65-25-141, Pogodna 63/2 ☎74-66-008. www.alfa.bialystok.pl

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

ŻEGLARZ jachtowy- 23.04.2005. ☎(085)741-98-16, ☎0603-685-966.

TURYSTYKA

****BELGIA!** czwartek, sobota, poniedziałek - sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

***MAXIM** sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.

***FRANKFURT** n/M, Mainz, Wiesbaden, Darmstat -środa, sobota, TV -Video, klimatyzacja. ☎(085)747-43-63.

***WTOREK,** czwartek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA- wtorek, środa, niedziela. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

BELGIA, Holandia, Niemcy -czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

CZWARTEK wieczór, sobota -Belgia. Laweta. ☎(085)716-94-77, ☎0602-827-790, 0500-22-36-34.

EŁK. Belgia -piątek. ☎0505-188-557, ☎(087)619-76-25.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

FRANKFURT- sobota. ☎(0-85)749-25-83, ☎0-606-172-360.

NIEMCY - tanio! ☎(087)643-41-35.

NIEMCY, ☎0602-59-59-64, (086)2188-395.

OKĘCIE - Warszawa, codziennie. ☎(085)663-56-24.

PENSJONAT Kukle, domki, jezioro. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168, 0604-108-111.

PRZEWÓZ osób, kraj, zagranica. ☎0-888-390-622.

USA, Kanada. ☎0-505-589-722.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

WYGRAJ z samotnością- „SERENADA". Promocja. ☎0-510-580-466. biuroserenada@op.pl

ZWIERZĘTA

ALASKAN-MALAMUTE sukę- oddam, ☎(0-87)565-89-45.

KONIKI polskie -sprzedam, 2000 -3000 zł. ☎(085)719-60-60.

ODDAM dwa kundelki (suczki) 4-letnia, 8-miesięczna. ☎(0-85)743-39-52.

OWCZAREK Niemiecki 3 lata do stróżowania, agresywny. ☎0503-858-680.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

SZNAUCERKI MINIATUROWE CZARNO - SREBRNE PO CHAMPIONACH. ☎(085)712-40-44, 0602-680-322.

TERIER walijski myśliwemu. ☎(0-85)682-28-99.

BIZNES

WINDYKACJA. ☎0501-680-622.

KREDYTY

***CHROBRY** - Dobry Kredyt, Białystok. ☎(085)744-38-88, Łapy, ☎(085)814-22-55, Wysokie Mazowieckie, ☎(086)477-13-32.

DOBRY kredyt - Łomża, al. Legionów 54/4 ☎(086)218-01-61, Zambrów, pl. Sikorskiego 8, ☎(086)276-11-68.

SKOK Przy parafii „Opatrzności Bożej" w Gdańsku - Zaspie O/Białystok, Skłodowskiej 3 lok. 26. ☎(085)742-70-46, 742-70-47. Kredyty dla rolników w 24 godziny. Bez poręczycieli do 25 tys. zł.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KUPIĘ ziemniaki Irys, Irga. ☎0608-622-919.

STARE knury. ☎(085)685-22-45, ☎0692-212-230.

SPRZEDAM

*HURTOWNIA: nasion traw, kukurydzy, pasz, środków ochorny roślin. Czyżew -Stacja, Przytorowa (obok stolarni) ☎275-59-20. Wysokie Mazowieckie, Ludowa 91, ☎275-91-40. Klukowo, Mazowiecka, ☎277-45-96.

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne HF holenderskie, niemieckie, duńskie. Przedsiębiorstwo „ALEKSANDER", Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0505-400-018. Sprzedaż od początku kwietnia.

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Francja, Niemcy). ☎(086)215-10-27, (086)215-11-15.

***MATY** legowiskowe pod bydło i trzodę na płótnie. ☎(086)477-10-27.

BECZKOWOZY - ocynkowane, 4.000l. ☎0603-633-734.

BECZKOWOZY, paszowozy, belarki, przyczepy samozbierające, kombajny. ☎0501-408-363.

BECZKOWOZY, pługi, sieczkarnia jednorzędowa, wycinak kiszonki, mieszadło. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BECZKOWÓZ 3600l. ocynkowany. ☎0504-930-328.

BELE siana, sianokiszonki. ☎(085)716-91-91.

BELE siąnokiszonki i słomy. ☎(085)686-89-43.

C-360, nowy silnik, kabina, pilnie. ☎(0-85)738-97-14.

CHŁODZIARKA do mleka z płaszczem wodnym 1000l, 3.500 zł. ☎0603-633-734

CIAGNIK URSUS 1224 (1987) -stan idealny; prasa kostkująca WELGER 71 -stan bdb. ☎(086)219-31-91, 0608-29-00-25.

CIĄGNIK LTZ 65KM, przedni napęd (1988), 19.500 zł. ☎(086)273-63-25, ☎0509-604-048.

CIĄGNIK T-25A (1983) 1200 moto /h mało używany, 11.000 zł. ☎0601-207-868.

CIĄGNIK Zetor 5011 (1984), stan dobry, 16.000 zł. ☎(085)711-23-55.

CIĄGNIKI rolnicze importowane Ursus, Zetor, MTZ. ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI rolnicze, maszyny, beczkowozy, kombajny, rozrzutniki, cyklopy. ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI, prasy, sieczkarnie, beczkowozy, przyczepy samozbierające, inne. Tafiły, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

CYKLOP, rozrzutnik 2-osiowy, stan dobry. ☎0503-01-00-36

CZĘŚCI DO CIAGNIKÓW. MTZ. C-385. ZETOR, URSUS, TEL.(085)662-77-57.

DMUCHAWA niemiecka do zboża, 1.600 zł. ☎(0-86)273-67-38.

DOJARKI przewodowe, hale udojowe, zbiornik do mleka, zgarniaki obornika, budowy i kompleksowe wyposażenia obór, AUTORYZOWANY DEALER „WESTFALIA SURGE"-"ROLSTAL", ADAM ZAWADZKI, ROMUALD ZAWADZKI. ☎(0-87)619-63-82(fax), 0605-295-444, 0606-403-800.

DOJARKI, hale udojowe, schładzarki. ☎0504-027-752.

FOLIA do sianokiszonki. ☎0604-169-938.

FOLIA, SZNUREK - PROMOCJA. TEL. 0604-16-99-38.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS", Poznań. ☎(0-65)572-73-36, ☎0-602-666-196, fax (0-65)573-86-31, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane holenderskie cielne. ☎0660-762-761, ☎0604-195-688.

JAŁOWICE HODOWLANE WYSOKO CIELNE: HOLANDIA, NIEMCY, DANIA, BELGIA, KRAJOWE (SPRZEDAŻ RATALNA). P.H. KONRAD, ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (0865)215-11-15.

JAŁÓWKĘ hodowlaną, 8 miesięcy cielna. ☎(0-86)4-761-700.

JAŁÓWKI i krowy. ☎(0-86)476-38-20.

JĘCZMIEŃ, owies z dostawą. ☎0-502-658-057.

KOPARKA PE0,8B. ☎0502-658-057.

MATY DLA BYDŁA: TEL.0602-322-883.

MOCZNIK 800,- ☎(087)517-35-96, ☎(0-87)516-52-95.

MTZ 82 (1997). ☎(086)473-82-29.

NAWOZY krajowe i wschodnie. ☎(0-87)620-15-70, 0501-513-826.

NAWOZY -szeroki wybór, Prostki. ☎(087)611-20-33

NAWOZY, folia (sianokiszonka), Białeszewo. ☎(086)273-20-12

NAWOZY, saletra, mocznik, inne; otręby -z dostawą. ☎(086)4720-807.

NIEUŻYTKI, okolice Karakul. ☎(085)741-97-26.

OPONY ROLNICZE - PROMOCJA. (085)662-77-57.

OPONY używane rolnicze z importu, Ciechanów. ☎(023)672-96-09, ☎0607-039-466, ☎0601-512-777.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PŁUG 4-skibowy niemiecki resorowy -5.200 zł, niemiecka przewracarka siana -3.500 zł. ☎0606-729-480.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Siankiewicza 44, tel. 743-54-69

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911, 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

PŁUG dwuskibowy Kewerland z zabezpieczeniem sprężynowym i z przedłużkami, możliwość regulacji, szerokość orki. Tel. (085)685-30-39.

POLE 1 ha - w tym 0,25 ha łąki. Miecze k. Grajewa. ☎0604-963-556.

PRASA Z-224/1 BDB. ☎(086)472-30-63 wieczorem.

PRASĘ wysokiego zgniotu; 15.000,-, kombajn Anna; 7.000,- ☎(086)473-85-88.

PRASY belujące -różne. ☎(086)273-63-25, ☎0509-604-048.

PRASY belujące, sieczkarnie jednorzędowe. ☎(0-85)650-19-13.

PROSIĘTA. ☎(0-87)516-36-58.

PRZYCZEPA samozbierająca z nożami, tandem. ☎(085)721-95-93.

PRZYCZEPY sianokiszonki, mieszadła elektryczne. ☎(0-85) 712-43-52.

ROZTRZĄSACZ obornika jednoosiowy. ☎(086)272-82-89.

SADZONKI wierzby energetycznej. ☎(029)71-75-926, ☎0606-402-100.

SIANKOKISZONKA, pierwszy pokos. ☎0505-277-256.

SIANO ciukowane 250 zł/t, słoma ciukowana 200 zł/t. k.Grabowa. ☎(086)279-03-98.

SIANO - kostka - ciągła sprzedaż. ☎(086)476-42-16.

SIANO, kostka, sianokiszonka 80 zł/bela. ☎0603-057-992.

SIANO, słoma, w kostkach, sianokiszonka w belach, gm. Bargłów. ☎0506-031-331.

SIANOKISZONKA 50 bel, 10 ton żyta, Cyklop, kombajn ziemniaczany. ☎(086)474-31-90. ☎(086)474-31-90.

SIANOKISZONKA belowana, nasiona trawy kupkówki, ciągnik Jumz. ☎(086)272-63-03, ☎0889-079-298.

SIANOKISZONKA belowana, siano (kostka), łubin siewny. Szymany-14. k/Grajewa. ☎(086)272-75-25.

SIANOKISZONKI, siano, pilnie, tanio. ☎0609-815-013.

SIECZKARNIE samobieżne, jednorzędowe, beczkowozy, siewniki, maty oborowe. ☎(086)218-31-57, 0603-069-336, 0608-591-979.

SIEWNIK buraczany 12-rzędowy. ☎0-504-985-278.

SIEWNIK do buraków 6-rzędowy; beczkowozy; agregat uprawowy szer. 3,5 m. ☎0606-886-140.

SIEWNIK kukurydzy Omega, zbiornik mleka 3500l. ☎0-602-106-693.

SŁOMĘ, silnik spalinowy. ☎(085)650-54-87.

SPRZEDAM 10 uli z rojami. ☎731-32-17 (po godz. 17.00)

TANIO sianokiszonkę, ☎0506-813-806.

U912 (1989) KRAJ, KOMPLET OBCIĄŻNIKÓW, ORBITRON, PÓŁBIEGI, STAN BDB. ☎(085)721-11-28.

URSUS 4512 (1992): ☎(086)4720-190.

ZETOR 5211 (1987) wspomaganie, 25.000 zł. ☎0505-975-221.

ZETOR 6245 z turem, pilnie. ☎(0-85)738-97-10.

ZETOR 7045 (1985) 4x4, 29.000 zł. ☎0505-975-221.

ZETOR 9245 turbo (1995) nowe opony, stan idealny, 56.000 zł. ☎0505-975-221.

ZETORY, prasy belujące, beczkowozy, sieczkarnie do kukurydzy, ładowarki. ☎(0-85)749-27-03.

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD (+części). ☎(086)219-20-30, 0504-660-616.

BRZOZĘ, dłużycę, sosnę, świerk. ☎0604-224-918.

KOMPLET kół, łyżkę melioracyjną do koparko -spycharki Białoruś Jumz 6M (1978). ☎0604-263-523.

OLCHĘ oraz iglaste dłużyce ☎(087)566-62-93

TOPOLĘ, las. ☎0-692-763-419.

SPRZEDAM

DREWNO opałowe kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszane promocyjne ceny. Transport,-montaż- gratis! Raty! ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

IGLAKI do każdego ogrodu, 200 odmian, również żywopłotowe, 4,50 zł. ☎0-608-642-724.

KEBABY, inne urządzenia- najtaniej. ☎0-508-260-903.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

SIATKA ogrodzeniowa, słupki, akcesoria. ☎0609-83-43-43.

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)66-32-841.

SPRZEDAM telefon Ascom Eurit, 133 pro, 200 zł. ☎0502-644-604.

STODOŁĘ z bala -stan dobry- 5500 zł. ☎(086)473-84-97.

SUSZARKA elektryczna, tanio. ☎(0-85)67-63-790 po 15.00

SZTACHETY ozdobne -solidne. ☎(085)719-13-08.

SZTACHETY -producent. ☎0606-730-355.

WWW.UZYWANE.MEBLEDOSKLEPU.PL.

ZAJAZD dla TIR-ów, ☎(0-87)567-98-35.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG dr Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG. ☎0692-756-414.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kuracje, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Irenausz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

NEUROLOG dziecięcy. ☎(0-85)732-75-15.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

URODA

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW BEZPŁATNE KONSULTACJE. BIAŁYSTOK. 22 MARCA. INFOLINIA: 0-801-321-370. GSM 0-609-202-229. WWW.MEDICALHAIR.PL

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10 lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

BETONIARKĘ 500 l. ☎0603-773-664.

SPRZEDAM

DWUPIŁA, wielopiła, kapówka, oflisiarka, wentylator trocin- Suwałki. ☎0693-234-252, ☎0605-761-923.

FREZARKĘ dolnowrzecionową „FD-1" GOMAD (1992), stan idealny. ☎0607-379-817.

MASZYNY do przewijania i cięcia papieru toaletowego. ☎(086)216-03-69.

SPRZEDAM niedrogo suszarnię do drewna Hajnówka, 6 segmentów (9 m długa), ☎(85)675-18-91 w godz. 8.00-16.00

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

BAL jesionowy wysezonowany. ☎(086)212-60-60, 0606-819-091.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k.Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, posadzki mikso-kretem, okolice Grajewa. ☎0508-131-482.

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0692-522-626.

BUDOWLANE, szpachlowanie, malowanie. ☎0507-766-808.

BUDOWY domów, obór, udojni, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWY, remonty - Suwałki. ☎(087)567-85-33, ☎0604-263-444.

BUDOWY, wykończenia, docieplenia, remonty, szpachlowanie, malowanie, Suwałki, okolice. ☎0602-861-635.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DACHY, ocieplenia, poddasza, okna. ☎0887-349-528

DOCIEPLENIA, elewacje. ☎(085)653-34-64, ☎0660-078-912.

DOCIEPLENIA, tanio, solidnie. ☎(085)675-14-40, ☎0606-312-666.

DOMY drewniane, letniskowe, mieszkalne. ☎0606-133-334, (085)655-27-64.

DŹWIGAMI, KOPARKĄ GĄSIENICOWĄ, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

GLAZURA, panele, malowanie - tanio. ☎0691-755-175.

GLAZURNIK, remonty. ☎(085)661-89-21.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39.

KOSTKA brukowa, układanie, solidnie, tanio. ☎0605-371-441.

OGÓLNOBUDOWLANE prace, tynki gipsowe, regipsy, zabudowa poddaszy, glazura, terakota, sufity podwieszane. ☎0663-062-138.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, suche tynki, szpachlowanie, malowanie, faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)749-21-38, (0-85)717-12-24.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

POLBRUK, tanio. ☎(085)743-21-89, ☎0608-420-877.

POMNIKI, grobowce. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

REMONTY, solidnie. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie. ☎0-501-379-276, ☎(0-85)650-52-40.

SUFITY podwieszane, poddasza, malowanie, szpachlowanie, solidnie. ☎0691-870-308.

TYNKI tradycyjne agregatem. ☎(087)516-14-88, ☎0501-106-282.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY - PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)664-91-90, UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet.☎0502-773-368.

ELEKTRYKA, przyłącza, alarmy, domofony. ☎(085)744-48-04.

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

INSTALACJE wod.-kan., co, tanio. ☎0500-640-036.

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE, zabudowy pod wymiar, projektowanie, profesjonalnie. ☎0502-751-300.

MEBLE antyczne, nowoczesne, renowacje, usługi stolarskie, schody, kuchnie, zabudowy „Rogucki Meble". ☎0504-00-52-52.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

SZAFY, kuchnie, zabudowy, nietypowe, projekt gratis. ☎0509-679-623.

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65.

SZAFY, wnęki z drzwiami suwanymi, inne. ☎0508-422-564.

INDECO
SZAFY
● GARDEROBY
● POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość ● Dobra cena ● Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174
161004gwbh

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85)743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI, transport, tanio, Białystok, okolice. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

REMONTY

DOCIEPLENIA. ☎0695-949-796.

GLAZURA, terakota, remonty. ☎0660-745-282.

KABINY, prysznice, brodziki, wanny, sprzedaż 7% VAT, montaż, naprawa, odkamienianie, renowacja, wymiana silikonu. ☎0692-125-915. www.anfaus.webd.pl.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - RABATY DO 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów. ☎0603-835-897, (085)743-69-90.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

SCHODY, balustrady, ogrodzenia. ☎0603-339-982.

TRANSPORT

BARDZO tanio Mercedesem vito, 3-osobowy +ładunek. ☎0502-384-439.

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM, kraj, zagranica. ☎0609-331-443.

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia Odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej we wsi Burchaty w dniu 5.04.2005. w godzinach od 9.00 do 14.00.
Wyłączenie spowodowane będzie remontem urządzeń energetycznych. **Za wynikłe niedogodności przepraszamy.**

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE, inne. ☎0501-703-269.

PRZEWÓZ osób, rzeczy, laweta, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.

WYNAJEM mikrobusów 9-, 12-, 18-osobowe. ☎(085)747-43-63.

ZŁOM wywiozę. ☎0697-275-401, 0691-690-776.

INNE

NAGROBKI GRANITOWE 20% TANIEJ. ☎0660-860-930.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

NAGROBKI -WYPRZEDAŻ. ☎0692-996-556,

PRZYWIOZĘ drewno opałowe, od 45 zł/mp. ☎(0-85)745-44-78, 0603-266-179.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

NAPRAWA, ciągników, maszyn rolniczych. ☎0506-769-582.

NAPRAWA, części maszyn, ciągników zachodnich. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

POMIAR pól do dopłat bezpośrednich GPS-em. ☎0504-183-545.

SPROWADZAM na zamówienie hale udojowe i inne maszyny rolnicze, konkurencyjne ceny. ☎0880-502-414, +49173-783-0068.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ, wesela, imprezy okolicznościowe, profesjonalnie. ☎0608-835-870.

LIMUZYNA. ☎0508-076-763.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

D95305gsbs

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia koleżance
JOLANCIE PAJEWSKIEJ
z powodu tragicznej śmierci
OJCA
składają
Jolanta Dudaniec
i Krzysztof Waszkiewicz

D95405gsbs

Wyrazy szczerego współczucia
Panu
JERZEMU SAMSEL
z powodu śmierci
ŻONY
składają:
dyrekcja i pracownicy firmy TEHMAR w Suwałkach i Białymstoku

D60180Sgwbo

Wyrazy szczerego współczucia
Pani
JADWIDZE BORKACKIEJ
z powodu śmierci
BRATA
składają:
Dyrekcja i pracownicy Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku

LIDL

Jesteśmy jedną z najbardziej ekspansywnych firm handlowych w Europie. O naszych sukcesach decydują przede wszystkim wykwalifikowani pracownicy. Dlatego też poszukujemy do naszego pawilonu handlowego w **Grajewie** kandydatów na stanowisko:

pracownik sklepu

Od kandydatów oczekujemy:
- zaangażowania, gotowości do aktywnej współpracy
- dyspozycyjności
- możliwości podjęcia pracy w niepełnym wymiarze godzin
- doświadczenia w handlu w branży spożywczej
- umiejętności obsługi kasy fiskalnej

Oferujemy:
- stabilną, interesującą i odpowiedzialną pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie

Jeśli wzbudziliśmy Państwa zainteresowanie, prosimy o przesłanie listu motywacyjnego wraz z życiorysem i świadectwami oraz aktualnego zdjęcia na adres:

Lidl Polska Sklepy Spożywcze Sp. z o.o. sp. k.
Biuro Sprzedaży Gdynia
81-547 Gdynia, ul. Popiela 26
z dopiskiem "Sklep Grajewo" (na kopercie i podaniu)

Dokumentów aplikacyjnych nie odsyłamy, skontaktujemy się telefonicznie z wybranymi kandydatami.
W aplikacji prosimy zawrzeć sformułowanie:
"Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z 29.08.1997r. DZU nr 133, poz.883)."

LIDL

D597305owbo

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

PRACA dla pań (gastronomia). ☎0600-114-369.

ZATRUDNIĘ MĘŻCZYZNĘ W GOSPODARSTWIE ROLNYM ☎0503-668-995.

ZATRUDNIĘ W GOSPODARSTWIE ☎602-724-745.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

FORD Transit 2.5 diesel, (1995) ABS, wspomaganie, poduszka, mały -krótki, 12.000 +VAT. ☎0607-712-391.

POLONEZ CARO 1.6 GLE, (1991), STAN DOBRY, 1.900ZL-DO UZGODNIENIA.☎(0-86)478-11-62

SCANIA (1985) 112HL 6x4 z żuriawiem hydraulicznym do przewozu drewna, 25.000 +VAT. Przyczepa Schmidt (1985) 3 osie, 8.000 +VAT. ☎0501-272-939

SEICENTO (2000). ☎(085)661-81-25.

STAR 266, (1989), w całości lub na części. ☎(0-87)566-72-95.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DZIAŁKĘ przemysłowo-handlową - Wasilków.☎0509-100-501.

LOKAL 90 MKW. (bar, sklep) - z powodu wyjazdu. ☎0507-436-484.

WYNAJMĘ

LOKALE do wynajęcia -Mońki. ☎0509-549-177.

TURYSTYKA

USA, pośrednictwo wizowe, doradztwo emigracyjne, ☎(085)741-70-74; www.usainfo.pl

BIZNES

CZY WIESZ ŻE: RÓŻNICA W ODSETKACH MOŻE BYĆ MNIEJSZA DO 68%! ZAMIEŃ NA TANI KREDYT W SKOK-U! (RATA Z 18000ZL NETTO WYNOSI: 634ZL NA 36 M-CY) ☎(085)744-58-42

FUNDUSZE EUROPEJSKIE, BIZNES PLANY, ☎(085)741-70-74; www.mtz.pl

POSZUKUJĘ wspólnika z kapitałem celem odzyskania pieniędzy z ubezpieczenia. ☎0660-404-221.

ROLNICTWO

KUPIĘ

OD 10 do 20 ha rolnej. ☎0502-500-583.

SPRZEDAM

ALFA 2700 LITROW LISTER 3000. INNE ZBIORNIKI DO MLEKA. GWARANCJE ZAMIANY. ☎506-085-934.

C-360 (1984):☎0608-140-744.

DOJARKI SCHŁADZALNIKI MONTAŻ NAPRAWA NAJTANIEJ. ☎507-389-474.

JAŁÓWKI hodowlane, chwytak do bel Rozmaryn. ☎(085)714-02-17.

LOSZKI hodowlane pbz, wbp. Knury krzyżówkowe ras mięsnych. ☎(087)644-63-26.

PRASĘ KOSTKUJĄCĄ WERGEL AP 45 ST. DB. (086)476-25-24.

PSZENŻYTO, pszenicę. ☎0608-113-846.

SPRZEDAM TANIO ZIEMIĘ ROLNĄ 6,5 HA PRZY TRASIE BIELSK KLESZCZELE 3,5 TYS. ZA HA. ☎0508-129-907

SPRZEDAM ziemię 0,5ha, Sowlany. ☎(085)710-80-73.

ZBIORNIKI MLEKA. DOJARKI. WYMIANA GWARANCJA TANIO ! ☎506-085-934.

RÓŻNE

SPRZEDAM

KSEROKOPIARKI używane. ☎0608-689-627.

SZTACHETY - różne wymiary. ☎(0-85)710-21-67.

INNE

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GINEKOLOG - antykoncepcja, wywołanie, regulacja miesiączek. Świętojańska 12/1, codziennie. ☎0602-320-194.

USŁUGI

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

INNE

POMNIKI granitowe, duży wybór. ☎663-49-37.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

II Festiwal Historii w Płocicznie koło Suwałk

Ostatni szlachecki zajazd

SUWAŁKI. Klimat staropolskiego dworku szlacheckiego z jego obyczajami i obrzędowością przywołają niebawem organizatorzy II Festiwalu Historii w Płocicznie. Impreza, pod patronatem „Współczesnej" trwać będzie od 30 kwietnia do 6 maja bieżącego roku.

W podsuwalskim Płocicznie, na stacji Wigierskiej Kolei Wąskotorowej stanie dwór szlachecki, jakby żywcem wyjęty z mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza".

– Ideą przewodnią naszych festiwali jest nauka historii – mówi Stanisław Huryn, historyk z wykształcenia i zamiłowania, pomysłodawca i główny organizator imprezy. – W ubiegłym roku Płociczno na kilka dni upodobniło się do średniowiecznej osady, w której można było zobaczyć Jaćwingów i Krzyżaków, w tym roku chcemy przybliżyć czasy demokracji szlacheckiej. Stanie tu dwór, zabudowania gospodarskie, chaty kmieci oraz rzemieślników. Chodzi o to, by wiernie oddać klimat epoki – podkreśla Huryn.

W ubiegłym roku na żywe lekcje historii do Płociczna ciągnęły tłumy. Przyjeżdżały szkoły nie tylko z woj. podlaskiego, ale także z innych stron Polski.

– Uczniowie są zachwyceni takim sposobem nauki. Nie ma miejsca na nudę, można wszystkiego dotknąć, postrzelać z łuku, wybić monetę, a nawet stanąć do pojedynku z Krzyżakiem – mówił jeden z nauczycieli z Krypna, który był ze swoją klasą na festynie w ubiegłym roku.

Tegoroczna impreza, która odbywać się będzie na przełomie kwietnia i maja br., zapowiada się równie atrakcyjnie. Sceneria szlacheckiego dworku stanowić będzie znakomite tło dla różnego rodzaju prezentacji. Zaplanowano pokazy broni, rzemiosła, strojów, a nawet tańców z epoki.

– Wzorem ubiegłego roku na placu staną warsztaty rzemieślnicze, gdzie można się będzie przyjrzeć starym technikom wytwarzania ozdób, lepienia garnków, bicia monet albo produkcji broni – mówi Stanisław Huryn. – W rolę starodawnych rzemieślników wcielą się studenci archeologii z Warszawy i Torunia, którzy już zdążyli polubić Płociczno.

II Festiwal Historii w Płocicznie, bez względu na to, jaką epokę prezentuje, nie może obyć się bez głównej atrakcji – czyli przejazdów zabytkową Wigierską Koleją Wąskotorową.

– Poczciwa ciuchcia zaprasza starych i młodych – zachęca Stanisław Huryn.

(gram)



W ubiegłym roku Festiwal Historii przywołał epokę średniowiecza, teraz Płociczno zaroi się od szlachty, rodem z „Pana Tadeusza".

Whitney Houston i Luciano Pavarotti zaśpiewają w Białymstoku

Sensacyjny koncert!

BIAŁYSTOK. „Współczesna" jako pierwsza dowiedziała się, że światowej sławy gwiazdy, Whitney Houston i Luciano Pavarotti, wystąpią na otwarciu Europejskiego Centrum Muzyki i Sztuki w Białymstoku.

– Zadziwię Państwa, ale kiedy zadzwoniłem do Whitney i do Luciano, i powiedziałem, że w Białymstoku jest zapotrzebowanie na nich, odpowiedzieli: „Tak, znamy to miasto, to metropolia na wschodzie Polski. Bardzo chętnie tu wystąpimy" – wyjawił nam Marcin Nałęcz-Niesiołowski, dyrektor Filharmonii Białostockiej.

Gaża artystów, jak podkreśla dyrektor, nie jest wygórowana – otrzymają oni po... 0,5 mln USD. Od razu jednak uspokaja: – Zapłaci za ten występ hojny polski milioner z Chile. Właśnie prowadzimy negocjacje.

Wiadomo też, co zaśpiewają gwiazdy w Białymstoku. Luciano Pavarotti potwierdził, że wykona najsłynniejszą polską arię tenorową „Szumią jodły na gór szczycie". Koncert odbędzie się na Wzgórzu Magdalenki, które – jak się dowiedzieliśmy – Lasy Państwowe niebawem zaczną obsadzać jodłami: – Do czasu otwarcia ECMS będą one odpowiednio wyższe niż sam Luciano, a zatem będzie miał odpowiedni anturaż – dodaje dyrektor FB.

Whitney Houston zaśpiewa kilka piosenek z repertuaru Ireny Santor. Miała ostatnio okazję słyszeć jej najsłynniejsze przeboje i bardzo jej się podobały.

(ada)



Tak się cieszyła Whitney Houston, gdy dowiedziała się, że będzie miała okazję w 2009 r. zaśpiewać na otwarciu Europejskiego Centrum Muzyki i Sztuki. Specjalnie na tę okazję piosenkarka przygotuje kilka przebojów z repertuaru Ireny Santor.

Dowcip ma być dowcipny i niewulgarny

Śmiechoabstrakcja

Ze Sławoszem Piecką, członkiem kabaretu „Nic Śmiesznego" z Białegostoku rozmawiała Urszula Bisz

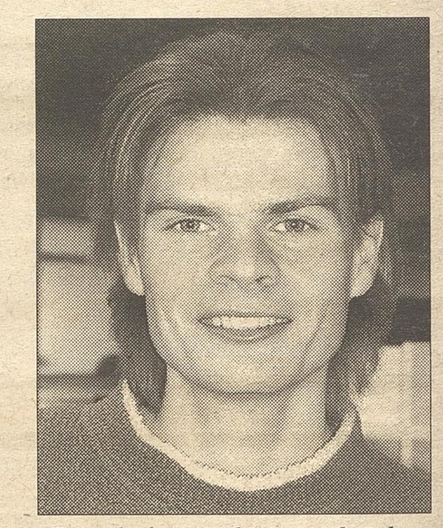
– Z czego się śmiejemy?

– Ciężko stwierdzić, z czego dokładnie śmieją się ludzie. Ostatnio ceniony jest dowcip bardzo abstrakcyjny, często posunięty do granic absurdu. Są to najczęściej wymyślone historyjki, anegdotki, które nie są związane ani z polityką, ani np. z medycyną. To są historyjki wzięte prosto z głowy. Najlepszym tego przykładem jest kabaret Ani Mru Mru z Lublina, który osiągnął szczyt popularności dzięki temu, że dowcipnie, prosto i lekko mówi o takich sprawach, które nie mają odzwierciedlenia w życiu społecznym.

– A z czego śmiejemy się na Podlasiu?

– Nas naprawdę śmieszy bardzo dużo! Nieco trudniej jest widzom z Podlasia odebrać dowcip literacki. Podoba się za to prawie każdy dowcip, byle był zachowany w granicach dobrego smaku. Niestety, da się zauważyć również, że podlaska publiczność reaguje dość poważnym śmiechem na wulgarny dowcip, co jest troszkę niepokojące. Mam nadzieję, że to się zmieni, ponieważ nasze kabarety prezentują coraz wyższy poziom. Jest ich też coraz więcej.

– Jakie dowcipy będziemy sobie robić na prima aprilis?



– Myślę, że jak co roku będziemy żartować sobie z czegokolwiek, nawet z najprostszych rzeczy i sytuacji typu „masz coś brudnego na koszuli". Jeżeli chodzi o prima aprilis, pole do popisu jest bardzo duże. Ludzie mają wyobraźnię i mogą sobie z niej do woli korzystać.

– Dziękuję za rozmowę.

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 1 kwietnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Marcin Kozłowski; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. Wiesław Szymański; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 11.15 Reportaż – EuroNatur, rep. Marka Gąsiorowskiego; 11.55 Europa od środka; 13.10 W domu najlepiej, prowadzi Iza Serafin; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe, prow. Lech Pilarski; 17.05 Zestaw głośno-mówiący, prow. B. Maj, Andrzej Ryczkowski; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokołowska; 19.30 Reportaż – EuroNatur, rep. Marka Gąsiorowskiego; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokołowskiej; 21.30 Jest drabina do nieba – pieśni wielkopostne; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.45 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 2 kwietnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.40 KONCERT ŻYCZEŃ; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Mikołaja Borowika; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.30 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./.

Niedziela, 3 kwietnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00.

5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 A to ciekawe , aud. Janusza Papaja /powt./; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Borowika; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 9.15 Muza, prow. Dorota Sokołowska; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Dobra wieś, rep. Anny Bogdanowicz; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 530; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.30 Transmisja meczu Radomiak Radom – Jagiellonia Białystok; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 530 /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą" – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party"– prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

BIAL. BPODL. ŁOM. SUW

Zobacz spektakl Teatru Ośrodka Pogranicze z Sejn!

Kronika miasta



Dzieci i młodzież z Sejn z pieśni, legend i opowieści stworzyły nową, mityczną historię swojego miasta

FOT. ARCHIWUM OŚRODKA POGRANICZE

BIAŁYSTOK. Na starej piaskowej podstawie wyrosły gliniane domki, ustawione wzdłuż wąskich uliczek, przylepione do świątyń. Pomiędzy nimi zaczęły krążyć pieśni: weselne i korowodowe, „starowierzy duchownyje stichy", polskie ludowe, żydowskie niguny i cygańskie tułacze. I tak powstały „Kroniki sejneńskie".

Pierwsza „kronika" składała się z kilkunastu pocztówek i fotografii. Tworzyła wystawę „Nasze stare, dobre Sejny", którą otwarto w 1988 r. w Ośrodku „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów". Kiedy zaczęły odwiedzać ją szkoły, wystawa zaczęła się rozrastać. Dzieci po lekcjach przychodziły tu z dziadkami. Ci wyciągali z szuflad i albumów kolejne zdjęcia, przynosili pamiątki. Tak zrodził się pomysł konkursu: dzieci spisywały historie swoich rodzin, później także rodzinnego miasta. Wśród murów i ulic Sejn zaczęło rosnąć miasto mityczne, utkane z legend o Sejneńskiej Madonnie, o rzece zwanej Marychą. Zamieszkali tu obok siebie – jak dawniej – Żydzi, Niemcy, Polacy, Litwini, Rosjanie, Staroobrzędowcy. Każdy przyniósł ze sobą swoją opowieść, pieśń – skrzętnie notowane przez dzieci, wyciągane z zakamarków pamięci najstarszych sejnian. Z tych fragmentów, wspomnień powstały „Kroniki Sejneńskie", przedstawienie o mieście, w którym historia miesza się z legendą, gdzie ludzie chodzą pod rękę z Aniołami, gdzie wskrzeszony został świat, jakiego dziś próżno szukać.

– Oddałbym każdą stołeczną premierę, aby jeszcze raz zanurzyć się w poetyckiej aurze tego spektaklu – zachwycał się „Kronikami" znakomity krytyk teatralny Roman Pawłowski.

Kto ma ochotę na wędrówkę ulicami tych niezwykłych Sejn, może w niedzielę o g. 17 przyjść do białostockiej Famy i obejrzeć „Kroniki Sejneńskie". **Wstęp wolny,** ale liczba miejsc ograniczona, rezerwacja miejsc: 742-15-15. **(ada)**

FINALIŚCI PLEBISCYTU OSOBOWOŚĆ ROKU 2004

BIAŁYSTOK

(438 głosów) **Lech Pilecki** – prezes Podlaskiego Klubu Biznesu (bialystok 07)

(183 głosy) **Anna Zieniewicz** – dyrektor Domu Dziecka w Krasnem (bialystok 10)

(112 głosów) **Zdzisław Konikowski** – założyciel DPS (bialystok 06)

HAJNÓWKA

(30 głosów) **Wiktor Kabac** – artysta plastyk (hajnowka 05)

(28 głosów) **Mikołaj Buszko** – organizator Festiwalu Muzyki Cerkiewnej (hajnowka 01)

(12 głosów) **Mikołaj Pawilcz** – wójt Narewki (hajnowka 04)

SUWAŁKI

(61 głosów) **Ks. Lech Łuba** – proboszcz parafii pw. Kazimierza Królewicza w Suwałkach (suwalki 01)

(27 głosów) **Henryk Usowicz** – lekarz z Sejn (suwalki 06)

(0 głosów) **Katarzyna Pieklik** – szefowa sztabu WOŚP (suwalki 03)

KOLNO

(26 głosów) **Sławomir Gromadzki** – zastępca wójta Mały Płock (kolno 06)

(2 głosy) **Roman Pomichowski** – urzędnik miejski (kolno 04)

(2 głosy) **Marzena Banach** – sportsmenka (kolno 01)

ZAMBRÓW

(66 głosów) **Wojciech Borzuchowski** – poseł, były wicestarosta (zambrow 02)

(53 głosy) **Ks. Andrzej Polakowski** – z parafii Trójcy Świętej (zambrow 05)

(43 głosy) **Małgorzata Trocha** – Teatr Form Różnych (zambrow 03)

BIELSK PODLASKI

(180 głosów) **Tadeusz Romańczuk** – prezes „Mlekovity" (bielsk 09)

(67 głosów) **Justyna Porzezińska** – szefowa Studia Piosenki „Fart", której podopieczni przywożą nagrody z ogólnopolskich i międzynarodowych festiwali (bielsk 06)

(42 głosy) **Jan Bartoszuk** – Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej (bielsk 01)

MOŃKI

(142 głosy) **Andrzej Matyszewski** – burmistrz Knyszyna (monki 04)

(111 głosów) **Arkadiusz Studniarek** – dyr. MOSiR w Mońkach (monki 06)

(44 głosy) **Zbigniew Męczkowski** – burmistrz Moniek (monki 03)

GRAJEWO

(141 głosów) **Waldemar Wieczorek** – kierownik klubu „Zdrowie i Trzeźwość" (grajewo 01)

(74 głosy) **Iwona Lisowska** – nauczycielka klas pierwszych w SP nr 2 (grajewo 04)

(13 głosów) **Przemysław Kapla** – zapaśnik „Płyty MOSiR" (grajewo 02)

ŁOMŻA

(53 głosy) **Jolanta Pietrzykowska** – dyrektor ZSD (lomza 03)

(37 głosów) **Ks. Andrzej Godlewski** – proboszcz parafii Krzyża św. (lomza 04)

(4 głosy) **Jarosław Koszewski** – administrator strony internetowej UM w Łomży (lomza 07)

SIEMIATYCZE

(10 głosów) **Krzysztof Chendoszka** – radny z Drohiczyna (siemiatycze 04)

(3 głosy) **Mariusz Gocał** – siemiatycki radny, założyciel Fundacji „Ratujmy" (siemiatycze 02)

(2 głosy) **Andrzej Nowaczuk** – założyciel klubu karate i fitness Andy (siemiatycze 01)

SOKÓŁKA

(248 głosów) **Zbigniew Tochwin** – sekretarz Rady Miejskiej (sokolka 06)

(0 głosów) **Krystyna Andrzejewska** – dyrektor Sokólskiego Ośrodka Kultury (sokolka 05)

(0 głosów) **Cecylia Waszkiewicz** – wicestarosta sokólski (sokolka 01)

WYSOKIE MAZOWIECKIE

(72 głosy) **Jarosław Siekierko** – burmistrz Wysokiego Mazowieckiego (wysokie 03)

(13 głosów) **Józef Zajkowski** – wójt (wysokie 01)

EŁK

(72 głosy) **Ks. Dariusz Kruczyński** – dyrektor Caritasu Diecezji Ełckiej (elk 06)

(13 głosów) **Sebastian Kosiorek** – olimpijczyk, wioślarz (elk 03)

(1 głos) **Piotr Witaszczyk** – twórca Teatru Tańca (elk 05)

GIŻYCKO

(33 głosy) **Jarosław Pawlik** – prezes stowarzyszenia „Pomocna Dłoń" (gizycko 06)

(3 głosy) **Anna Pabiś i Karolina Oganowska** – animatorki kultury (gizycko 02)

(0 głosów) **Arkadiusz Gij** – strażak i sportowiec (gizycko 03)

GOŁDAP

(10 głosów) **Zdzisław Galiński** – prezes PGK (goldap 01)

(0 głosów) **Mirosław Słapik** – szef centrum Promocji Regionu Gołdap (goldap 04)

(0 głosów) **Marek Miros** – burmistrz Gołdapi (goldap 02) (0 głosów)

OLECKO

(19 głosów) **Romuald Wojnowski** – nauczyciel wychowania fizycznego (olecko 01)

(17 głosów) **Janina Anuszkiewicz** – animator kultury (olecko 02)

(0 głosów) **Mirosław Domin** (olecko 03)

WĘGORZEWO

(6 głosów) **Dorota Andrulonis** – Stacja Joanitów (wegorzewo 01)

(6 głosów) **Mjr Aleksander Iwaniuk** – organizator Rockowiska, żeglarz (wegorzewo 03)

(0 głosów) **Jerzy Tyszko** – propagator żeglarstwa, organizator zawodów żeglarskich, instruktor w węgorzewskim LOK (wegorzewo 02)

Półmetek za nami

Głosować można za pomocą kuponów, które w „Gazecie Współczesnej" ukazywać się będą codziennie, do 15 kwietnia. Przypominamy, że ważne są tylko oryginalne kupony, wycięte z GW. Nie można ich kserować, takie głosy nie są liczone.

Można też głosować za pomocą SMS-a. Wystarczy w treści SMS-a wpisać kod kandydata (np. bialystok 13) i wysłać go na numer 7240 (koszt wysłania SMS-a wynosi 2,44 z VAT-em).

(ada)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków.

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Duda-Gracz", „To czego nie ma".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „O, staroświecka młoda pani z Krakowa!" – Rzecz o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki" – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Wojownicy przeszłości", „Mongolia – Kraina Przestrzeni".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północnowschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Wojskowa służba zdrowia 1815-1945".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), g. 10-17 oprócz sobót.

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczyńskiego.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62. Wystawa czasowa: Fotografie Marty Mikiel „Andrew" (otwarcie 1 kwietnia godz. 18).

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.

Galeria Autorska „Obuch", ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88.

Galeria pod Arkadami, Rynek Kościuszki 5A, tel. 74-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – Przegląd twórczości artystów powiatu monieckiego, czynna w godz. 9-16 prócz sobót i niedziel.

Spodki, ul. św. Rocha 14 – Litografie Marii Dmitruk. Czynna w dni powszednie w godz. 10-17.

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawy czasowe: „Kresowe dewocjonalia rodzinne", „W stronę secesji".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Powrót imperatora", Fotografie prof. Andrzeja Strumiłły.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Ludowa rzeźba sakralna.

CHOROSZCZ

Muzeum, (tel. 719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych. Wystawa czasowa: Akwarele Albina Waczyńskiego – „Tryptyk na 500-lecie Choroszczy cz. I Pejzaż".

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: Poplenerowa „Puszcza Białowieska – geniusz przyrody, talent człowieka na styku kultur", Sztuka ludowa dekoracyjno-użytkowa – prace studentów Uniwersytetu Kultury w Mińsku, „Szlakiem Kołosa i Kupały" – fotograficzna, „Kobiece spojrzenie na świat" – gobeliny, batiki, akwarele, grafika, rzeźby Michała Koca, „Oko i obiektyw" – przegląd prac hajnowskich fotografików, „Chleb położono na stole" .

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86-476-48-11), od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Pamiątki wojenne mieszkańców Tykocina, „Kruche piękno" – rzemiosło artystyczne. **(a)**

OSOBOWOŚĆ ROKU

GAZETA współczesna FINAŁ GŁOSOWANIE 2004

Tytuł „Osobowość Roku 2004" proponuję przyznać:

Kod lub nazwisko i imię kandydata - miejscowość

Imię i nazwisko osoby głosującej:

Adres:

Telefon:

Wypełniony kupon należy przesłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Osobowość Roku".

OŚWIADCZENIE:
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej" w związku z obsługą plebiscytu „Osobowość Roku 2004".

.....(data, podpis)

Kupon ważny 3 dni od dnia publikacji w „GW"

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY GAZETA współczesna

– dziennik regionalny. **Wydawca: „KRESY BO"** sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku. **Redaktor prowadzący: Jarosław Jabłoński**

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Ogłoszenia na telefon tel. 748 74 30; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

BIAL. BPODL

Przygody Lisa Urwisa

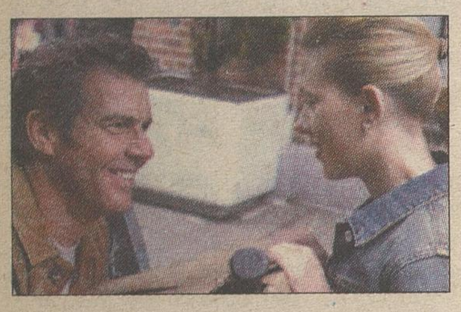
BIAŁYSTOK, „Pokój". Film Thierry`ego Schiela jest animowaną komedią przygodową, osnutą na słynnej średniowiecznej bajce, doskonale znanej wszystkim dzieciom we Francji – „Roman de Renart" (Opowieść o Lisie). Opowieść, przystosowana do wrażliwości współczesnego odbiorcy, wciąga małych i dużych w wir mocnych wrażeń, humoru i marzeń. Lis, główny bohater filmu, w niczym nie przypomina klasycznych, typowo romantycznych bohaterów. To raczej nałogowy „przestępca", łotrzyk i spryciarz. A jednak Lis budzi sympatię widzów małych i dużych, ponieważ wszystkie jego złe uczynki cel mają jeden: przetrwanie i szczęście jego bliskich. Wspomagany przez dziwacznego Rufusa, szczura, wspólnika w niedoli, nieporadnego i sympatycznego, Lis pakuje się w kolejne przygody, stawiając czoło najgorszemu, by posunąć się jak najdalej w swoim pragnieniu odnalezienia całkowitego szczęścia. Niezwykle żywiołowa akcja; film zrealizowano przy użyciu najnowszych technik animacji dwu- i trójwymiarowej – trzyma w napięciu od pierwszej po ostatnią scenę. I dopiero w kulminacyjnej scenie dowiemy się w końcu, kto – Lis czy Isengrin – wyjdzie zwycięsko z tej przygody.



Przygody Lisa Urwisa. Luksemburg, 2005. Reż. Thierry Schiel.

W doborowym towarzystwie

BIAŁYSTOK „Ton". Dan Foreman (DENNIS QUAID) skończył 51 lat i raczej nie ma powodów do narzekania. Od dawna kieruje biurem reklamy w tygodniku „Sports America", który ostatnio bije rekordy sprzedaży. Pismo zawdzięcza swój sukces w dużej części właśnie Danowi i jego sprawdzonemu, ciepłemu podejściu do klientów oraz świetnej pracy zespołowej. Nawet wieści o kolejnym potomku, którego spodziewa się jego żona, oraz o przyjęciu najstarszej córki Alex (SCARLETT JOHANESSON) na drogi, nowojorski uniwersytet nie potrafią zmącić spokoju Dana. Nowe wydatki mogą znacznie obciążyć jego finanse, ale skoro dotąd zawsze łączył koniec z końcem, to czemu teraz miałoby być inaczej...



W doborowym towarzystwie. USA, 2004. Reż. Paul Weitz. Wyk. Dennis Quaid, Scarlett Johanesson.



Ring 2

BIAŁYSTOK, „Forum". W 1998 roku japoński reżyser Hideo Nakata pokazał szerszej publiczności swoją produkcję „Ringu", wprowadzając tym samym nowy gatunek japońskiego horroru do azjatyckiego kina i pop kultury. Gatunek ten, charakteryzujący się specyficznym stylem, bazującym bardziej na emocjonalności opowiadanej historii i odpowiednio zarysowanych postaciach bohaterów, niż na efektach specjalnych i spływających krwią scenach, zyskał sobie od razu ogromną popularność. Nakręcony w oparciu o serię powieści japońskiego autora horrorów Koji Suzuki, film „Ringu" okazał się najbardziej dochodową produkcją tego gatunku w historii japońskiego kina i dał początek jeszcze dwóm kolejnym produkcjom, z których „Ringu" również była wyreżyserowana przez Nakatę. Film „Ringu" łączył w sobie tradycyjne elementy azjatyckiej mitologii i historii o duchach z technologią filmową dwudziestego wieku, odchodząc jednocześnie od formuły „krwistych" produkcji, jak można określić większość horrorów nakręconych w ostatniej dekadzie.

Idąc za międzynarodowym sukcesem oryginalnego „Ringu", wytwórnia DreamWorks wypuściła amerykańską wersję filmu „Ring" z Naomi Watts w roli głównej, który na jesieni 2002 roku stał się nieoczekiwanie dużym przebojem. Wtedy to właśnie amerykańscy widzowie po raz pierwszy mieli okazję odkryć i zapoznać się ze zjawiskiem nowego rodzaju horroru, wcześniej przyprawiającego o dreszcz emocji widownię azjatycką.

Ring 2. USA, 2004. Reż. Hodeo Nakata. Wyst. Naomi Watts, Simon Backer.

ISSN 0137-9488 00>
9 770137 948353

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy „Przygody Lisa Urwisa", „Kinsey", „PitBull". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście (!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

REPERTUAR KIN

KINA W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – (piątek) – „Constantine", godz. 12.00, 14.15, 16.30, 19.15, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „PitBull", godz. 21.30 (pokaz przedpremierowy), bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Trzeci", godz. 18.45, 20.30, bilet w cenie: 14 zł; „Przygody Lisa Urwisa", godz. 10.15, 13.00, 14.45, bilety w cenie: 13 i 15 zł. Zapraszamy na specjalny seans filmu „Przygody Lisa Urwisa" 1 kwietnia w piątek o godz. 17.00 (to nie jest żart primaaprilisowy!!!). Przed filmem krótkie przedstawienie dla dzieci: Teatr Chichot 3 „Niezwykłe przygody". Dodatkowo zabawne konkursy i atrakcyjne nagrody (ufundowane przez Centrum Zabaw dla dzieci „Fikoland" oraz sklep „Fartlandia"). Uwaga!!! Kup 2 bilety, dostaniesz bajkę na DVD GRATIS!!! (Sprzedaż do wyczerpania zapasu 500 sztuk); (sobota-niedziela) – „Przygody Lisa Urwisa", godz. 11.15, 13.00, 14.45, 16.30; „Constantine", godz. 13.30, 15.45, 18.15; „PitBull, godz. 20.30 (pokaz przedpremierowy); „Trzeci", godz. 18.00, 19.45.

„TON" (tel. 743-53-82) – (piątek) – „Zebra z klasą" (USA, b.o., dubbing), czas trwania: 94 min, bilety w cenie: 13 i 16 zł, godz. 13.45, 16.30; „W doborowym towarzystwie" (USA, l. 15), czas trwania: 106 min, bilety w cenie: 13 i 16 zł, godz. 18.15, 20.15; (sobota-niedziela) – „Zebra z klasą", godz. 13.00, 14.45, 16.30; „W doborowym towarzystwie", godz. 18.15, 20.15.

„FORUM" (tel. 742-23-70) – „The Ring 2" (USA, czas trwania: 110 min), piątek, sobota, niedziela, godz. 13.45, 16.00, 18.15, 20.30, bilety w cenie: 12 i 14 zł.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – (piątek) – „Dzienniki motocyklowe", czas trwania: 122 min, bilety w cenie: 12 i 14 zł, godz. 16.00, 20.15; „Kinsey", czas trwania: 113 min, bilety w cenie: 12 i 14 zł, godz. 18.15; (sobota-niedziela) – „Kubuś i Hefalumpy", godz. 14.45; „Dzienniki motocyklowe", godz. 16.00, 20.15; „Kinsey", godz. 18.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – „Zatańcz ze mną" (USA, l. 15), sobota, niedziela.

Bielsk Podlaski „Znicz" – „Aviator" (USA, l. 15), piątek, godz. 19.00, sobota, niedziela, godz. 16.00, 19.00.

Czeremcha „TOR" – kino nieczynne.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Skarb narodów" (USA, l. 12), niedziela.

Drohiczyn „Daniel" – brak seansów.

Hajnówka – „Skarb narodów" (USA, l. 12), piątek, sobota, niedziela.

Łapy – Dom Kultury – „Życie jest cudem" (Serbia i Czarnogóra/Francja, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łosice Dom Kultury – „Upadek" (Niemcy, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" „Rh+" (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Zatańcz ze mną" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Narewka „LAS" – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół" – „W stronę morza" (Hiszpania, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Siemiatycze „Kameralne" – brak seansów.

Suchowola „Kometa" – „Pręgi" (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.

Stawiski „Saturn" – kino nieczynne.

Wysokie Mazowieckie „Wars" – brak seansów.

REKLAMA



bm

GAZETA współczesna

Piątek, 1 kwietnia 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

TYDZIEŃ magazyn



TAKIEGO PATRONA JUŻ NIE CHCĄ

Jan Kobylański podczas hojny miał być więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych. W latach 50-tych prokuratura prowadziła jednak dochodzenie w sprawie kolaboracji Kobylańskiego z okupantem. Sprawę zamknięto, bowiem Kobylański zniknął bez wieści. Odnalazł się aż w Paragwaju. Niedawno uratował szkołę w Rudzie. Wspierał ją hojnymi datkami i został jej patronem. Ale jego przeszłość rzuca cień.

– str. V

FOT. K. RADZAJEWSKI



Sześć szatanów za niezłą kasę

Podczas targów medycyny naturalnej tłumy ludzi stoją w kolejkach do wróżek, egzorcystów i przeróżnych „mistrzów". Jak jednak odróżnić szarlatana od cudotwórcy? Nie wiadomo, a taka niewiedza kosztuje. Przekonał się o tym 17-letni Kamil. Za jedyne 300 zł egzorcysta przepędził mu wszystkie diabły. Niby było ich sześć.

– str. VIII

Uważaj, bo się pomylisz...

Poseł Barbara Ciruk jest kiepska w wymyślaniu dowcipów – za to co rok sama zostaje „koncertowo wkręcona". Twórca kabaretu „Widelec" Jacek Janowicz 1 kwietnia bierze wolne od żartów i przez ten jeden dzień w roku jest śmiertelnie poważny. Psycholog Wiesława Gołąbek zawsze stara się wykombinować coś śmiesznego, ale nie bardzo jej to wychodzi, natomiast satyryk Krzysztof Szubzda i aktor Ryszard Doliński są mistrzami w primaaprilisowych żartach.

– str. VII

Mamucia Dolina nad Biebrzą

Kiedy spotykamy się po raz pierwszy, mają na sobie skórzane stroje i naszyjniki z kości:

– Z zębów niedźwiedzia – podkreśla Marek. Jest właścicielem gospodarstwa agroturystycznego w Szostakach nad doliną Biebrzy. Turystów przyjmuje u siebie już od kilku lat, osadę z epoki kamienia udało mu się zbudować dopiero pół roku temu. Mimo że osada istnieje tak krótko, zimą kilka razy w tygodniu przyjeżdżają tu wycieczki szkolne, by poznać zwyczaje Łowców Mamutów. Członkom plemienia Mamutoi nie przeszkadza nawet padający właśnie śnieg z deszczem.

– str. X-XI



Tykocin, woj. podlaskie. Święto Purim, najradośniejsze święto wyznawców judaizmu. Na zdjęciu amatorski teatrzyk z Tykocina odgrywa tradycyjny spektakl, obrazujący historie perskiego króla, jego żony Estery, złego ministra Hamana i rabiego Mordechaja.

NA Widelcu

SILIRPA AMIRP

.traż ein oT .ilowop ozdraB .ilowop ,ąwołg ąnozczsups ez ędęb ćizdohc aind acńok od i eibeis an ęzcyzrkan ,cinteibo hcyt łamyzrtod ein śaz mybydG .ikłisop an imawrezrp imynlautnewe z eizdow i eibelhc o ńeizd net ćyżezrp ęis ęjuzą iwoboz owoktadoD .ainawozcibomas żeinwór manokod ot ,(ein jezcar a) echcez ęis im ileżeJ .ywzan jejows neizdog tewan eizdęb ein aind oget yrótk ,noteilef intatso jóm ot eizdęb i ijsimyd od ęis madop ijcautys igawop ainelśerkdop alD .ikpyrhc jezswreip od ża "irom otnemem" ędęb ćazratwop i ytezag jenjycneruknok z hcytęicyw wógolorken ainelaps ez maksyzu yrótk ,mełoipop ęwołg eibos ęipysop śaz aJ .uhceimśu ńeic tewan yzsjeinmjan żet ina eineingrd endaż jej imalps ein i anenohA enaJ owtsńeibodop i zarbo an ązrawt ęis einats ajom zrawT .ynżawop i yntums ,yrunop łyb ńeizd net yb ,ęis maratsop i wópicwod ,wótraż hciklezsw do aind oget ęis mamyzrtswop mywodowaz i żet kaj myntawyrp uicyż w yb ,ycom jejom w oc oktsyzsw ęiborz eż ,żeinwór mazcdaiwśO .ajcnedaked i memzimysep eizdęb ćąnoiz ogej ćsert śaz ,(hcyłaib tewan) wómyr min w eizdęb ein ,yrunop eizdęb jóm noteileF .wókinletyzC hcazrawt an einelowodaz tewan bul hceimśu ćałowyw bósops ynni keiwlokikaj w bul arytaś ,romuh okaj enawotkartop ćatsoz ybołgom oc ,cin ćasipan mazreimaz ein ,ainteiwk 1 ,śizd eż ,mazcdaiwśo eicśyzcoru ,ajaj uclediw an eibos ęibor aj a einżawop ązsip ycsyzsw eż ,kat tsej elkywz żaweinoP !ycinletyzC yzdorD

cziwonaJ kecaJ

MOIM ZDANIEM



Na główce szpilki

Ilu diabłów siedzi na główce szpilki? Pytanie nawet zbyt trudne dla filozofów, a co dopiero dla zwykłych śmiertelników. Równie beznadziejne jest zastanawianie się, ilu ich może siedzieć na główce młodego człowieka. Pewien białostoczanin dowiedział się od egzorcysty, że na jego głowie siedzi sześciu, ale to żaden problem, bo ten szaman na miejscu i w stosunkowo niedługim czasie może je wygonić. Kwestia tylko zapłaty. W tym przypadku egzorcysta **Sześciu diabłów za niezłą kasę** wygonił. Policzył 300 zł. I już. Czy one rzeczywiście tam były? To już kwestia wiary... A może nie tylko wiary. Coś jednak skłania ludzi do poszukiwań szamanów, wróżek, egzorcystów, mimo że kościół przestrzega przed nimi. W samym poszukiwaniu pewnie nie ma nic złego. Gorzej jest z rozsądkiem i własną oceną – jak rozróżnić w tej masie kogoś, kto ma jakąkolwiek wiedzę, a kto jest zwykłym naciągaczem. I dlatego to kosztuje.

Takie pieniądze można by spożytkować inaczej. Na przykład zapraszając do siebie na święta dzieci z litewskich domów dziecka. Można je czegoś nauczyć, pokazać im dom, rodzinę, świąteczne zwyczaje i przy okazji od nich się wiele nauczyć - np. kręcenia pysznego majonezu. **Co jest dobre dla tych dzieci** – zastanawiają się ci, którzy je gościli na święta. Ale mimo wątpliwości, okazali im tyle serca, na ile było ich stać.

Ilu diabłów podszepnęło trójce Podlasian pomysł o budowie wioski prehistorycznej? Nie wiadomo. I nieważne, bo pomysł sam w sobie jest ciekawy i zupełnie niegroźny. Owszem takie hobby pewnie trochę kosztuje i to nie tylko pieniędzy, ale głównie czasu. Gdy się jednak posłucha o ich paleopasji - jak sami to określają – i obejrzy co zrobili, by tę pasje zaspokoić, można pozazdrościć zapału z jakim budują **Mamucią Dolinę nad Biebrzą.** I pewnie się przy tym dobrze bawią.

I nie jest to bynajmniej primaaprilisowy żart. Naprawdę. A mógłby być. Żartów, psikusów, wystawiania na próbę własnego poczucia humoru mamy za mało. Tak twierdzą zgodnie psycholog i pedagog. **Uważaj, bo się pomylisz** – mówiliśmy jako dzieci, a jako dorośli pędzimy zbyt poważny żywot, przepełniony zmartwieniami o kolejny dzień i zapominamy o tradycji. A przecież śmiech to zdrowie, więc powinniśmy pewnie szukać więcej okazji do ozdrowieńczego śmiechu. Wszak jesteśmy tradycjonalistami. Zacznijmy więc reaktywować ten zwyczaj, zbudowany z żartu i oparty na śmiechu. Powodzenia.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Prawie 90 dzieci z domów dziecka w Podbrodziu i Nowej Wilejce na Litwie przyjechało w sobotę na Podlasie. Spędzili tu tydzień, w tym święta wielkanocne. Zajmowało się nimi 60 rodzin z Białegostoku, Supraśla, Wasilkowa, Łap i Moniek. Przyjazd dzieci zorganizowało Stowarzyszenie „Otwarty Dom – Pomoc Dzieciom na Wschodzie". Stowarzyszenie ma od roku status prawny, jednak tego typu akcje członkowie stowarzyszenia organizują od 10 lat. Starają się zapewnić dzieciom pobyt w Polsce, zwłaszcza w okresie świąt.

SUWAŁKI

Policja zabrała z siedziby suwalskiej firmy paliwowej 300 segregatorów z dokumentami, zabezpieczyła też twardy dysk komputera. Sprawa dotyczy nieuregulowanych zobowiązań finansowych firmy „Petro-Ortus" wobec suwalskiego „Otrusa". Chodzi o ponad 180 tys. zł. „Ortus" nie złożył zawiadomienia do organów ścigania. Dlaczego? Zastanawia się prokuratura. Właściciel „Ortusa" zapewnia, że firma sama poradziłaby sobie z odzyskaniem długu. Prokuratura jednak ma zbadać również czy na całej sprawie nie stracił Skarb Państwa...

KOLNO

Burmistrz nie będzie mógł sprzedać kilku działek miejskich bez zgody rady. Radni zastrzegli sobie takie prawo, choć zapewniają, że to nie oznacza braku zaufania do burmistrza. Jednak podjęta przez nich uchwała określająca zasady nabywania, zbywania i dzierżawienia nieruchomości w Kolnie może właśnie o tym świadczyć. Uchwała reguluje obrót kilkunastoma strategicznymi działkami, a dodatkowo radni stworzyli listę tych, których bez zgody rady burmistrz nie może sprzedać. Dotyczy to m.in. terenów przy miejskim stadionie, działki po małej targowicy, byłym przedszkolu, gruntów miejskich na osiedlu Południe II.

EŁK

Pierwszy dzień świąt wielkanocnych zakończył się dla 24-letniego ełczanina szczęśliwie, ale do tragedii niewiele brakowało. W niedzielny wieczór dyżurny policji został zaalarmowany, że na dachu wieżowca stoi młody człowiek. Chłopak groził, że skoczy. Zawiadomiono jego rodziców, którzy wraz z policjantami przeprowadzili z nim negocjacje. W końcu chłopak dał się przekonać i zszedł z dachu. Miał 1,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

BIAŁA PISKA

Przez tydzień szukali policjanci piętnastolatka, który zrobił zakupy w piskim sex-shopie i za nie nie zapłacił. Wyglądał na 16-17 lat i był bardzo przekonywający – tak twierdzi sprzedawczyni. Chłopak wybrał sobie kurtkę i spodnie, po czym przekonał sprzedawczynię, że zaniesie do domu i zapyta mamę, czy może to kupić. W zastaw dał telefon komórkowy o wartości 100 zł. Gdy się więcej nie zgłosił, sprzedawczyni zawiadomiła policjantów. Ci, po tygodniu znaleźli chłopca w Białej Piskiej. W domu odnalazły się też ciuchy z sex-shopu.

BIAŁYSTOK

Trzy pijane 14-latki trafiły we wtorek do Dziecięcego Szpitala Wojewódzkiego w Białymstoku. Uczennice gimnazjum, korzystając z dnia wolnego od nauki, urządziły sobie w lesie w pobliżu os. Jaroszówka piknik zakrapiany alkoholem. Już około 13.00 mieszkaniec osiedla powiadomił pogotowie, że na skrzyżowaniu ulic leży nieprzytomna dziewczyna. Przyjechała „erka", a lekarz stwierdził, że dziewczyna znajduje się w głębokim upojeniu alkoholowym. Po kilkunastu minutach po pogotowie zadzwonił ojciec kolejnej dziewczyny. Ta skarżyła się na bóle brzucha i traciła przytomność. Trzecia koleżanka czuła się podobnie. Wszystkie trzy znalazły się w szpitalu na odtruciu. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

KRYPNO

Podczas wtorkowej sesji radni gminy podjęli uchwałę o likwidacji szkół wiejskich w Rudzie i Górze. Samorząd Krypna zwrócił się wcześniej do Kuratorium Oświaty z prośbą o opinię na temat likwidacji owych szkół. I otrzymał pozytywną. Jak zapewnił wójt Krypna, o likwidacji zadecydowały wyłącznie względy ekonomiczne. Radni nie dyskutowali o Janie Kobylańskim, kontrowersyjnym patronie szkoły w Rudzie. Kobylański przysłał pismo do dyrektora rudzkiej podstawówki, w którym zaprzecza doniesieniom prasowym odnośnie jego niechlubnej przeszłości. Nie wiadomo, czy pozostanie nadal patronem, jeśli szkoła się utrzyma. Przeciwko likwidacji opowiadają się bowiem rodzice.

BIELSK PODLASKI

W miejscowym ratuszu od dziś można oglądać wystawę poplenerową „Czartowisko". Zaprasza na nią oprócz ratusza również Społeczne Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka" z Łomży. Ekspozycja jest efektem międzynarodowego pleneru plastycznego, który odbył się w sierpniu ubiegłego roku z udziałem ponad 20 artystów z Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy. Kuratorem wystawy jest prof. Andrzej Strumiłło.

PISZ

Dwaj mieszkańcy gminy Orzysz napadli we wtorek na piskiego taksówkarza, dusili go i grozili śmiercią. Wozili ze sobą siedem godzin. Do samochodu wsiedli około 13.00 i długo negocjowali warunki kursu do Orzysza. W końcu taksówkarz zgodził się ich zawieźć. Na leśnej drodze zaczęli go dusić, zabrali mu 70 zł i telefon komórkowy oraz dokumenty. Następnie kazali usiąść do tyłu, a sami na zmianę siadali za kierownicą. Jeździli tak przez siedem godzin. Wieczorem podjechali pod sklep we wsi Dąbrówka, a taksówkarz poprosił o wodę. Pozwolili mu pójść do sklepu. Tam zabarykadował się ze sprzedawcą i powiadomił policję. Około 22.00 napastnicy zostali zatrzymani.

KOLNO

W świąteczny poniedziałek został zamordowany jeden z mieszkańców Kolna. 44-letni mężczyzna mieszkał sam. Policję zawiadomił jego kolega, który przyszedł go odwiedzić i znalazł zwłoki. Ślady na ciele wskazywały na zabójstwo. Po południu policjanci złapali 37-letniego mieszkańca Kolna. Podejrzewali go o dokonanie tego zabójstwa. Obaj mężczyźni się znali i często odwiedzali. W poniedziałek spotkali się przy świątecznym stole. Podczas zakrapianej alkoholem biesiady doszło do kłótni, która zakończyła się śmiercią 44-latka. Podejrzany 37-latek przyznał się do popełnienia zabójstwa.

PRUDZISZKI

Na środę rodzice 12 uczniów filii SP w Prudziszkach zapowiedzieli strajk w obronie szkoły. Kilkoro rodziców miało zasiąść w ławkach, a pozostali udać się na sesje rady gminy do Jeleniewa, podczas której miała zapaść ostateczna decyzja o likwidacji szkoły. Wcześniej zgodę na likwidację wyraził kurator oświaty. Wójt twierdzi, że likwidacji tej szkoły uniknąć się nie da. Rodzice ciągle jeszcze mają nadzieję na to, że uda się znaleźć inne rozwiązanie.

ZAMBRÓW

Samorząd Zambrowa opracował wariant oszczędnościowy adaptacji hali produkcyjnej Zamteksu, mimo że miasto nie otrzymało dofinansowania przedsięwzięcia. Komisja przetargowa, powołana przez burmistrza, rozpatruje pięć ofert, które wpłynęły na przetarg na adaptację dawnej tkalni Zamteksu. Urządzenie nowoczesnego centrum produkcyjnego w zakładzie kosztować ma ok. 9 mln zł. Samorząd stara się o dofinansowanie z różnych źródeł (ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego nie dostanie). Zabiegi samorządu obserwują dwie firmy produkujące okna, które zainwestowały w Zambrowie.

(aż

REGIONAŁKI

– Starszy pan sprawny intelektualnie (...) potrzebny od zaraz – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego"

Od razu widać, że nie chodzi o seks.

■■■

– Liczyłam, że radni LPR poprą nas z kolorami. Ale w związku z tym apeluję do radnych koalicji, żeby poparli kolory. Przecież teraz ta szara odznaka (Za Zasługi dla Województwa Podlaskiego – przyp. red.) bardziej przypomina kapsel, a nie odznaczenie! – Elżbieta Kaufman-Suszko, białostocka radna PiS.

Widać, że radna Kaufman-Suszko dawno nie odkaps-lowywała butelki, bo dzisiaj kapsle są znacznie bardziej kolorowe od odznak.

■■■

– Już nie ma białych jaj – tytuł w „Gazecie Wyborczej Białystok"

Boże! To i tam też są rasiści!

■■■

– Mężczyźni mają talent do pisanek, a prawdziwy talent nie wymaga żadnej reklamy (...). W Lipsku (nad Biebrzą – przyp. red.) jest nawet mężczyzna, który pisze jajka jedną ręką – Stanisław Anuszkiewicz, nauczyciel z Krasnegoboru, zajmujący się pisankarstwem.

Zboczeniec!

■■■

– Ministrantki w Białymstoku funkcjonują w pewnym sensie bezprawnie – ksiądz Robert Markuszewski, diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej.

Żeby tylko nie karano ich więzieniem.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Bom był pijany

Przed świętami mieliśmy okazję zaobserwować ciekawy numer umysłowy. Wykonał go jeden senator, były minister, którego nazwisko, z litości, sobie darujemy. Otóż ów senator wszem i wobec rozpowiadał, że jest podsłuchiwany. W związku z tym przed kamerami telewizyjnymi wietrzył spisek i zastanawiał się, kto jego, wybitnego senatora, może podsłuchiwać. I zastanawiał się tak do momentu, w którym prokuratura udowodniła, że to on sam siebie podsłuchiwał.

Niezły zakręt! Świr po prostu! Czyli nasz reprezentant...

Zawsze byłem zwolennikiem tezy, która mówi, że parlament jest emanacją wszystkich cech swojego narodu, zwłaszcza tych złych. To, że parlamentarzyści piją, a potem po pijaku rozbijają się na drogach, wynika z tego, że są tacy sami jak ich wyborcy. To, że reprezentanci narodu kradną, też jest normalne. Ale żeby byli też świrami!

Czy to też jest jakaś prawidłowość? Chyba tak. Obecność tego senatora i jeszcze przynajmniej kilkunastu innych parlamentarzystów świadczy o tym, że musieli na nich głosować umysłowo niepełnosprawni, czyli że spora część narodu jest umysłowa upośledzona.

Mamy zatem parlament składający się w znacznej części ze złodziei, pijaków i świrów. Są tam też ludzie normalni, bo w narodzie też tacy występują. Problem w tym, że jest ich coraz mniej.

Skoro tak jest, to parlament jako grupa podwyższonego ryzyka objęty być powinien specjalną troską i środkami bezpieczeństwa. Czyli powinny przy nim rezydować specjalne oddziały służb specjalnych, których zadaniem byłoby nie tylko chronienie posłów przed zagrożeniami, ale głównie ochrona społeczeństwa przed posłami. Powinien też być wobec nich stosowany normalny tryb postępowania karnego, tak żeby parlamentarzystę można było szybko złapać i stosownie do przestępstwa ukarać.

Tymczasem posłowie i senatorowie mają immunitety dające im praktyczną bezkarność.

Piszę o tym, gdyż w czasie świąt udało mi się przeczytać artykuł o tym, jak radzono sobie z parlamentarnymi przestępcami przed wojną. Też tacy wtedy występowali. Choć na znacznie mniejszą skalę.

W 1922 roku ujawniono w Sejmie pierwszą kradzież – 116 platerów, czyli posrebrzanych sztućców. – Sensacyjna kradzież w Sejmie! – grzmiały ówczesne gazety.

Ależ mi sensacja! Raptem 116 noży, widelców i łyżek. Myślę, że dzisiaj w Sejmie więcej kradną tygodniowo, niż wówczas podczas całej kadencji.

Wróćmy jednak do tamtych czasów. Kradzież ujawniono w listopadzie 1922 roku, a już w styczniu 1923 roku czyli miesiąc (i to razem ze świąteczną przerwą) później mieli złodzieja. Okazał się nim Józef Walczuk, poseł PSL-u.

W tym miejscu pozwolę sobie na złośliwą dygresję. Ciekawe, czy dzisiejsze PSL, które jak przed ogniem broni się przed swoim prawdziwym, komunistycznym pochodzeniem, za to chętnie podszywa się pod ludową tradycję przedwojenną, przyznaje się również do Józefa Walczuka. Czy jest on bardziej PSL-owski od Józefa Gucwy, marszałka PRL-owskiego Sejmu?

W majątku posła Walczuka w Żalinie zrobiono rewizję i znaleziono kilka sejmowych sztućców. Już po miesiącu ludowiec Walczuk stał przed sądem, a akt oskarżenia zarzucał mu kradzież sześciu łyżeczek, trzech widelców, jednego noża oraz jednej łyżki z napisem „bufet sejmowy". Tyle tylko sztućców, ze 116, znaleziono.

Poseł Walczuk przyznał się w sposób następujący: „Przyznaję, że platery zabrałem, będąc w czasie uczty w stanie nietrzeźwym. Gdy już wytrzeźwiałem i znalazłem się w majątku, wstydziłem się swego czynu i zwrócić zabrane platery postanowiłem podczas zamierzonej bytności w Warszawie w końcu grudnia ubiegłego roku".

Ale jakoś mu tak zeszło, że nie zwrócił. Bo nie dojechał do Warszawy. Potem miał jeszcze raz jechać do stolicy w styczniu 1923 roku, ale nie zdążył. Wcześniej zjawiła się u niego policja i sama platery do Warszawy odwiozła.

To tłumaczenie sądu nie przekonało. Zauważył on bowiem, że łyżka z napisem „bufet sejmowy" podczas przyjęcia nie była używana. Zatem pijany poseł Walczak nie mógł jej schować do kieszeni przez przypadek. – Znalazłem ją wraz z pozostałymi platerami w kieszeni – już całkiem niezdarnie tłumaczył się poseł PSL-u – nazajutrz po uczcie. W jakich okolicznościach ją zabrałem, przypomnieć sobie nie jestem w stanie, bom był pijany.



W 1922 roku ujawniono w Sejmie pierwszą kradzież – 116 platerów, czyli posrebrzanych sztućców. – Sensacyjna kradzież w Sejmie! – grzmiały ówczesne gazety. Ależ mi sensacja! Raptem 116 noży, widelców i łyżek. Myślę, że dzisiaj w Sejmie więcej kradną tygodniowo, niż wówczas podczas całej kadencji.

Nie był sobie w stanie przypomnieć również, dlaczego, skoro następnego dnia po uczcie obudził się jeszcze w Warszawie, pojechał ze sztućcami na wieś, zamiast zwrócić je do Sejmu. W związku z tym, po zaledwie jednodniowej rozprawie, został skazany na trzy miliony marek grzywny (tona węgla kosztowała wtedy ok. 100 tys.), a w razie ich niezapłacenia na miesiąc aresztu.

Wszystko to stało się w ciągu dwóch miesięcy od ujawnienia kradzieży!

Wyobraźmy sobie teraz, że podobną kradzież odkryto by teraz... Ja wiem, że prawie nie sposób sobie tego wyobrazić, bo przy takim nawale afer, nikt nie jest w stanie zauważyć kradzieży kilku sztućców. I na pierwszych stronach gazet grzmieć tytułami o sensacyjnej kradzieży. W dzisiejszej Polsce kradzieże poniżej miliona dolarów nie są w ogóle zauważane.

Ale przyjmijmy, że ta by zauważona została. I przyjmijmy, że prasa, bo przecież nie prokuratura, wskazałaby sprawcę – jakiegoś posła, który po pijaku na przyjęciu chował do kieszeni sejmowe platery.

Tłumaczenie takiego posła byłoby następujące: „Nie byłem pijany. Ja w ogóle nie piję alkoholu. Ten charakterystyczny zapach pochodzi z mojego spryskiwacza do samochodowych szyb. Nie jestem w stanie wytłumaczyć, w jaki sposób widelce znalazły się w mojej kieszeni. Nic nie pamiętam. Podejrzewam, że zostałem odurzony jakimś środkiem przez wrogów. Wrogowie moi to zrobili albo służby specjalne. Otruli mnie! A widelce podrzucili! To wyjaśnia również moje dziwne zachowanie podczas przyjęcia, takie jak skakanie obunóż do góry, padanie na kolana i całowanie mężczyzn po rękach".

Taki poseł raczej nie stanąłby przed sądem, bo Sejm nie odebrałby mu immunitetu. A gdyby jakimś cudem to zrobił, to na pierwsze 17 rozpraw poseł nie stawiłby się z powodu choroby. Na następne 23 nie stawiłby się jego obrońca. A po 10 latach sprawa zostałaby umorzona z powodu przedawnienia.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Internet

Trabanty już przyleciały – wiosna w pełni

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Samoobrona poetów pełna

Maria Wiśniowiecka, posłanka Samoobrony wystosowała w Dniu Kobiet życzenia do 5 tys. pań. Do życzeń dołączony był, jako własne dzieło posłanki, wiersz dziwnie znajomy. Okazało się, że Maria Wiśniowiecka napisała dokładnie to samo, co już kiedyś napisał Adam Asnyk.

Powstały zatem podejrzenia, że wiersz nie jest samodzielnym dziełem Marii. I rzeczywiście, wkrótce przyznała się ona dziennikarzom, że wiersz nie jest jej samoistnym tworem, bo pisała go wspólnie z Andrzejem Lepperem. Okazało się zatem, że w Samoobronie są już dwie osoby piszące tak samo jak Adam Asnyk. Ale to jeszcze nie wszystko...

Wkrótce, prawdopodobnie w celu ratowania sytuacji, odezwał się Krzysztof Fijałkowski, asystent posłanki. – To ja wymyśliłem – powiedział – ja jestem autorem!

Nie jest tak, jak mówi posłanka, że i Andrzej Lepper nad nim pracował.

W tej sytuacji oczekuje się jeszcze na kolejne osoby z Samoobrony, które napisały wiersz Adamowi Asnykowi.

Świntuszy w PO

Wydało się, że oprócz takiego ponuraka jak Jan Maria Rokita, są w PO całkiem rozrywkowe jeszcze chłopaki. Właśnie ujawniono, że szef tej partii na Warmię i Mazury, poseł Żyliński wysyłał do Eweliny Salitry, kobiety o dużych walorach i młodym wieku (23 lata) SMS-y następującej treści: „Masz mokro? Napisz, lubię świntuszyć. Podnieca mnie to."

Zainteresowanym wyjaśniamy, że pytanie „Masz mokro?" wcale nie dotyczy śmigusa-dyngusa.

Analfabetyzm

– Mam nieodparte wrażenie – zeznał profesor Paweł Śpiewak, socjolog – że jest w Sejmie kilku posłów, którzy nie umieją pisać i czytać.

A przecież komuniści chwalili się, że zlikwidowali w Polsce analfabetyzm! Jak to komuniści – kłamali!

Emerytkom mówimy nie!

Posłanka SLD Senyszyn, jak to ma ostatnio w zwyczaju, wystąpiła z kolejną inicjatywa poselską. Chce ona, aby polskie prostytutki nabywały prawa do rent i emerytur.

Jesteśmy zdecydowanie przeciwni. Przyznanie bowiem prostytutkom praw emerytalnych zmusiłoby je do pracy aż do wieku emerytalnego, a tego byśmy nie znieśli.

Posąg czy pomnik?

W Rabce kłócą się o Świętego Mikołaja. Konkretnie – o jego pomnik, który stoi przed dworcem. Nie wiadomo bowiem, czy to jest pomnik czy posąg.

Problem jest taki, że burmistrz zgłosił budowę posągu, a wystawił pomnik. Różnica między nimi jest taka, że w myśl prawa budowlanego posąg jest obiektem małej architektury, pomnik zaś budowlą i jako taki wymaga zezwolenia budowlanego.

Wychodzi na to, że Święty Mikołaj w Rabce jest samowolką budowlaną.

Dajcie go na drwala!

Do chełmskiego magistratu zawitał mężczyzna. W samo południe. W jednej ręce miał pustą flaszkę, w drugiej siekierę. Mężczyzna zażądał natychmiastowego spotkania z prezydentem miasta...

Ponieważ istniała obawa, że nieznajomy chce zwyczajnie prezydenta zarąbać, przemyślne sekretarki zawiadomiły policję.

Po zatrzymaniu okazało się, że mężczyzna ma 43 lata i 2 promile alkoholu we krwi. Nie miał złych zamiarów. Zeznał, że właśnie szedł do znajomego, aby pomóc mu rąbać drzewo, a że przechodził obok magistratu, postanowił wpaść do prezydenta, aby zapytać, czy nie ma dla niego jakiejś pracy.

W tej sytuacji trzeba go będzie chyba zrobić drwalem.

Z powodu niechęci

Psychiatrzy, socjologowie i politolodzy są zszokowani. Szok ten spowodowała niepojęta decyzja Zbigniewa Chmielowca, burmistrza Kolbuszowej, który odmówił przyjęcia podwyżki przyznanej mu przez miejskich radnych. Na pytanie dziennikarzy o przyczynę takiego postępowania odpowiedział: „Bo nie chcę".

I do tej pory nikt tej niechęci nie może zrozumieć.

Liczba dnia

58 proc. – tylu Polaków przyznaje się do przeczytania jednej książki w roku.

Kłamią!

Trójnóg umysłowy

– Mam się rozebrać? – zapytał kobiety na imprezie z okazji ich święta Piotr Gąsowski, podobno aktor. – Ale ostrzegam, mówią na mnie „trójnóg".

Potem w jednej gazecie się wytłumaczył, że te słowa były reakcją na żądanie kobiet, które krzyczały: „Pokaż trąbę!"

Cóż, widocznie aktor Gąsowski nie miał im nic ciekawszego do pokazania.

Zboczenie tygodnia

– Pewnym ludziom puknęło w głowę – powiedział Lech Wałęsa. – Mnie też puknęło (...). Przez tamte warunki każdy z nas jest troszeczkę zboczony.

Seksuolodzy pocieszają, że umysłowe „puknięcie" niekoniecznie jeszcze musi oznaczać zboczenie. (kk)



Straż graniczna patroluje zieloną granicę w poszukiwaniu nielegalnych imigrantów. Ci marzą o lepszym życiu na Zachodzie. Na ich marzeniach żerują przemytnicy, bo...

Dla nich Azjata to towar

Przemierzają tysiące kilometrów zamknięci w bagażnikach, kontenerach, ciężarówkach. Ukrywają się w piwnicach, specjalnych skrytkach w budynkach gospodarczych czy żwirowych wyrobiskach. Wyprzedają cały swój majątek i majątek bliskich, żeby dostać się na Zachód. Na przemycie nielegalnych migrantów przez granicę gangi zbijają majątki.

JOLANTA GADEK

Wietnamczycy, Pakistańczycy, Hindusi, Białorusini, Ukraińcy, Ormianie, Chińczycy – oto narodowości, których przedstawiciele trafiają do podlaskich aresztów deportacyjnych. Pokonują pieszo zieloną granicę, przepływają wpław graniczne jezioro lub wędrują po torach wiodących z Litwy do Polski. Przez granicę przerzucają ich też miejscowi przemytnicy, którzy dobrze znają przygraniczny teren.

– Problem polega na tym, że przemyt nielegalnych imigrantów to bardzo intratny interes – mówi kapitan Anna Wołoszyn-Wrona, rzecznik prasowy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. – Zysk z tego przestępczego procederu porównywalny jest do zysku z handlu narkotykami. A zagrożenie karą jest znacznie mniejsze.

Zdaniem pani kapitan, najgorsze jest jednak to, że przestępcy cynicznie wykorzystują marzenia imigrantów o lepszym życiu na Zachodzie.

– Sprzedają im złudzenia, obiecują, że przewiozą ich do Niemiec czy Wielkiej Brytanii – mówi. – Potem potrafią ich wysadzić w centralnej Polsce i powiedzieć, że to już Zachód...

Nie chcą zostać w Polsce

Pomimo wcześniejszych obaw i przypuszczeń – po wejściu do Unii Europejskiej – Polska nie stała się nagle krajem docelowym dla nielegalnych imigrantów. Zdecydowana większość z nich nadal uważa nasz kraj za kraj tranzytowy. W Polsce na stałe chce osiedlić się tylko niewielka część imigrantów. Są to głównie Białorusini, Ukraińcy, czasami – Ormianie. Wietnamczycy, Pakistańczycy czy Hindusi chcą dotrzeć do Berlina bądź Londynu. Tam łatwo rozpłynąć się w międzynarodowym tyglu. W tych metropoliach mieszkają przedstawiciele wszystkich ras i narodowości. Poza tym w Niemczech czy Wielkiej Brytanii łatwiej o pracę i jest ona lepiej płatna.

W ubiegłym roku w woj. podlaskim wschodnią granicę Polski usiłowało sforsować 114 nielegalnych migrantów. Większość z nich, bo aż 87 osób, dotarła na teren naszego kraju przez zieloną granicę lub przejścia polsko-litewskie. Granicę polsko-białoruską sforsowało 27 osób. W 2003 roku wschodnią granicę w woj. podlaskim sforsowało 118 osób.

Tylu imigrantów zatrzymali podlascy pogranicznicy na samej granicy lub niedaleko niej. Ilu osobom udało się przedostać w głąb kraju lub na Zachód – nie wiadomo. Ciemna liczba takich przestępstw może być duża. Świadczy o tym chociażby fakt, że co pewien czas – czasami zupełnie przypadkowo – grupy nielegalnych imigrantów „wpadają" w Warszawie lub na zachodniej granicy Polski.

Przemytnicy upodobali sobie zwłaszcza przygraniczne tereny powiatów suwalskiego i sejneńskiego. Pagórkowate tereny w pobliżu Budziska, Wiżajn, Rutki-Tartaku czy Puńska ułatwiają przestępcom działanie. Strażnicy walczą z tym procederem na różnych frontach: pracownicy operacyjni zbierają informacje o posesjach, na których pojawiają się skośnoocy goście, werbują informatorów. Granica patrolowana jest przez zmotoryzowane i piesze patrole, obserwowana z pokładów śmigłowców i samolotów typu „Wilga" oraz ze specjalnych tzw. wozów obserwacyjnych naszpikowanych elektroniką. Funkcjonariusze używają najnowocześniejszego sprzętu – lornetek, noktowizorów, kamery termowizyjnej. A jednak czasami Wietnamczykom udaje się prześlizgnąć w głąb Polski.

Wietnamczycy w taksówkach

W połowie września ub.r. w pobliżu Szumowa policjanci zwrócili uwagę na sznur taksówek na warszawskich numerach rejestracyjnych sunących nocą przez las bocznymi leśnymi drogami. Taksówki zmierzały w stronę Warszawy. Funkcjonariusze postanowili sprawdzić, co się za tym kryje i ruszyli w pościg. Udało im się dogonić i zatrzymać jedną z „taryf". Okazało się, że, oprócz kierowcy ze stolicy, znajduje się w niej czterech Wietnamczyków. Nie mieli ze sobą żadnych dokumentów. Było jasne, że dostali się do Polski nielegalnie. Pozostałym trzem taksówkom udało się uciec. W nich również znajdowali się nielegalni migranci. Strażnicy graniczni, w trakcie śledztwa prowadzonego pod nadzorem łomżyńskiej Prokuratury Okręgowej, w ciągu pół roku zatrzymali aż 15 osób: kilku warszawskich taksówkarzy, kilku mieszkańców powiatów: suwalskiego, sejneńskiego i ełckiego oraz funkcjonariusza SG ze strażnicy w Płaskiej. Organizatorami całego przedsięwzięcia byli mieszkańcy Suwalszczyzny oraz Wietnamczyk, mieszkający od kilku lat w Warszawie. Przemytnicy najpierw przeprowadzali lub przewozili imigrantów przez granicę, potem ukrywali ich w swoich zabudowaniach, by nocą wyprawiać ich taksówkami do Warszawy.

W trakcie śledztwa pogranicznicy natrafili na ślad nieuczciwego kolegi, który współpracował z gangiem zajmującym się przemytem „żywego towaru". Poinformowali prokuraturę, a ta wszczęła w tej sprawie odrębne śledztwo.

– Funkcjonariusz otrzymał zarzuty pomagania w przemycie ludzi – mówi Tadeusz Marek, naczelnik wydziału śledczego w Prokuraturze Okręgowej w Łomży. – Mogę jedynie zdradzić, że nie chodziło tylko o ten jeden przerzut Wietnamczyków, który zakończył się wpadką. Funkcjonariusz miał także nielegalną amunicję oraz tajne dokumenty związane z pracą strażnicy, których nie powinien mieć.

Wszystko wskazuje na to, że pogranicznik informował przestępców o działaniach funkcjonariuszy, co ułatwiło im zadanie. Zatrzymany chorąży nie chciał stanąć przed sądem – odebrał sobie życie.

Zdaniem prokuratury, za wcześnie jest jeszcze mówić o tym, ile czasu działał gang, zanim doszło do wpadki i ilu cudzoziemców udało mu się przerzucić przez granicę. Nieoficjalnie wiadomo też, że grupa była dobrze zorganizowana i że nie wyklucza się, iż współpracowali z nią jeszcze inni pogranicznicy.

Tysiące za głowę

– Szacuje się, że za przerzut jednego nielegalnego imigranta przestępcy żądają od 2 do 4 tys. USD – mówi kpt. Anna Wołoszyn-Wrona. – Zorganizowane grupy przestępcze zajmują się przerzutami grup ludzi, a nie pojedynczych osób. Sumę tę należy więc pomnożyć przez ilość imigrantów, a potem podzielić na poszczególnych uczestników procederu.

W toku innego śledztwa dotyczącego przemytu imigrantów w latach 1996-2003 białostoccy prokuratorzy ustalili, że gang przerzucił do Polski i dalej na Zachód ok. 500 Azjatów. Z prokuratorskich wyliczeń wynikało, że za „głowę" każdy z uczestników procederu inkasował ok. 500 USD. Cudzoziemcy zaś za cały szlak wiodący przez kilka granic płacili po 4-5 tys. USD. I w tym przypadku poszczególni członkowie gangu pełnili ściśle określone role.

Z podobnymi problemami borykają się lubelscy pogranicznicy. Kilka dni temu do lubelskiego sądu trafił akt oskarżenia przeciwko 14 mężczyznom. Prokuratura zarzuca im dokonanie 40 przerzutów nielegalnych imigrantów przez granicę. Szacuje się, że przemycili co najmniej 367 Azjatów. Szefem grupy był 43-letni mieszkaniec jednej z wsi w pobliżu Hrubieszowa. Gang Jerzego S. nie był jedynym, który zajmował się przemytem „żywego towaru". Dlatego usiłował „wykosić" konkurencję, podkradając jej imigrantów. Dochodziło do tego, że przechwyconych Azjatów skuwano łańcuchami, żeby ci nie uciekli.

W woj. podlaskim nie było aż tak drastycznych przypadków, jednak zdaniem strażników, osoby korzystające z usług przemytników narażają się na duże niebezpieczeństwo.

– Tym ludziom głównie chodzi o pieniądze, nie kierują nimi żadne względy humanitarne, polityczne itp., choć czasami tak twierdzą – mówi kpt. Anna Wołoszyn-Wrona. – Dla nich Azjata to zwyczajny towar, który trzeba przerzucić. Zdarzały się przypadki, że zatrzymywani przez nas cudzoziemcy znajdowali się w stadium skrajnego wyczerpania fizycznego – byli przemarznięci, głodni, odwodnieni.

Wkrótce na terenie siedziby Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku ruszy budowa strzeżonego ośrodka, do którego będą trafiać osoby zatrzymane na nielegalnym przekroczeniu granicy. Będzie w nim miejsce na 192 osoby. Budynek zostanie wyposażony w oddzielną wartownię i kuchnię. Pieniądze na modernizację nieużytkowanego obecnie budynku – 8,5 mln zł – pochodzą ze środków unijnych. Podobne strzeżone ośrodki mają także powstać m.in w Kętrzynie i Białej Podlaskiej. Inwestycje te będą prowadzone w ramach programu, którego celem jest uszczelnienie wschodniej granicy Unii Europejskiej i zapobieganie nielegalnej migracji.

Jan Kobylański przysłał pismo do dyrektora rudzkiej podstawówki, w którym zaprzecza doniesieniom prasowym, ale w Krypnie...

Takiego patrona już nie chcą

Krypno nie może jeszcze ochłonąć po aferze z patronem szkoły w Rudzie. Jest tak od chwili, gdy „Współczesna" ujawniła kolaborancki życiorys Jana Kobylańskiego, wątpliwej jakości patrona tej wiejskiej placówki. – Tej szkoły już by nie było. Istnieje tylko dzięki jego dolarom – twierdzą obrońcy dobrego imienia patrona.

KAZIMIERZ RADZAJEWSKI

Tymczasem IPN odnalazł dokumenty świadczące o ponurej przeszłości Kobylańskiego. Wystąpienie o jego ekstradycję z Urugwaju zapowiada minister sprawiedliwości. – Usuniemy tego patrona ze szkoły – zapowiada Andrzej Zdanowicz, wójt Krypna.

O tym, że Jan Kobylański był gestapowskim kolaborantem i sowieckim szpiegiem, informowały wszystkie polskie media. „Współczesna" jako pierwsza przypomniała, że Kobylański w 2002 r. gościł na Podlasiu – był przyjmowany z honorami przez prezydenta Białegostoku Ryszarda Tura i ówczesny zarząd województwa. Ten 81-letni dziś emigrant chciał zostawić na Podlasiu trwały ślad swojej bytności. Pomógł mu w tym Czesław Jakubowicz (były naczelnik Zarządu Dróg Miejskich Urzędu Miejskiego w Białymstoku), który zaproponował Kobylańskiemu objęcie opieką wiejskiej szkoły w Rudzie k. Krypna.

– Samorząd wyznaczył szkołę do likwidacji, bo chciał zaoszczędzić na oświacie – przypominała fakty Beata Truszkowska, dyrektor szkoły w Rudzie. – Dobrodziej spadł nam jak z nieba. Za jego wiarygodność ręczył Czesław Jakubowicz. Wtedy życiorys Kobylańskiego był nieskazitelny – mówiła zdenerwowana Truszkowska.

Czekali na czek

W ciepły wiosenny dzień 2002 roku uczniowie, rodzice, nauczyciele i samorządowcy wpatrywali się w polną drogę – czekali na darczyńcę z dalekiego Urugwaju. Dobrodzieja przywieziono dorożką. Był chleb i sól, „akademia ku czci" i łzy wzruszenia. Gość wysłuchał mów pochwalnych i bez oporów przyjął propozycję nazwania szkoły swoim imieniem – w rewanżu podarował szkole czek na 10 tys. dolarów. Zapowiedział, że podobne przekazy będą spływały do Rudy każdego roku. Tablica z nazwiskiem patrona pojawiła się później.

– Spadło to na nas tak nagle, że nie było czasu na sporządzenie tablicy – wspominała Truszkowska.

Sponsor pojawił się w trakcie trwającej procedury likwidacji szkoły w Rudzie. Dlatego też uchwała w sprawie nadania imienia szkole została podjęta przez Radę Gminy w trybie nadzwyczajnym. Teraz krypnianie z zażenowaniem patrzą na pochopnie przyjętego patrona. Samorządowcy już wiedzą, że narazili gminę na wstyd – twierdzą jednak, że uchwałę podjęli pod presją.

Za psi pieniądz

„Współczesna" dowiedziała się jednak, że nie wszyscy radni głosowali za tym patronem.

– Głosowałem na „nie", zaś reszta radnych posłusznie poddała się woli wójta. Mówiłem, że patron nie jest „czysty", ale nikt mnie nie słuchał. Stało się i oto za „psi pieniądz" sprzedano naszą godność – powiedział nam były radny Antoni Szymański. – Byłem przeciwny nazywaniu szkoły imieniem żyjącego człowieka. Ale co mogłem wtedy zrobić, jak miałem przed sobą 300 roześlonych rolników z Rudy? Oni za wszelką cenę chcieli ratować swoją szkołę – tłumaczył się wójt Zdanowicz.

Samorządowcy zawierzyli zapewnieniom Czesława Jakubowicza i artykułom mówiącym o wielkim patriotyzmie „Polaka z Urugwaju". Jakubowicz (teraz inspektor w wydziale zarządzania kryzysowego Urzędu Miejskiego) potrzebował aż trzech dni na wyjście z szoku.

– Nie można osądzać człowieka na podstawie dziennikarskich dywagacji. To mogą być pomówienia – powiedział nam Jakubowicz. – Trzeba poczekać na decyzje organów sprawiedliwości. Szkoła wiele zawdzięcza temu dobroczyńcy – wspierała Jakubowicza dyrektor Truszkowska.

Pecunia non olet

Do ubiegłego roku szkoła dostała od Kobylańskiego 40 tys. dolarów. Za te pieniądze urządzono pracownię komputerową i salę gimnastyczną, wyremontowano budynek. Truszkowska i Jakubowicz mają wielu sprzymierzeńców wśród mieszkańców Rudy.

– Pieniądze nie śmierdzą – zauważył młody rolnik. – Może ten człowiek chce w ten sposób odkupić swoje winy? – zastanawiała się starsza kobieta.

Czesław Jakubowicz przysłał nam swoje wyjaśnienia na piśmie. (...)Z Janem Kobylańskim pierwszy raz spotkałem się na uroczystości w Rudzie. W 2001 r. otrzymałem ze środowiska polonijnego propozycję pomocy wiejskiej szkole. Pomyślałem o szkole w Rudzie. W tym czasie Kobylańskiemu towarzyszyła legenda „Lidera Polonii Świata" i piękny życiorys Polaka – emigranta, który nigdy nie zapomniał o ojczyźnie(...) – napisał Jakubowicz.

Trefny patron

Tymczasem media donoszą o nowych faktach, świadczących o ponurej przeszłości Kobylańskiego. Prezes IPN Leon Kieres oświadczył, że odnalazły się dokumenty poświadczające kolaborację Kobylańskiego z gestapo. Archiwa mówią m.in. o tym, że Janusz (teraz Jan) Kobylański przyjął od rodziny żydowskiej złoto w zamian za pomoc w zdobyciu fałszywych dokumentów, a potem... wydał całą rodzinę gestapowskim oprawcom. Taką współpracę z okupantem nazywano „szmalcownictwem". Znaleziono też dokumenty z 1953 r. – Prokurator Generalny Austrii ostrzegał przed Kobylańskim władze Paragwaju. Kobylański miał być niebezpiecznym agentem i sowieckim szpiegiem. Po tych rewelacjach minister sprawiedliwości Andrzej Kalwas zastanawia się nad możliwością ekstradycji Kobylańskiego z Urugwaju.

Tymczasem władze Krypna zastanawiają się także, ale nad... sposobem pozbycia się „trefnego patrona".

– Rozpoczniemy procedurę zmierzającą do usunięcia go ze szkoły – zapowiedział wójt Zdanowicz.

Niemal jednocześnie Jan Kobylański przesłał do dyrekcji SP w Rudzie swój protest przeciwko niesłusznym – jego zdaniem – oskarżeniom prasowym. Stanowczo zaprzecza, by był w czasie wojny gestapowskim konfidentem.

Problem „patrona" może rozwiązać się sam, bo samorząd Krypna ma już pozytywną opinię Kuratorium Oświaty w kwestii ponownego zamknięcia szkół w Górze i Rudzie. Nauczyciele i rodzice z Rudy zamierzają jednak ratować swoją szkołę. Chcą założyć stowarzyszenie, które zajmie się wiejską placówką. Problem w tym, że samorząd Krypna nie godzi się na przekazywanie stowarzyszeniu odpowiedniej subwencji oświatowej.

– Co za perfidny zbieg okoliczności! Teraz jeszcze nasz sponsor obrazi się i nie będzie już nam pomagał – martwią się zainteresowani.



K. Radzajewski

Czek na 10 tysięcy dolarów dyrektor Truszkowska przyjęła jak podarunek od losu

Dzieci z litewskich domów dziecka mogą liczyć na pomoc polskich rodzin

Co jest dobre dla tych dzieci

Państwo Zarzeccy mieszkają w bloku na białostockim osiedlu Słoneczny Stok. Są jedną z sześćdziesięciu rodzin, która zdecydowała się bezinteresownie przyjąć pod swój dach dzieci z litewskich domów dziecka, które na Wielkanoc przyjechały do naszego miasta.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

Zdarzyło się im to nie po raz pierwszy. Gościli już pod swoim dachem młodzież z Uzbekistanu i Kazachstanu.

Trzeba im pomóc

Chęć pomocy dzieciom z litewskich domów dziecka zrodził się w głowie Jana Zarzeckiego w grudniu ub.r. Obejrzał wtedy w telewizji program dokumentalny o domu dziecka w Nowej Wilejce.

– To, co zobaczyłem, było wstrząsające. Warunki, w jakich żyją te dzieciaki, są tragiczne – wspomina Jan Zarzecki.

Po tym programie pan Jan rozważał z żoną nawet możliwość adopcji jednego z dzieci z Nowej Wilejki. Stanęło jednak na pomocy w czasie świat.

– W lutym usłyszałam w kościele, że na święta przyjadą do nas dzieci z domów dziecka w Nowej Wilejce i Podbrodziu. Rodziny, które chciały zaopiekować się dziećmi, miały się zwracać do księdza – opowiada Teresa Zarzecka. – Od razu poszłam. Czułam, że powinniśmy pomóc tym dzieciom.

Wymarzone wakacje

Do państwa Zarzeckich trafiły dwie dziewczyny – 15-letnia Angelica Batiuszkowa i 17-letnia Inesa Jesienowa. Obie mają polskie korzenie. Jednak pomimo tego, słabo mówią po polsku. Ciężko było z nimi rozmawiać. Wiele faktów, dotyczących dziewczyn, opowiadała pani Zarzecka. Zresztą odnosiło się wrażenie, że podopieczne domu dziecka w Nowej Wilejce nie chciały rozumieć wielu pytań, zwłaszcza tych dotyczących ich rodzin, a raczej braku takowych. Twardo stały na stanowisku, że nie mieszkają w domu dziecka.

– Mamy rodziny. Nie mieszkamy w domu dziecka, tylko w internacie – powtarzały dziewczynki.

Dziewczyny już po raz kolejny są w Polsce. Chociaż są prawosławne, to bardzo się ucieszyły, że mogą przyjechać do Białegostoku na Wielkanoc. Bo jest to dla nich prawdziwa wycieczka, wręcz wakacje. Możliwość wyrwania się choć na chwilę z trudnej rzeczywistości, w której żyją, nie da się z niczym porównać.

Piosenkarka i księgowa

Dziewczyny niczym nie różnią się od polskich dzieci. Są czysto ubrane, mają swoje zainteresowania i marzenia. Lubią słuchać muzyki, czytać książki, oglądać telewizję.

– Marzę o tym, żeby zostać piosenkarką. Po ogólniaku pójdę do jakiejś szkoły, gdzie będę mogła doskonalić swój głos – twierdzi Inesa.

Inesa już ma na swoim koncie sukcesy. Nie dość, że śpiewa w chórze, to jeszcze z kolegami nagrała płytę. Śpiewanie to jej pasja. Nie wyobraża sobie jednak, że może ono być tylko traktowane jako fajne hobby. Swoim głosem chce w przyszłości zarabiać na życie.

Bardziej praktycznie do życia podchodzi Angelica. Po szkole średniej wybiera się na studia ekonomiczne.

– Chcę być księgową. To dobry zawód – podsumowuje.

I chyba ma do tego predyspozycje. Jest mądra, spokojna, dokładna. Jej perfekcjonizm można było zauważyć, gdy robiła w Wielką Sobotę pisanki. Jajka wychodzące spod jej ręki wyglądały znakomicie.

Tylko dom dziecka

Angelica nie wie, gdzie są jej rodzice. Jak była mała zajmowała się nią ciocia – siostra matki. Teraz dom dziecka ma zabezpieczać jej potrzeby – naukę, wyżywienie, dach nad głową.

Inesa ma mamę, z którą zostało jej dwóch braci. Ona z siostrą trafiły do domu dziecka. Matce zostały w ich przypadku ograniczone prawa rodzicielskie.

Polskie korzenie

Dziewczyny chętnie mówią o swoim polskim pochodzeniu. Nie chcą jednak komentować faktu, że ich przodkowie znaleźli się na terenie Rosji nie z własnej woli. Mama i babcia Inesy były Polkami, a ojciec Kazachem. Kiedyś z całą rodziną wyruszyli z Litwy do Kazachstanu, jednak ich podróż skończyła się w Tatarstanie. Ojciec zmarł i nie było już sensu szukać jego rodziny w Kazachstanie. Matka z dziećmi wróciła z powrotem na Litwę. W przypadku Angeliki, to jej ojciec był Polakiem, a mama Rosjanką. Któregoś dnia zostawili córkę i przepadli.

Chcą miłości i zainteresowania

Państwo Zarzeccy są bardzo religijną rodziną. Mieszkają sami. Syn jest już na swoim, ożenił się, ma dziecko. Wnuk ma dopiero cztery miesiące. Jeszcze kilka lat trzeba będzie poczekać na jego radosne zabawy w domu dziadków.

– Już wiele razy zastanawialiśmy się nad przyjmowaniem dzieci z białostockich domów dziecka na święta czy wakacje. Jednak do końca nie jesteśmy przekonani, czy to dobre dla tych dzieci. Przez chwilę będą miały normalny dom, dużo zainteresowania, a nawet miłości, a potem będą musiały wracać do realiów, w których przyszło im żyć – zastanawia się Teresa Zarzecka.

Trudno – jej zdaniem – powiedzieć, co jest lepsze – chwila szczęścia i dalsze życie ze świadomością, że można mieć normalny dom, czy też brak jakichkolwiek kontaktów z normalnymi rodzinami poza domem dziecka.

– Te dzieci bardzo pragną zainteresowania. Chętnie się uczą różnych nowych rzeczy, rozmawiają. Dają także dużo od siebie, pomagają. Inesa nauczyła mnie, jak robić dobry majonez, taki z dodatkiem czosnku. Nigdy wcześniej nie przyszło mi to do głowy. Tymczasem taki majonez jest pyszny – opowiada pani Zarzecka.

I lekarz i wycieczka

W Wielki Piątek do Białegostoku przyjechało prawie 90 dzieci z litewskich domów dziecka w Nowej Wilejce i Podbrodziu. Będą u nas do soboty. Wyjazd zorganizowało im Stowarzyszenie „Otwarty Dom" Pomoc Polskim Dzieciom na Wschodzie. Dach nad głową znalazły nie tylko w Białymstoku, ale także w Supraślu, Wasilkowie, Łapach czy Mońkach. Rodziny, które się nimi zajęły, zapewniły im nie tylko mieszkania czy wyżywienie. Zapłaciły także za wstęp na basen, lodowisko do Fikolandu. Dzieci w piątek pojechały także na wycieczkę do Supraśla, gdzie oprócz zwiedzania miały zorganizowano ognisko z kiełbaskami i staropolskim bigosem.

– Cała akcja pomocy polskim dzieciom na Wschodzie trwa już od 1(lat. Jednak dopiero od roku nasze sto warzyszenie ma status prawny – po wiedziała Regina Miedziałowska z Stowarzyszenia „Otwarty Dom".

Stowarzyszenie zapewniło dzieciom konsultacje lekarskie w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku oraz wizyty u stomatologa. Dzieci otrzymały także paczki z artykułami papierniczymi, chemią gospodarczą i ubraniami. Takie same dary otrzymali już podopieczni domów dziecka na Litwie, którzy niedawno przyjechali do Polski.



A. Ludwiczak

– Te dzieci bardzo pragną zainteresowania. Chętnie się uczą różnych nowych rzeczy, rozmawiają. Dają także dużo od siebie, pomagają. Inesa nauczyła mnie, jak robić dobry majonez, taki z dodatkiem czosnku. Nigdy wcześniej nie przyszło mi to do głowy. Tymczasem taki majonez jest pyszny – opowiada pani Zarzecka.



Prima aprilis – tradycja zanikająca

Uważaj, bo się pomylisz...

Twórca kabaretu „Widelec" Jacek Janowicz 1 kwietnia bierze wolne od żartów i przez ten jeden dzień w roku jest śmiertelnie poważny. Psycholog Wiesława Gołąbek zawsze stara się wykombinować coś śmiesznego, ale nie bardzo jej to wychodzi, natomiast satyryk Krzysztof Szubzda i aktor Ryszard Doliński są mistrzami w primaaprilisowych żartach.

MARTA BAKUNOWICZ

Poseł Barbara Ciruk jest kiepska w wymyślaniu dowcipów – za to co rok sama zostaje „koncertowo wkręcona".

– Warto kultywować takie sympatyczne zwyczaje które, niestety, stopniowo i systematycznie zanikają – mówi Tadeusz Popławski, socjolog. – Przyznaję, że jestem ofiarą tego trendu – im jestem starszy, tym rzadziej żartuję. W tym roku się poprawię! Już myślę nad tym, co by tu wykombinować 1 kwietnia...

Wkręcający faceci

Ryszardowi Dolińskiemu w zeszłym roku udało się wysłać na dywanik do dyrektora prawie cały zespół aktorów.

– Przez gabinet przegoniłem praktycznie wszystkich! – cieszy się.

– Zbudowałem odpowiedni klimacik, podkręcałem atmosferę w stylu: ty, stary, dyrektor cię wszędzie szukał, był strasznie wściekły, co ty takiego przeskrobałeś, w ogóle – jutro koniec świata, zamykają teatr! W końcu zmęczony wizytami dyrektor wyjrzał z gabinetu krzycząc – Rysiek, zmiłuj się, przestań wreszcie! – opowiada ze śmiechem.

Aktor przyznaje, że „zabawa była po pachy" – przynajmniej dla niego. W tym roku planuje rozpuścić plotkę, że będzie wznawiany spektakl z dużą obsadą, w którym aktorzy bardzo niechętnie grali.

– Wszyscy sobie trochę poklną na głupie pomysły, przez miesiąc będą się użalać: po jakiego... będą to wznawiać?!.. – śmieje się Ryszard Doliński. – Przynajmniej zafunduję im przyjemną niespodziankę, gdy dowiedzą się, że spektaklu nie będzie...

Krzysztof Szubzda najlepiej wspomina akcję „Bądź zdrowy – nie przechodź na czas zimowy!" Do gazet i rozmaitych urzędów rozesłał apele i listy otwarte, nawołujące do bojkotu zmiany czasu ponieważ... to źle wpływa na zdrowie. Wydrukował 150 plakatów, mnóstwo ulotek. Podpisywał się jako prezes Stowarzyszenia „Komu zdrowie, temu czas" (oczywiście fikcyjnego).

– Poszedłem ostro – przetłumaczyłem list na angielski i rozsyłałem nawet do zagranicznych gazet – śmieje się satyryk – efekty były co najmniej zadowalające! – dodaje.

Kilkanaście tytułów opublikowało list otwarty. W kilku gminach obradowano nad tym zagadnieniem.

– Gmina Śrem w Wielkopolsce nawet mi odpisała, że niestety, wniosek został odrzucony – wyjaśnia Krzysztof Szubzda. – Na wymyślone przeze mnie głupoty odpowiedziało też – zupełnie poważnie – Stowarzyszenie Patologii Snu.

Wkręcane kobiety

Kiepska – jak sama przyznaje – w wymyślaniu dowcipów jest poseł Barbara Ciruk.

– Chociaż naprawdę bardzo się staram, wychodzi mi jedynie tradycyjne nabieranie syna w stylu: Michał, nałożyłeś skarpetki nie do pary! – śmieje się. – Nawet przy tym – mało wyrafinowanym żarcie – trudno mi zachować powagę, zaraz zdradza mnie uśmiech!

Barbara Ciruk jest, jak mówi – szalenie łatwowierna, i dlatego często pada ofiarą „wkręcania". Kiedy pracowała jako dziennikarka, kolega „sprzedał" jej ciekawy temat – że uczeń I LO wygrał ogólnopolski konkurs na najlepszy reportaż, dostał indeks na dziennikarstwo. Barbara Ciruk chwyciła mikrofon i natychmiast pobiegła do I LO. Okazało się, że uczeń, o którego pytała, nie wygrał żadnej nagrody, natomiast, za złe wyniki w nauce został usunięty ze szkoły...

– A ja już marzyłam, do ilu rozgłośni sprzedam reportaż... Cieszyłam się, że wyrobię sobie nazwisko, że trafią się jakieś godziwe pieniądze! – wspomina ze śmiechem. – Wróciłam zła, jak szerszeń... To był dowcip koncertowy!

Barbara Ciruk uważa, że – wobec zatrzęsienia afer, skandali, wszechobecnej agresji i stresu – potrzebny jest chociaż jeden dzień wypełniony żartami. Żarty powinny być jednak w dobrym stylu, ze smakiem i klasą.

– Trzeba znać granicę. Oszukanie starszej osoby, że w którejś aptece można kupić tańsze leki, nie będzie śmieszne – zaznacza.

Również Wiesława Gołąbek nie jest specjalistką w żartach. Tylko raz udało się jej wkręcić brata – przekazała wiadomość, że znajoma chce się z nim umówić.

– Wskazałam miejsce i godzinę – fikcyjnego oczywiście – spotkania – opowiada. – Poszliśmy tam z resztą rodziny i przyjaciółmi i z ukrycia obserwowaliśmy, czy brat się zjawi. Oczywiście dał się nabrać i przyszedł. Wtedy całą gromadą wyskoczyliśmy z ukrycia i wszyscy razem poszliśmy się bawić – świętować udany prima aprilis.

Kryzys w żartach

Coraz mniej osób wymyśla primaaprilisowe żarty.

– Generalnie czasy nie są wesołe – przyznaje Wiesława Gołąbek.

Jesteśmy zapędzeni, znudzeni, zmęczeni i zestresowani. Życie polega na zdobywaniu kolejnych celów, jest przeraźliwie realne. Przy tym szalonym pędzie na odpoczynek zostaje bardzo mało czasu – w dodatku nie potrafimy go odpowiednio wykorzystać i często bezmyślnie wegetujemy przed telewizorem.

– Zapominamy o przyjemności bycia z ludźmi. O błyskotliwej konwersacji, flircie. Wymyślanie żartów wymaga czasu, finezji, fantazji, inteligencji – a to są obecnie towary deficytowe – wyjaśnia Wiesława Gołąbek. – Niestety, nie umiemy się już bawić. Nasi dziadowie przez długie miesiące planowali a potem wspominali żarty primaaprilisowe. Nam się nie chce – a szkoda...

Również Tadeusz Popławski uważa, że warto kultywować sympatyczne zwyczaje i wrócić do tradycji robienia sztubackich psikusów.

– Kryzys tego zwyczaju wynika z tego, że jesteśmy bardziej zamknięci w sobie i rzeczowi, mamy mniej znajomych, nie interesujemy się innymi ludźmi. To bardzo złe zjawisko – tłumaczy.

Tadeusz Popławski ze skruchą przyznaje, że to „złe zjawisko" dotyczy również jego.

– W młodości już kilka dni przed 1 kwietnia wymyślałem żarciki, drobne oszustwa, kłamstewka – mówi. – Kilka lat temu przestałem, ale teraz solennie obiecuję poprawę (mówię poważnie, to nie żarty)!

Prima aprilis

Z okazji prima aprilis, zapytaliśmy gwiazdy o żarty, które najbardziej pamiętają.

Olga Borys – aktorka znana z serialu „Lokatorzy"

Gdy miałam 16 lat, pojechałam z dwiema koleżankami na wycieczkę. Jedna z nich, podobnie jak ja, była grzeczną i ułożoną dziewczyną, druga miała duży temperament i szalone pomysły. Mojej „zwariowanej przyjaciółce", w przeciwieństwie do nas, nie przyszło nawet do głowy, by wypisywać kartki. Wpadłyśmy więc na pomysł, żeby wysłać pocztówkę na jej domowy adres - „Cześć, jest super, szkoda, że nie ma cię z nami". Do tej pory rodzice nie wierzą mojej niewinnej koleżance, że to był żart i, że ich córka naprawdę była na szkolnej wycieczce. Pech chciał też, że akurat nie ma jej na żadnym zdjęciu, poza jednym, na którym jest zupełnie do siebie niepodobna.

Manuela Michalak- gospodarz programu „Maraton uśmiechu"

Prima aprilis to, oprócz Bożego Narodzenia, moje ukochane święto - zawsze robiłam mnóstwo dowcipów. Dzwoniłam np. do mojego taty, podając się za partnera w interesach i prosiłam, aby przyszedł na spotkanie w niedzielę o 9. Z perspektywy czasu, to było nieludzkie! Poza tym w prima aprilis odbierałam telefon, podając się za wszystkie istniejące instytucje (np. Zakład Pogrzebowy „Radość"), oszukiwałam znajomych, że wygrali nagrody w loterii i zagraniczne wycieczki. Nad ranem wymykałyśmy się z siostrą z domu, dzwoniłyśmy do drzwi i uciekałyśmy. Ponadczasowe „Mamo, jestem w ciąży" sprawdzało się rewelacyjnie, ale nie u mnie w domu – rodzice za dobrze mnie znają!

Bartosz Obuchowicz Tomek z „Na dobre i na złe"



Kiedyś kolega zaprosił mnie do kawiarni i tam oświadczył, że zamierza ożenić się z obecną tam dziewczyną. Gdy tylko mój znajomy zniknął z pola widzenia, jego „przyszła żona" zaczęła mnie podrywać. Przerażony, natychmiast powiedziałem o tym mojemu kumplowi, który wyznał, że to żart, a wszystko zostało sfilmowane w ukrytej kamerze.

Emilia Krakowska – niezapomniana Jagna z „Chłopów"



Do połowy liceum uczyłam się w żeńskiej szkole. Wszystkie kochałyśmy się w naszym fizyku, przystojnym, aczkolwiek bardzo nieśmiałym mężczyźnie. W prima aprilis postanowiłyśmy go zawstydzić – wszystkie czekałyśmy na niego w sali od fizyki przebrane w stroje gimnastyczne, a gdy profesor się pojawił, najzgrabniejsza dziewczyna w klasie zameldowała „Drużyna klasy 9a jest gotowa do zajęć". Proszę pamiętać, że w tamtych czasach chodziłyśmy w fartuszkach, więc widok 30 roznegliżowanych dziewcząt był dla naszego nauczyciela nie lada szokiem.

Ewa Sałacka – aktorka Katarzyna z „Och, Karol"



Postanowiłam zrobić primaaprilisowy żart znajomemu. Podobnie, jak mój mąż, jest lekarzem.

Pierwszego kwietnia miał dyżur. Zadzwoniłam do niego do szpitala, prosząc do słuchawki mojego męża, który, notabene, był ze mną w domu. Kompletnie zaskoczony kolega, nie wiedząc, co się święci, zaczął tłumaczyć Witka, sądząc, że robi mu przysługę . „Krył" męża przez pięć minut, dopóki nie uświadomiłam go, że to wszystko primaaprilisowy żart. Do tej pory nie może mi go wybaczyć!

Jowita Baraniecka (KAPiF)
fot. kapif

Magiczny biznes ma się coraz lepiej, ale kościół przestrzega, by nie korzystać z usług uzdrowicieli

Sześć szatanów za niezłą kasę

Tłumy ludzi stoją w kolejkach do wróżek, egzorcystów i przeróżnych „mistrzów" – targi medycyny naturalnej cieszą się coraz większym zainteresowaniem wśród białostoczan.



Uzdrowiciel zaproponował Kamilowi lek na całe zło za jedyne... 300 zł. Obiecał, że wszystkie dolegliwości przejdą, gdy przepędzi diabły.

MARTA BAKUNOWICZ

– Uzdrowiciel pomachał koło mnie wahadełkiem i postawił przerażającą diagnozę – opętało mnie 6 szatanów – stąd wszystkie choroby i niepowodzenia! – z przejęciem opowiada 17-letni Kamil. – Przestraszyłem się, bo dokładnie i precyzyjnie wymienił co i gdzie mnie boli...

Uzdrowiciel zaproponował Kamilowi lek na całe zło za jedyne... 300 zł. Obiecał, że wszystkie dolegliwości przejdą, gdy przepędzi diabły. „Zabieg" miał być wykonany na miejscu i trwać 30 minut.

Amulet miłości

Wróżby, przepowiednie, egzorcyzmy wciąż zyskują nowych wielbicieli. W długiej kolejce do „mistrza" stoi Aneta z Białegostoku ze swoją 6-letnią córeczką. Dziewczynka jest nerwowa – mama zafunduje jej egzorcyzmy.

– Nie będę na dziecku oszczędzać! A nuż pomoże... Chciałabym też poprawić swoje małżeństwo, ale 600 zł nie mogę wydać. Tym razem kupię amulet miłości – postanawia.

Aneta – jak większość osób stojących w kolejce – jest praktykującą katoliczką. Nigdy nie słyszała, żeby Kościół zabraniał takich praktyk.

W Internecie roi się od reklam przeróżnych magów. Większość z nich świadczy usługi na odległość. Obecność chorego czy opętanego nie jest istotna – najistotniejsze jest dokonanie wpłaty. Wciąż przybywa różnych wróżek, mistrzów i terapeutów oraz ich pacjentów.

Capnąć może wszędzie

– Wszystkie nieszczęścia to sprawka szatana! Ja potrafię go wypędzić – a wtedy problemy się skończą – miarowo uderzając dłonią w stół skanduje Mieczysław Bartnik, uzdrowiciel. – Nie muszę nawet rozmawiać z człowiekiem, żeby poznać, że jest opętany. Wiem od razu – mam doświadczenie.

Uzdrowiciel twierdzi, że wystarczy tylko zlustrować człowieka i zapytać wahadełka. Stawia diagnozę i egzorcyzmuje nawet na podstawie zdjęcia. Przekonuje, że wszystkie choroby rozpoczynają się w duszy – później atakują organizm.

– Zaczyna się od lekkiej choroby. Później ze zdrowiem jest coraz gorzej, a w końcu przychodzą do mnie i głową w kółko kręcą – jakby nie mieli kręgosłupa – wyjaśnia, bawiąc się swoim wahadełkiem. – Zły atakuje nieustannie. Jak wbije człowiekowi szpony między łopatki, zaczynają się wszystkie choroby.

Mieczysław Bartnik jest przekonany, że ludzie nieuleczalnie chorzy, którzy leczą się latami, na pewno są w mocy diabła. Według niego nieczyste siły najchętniej atakują osoby w wieku 15-25 lat. Twierdzi, że szatan jest prawie wszędzie: może zawładnąć osobą słuchającą „nieodpowiedniej" (nie chce zdradzić, jakiej) muzyki, czytającą „nieodpowiednie" książki, żyjącą w stresie, niepokoju, złości. Wystarczy, że opętana jest bliska osoba – już przechodzi to na nas przez „sznurek energetyczny".

– Może capnąć wszędzie – wyjaśnia .– Ostatnio pewna kobieta poszła na cmentarz, na grób wielbiciela, który był opętany. Pochyliła się i od razu łup – serce się jej ścisnęło. Zły przeszedł na nią, bo współczuła opętanemu – otworzyła swoje serce.

Niebezpieczne zajęcie

Wróżka Urszula przewiduje przyszłość, od 15 lat zajmuje się tarotem i numerologią. Twierdzi, że potrafi uwalniać od złych duchów i szatana.

– Mam świadomość, że to niebezpieczne zajęcie – zły i do mnie może się przyplątać – ale lubię to, co robię. Mam dar i pomagam ludziom – wyjaśnia, głaszcząc szklaną kulę – swój amulet.

Kiedyś zły duch dość długo nie chciał się od niej odczepić.

– W moim domu zaczęło dziać się to co w tym, który egzorcyzmowałam – mówi. – Różne sprzęty latały w powietrzu...

Według wróżki szatan może opętać każdego, bez względu na wiek i wykształcenie, i robi to z roku na rok coraz częściej.

– Ostatnio przyszła do mnie na targach młoda kobieta, studentka. Po oczach poznałam, że coś jest nie tak – opowiada wróżka Urszula.

– Okazało się, że zmarła teściowa tak ją nienawidziła, że prześladowała ją zza grobu. Teściowa była bardzo wierzącą a jednocześnie bardzo złą osobą.

Wróżka twierdzi, że jeśli człowiek robi się nerwowy, opryskliwy, zaczyna chorować – mogą to być pierwsze oznaki opętania.

– Zło jest w tej chwili coraz silniejsze, panuje szatan – wyjaśnia z przekonaniem. – Opętani już nie boją się nawet święconej wody, bez problemu wchodzą do kościołów. Dlatego tak wiele osób przychodzi do wróżek – są zagubieni, szukają pomocy.

Ciekawość – pierwszy stopień do piekła

Egzorcysta ostrzega chrześcijan przed kontaktami z – szeroko pojętą – magią

W XXI wieku – według Kościoła katolickiego – szatan działa tak intensywnie, jak 1000 lat temu.

– Często traktowany jest jak postać z bajek czy staropolskich legend. To błąd – wyjaśnia ksiądz Andrzej Brzozowski, egzorcysta. – Szatan to konkretna osoba, realna siła.

Egzorcysta podkreśla, że chrześcijanie, którzy wierzą w Boga, muszą zdawać sobie sprawę również z istnienia szatana.

Codzienna praca egzorcysty to żaden horror. Ksiądz Brzozowski spędza długie godziny na rozmowach.

– Głównie słucham, słucham i jeszcze raz słucham osób, które zwracają się do mnie ze swoimi problemami – opowiada. – Decyduję, jak w danym przypadku mogę pomóc. Najczęściej po prostu się modlę, czasami odsyłam do psychologa czy psychiatry, a egzorcyzmy odprawiam w naprawdę wyjątkowych przypadkach. To ostateczność.

Ksiądz Brzozowski przyznaje jednak, że sceny takie, jak w filmie „Egzorcysta" dzieją się naprawdę. Zły duch przeszkadza w modlitwach o uwolnienie, nieustannie manifestuje swoją obecność. Opętany posługuje się obcymi językami, przejawia nadludzką siłę. Demon często bluźni, wywraca oczami tak, że widać jedynie białka, miota się, jęczy i krzyczy.

– Zdarza się, że jak wąż wije się po podłodze, a głowa kręci mu się wokół – z niezmąconym spokojem wylicza ks. Brzozowski.

Kościół zabrania jakichkolwiek kontaktów z magią. Traktuje je jako jeden z najcięższych grzechów przeciwko wierze. Księża ostrzegają przed niewinnymi – wydawałoby się – zabawami w wywoływanie duchów, wizytami u wróżek, mistrzów reiki, numerologów, specjalistów od tarota, bioenergoterapeutów, świeckich egzorcystów. Takie „rozrywki" mogą mieć opłakane skutki. Według nauki Kościoła do opętania dochodzi, gdy człowiek oddaje się szatanowi bezpośrednio (w przypadku satanistów) lub zajmuje się szeroko pojętą magią czy korzysta z usług rozmaitych „magów".

– Specjalista od tarota może trafnie wskazać przeszłość czy przyszłość, bioenergoterapeuta – przywrócić zdrowie. Pytanie – skąd płynie ich moc? Nie dostają jej od Boga. Za ich działaniami prawdopodobnie stoi szatan – z powagą wyjaśnia ks. Brzozowsk.i – Ludzie wymyślili sobie, że istnieje „biała magia". Podział na kolory biały i czarny nie ma żadnego sensu – magia jest jedna, tak samo niebezpieczna.

Według nauki Kościoła szatan może zniewolić człowieka również wtedy, gdy w jego rodzinie – nawet parę pokoleń temu – ktoś zajmował się magią. Do ks. Brzozowskiego zgłosiła się ostatnio kobieta, której dziecko zaczęło zachowywać się w bardzo dziwny sposób – okazało się, że był to właśnie przypadek opętania dziedzicznego.

Opętane mogą być również miejsca – dlatego tak ważna jest kolęda, podczas której kapłan błogosławi domy – oraz przedmioty – różnego rodzaju amulety „na szczęście".

Coraz więcej egzorcystów

Ludzie wyniszczają się nawzajem przez nienawiść. Przekleństwo ma za sprawą szatana – ogromną moc sprawczą. Egzorcysta pamięta przypadek nauczycielki, która miała poważne problemy z gardłem. Wszystkie badania były dobre, a ból wciąż się nasilał. Okazało się, że sprawiła to – za pomocą lalki wudu – jej uczennica.

– Przed przekleństwami chroni jedynie silna wiara. Gdyby ludzie zwrócili się do Chrystusa, znaleźliby wsparcie, lek na samotność i inne problemy. Nie szukaliby pomocy gdzie indziej – z przekonaniem twierdzi ks. Brzozowski. – Jeszcze raz przestrzegam przed odwracaniem się od Boga przez korzystanie z jakiejkolwiek magii. Większość magów uważa się za osoby wierzące – i bogu świeczkę i diabłu ogarek – ale tak się nie da. Według Kościoła magia to religia szatana.

Egzorcystą może być jedynie wyznaczony do tego duchowny, nigdy osoba świecka. Kościół zawsze walczy z szatanem. W XXI wieku to działanie zastało wzmocnione. Liczba polskich egzorcystów w ciągu ostatnich kilku lat się podwoiła – miało na to wpływ wzrastające zainteresowanie magią i okultyzmem. Ksiądz Brzozowski nie chce powiedzieć, ile osób egzorcyzmował. Przyznaje jednak, że ma bardzo dużo pracy. Coraz więcej

Najdroższa jest Budka Suflera, Bajm i Edyta Górniak

Gwiazdy do wynajęcia

Norbi na weselu? Wilki na przyjęciu urodzinowym syna? Blue Cafe na imprezie firmowej lub Golec uOrkiestra na balu karnawałowym? Nic prostszego, jeśli ma się wystarczającą ilość gotówki. Na prywatnych imprezach gwiazdy reperują domowe budżety.

JOLANTA GADEK

Nawet Edyta Górniak, słynna zarówno z powodu pięknego głosu, jak i licznych fanaberii, nie pogardziła zarobkiem i – zanim jeszcze została szczęśliwą matką i pokłóciła się z dziennikarzami – zaśpiewała na zamkniętej imprezie dla biznesmenów.

– Jest tak, że każdy może zamówić Norbiego na wesele, urodziny itp. – mówił Norbi w programie Kuby Wojewódzkiego. – Za ile? No, powiedzmy, że za 5 tys. zł.

Nie jest to zbyt wygórowana stawka. Mniej więcej tyle samo za występ życzy sobie Ewa Kuklińska, o której niewiele osób już pamięta, Bogdan Łazuka, Jerzy Połomski, Michał Milowicz, Piotr Szczepanik, Trzeci Oddech Kaczuchy, Stan Borys czy Raz, dwa, trzy, a więc gwiazdy wschodzące albo przebrzmiałe. Ceny te podlegają negocjacji. Są nieco wyższe, jeśli występ załatwiany jest przez którąś z agencji koncertowych, niższe, jeśli uda się dotrzeć bezpośrednio do artysty lub też do jego managera. Agencja pobiera bowiem prowizję za pośrednictwo. Większość zespołów i piosenkarzy dlatego zakłada własne strony internetowe. Można na nich znaleźć zdjęcia, informacje o koncertach, najświeższe wiadomości o życiu osobistym gwiazd (niektórzy, np. Michał Wiśniewski, lubią się chwalić swoimi dziećmi itp.) czy też o dokonaniach artystycznych. Są tam też z reguły podane e-mail i numery telefonów do managera artysty.

– Większość znanych mi muzyków robi tak samo jak ja, tylko nie wszyscy się do tego przyznają – mówił Norbi.

Piosenkarz w wiejskiej dyskotece

Jeszcze kilka lat temu artyści zwracali uwagę na rangę miejsc, w których występują. Dobrze widziane były teatry, filharmonie, amfiteatry, ostatecznie – rodzinne festyny. Teraz mało który artysta odmawia występowania w wiejskiej dyskotece, jeśli za występ otrzyma odpowiednią gażę. Tak więc w dyskotece „Atlanta" w Jeżewie śpiewał już m.in. zespół Kombi, Ewelina Flinta czy sławna Mandaryna, czyli Marta Wiśniewska, żona lidera „Ich Troje". Jest to chwyt marketingowy: nawet jeśli występ sporo kosztuje i wpływy z biletów nie pokryją wydatku, lokal zyska na renomie, stanie się miejscem, w którym mieszkańcom okolicznych miejscowości „wypada bywać".

Do niedawna najdroższymi zespołami było Ich Troje i Budka Suflera. Tajemnicą poliszynela była wysokość ich honorariów za koncert – 100 tys. zł. Do tej pory nikt ich nie przebił, nawet oni sami nie zdołali tego uczynić. Zapotrzebowanie na nich zmalało. Ich Troje przestało istnieć a „Budka" najczęściej występuje na wszelkiego rodzaju festynach organizowanych przez samorządy i mass media.

Nawiasem mówiąc, nie tylko piosenkarze są do wynajęcia. W tych samych agencjach koncertowych można zamówić usługi prezenterów, choćby znaną z telewizji Katarzynę Dowbor, Kevina Aistona, Roberta Janowskiego, Tomasza Kamela, Agatę Młynarską czy Jacka Kawalca. W tym przypadku nie ma sztywnych stawek, ceny są negocjowane i wynoszą z reguły od 2 do 5 tys. zł w zależności od rodzaju imprezy, jej długości, ilości wyjść na scenę, tego, czy imprezę transmituje telewizja.

Z USA do „Włókniarza"

Irena Jarocka od wielu lat mieszka w USA, a konkretnie w Teksasie. Jej mąż jest tam cenionym informatykiem, ona czasami śpiewa dla amerykańskiej Polonii, która uwielbia jej stary przebój „Kawiarenki". Jarocka co pewien czas przyjeżdża do Polski. Podczas jednego z takich pobytów zaśpiewała na zamkniętej imprezie zorganizowanej dla przedstawicieli branży turystycznej w białostockim „Włókniarzu". Z kolei wielu znanych polskich wykonawców wyjeżdża do USA, żeby tam grać „do kotleta", występować w restauracjach i nocnych klubach. Bo dziś nie liczy się prestiż, liczą się przede wszystkim pieniądze.

Maryla Rodowicz w latach 70-tych była najsłynniejszym polskim towarem eksportowym. Jej piosenki non stop można było usłyszeć w radiu, telewizji, śpiewała je cała Polska. Rodowicz występowała na festiwalach w Polsce i wszystkich „demoludach". Ale mimo to ledwo stać ją było na samochód, miała niewielkie mieszkanie w bloku. Dziś jest dinozaurem polskiej sceny muzycznej, młode pokolenie nie słucha jej utworów, rzadko goszczą też w radiu. A za koncert dostaje... ok. 30-40 tys. zł i obecnie jest kobietą zamożną. Dlaczego? Bo oprócz muzyki, która jest lansowana w MTV czy polskich rozgłośniach radiowych, na tzw. polskiej prowincji wciąż popularna jest muzyka biesiadna. I Maryla Rodowicz świetnie się w ten nurt wpisuje. Majętni biznesmeni są skłonni wyłożyć pieniądze, żeby siedząc za stołem i popijając wódkę posłuchać przebojów z lat młodości, pośpiewać, zatańczyć z żoną w rytm „Kolorowych jarmarków", a na koniec sfotografować się z gwiazdą. Potem zdjęcie to można powiesić w gabinecie na ścianie.

„Golcowie" na topie

Justyna Steczkowska, której występy to nie tylko piosenki w dopracowanych aranżacjach, lecz także popisy aktorskie i taneczne, jest o połowę tańsza od „Biesiadnej Maryli", podobnie jak Krzysztof Krawczyk, choć ten ostatnio nagrał dwie płyty dobrze przyjęte zarówno przez krytyków muzycznych, jak i przez słuchaczy. Tyle samo za występ, co Rodowicz, inkasują nieliczni wykonawcy: Kayah, Wilki. Więcej niż Rodowicz za koncert żąda tylko Bajm i zespół Golec uOrkiestra, który nie występuje taniej niż za 40 tys. zł. W tym przypadku również aktualna jest prawda, że Polacy lubią śpiewać i bawić się w rytm swojsko brzmiących utworów, a do wódki pasują teksty „Gdy widzę słodycze to kwiczę"...

Stosunkowo dużo na występach zarabiają tez gwiazdy „Idola" – Szymon Wydra inkasuje ok. 8-9 tys. zł, a Ewelina Flinta – ok. 14 tys. zł. Alicja Janosz wyceniła się na 10 tys. zł. Wszystko to dlatego, że wykonawcy ci są znani wśród młodej publiczności i są w stanie przyciągnąć do turystycznej miejscowości, gdzie się pojawią, tłumy nastolatków. A generalnie, czasy się zmieniły: w dobie nagrywarek komputerowych umożliwiających kopiowanie płyt CD oraz obecności pirackich płyt z muzyką na bazarach, piosenkarze najwięcej zarabiają na koncertach. Nie jest to zresztą zjawisko występujące wyłącznie w Polsce: tras koncertowych nie lekceważą największe nawet sławy, takie jak Madonna czy Tina Turner.



Fot. KAPiF

Mogę zaśpiewać na każdej imprezie za 5 tys. zł – mówi Norbi. Muzyk nie wstydzi się tego, że śpiewa na imprezach zamkniętych.

REKLAMA

GOODYEAR DĘBICA

Serwisy Opon Grupy Goodyear

Wygraj komplet opon!

Przyjedź do jednego z poniższych serwisów i kup albo wymień opony. Wypełnij ulotkę w serwisie, wymyśl hasło promujące opony Goodyear.

Dla autorów najlepszych haseł mamy nagrody – komplety opon osobowych marki FULDA.*

D514705gwbo



Przyjedź do:

BIAŁYSTOK

CENTRUM OGUMIENIA
JERZY TOMKIEWICZ
UL. 1000 LECIA PAŃSTWA
POLSKIEGO 13
(85) 653 96 02

GUMAR SP. Z O. O.
UL. SPOKOJNA 2
(85) 652 33 93

MOTOR LENARCIAK
UL. KOPERNIKA 93
(85) 744 20 05

MOTOR LENARCIAK
AL. JANA PAWŁA II 47
(85) 652 68 77

MOTOZBYT SP. Z O. O.
UL. POLESKA 61
(85) 664 70 02

GRAJEWO

POINT S HURTOWNIA
OGUMIENIA I AKUMULATORÓW
UL. EŁCKA 75
(86) 273 86 09

CHOROSZCZ

BONA
KOLONIA POROSŁY 1A
(85) 652 13 90

ŁOMŻA

POINT S HURTOWNIA
OGUMIENIA I AKUMULATORÓW
UL. LEGIONÓW 147 F
(86) 218 95 22

EŁK

MOTOZBYT SP. Z O. O.
UL. SUWALSKA 77
(87) 621 74 74

POINT S HURTOWNIA
OGUMIENIA I AKUMULATORÓW
UL. SUWALSKA 11A
(87) 610 21 51

SUWAŁKI

MOTOZBYT SP. Z O. O.
UL. WOJSKA POLSKIEGO 98
(87) 566 49 88

WALMAR DRAŻBA SP. J.
UL. WOJSKA POLSKIEGO 68
(87) 563 17 80

*Konkurs trwa od 15 marca do 30 kwietnia 2005 roku. W każdej z wymienionych powyżej firm do wygrania jeden komplet opon osobowych marki FULDA (1 komplet = 4 szt.). Rozmiar i model opon określa zwycięzca, z zastrzeżeniem, że średnica osadzenia opon nie będzie większa niż 17 cali. Regulamin konkursu dostępny w siedzibie Goodyear Dunlop Tires Polska Sp. z o.o.

Infolinia: 0 801 315 815 (22) 873 42 56 www.salonopon.pl

Łączy ich "paleopasja". Dla niej rezygnują ze zdobyczy cywilizacji i marzą, by choć na chwilę przenieść się w prehis

Mamucia Dolina nad Bi

Kasia, czyli Matka. Marek, czyli Wódz. I Ewa. To całe plemię Mamutoi. Nie zdążyło się jeszcze rozrosnąć, a jego członkowie żyją w rozproszeniu, ale nawet gdy są w różnych miejscowościach, łączy ich pasja. "Paleopasja", jak sami ją nazywają. Gdyby mogli, przenieśliby się w epokę kamienia, by sprawdzić, jak wtedy wyglądała Biebrza i jej okolice.

ANNA MIERZYŃSKA

- Choć na chwilę - przenieść się w czasie, zobaczyć tamte lasy i ludzi, którzy tu żyli - rozmarza się Marek. - Chciałbym żyć jak oni. Pod warunkiem, że miałbym do dyspozycji tyle terenu, ile oni mieli, i tyle zwierzyny.

Oni to ludzie pierwotni. Nasi praprzodkowie, o których w sumie do dziś niewiele wiadomo. Tyle, że żyli, używali kamiennych narzędzi i odkryli rolnictwo. Co jedli, jakie mieli narzędzia, jak polowali, czym się leczyli, jak przygotowywali jedzenie? Tego wszystkiego chce się dowiedzieć trójka młodych ludzi. A że nie wystarcza im wiedza książkowa, stworzyli własną osadę z epoki kamienia. I na sobie doświadczają trudów życia człowieka pierwotnego.

Plemię nad paleniskiem

Kiedy spotykamy się po raz pierwszy, mają na sobie skórzane stroje i naszyjniki z kości:

- Z zębów niedźwiedzia - podkreśla Marek. Jest właścicielem gospodarstwa agroturystycznego we wsi Szostaki, przepięknie położonej nad doliną Biebrzy. Turystów przyjmuje u siebie już od kilku lat, osadę z epoki kamienia udało mu się zbudować dopiero pół roku temu. Mimo że osada istnieje tak krótko, zimą kilka razy w tygodniu przyjeżdżają tu wycieczki szkolne, by poznać zwyczaje Łowców Mamutów. Członkom plemienia Mamutoi nie przeszkadza nawet padający właśnie śnieg z deszczem.

- W skórach nie jest nam zimno - zapewnia Ewa. A skóry są imponujące. Ludzie pierwotni mieli ich pod dostatkiem dzięki polowaniom, plemię z XXI wieku musi ich szukać u okolicznych garbarzy. Ale dzięki nim przy ognisku jest ciepło i przyjemnie nawet w mroźne marcowe popołudnie. Współcześni Mamutoi właśnie odpoczywają - rano prowadzili warsztaty dla kolejnej grupy dzieci, teraz mają czas dla siebie. Siedzą wokół paleniska we własnoręcznie zbudowanym szałasie, który nie przecieka nawet podczas ulewnego deszczu. Jest na tyle wysoki, że może się w nim wyprostować nawet wysoki mężczyzna. Dwa paleniska, dwa otwory dymne, niskie wyjście wycięgnięte na zewnątrz w kształcie rękawa. Długość szałasu? Mniej więcej pięć metrów.



Pierwsze kamienne siekiery zamówili u... kamieniarza. Były piękne - wygładzone, ostre, ale w niczym nie przypominały narzędzi człowieka pierwotnego! Teraz pracują nad narzędziami sami.

- W takim szałasie mieszkało w epoce kamienia około 15 osób - mówi Matka (na co dzień - Katarzyna Romotowska, właścicielka firmy turystycznej i zapalony ornitolog).

- Trudno w to uwierzyć, prawda? A jednak mieścili się tu z całym dobytkiem, zapasami i odzieżą.

- Ale tylko w okresie wiosenno-letnio-jesiennym - zaznacza Marek. - Na zimę przenosili się do ziemianek. Te budowane w naszym regionie były prawie równe z ziemią, dachy im ledwo wystawały. Żadne inne nie oparłyby się północnym wiatrom.

Choć do cywilizacji Mamutoi mają kilka kroków, bo za sąsiednim wzniesieniem znajduje się dom Marka i jego rodziców, uwielbiają życie w osadzie z epoki kamienia.

- To nie jest survival, choć ma z nim trochę wspólnego. Nie jest to też archeologia doświadczalna - zamyśla się Kasia. - My po prostu koncentrujemy się na możliwie wiarygodnym odtworzeniem warunków życia człowieka epoki kamienia. Próbujemy zrekonstruować znaczną część dobytku przodków i testujemy go praktycznie.

Wymarzyliśmy ją sobie!

Kasia i Marek - każde z nich wymarzyło sobie taką osadę niezależnie od siebie. Kasia zaczęła od prowadzenia warsztatów archeologicznych dla dzieci:

- Nie chciałam robić przykrości znajomemu, który taki program wymyślił - tłumaczy. - Wtedy było to dla mnie takie piąte koło u wozu. Na prywatnym podwórku organizowaliśmy dzieciakom zajęcia o archeologii, choć miejsce zupełnie do tego nie pasowało. Zajmowałam się tym przez dwa lata. Brakowało mi przekonania, ale dzięki tym zajęciom poznałam Marka!

Marek już wtedy marzył o zbudowaniu wioski:

- Ale nie tak bardzo pradziejowej. Myślałem raczej o zbudowaniu wioski z wczesnego średniowiecza, by cofnąć się o jakieś 1000 lat - opowiada. Oczami wyobraźni widział już ciężkie, prymitywne chałupy z bali, stojące nad pierwotną rzeką, jaką wciąż jest przecież Biebrza. Ale budowa takiej wioski była bardzo kosztowna. Wtedy spotkał Kasię, która opowiedziała mu o swoim programie archeologicznym.

- Marek to człowiek, który ma instynkt do takich rzeczy. To człowiek wychowany tu, nad Biebrzą, z ogromnym instynktem łowieckim. Przecież on opowiada historie o tym, jak gołymi rękami łapał dziki i wymyślał własne techniki łowieckie, zresztą typowo pradziejowe! On nie musi się niczego uczyć, on to umie! - śmieje się Kasia. - Może to właśnie natchnęło mnie do tego, by owszem, zbudować wioskę, ale z neolitu? Chałupy też były z bali, ale jeszcze prostsze. No a skoro doszliśmy do neolitu, czemu by nie cofnąć się jeszcze bardziej? W końcu ustaliliśmy, że na początku możemy postawić zwyczajne szałasy!

- Tym bardziej, że łatwiej było zacząć. Szałas można zbudować w ciągu tygodnia, budowa chałupy trwa znacznie dłużej - podkreśla Marek.

Mamucia Dolina

Najpierw wybrali miejsce - zaciszną dolinę niedaleko Marka gospodarstwa. Nazwali ją po prostu "Mamucią Doliną". Pierwszy szałas postawili zgodnie z rysunkami francuskiego archeologa, który zrekonstruował budowlę zgodnie z tym, co zdołał wy-



Współczesne plemię Mamutoi liczy dziś tylko trzy osoby. Wszyscy dzielnie próbują dostosować się do warunków życia ludzi pierwotnych.

PAW

brzą



Mamaucia Dolina nie jest zbyt duża - na razie. Niedługo mają tu powstać kolejne osady z epoki kamienia.

wnioskować z pozostałości odkrytych podczas wykopalisk.

- Każdy badacz przyzna, że w archeologii doświadczalnej 30 proc. to fakty, reszta zaś - domysły - podkreśla Marek. - Stąd mnóstwo błędów, które pojawiają się w takich publikacjach. Ich skutki odczuwamy na sobie.

Według francuskiego archeologa wejście szałasu wychodziło na południe. Tak właśnie zrobili współcześni Mamutoi. Szybko okazało się jednak, że w naszych warunkach to nie najlepszy pomysł:

- We Francji południowy wiatr był prawdopodobnie bardzo ciepły, stąd takie usytuowanie wejścia - tłumaczy Ewa. - Tutaj na południu jest rzeka. I kiedy wiatr zawieje, to w szałasie robi się przerażająco zimno.

Zresztą, ta pierwsza budowla, postawiona ściśle według wskazówek specjalistów, nie za bardzo im się podoba. Jest w niej ciasno i mało przytulnie. Poza tym jest za niska.

- Zbudowaliśmy go, Marek popatrzył i powiedział: a teraz buduję szałas według własnego pomysłu - wspomina Kasia. - I ten drugi rzeczywiście okazał się znacznie lepszy!

- Praktyka czyni mistrza - śmieje się Marek. Wódz najlepiej z całego plemienia zna się na sprawach technicznych - wie, ile czasu zajmuje wywiercenie obrotu w kamiennym ostrzu siekiery. Zna tajemnice mocowania oszczepów tak, by latały daleko i pewnie. Mimo to na razie nie zdobył się na to, by na tydzień wyrwać się z cywilizacji i żyć tak, jak żyli jego praprzodkowie.

- Nawet survivalowcy na początek dostają nóż i zapałki - tłumaczy Kasia. - Tu zamiast noża byłaby bryła krzemienia, a zamiast zapałek - leżące wokół drewno.

Survival z epoki kamienia

Krzesania ognia lub rozpalania go za pomocą pocierania dwóch kawałków drewna nauczyli się już dawno. Teraz tę wiedzę przekazują odwiedzającym ich dzieciakom albo pracownikom firm, które ostatnio coraz częściej organizują w ich osadzie pobyty integracyjne. Wielu rzeczy jednak sami wciąż się uczą.

- Im bardziej wiarygodnie staramy się odtwarzać panujące wówczas warunki, tym szybciej weryfikujemy informacje, które na temat życia ludzi pierwotnych podaje współczesna literatura naukowa. Wnioski są czasami zaskakująco proste - mówi Kasia.

Jedną z pierwszych rzeczy, która odkryli, były przyczyny corocznych wędrówek plemion. Do tej pory badacze twierdzili, że wynikały one z wyczerpywania się lokalnych źródeł żywności. Współcześni Mamutoi przekonali się jednak, że co innego utrudniło im życie.

- Mimo że okolica obfituje w lasy, bardzo szybko zużyliśmy całe dostępne w okolicy suche drzewo! - opowiada Kasia. - Gdybyśmy faktycznie byli ludźmi pierwotnymi, musielibyśmy się przenieść w inne miejsce. Proszę pamiętać, że oni nie mieli narzędzi, które umożliwiłyby im ścięcie drzewa.

- Kiedyś zrąbałem drzewo kamienną siekierką. To straszna praca, narzędzie bardzo się zużywa - kręci głową Marek.

- A w szałasach ogień palił się non stop! Drewno było podstawą życia ludzi pierwotnych i to za nim prawdopodobnie wędrowały całe plemiona.

Człowiek pierwotny pachniał dziegciem

Pierwsze kamienne siekiery zamówili u... kamieniarza. Były piękne - wygładzone, ostre, ale w niczym nie przypominały narzędzi człowieka pierwotnego! Teraz pracują nad narzędziami sami. Każde ostrze to kilka dni wytężonej pracy. A potem trzeba je jeszcze dobrze osadzić - co wcale nie jest proste.

- Oszczepy zrobiliśmy dokładnie według rysunków znalezionych w książkach. I co? Okazało się, że są do niczego nie zdatne, bo gdy tylko na podwórku zrobiło się ciepło, ostrza zaczęły ruszać się w najróżniejsze strony - opowiadają.

Jednego są za to pewni - odkryli już, czym pachniał człowiek pierwotny:

- Dymem i dziegciem. Dla nas to pachnie, choć dziegieć ma zapach smoły - przekonują. - Dziegieć, czyli brzoza smolna wypalana przez naszych praprzodków, stosowany był do wszystkiego. Ludzie pierwotni przemywali nim rany, kleili różne materiały, używali do mocowania ostrzy. Ale do każdego z tych zastosowań trzeba ów dziegieć inaczej przygotować.

Pierwszy raz, kiedy wypalali dziegieć, nie mogli się doczekać końcowego efektu. Przygotowali korę brzozową, włożyli do własnoręcznie wypalonego naczynia ceramicznego, pod spód postawili drugie i oblepili to wszystko gliną. Potem czekali, aż całość wyschnie. W końcu rozpalili ognisko i wstawili w nie swoje garnki.

- Zostawiliśmy to na noc. Rano dopadłem do jamy, otwierałem ją z drżeniem serca - wspomina Marek. - Podniosłem pierwsze naczynie i na dnie drugiego zobaczyłem smolistą maź. Jest, udało się!

Ponieważ budują "Mamucią Dolinę", chcieli mieć też cios (czyli długi kieł) mamuta. Prawdziwe są cennymi okazami archeologicznymi, postanowili więc wyprodukować... sztuczny!

- Pomysłów, z czego go zrobić, było mnóstwo. W końcu zdecydowaliśmy się na to, by szkielet zrobić z drutu - opowiada Marek. - Owinęliśmy go styropianem, na to nałożyliśmy wzmacniającą siatkę i klej. Wynieśliśmy cios na podwórko i wtedy na jego szczycie usiadł... wróbel. Cios złamał się na pół! Nie wszystko się nam udaje...

Ale rozbudowa osady uda się na pewno. Już zbudowali Wzgórze Dymu, gdzie można podziwiać niewielką wędzarkę z gliny i kamienia. Bliżej Biebrzy zaś powstanie osada z neolitu, czyli nieco bliższego nam okresu.

- Tylko plemię jakieś małe mamy - frasuje się Marek. - Muszę się chyba wyprawić do sąsiednich osad na poszukiwanie kobiet. Sprowadzę je do siebie, będziemy mieli więcej ludzi, będziemy silniejsi - śmieje się.

Nagle słychać jakiś dziwny odgłos - dzwoni telefon komórkowy. Czyj? Wodza!

- Cześć, tak, już jadę - melduje się Marek. Chwilę później wszyscy siedzimy w terenowym samochodzie. Czas wrócić do rzeczywistości.

Fot. A. Ludwiczak

REKLAMA

sami swoi
po prostu tanie gadanie

sami swoi to najniższe stawki na rynku! Sprawdź!

	minuta w sieci	minuta na stacjonarne	minuta do innych sieci
sami swoi	24 gr	24 gr	72 gr
POP	80 gr	80 gr	80 gr
Jedna Idea	75 gr	75 gr	75 gr
Era Tak Tak	77 gr	77 gr	77 gr
Heyah	60 gr	80 gr	80 gr

Podane ceny zawierają VAT. Porównanie stawek cennikowych, stan na dzień 8.03.2005 r.

sami swoi to tania telefonia komórkowa na kartę – bez żadnych umów, abonamentu i zobowiązań. **sami swoi** to także jasne i proste zasady oraz 1-sekundowe naliczanie.

To nie promocja, to po prostu stała oferta.

Zestawy z telefonem, zestawy startowe oraz karty-zdrapki **sami swoi** są dostępne **na terenie całego kraju** w większości sklepów następujących sieci handlowych: Żabka, FotoJoker, Saloniki Kolporter, Media Markt, Saturn, Euro RTV, Ruch, Inmedio, Relay, BP, Statoil, PKN Orlen, Polski Tytoń, Milo, Kolporter, KDWT, Carmen, Lima oraz na pocztach i w oznaczonych komisach GSM.

Zasięg i technologia Plus GSM.

D575405gwbo

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Witold Pyrkosz lubi Lucjana

Uwielbia być dziadkiem

Witold Pyrkosz, czyli głowa rodziny Mostowiaków z najpopularniejszego polskiego serialu „M jak miłość", polubił kreowaną przez siebie postać. Nie bez znaczenia jest zapewne fakt, że Lucjana uwielbiają też widzowie. Dlatego aktor dostał w tym roku „Telekamerę".

Pyrkosz urodził się w 1927 roku w Lwowie. Zanim został aktorem pracował m.in. jako intendent. A aktorem jest już w sumie od 50 lat. W tym czasie zagrał w kilkudziesięciu filmach i setkach spektakli teatralnych. Publiczność kocha go zwłaszcza za kilka ról w popularnych serialach, dość tu wspomnieć „Alternatywy 4", „Janosika", gdzie zagrał wyrazistą rolę Pyzdry czy serial „Czterej pancerni i pies", gdzie wcielił się w postać Wichury. I choć wydawało się, że już zawsze będzie kojarzony z Wichurą i Pyzdrą, udało mu się stworzyć jeszcze jedną kreację - Lucjana Mostowiaka. Sam aktor przyznaje w wywiadach, że nie spodziewał się, że serial zyska tak olbrzymią popularność ani że będzie w nim grał aż 5 lat. Prywatnie aktor od 40 lat związany jest ze swą żoną Krystyną. Doczekał się 4 wnucząt. Uwielbia mieszkać na wsi, ma psy, koty i sad.

Fot. KaPiF, (kul)



Monikę Obarę atakują staruszki

„Wstrętna dziewucha"

Młoda aktorka z Lublina Monika Obara tak przekonująco gra rolę barmanki Eli w serialu „M jak miłość", że ostatnio w supermarkecie zaatakowała ją staruszka. Wygrażając aktorce laską kobieta krzyczała: „Ty wstrętna dziewucho, zostaw Stefana!"



Miłośnicy serialu wiedzą, że aktorka wciela się w postać barmanki, która stosuje wszelkie sztuczki byle tylko zdobyć serce Stefana. Prowokuje go, kusi, knuje, nie cofa się przed plotkami - jednym słowem jest straszną intrygantką. Jak widać Obara jest bardzo przekonująca w tej roli, skoro widzowie utożsamiają ją z kreowaną rolą.

Monika Obara to bardzo ambitna osoba: Ucząc się w liceum jednocześnie kończyła szkołę muzyczną a także występowała w amatorskim teatrze w Domu Kultury. Gdy była w maturalnej klasie prosto ze studniówki pojechała z teatrem na festiwal do Poznania. Autokar o 5 rano podjechał po nią pod lokal...

Fot. KAPiF, (kul)

Kożuchowska prezenterką

Zakochała się?

Małgorzata Kożuchowska, czyli Małgosia Mostowiak z serialu „M jak miłość" wystąpiła ostatnio w roli prezenterki na pokazie ekskluzywnej biżuterii i zegarków marki Bulgari. W najnowszej, czarnej kreacji wyglądała zachwycająco. Wtajemniczeni twierdzą, że 33-letnia zakochała się w starszym od siebie o 6 lat mężczyźnie.

Kolorowe czasopisma podają, że wybrankiem jednej z najpopularniejszych polskich aktorek jest jej znajomy Witold Szrama. Ona sama jak zwykle nie potwierdza ani nie dementuje plotki. Uważa, że jej prywatne życie to wyłącznie jej sprawa i nic nikomu do tego.

Póki co, aktorka nadal pozostaje niekwestionowaną królową mody i elegancji, a wszystkie gazety skrupulatnie odnotowują w co i kiedy była ubrana. Ona sama goszcząc w programie Kuby Wojewódzkiego starała się pomniejszyć swoją rolę w kreowaniu mody wśród aktorów. Przyznała, że lubi ładnie i modnie się ubierać, ale moda nie jest sensem jej życia. Przyznała też, że jest osobą bardzo zapracowaną - występuje w najpopularniejszym polskim serialu, gra w teatrze, filmach, reklamach, śpiewa (nagrała nawet płytę) i bierze udział w akcjach charytatywnych. Przyznała też, że marzy o tym, żeby móc przebierać w ofertach i nie troszcząc się, że pozostanie bez pracy wybierać tylko te, które jej odpowiadają. Jeśli nadal będzie tyle pracować, zapewne wkrótce będzie ją stać na realizację marzeń. **(kul)**



Fot. KAPiF

Lekarz mimo woli

Aktor miał operację

Radosław Krzyżowski, który od niedawna wciela się w postać Michała Sambora, ordynatora chirurgii szpitala w „Leśnej Górze" w serialu „Na dobre i na złe", przeszedł operację przepukliny. Aktor co prawda zamierzał w trakcie operacji przyjrzeć się dokładnie pracy lekarzy, jednak to mu się nie udało: Nie czuł się zbyt dobrze.

Po prostu po zabiegu był zbyt otumaniony narkozą, żeby obserwować czynności wykonywane przez lekarzy. Niemniej jednak wykorzystał okazję, żeby wypytać personel szpitala o pewne medyczne procedury i o zwyczaje panujące w szpitalu. Obserwował też rytm szpitalnego życia, to jak traktowani są pacjenci, z jakimi problemami zwracają się do lekarzy, jak zachowują się odwiedzający ich bliscy, jak lekarze traktują pacjentów. Niestety, okazało się, że prawdziwe życie niewiele ma wspólnego z serialową rzeczywistością.

Nie tylko Radosław Krzyżowski interesuje się medycyną. Praktycznie każdy aktor występujący w serialu „Na dobre i na złe" w mniejszym lub większym stopniu musiał zapoznać się z terminologią medyczną. Początkowo środowiska medyczne żartowały sobie z serialu, ale szybko okazało się, że za jego pośrednictwem można przełamać opory pacjentów i nakłonić ich np. do regularnych badań. Widzowie bowiem w skupieniu słuchają tego, co mówią ich ulubieni bohaterzy. Kwestie te bardziej zapadają w ich pamięć niż treść ulotek rozdawanych w przychodniach lekarskich. Teraz różnego rodzaju stowarzyszenia zwracają się do scenarzystów z prośbą o poruszenie w serialu pewnych tematów.

(kul)

Kasia gra w black jacka

Z serialu do kasyna



Katarzyna Cichopek, czyli Kinga z serialu „M jak miłość" wzięła udział w turnieju black jacka zorganizowanym w jednym z warszawskich kasyn. Organizatorzy do gry zaprosili gwiazdy oraz dziennikarzy. Turniej wygrał Robert Janowski.

Katarzyna Cichopek łatwo nie oddała mu pola – broniła się dzielnie i była bardzo skupiona na grze. Niestety, szczęście tym razem ja opuściło. Nic dziwnego – zgodnie z powiedzeniem „Kto nie ma szczęścia w kartach, ten ma szczęście w miłości" – aktorka jest zakochana ze wzajemnością w przystojnym studencie, Polaku od lat mieszkającym w Wiedniu. Rodzice tegoż młodzieńca są przyjaciółmi rodziców aktorki.

Tymczasem kreowana przez nią postać, czyli Kinga, przeżywa ciężkie chwile. Sprawczynią jej kłopotów jest koleżanka z pracy jej męża, eteryczna blondynka Ola. Co prawda większość internautów jest przekonana, że wkrótce Kinga pogodzi się z mężem i Ola zniknie z ich życia, ale nie wiadomo, jakie plany ma scenarzystka Ilona Łepkowska. Póki co Ola wkrada się coraz bardziej w życie Kingi i jej męża. I raczej nie wyniknie z tego nic dobrego. **(kul)**

Fot. KaPiF

PLOTKA

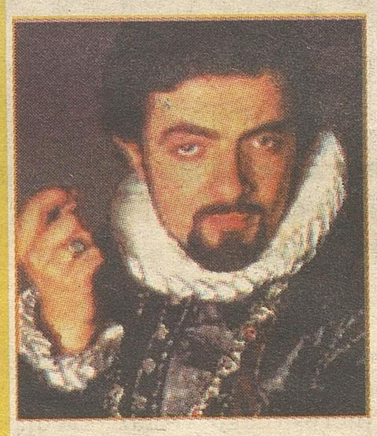
JAK NIESIE

Aniston rozwodzi się z Pittem



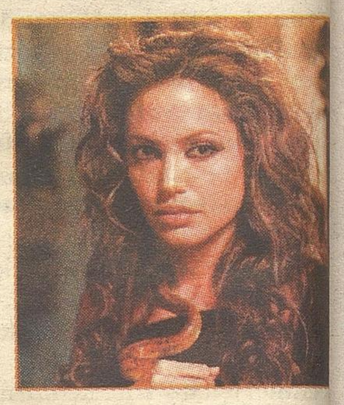
Jennifer Aniston złożyła w sądzie w piątek, 25 marca, pozew o rozwód z Bradem Pittem. Aktorka domaga się rozwiązania związku z gwiazdorem z powodu „różnic nie do pogodzenia". Istniejące rozbieżności aktorskie małżeństwo ostatecznie potwierdziło w styczniu br. Aniston i Pitt ogłosili wtedy, że są – po 4,5 roku małżeństwa – w separacji. Nie mają dzieci.

Fasola na ślubie księcia Karola



Brytyjski komik Rowan Atkinson – znany pod pseudonimem Jaś Fasola – został zaproszony na ślub następcy brytyjskiego tronu. Ślub księcia Karola i Camilli Parker-Bowles odbędzie się już za tydzień, 8 kwietnia. Jak donosi gazeta „Daily Mail" na uroczystość został także zaproszonych kilka byłych przyjaciółek księcia z lat 70. Na przyjęcie weselne, które odbędzie się na zamku Windsor, zaproszono w sumie 750 osób. Świadkami na ślubie będą dzieci państwa młodych: syn Karola i syn Camilli

Angelina – najseksowniejsza na świecie!



29-letnia Angelina Jolie wygrała ranking na najseksowniejszą kobietę na świecie przeprowadzony wśród czytelników magazynu „FHM". W zeszłym roku na pierwszym miejscu znalazła się Britney Spears, która w tym roku w ogóle nie pojawiła się w zestawieniu. Angelina zaś awansowała z drugiej pozycji, bo – zdaniem wydawcy „FHM" – jest „tajemnicza, otwarta, niezwykła i bardzo inteligentna".

Orlando Bloom znów samotny

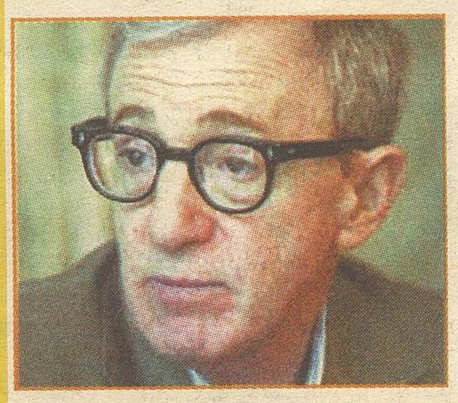
Orlando Bloom i Kate Bosworth tym razem wytrzymali ze sobą tylko kilka dni. Po raz pierwszy rozstali się 3 miesiące temu, ale kilkanaście dni temu ponownie pojawili się razem. Aktor wynajął za 3 tys. funtów na jedną noc bungalow w ekskluzywnym hotelu Chateau Marmont w Hollywood i na miejscu zorganizował romantyczny wieczór. Bloom próbował w ten sposób uratować związek, ale – jak widać – nie wyszło.

Poprawiony biust Kate Winslet



Kate Winslet nie ma szczęścia do grafików. Tym razem poprawili jej piersi. Sprawa dotyczy plakatu do najnowszego filmu brytyjskiej aktorki „Romance and Cigarettes". Winslet ukazana jest na plakacie na leżąco. Dziennikarzy „The Daily Mail" zaniepokoiło, że nawet w takiej pozycji biust aktorki jest wyjątkowo sterczący. Okazało się, że taki efekt został osiągnięty z pomocą grafiki komputerowej. Sama aktorka nie jest z tych zmian zadowolona, bo mówi, że nie ma zastrzeżeń do swojego ciała.

Allena boli głowa



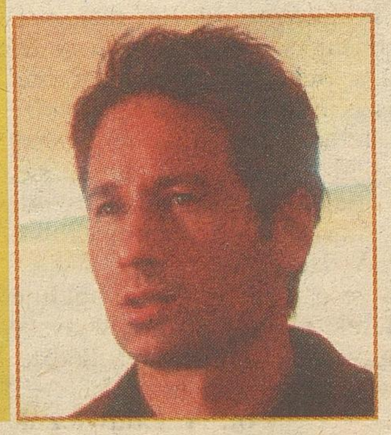
Widzowie, którzy na podstawie filmów wyciągają wnioski o osobowości aktorów, przyprawiają Woody Allena o ból głowy. Słynny nowojorski reżyser obawia się, że z powodu charakterystycznych okularów, większość widzów przykleja mu etykietkę intelektualisty. „A ja jestem zwykłym facetem, który ogląda mecz baseballowy z piwem w ręce..." – wyjaśnia Allen.

Emma gra tylko babcie



Emma Thompson ze zdumieniem stwierdza, że wytwórnie proponują jej wyłącznie role babć, chociaż ma dopiero 45 lat. Gwiazda ma 5-letnią córeczkę Gaję i chociaż znalazła się niedawno na liście najbardziej stylowych Brytyjek magazynu „Vogue", to jednak filmowcy najwyraźniej widzą ją tylko w rolach pomarszczonych bohaterek.

Kłopotliwa sąsiadka Duchovneg



David Duchovny i Tea Leoni rozwa przeprowadzkę, gdyż ich sąsiadką zost Britney Spears. Zazwyczaj spokojna ok domu aktorskiej pary w Malibu uległa ca witej przemianie: okoliczne trawniki s zajmowane przez grupy fotografów, po cych na piosenkarkę. „Za pierwszym ra rzucili się także na nas" – tłumaczy Ducho – „Zapytałem ich więc: Panowie, co jest ne, a oni na to, że przyjechali zrobić zd Britney". **DN (opr. na podst. Intern**

Kącik samotnych serc

Kochani!

Wreszcie nadeszła wiosna, i choć noce jeszcze zimne, to słońce już mocno grzeje i świat w jego blasku wygląda bardziej optymistycznie. Święta nadeszły i szybko minęły. Niektórzy z Was wyjechali do rodziny, inni woleli ten czas spędzić w domu. Święta wielkanocne natchnęły Was optymizmem, radością, naładowały Was energią. W Waszych listach jest mniej smutku, choć nadal uskarżacie się na samotność. Mam nadzieję, że dzięki opublikowanym dziś anonsom przynajmniej część z Was znajdzie bratnią duszę.
A teraz, moi drodzy, po raz kolejny przypominam, żebyście wpisywali swoje adresy w listach do mnie. Pamiętajcie o tym „szczególe", gdyż w innym przypadku listy trafią do kosza. Przypominam Wam też o tym, żebyście starali się pisać czytelnie, bo często mam problemy z odczytaniem Waszych słów. I pamiętajcie o właściwej pisowni.
SARA

Wdowiec, lat 68: Jestem naprawdę samotnym wdowcem od 10 lat. Samotność bardzo mnie męczy, znudziło mi się już bycie samemu. Jestem wyznania katolickiego. Mam 180 cm wzrostu. Poznam panią w wieku do 69 lat z Białegostoku lub okolic. Mieszkam w Bielsku Podlaskim. Odpowiem na każdy list . Nie szukam przygód, lecz trwałej znajomości. (88351)

Samotny, lat 39: Jestem spokojnym i pogodnym kawalerem wyznania katolickiego. Nie mam żadnych nałogów ani zobowiązań. Cenię szczerość, prawdomówność, uczciwość. Nie znoszę kłamstwa, fałszu i obłudy. Mieszkam i pracuję na wsi. Poznam miłą, uczciwą panią z poczuciem humoru, która lubi wieś, ma dość samotności i pragnie związku opartego na miłości, szczerości i wzajemnym zaufaniu. Pani może mieć dziecko. Czekam. (88352)

Piotr, lat 42: Jestem wyznania prawosławnego. Nie szukam przygód, lecz uczucia opartego na szacunku i zaufaniu. Mam w sobie wiele pogody ducha, miłości. Mam dość samotności. Dziewczyny, które lubią spędzać czas na łonie natury, które lubią długie spacery i lubią rozmawiać i które chciałyby być moją ostoją na dalszą drogę życia, niech piszą – czekam. Mieszkam w pobliżu Bielska Podlaskiego. (88353)

Świerk, lat 43: Mam 180 cm wzrostu. Od dłuższego czasu dokucza mi samotność. Liczę, że odezwiesz się i los pozwoli nam się spotkać. Jestem niepijącym kawalerem, katolikiem, mam pogodne usposobienie. Szukam dziewczyny, która chciałaby związać się ze mną. Nie szukam przygód. Odpowiem na każdy list. Jeśli jesteś panną, panną z dzieckiem lub wdową i szukasz bratniej duszy, odezwij się. (88354)

Kawaler, lat 40: Jestem średniego wzrostu, wyglądam młodo, mam wykształcenie zawodowe. Jestem spokojnym domatorem. Nie mam nałogów. Prowadzę gospodarstwo rolne. Chciałbym, żeby napisała do mnie pani, która jest miła, spokojna, uczciwa. Pani, która lubi zacisze domowego ogniska. Dziecko nie stanowi przeszkody. Nie szukam przygód, lecz stałego związku opartego na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Odpowiem na każdy list. (88355)

Piotr, lat 29: Jestem bardzo samotny. Szukam przyjaciółki, z którą mógłbym spędzać czas. Mieszkam pod Grajewem, kocham życie, szczerość i wzajemne zrozumienie. Nie szukam zabawy, czekam tylko na poważne oferty. Odpowiem na każdy list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Zdjęcie mile widziane. Jeśli jesteś tak samo samotna jak ja – napisz, a nie pożałujesz. Może uda nam się razem zbudować przyszłość. (88356)

Kawaler, lat 28: Mam 185 cm wzrostu. Jestem szczupłym, zielonookim, bardzo samotnym chłopakiem. Nie mam żadnych nałogów i zobowiązań. Pracuję zawodowo, jestem zmotoryzowany. Jestem praktykującym katolikiem. Jestem z natury spokojny, cenię uczciwość i szczerość. Chciałbym poznać dziewczynę, która jest tak samo samotna jak ja, w wieku do 32 lat. Dziecko nie stanowi problemu. Odpiszę na każdy list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Życie we dwoje będzie bardziej kolorowe. (88357)

Szpakowaty, lat 68: Mam 172 cm wzrostu, mam czarno-szpakowate włosy. Jestem emerytem. Moje hobby to śpiew. Jestem romantykiem i miłośnikiem samochodów, nie znoszę towarzystwa patologicznego i pijackiego. Lubię ludzi mądrych, inteligentnych i prawdomównych. Chciałbym poślubić panią wrażliwą i inteligentną, zadbaną, niepalącą. Mam własne bardzo ładne mieszkanie o powierzchni 57 mkw. w Ostrołęce. Chciałbym nawiązać kontakt z jakąś panią, która podobnie jak ja traktuje życie. (88358)

Romantyk, lat 29: Jestem przystojnym brunecikiem. Mam średni wzrost, jestem szczupły, pracuję. Chciałbym poznać ładną, sympatyczną i wrażliwą dziewczynę, która chce w tym anonsie wyczytać więcej, niż tych kilka słów, w których opisałem siebie, i zechce mi zaufać – a myślę, że się nie zawiedzie. Czekam na listy od pań z Suwałk i okolic. Nie szukam przygód lecz prawdziwej przyjaźni. (88359)

Wdowa, lat 53: Jestem elegancka, zadbana, niezależna mieszkaniowo, nieźle sytuowana. Jestem kobietą uczciwą. Mam średnie wykształcenie, pracuję, jestem osobą przedsiębiorczą i zorganizowaną. Poznam pana – najchętniej wdowca – wysokiego, z odpowiednią prezencją, niezależnego finansowo i mieszkaniowo, zmotoryzowanego. Miejsce zamieszkania jest bez znaczenia. Jeśli nie szukasz przygód – napisz, bo warto. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (88360)

Kawaler, lat 29: Jestem szczupły, średniego wzrostu, jestem uczciwym człowiekiem. Prowadzę gospodarstwo rolne. Lubię śpiew, taniec i spokój wsi. Z wykształcenia jestem kucharzem, ale potrafię przyrządzić coś pysznego z niczego. Nie mam żadnych zobowiązań finansowych, jestem niezależny finansowo. Poznam samotną dziewczynę w wieku do 30 lat, która ceni miłość, spokój, rodzinę, która nie szuka przygód lecz poważnie myśli o życiu. Odpowiem na każdy list. Numer telefonu pożądany. (88361)

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

wędkarstwo

najstarszy z nadrzędy

Wędkarze serwitutowi

O królach i żebrakach było, dzisiaj w konwencji gawędy, o chłopach rolnych i małorolnych.

Inspiracja do dzisiejszego felietonu to treść e-maila od ztabak@.....pl. „Cała sprawa błąka się i wraca jak bumerang co i raz chyba tylko z jednego względu. Prawo do nabytych rzeczy jest niezmywalne. Przynajmniej tak znów mamy w III Rzeczy Pospolitej. Długo się nad tym zastanawiałem i nawet poparłbym tych aborygenów, gdyby nie jeden fakt. Swoje prawa uzyskali za służalczość okupantowi, bo takim był wtedy car". Koniec cytatu. Mowa oczywiście o prawie do wędkowania przez ludzi zamieszkałych w sąsiedztwie jeziora Serwy i Wigry na zasadach serwitutowych. Czy była to służalczość czy nie – zadecydował Trybunał Konstytucyjny, wydając ostateczny wyrok w sprawie łapania ryb na Serwach.

Zważywszy na nikły procent „chłopów" wśród legalnie wędkujących, na rozmiary kłusownictwa i fakt, iż uprawiać je łatwiej jest na ogół mieszkańcom nadwodnych wiosek niż miast, gdzie kłusującemu trudniej też ukryć się przed okiem „policmajstra", można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem tezę, iż znaczą część nielegalnie kłusujących stanowili właśnie chłopi.

Ale, ale... wędkarstwo chłopskie często osiągało bardzo wysoki poziom. Potwierdza to między innymi występowanie wędkarzy „zawodowych" traktujących to zajęcie zarobkowo, ale oczywiście nie mających własnych czy dzierżawionych wód, ani żadnych uprawnień rybaka zawodowego.

Redaktor „Przeglądu Rybackiego" (1931 rok) ,opisując różne grupy polskich wędkarzy na Podlasiu, wysoko ocenił „zawodowstwo" i znajomość zwyczajów ryb i ich apatyty [...] nie próżnują, idą na pewniaka, i często nie mniej wyławiają ryb niż zawodowi w „sieci".

Jestem w posiadaniu wielu dokumentów o pasjonatach wędkarstwa wśród mieszkańców wsi, wówczas określanych chłopami.

„W Nowogrodzie nad Narwią jest niejaki Gontarski, który słynie w okolicy z tego, że najwięcej i największych rapów (dawna nazwa bolenia) łowi tylko na wędkę.[...] Drugiego takiego mistrza poznałem w Goniądzu na Biebrzy, specjalista od jazów na groch". Informacja pochodzi z Okólnika Rybackiego z 1932 roku.

Jako uzupełniającą ilustrację postaw negatywnych wobec chłopów warto dodać, że mieszczuch z końca ubiegłego wieku, nazywający wędkujących z „niższych warstw" polskiego społeczeństwa (w tym wieśniaków) lazurowymi próżniakami, wywodzi się z podziału na klasy.

W Polsce Ludowej na łamach miesięcznika „Wiadomości Wędkarskie" wydawanego przez organizację narzuconą w 1950 roku wędkarzom przez władze, w ramach „demokracji" tego sportu, zastanawiano się całkiem poważnie jeszcze w 1967 roku, czy chłop może być prawdziwym wędkarzem, by ostatecznie dać odpowiedź, właśnie... negatywną.

Oddzielną grupę zawodową, jeszcze do niedawna, stanowili wędkarze rekrutujący się z kolejarzy. Ale to nie na prima aprilis.

a.remiesz@wspolczesna.pl



HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I



Szybko zareagujesz na możliwości, jeżeli tylko się one pojawią. Zredukujesz do minimum perspektywę niepowodzeń na gruncie finansowym. Uporasz się ze sprawami wymagającymi zakończenia. Zmienisz coś w pewnych planach. Z zadowoleniem przyjmiesz okazję do odpoczynku.

WODNIK 21 I - 19 II



U progu wiosny wyraźnie potrzebujesz zarówno więcej ruchu, jak i snu. Na horyzoncie mogą pojawić się sprawy, w których będziesz chciał uczestniczyć. Praca jest ważna, jednak przecież nie najważniejsza! Z prawdziwą przyjemnością zostaniesz gospodarzem powielkanocnego, dużego spotkania.

RYBY 20 II - 20 III



Chwilowe upodobanie do snucia wspomnień. Czemu nie? Warto odświeżyć umysł i z innej perspektywy popatrzeć na różne sprawy. Będziesz w stanie naprawdę wiele zrozumieć. Dyskusje w gronie współpracowników. Odważnie powiesz swoje zdanie. W perspektywie okazja nie tylko do rodzinnych spotkań.

BARAN 21 III - 20 IV



Nadchodzący tydzień będzie ciekawy w różnych dziedzinach. Nowe inwestycje pozostaną w sferze założeń. Jednak plany te mogą stać się dobrą podstawą do jakichś zmian. Możesz być przemęczony, i stąd pewna nadwrażliwość. Miłe spotkanie. I od dawna oczekiwane poświąteczne spacery.

BYK 21 IV - 21 V



Pomyślne rezultaty związane z rozmową z pewnym Skorpionem. Jeżeli umiejętnie wykorzystasz swoją szansę, możesz sporo zyskać. Więcej czasu poświęcisz sprawom osobistym, ale Twoje obowiązki nie ucierpią na tym. Plany dostosujesz do swoich chęci. Skupisz się na bliskich, a nie na poświątecznych porządkach.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI



Dojdziesz do rozwiązań, które nowe nie będą, ale na tę chwilę mogą być jedynym, sensownym posunięciem. Masz coś, na co warto czekać. Ale czy będziesz dysponować takim zapasem sił? Życie rodzinne przez jakiś czas może być mało przewidywalne. Jednak, na szczęście, wielkanocny stół Was zjednoczył.

RAK 23 VI - 22 VII



Los nie obdarza Cię ostatnio zbyt hojnie. Niestety, musisz sobie radzić, ale pamiętaj, że przed sobą masz jeszcze wiele udanych sytuacji. Potrzebujesz dodatkowego źródła dochodu? Rozejrzyj się, bo coś jest w zasięgu ręki. I stąpaj twardo po ziemi zamiast bujać w obłokach. Bardzo udany, poświąteczny wyjazd.

LEW 23 VII - 23 VIII



Konsekwentnie realizujesz wcześniej założone cele. Prawdopodobne zmiany osobiste, niekoniecznie zaplanowane. Nie przyjmuj zbyt wiele nowych propozycji. Ze wszystkim możesz sobie nie poradzić. Na niespodziewane okazje lepiej nie licz. I uwierz w siłę uśmiechu .

PANNA 24 VIII - 23 IX



Nadszedł czas zbierania efektów pewnych działań. Wszystko było przemyślane i zaplanowane, więc chyba nie musisz obawiać się rezultatów. Mogą kusić Cię nie do końca przemyślane wydatki. To już lepiej wyjedź na poświąteczny weekend w towarzystwie bliskich osób.

WAGA 24 IX - 23 X



Zakończysz spór z przyjacielem. Z ulgą zobaczysz, że znów macie wspólny język. Nowe okoliczności mogą zmusić Cię do nowego spojrzenia na coś, co do tej pory wydawało się korzystne. Wizyta, na którą od dawna miałeś nadzieję, a do tego poświąteczny obiad w przesympatycznym gronie.

SKORPION 24 X - 22 XI



Oczywiście, że możesz zabłysnąć oryginalnym pomysłem. Ale lepiej przemyśl też, czy jest on również wystarczająco praktyczny do zrealizowania. Sprzyjające, prawdziwie życzliwe podpowiedzi osoby spod znaku Bliźniąt. Słuchaj uważnie. Z przyjemnością zanurzysz się w luźną, poświąteczną atmosferę..

STRZELEC 23 XI - 22 XII



Postaraj się nie dać ponieść niepotrzebnym emocjom. Przed Tobą długa droga. Będziesz trzymać się przetartych szlaków. Masz teraz wyjątkową łatwość nawiązywania kontaktów. Nie jest wykluczone, że scenerią przeszłych już świąt posłuży Ci jako piękna dekoracja do wtajemniczenia rodziny w pewne ważne sprawy.

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Jak minęły święta? Mam nadzieję, że nie przesadziliście z jedzeniem i z oblewaniem się wodą w lany poniedziałek. Pogoda dopisała, więc pewnie trochę wypoczywaliście na świeżym powietrzu. Ja byłem nad rzeką i bardzo mnie zaskoczyła jej wielkość. Po roztopach rozlała się tak, że nie umiałem stwierdzić gdzie naprawdę ma swoje koryto. A znam tę rzekę od dziecka i bardzo często nad nią bywam. A póki wody opadną, zapraszam do pisania do mnie. Możecie też układać swoje zadania i łamigłówki. Postaram się je zamieszczać, a najciekawsze – raz w miesiącu – będę nagradzać. Pamiętajcie, to Wasza strona i możecie pomagać mi w jej redagowaniu.

Marek

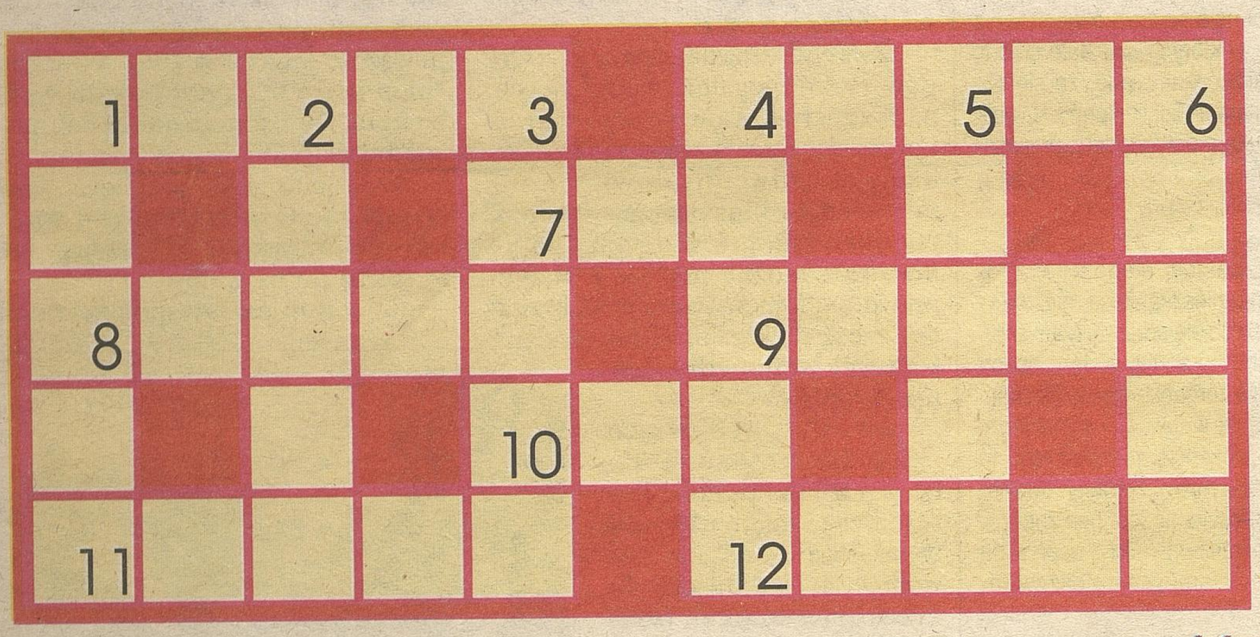
Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 101. otrzymują: Marta i Gosia Orzechowskie z Białowieży (bombonierka), Aneta Popławska z Białegostoku (bombonierka) oraz Arleta Grycio z Białegostoku (bombonierka). Anetę i Arletę zapraszamy po odbiór nagrody do Biura Reklam i Ogłoszeń gazety przy ul. Suraskiej 1, Marcie i Gosi nagrodę wyślemy pocztą.

104 współczesna DZIECIOM



Czy widzieliście już bociana? Nie? A ja tak! Drugiego dnia świąt szybowa sobie wysoko po niebie, a mnie udało się go dostrzec. Ponoć to dobry zna a na pewno niewątpliwy znak, że wiosna w końcu przyszła i do nas. Tera czekajmy na pierwsze kwiaty i prawdziwe ciepło... Fot. AFP PHOTO DDP/M. Urb

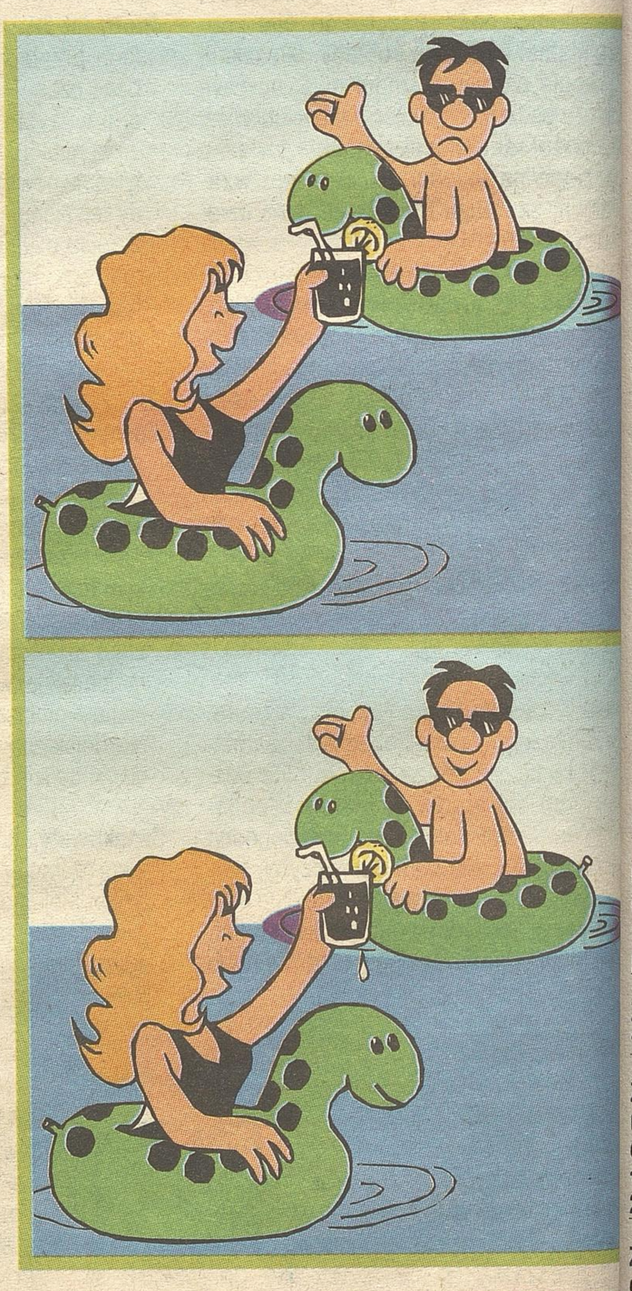
KRZYŻÓWKA



POZIOMO: **1. Uczeń średniej szkoły wojskowej. 4. Krzew lub drzewko, które występuje w naszych parkach. 7. Chodzi do tyłu. 8. Umożliwiają przejeżdżanie przez rzeki. 9. Gra w teatrze. 10. Sylwestrowy lub karnawałowy. 11. Biegowe lub zjazdowe. 12. Sznur z pętlą służący do chwytania koni.** PIONOWO: **1. Dymnik. 2. Coś słodkiego po obiedzie. 3. Zębate koła w maszynie. 4. Inaczej podziałka. 5. „Pęczek" zwiniętej włóczki. 6. Święta księga muzułmanów.**

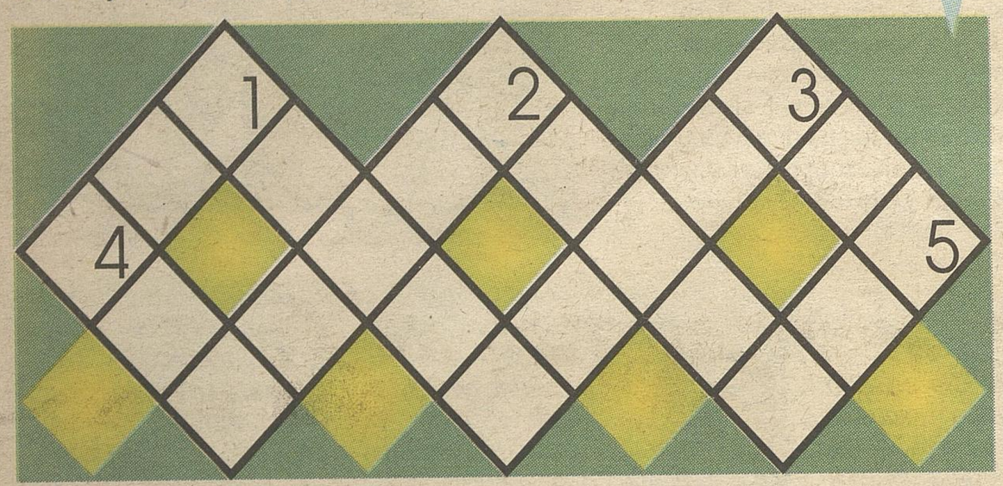
DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Iloma szczegółami różnią się poniższe obrazki?

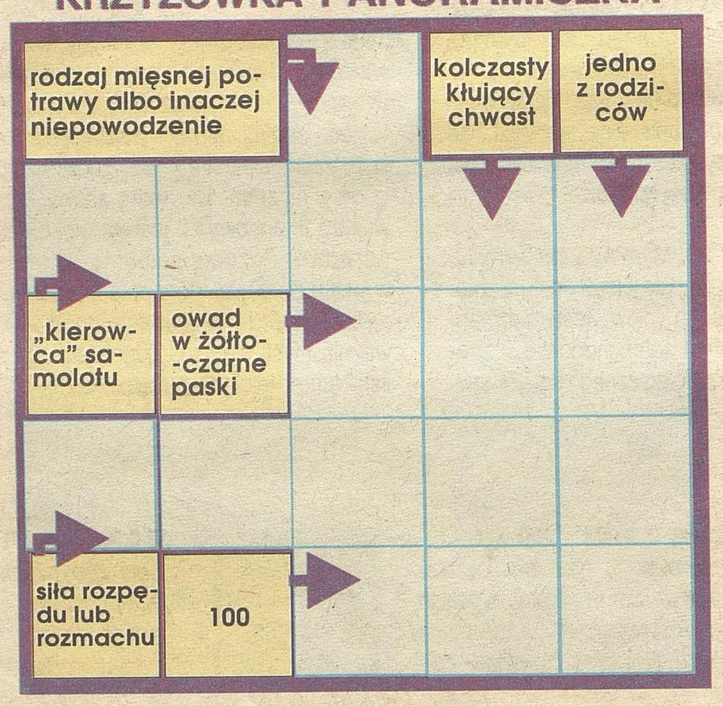


UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: **1. Kolorowy do nadmuchiwania. 2. Wozi się nim małe dzieci. 3. Duży worek. 4. Tafle lodu na wodzie.**
LEWOSKOŚNIE: **1. Zbiornik na paliwo. 2. Piękny kosztowny dom. 3. Naczynie na kwiaty. 5. Dwanaście miesięcy.**



KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA





WARTO PRZECZYTAĆ

Dziś chcę Wam polecić ciekawą i porywającą powieść przygodową, której bohaterką jest dwunastoletnia Amelia Ogonowska. Czy nazwisko tej dziewczyny nie wydaje się dziwne?... Gdy zaczynałem czytać książkę Liz Kessler, Amelka wydawała mi się zwyczajną uczennicą angielskiego gimnazjum z nadmorskiego miasteczka. Jednak po wizycie jej klasy na basenie zacząłem mieć podejrzenia, że coś z nią jest nie tak... Prędko okazało się , że miałem rację. Już pod koniec rozdziału pierwszego Amelia (a z nią ja) dowiedziała się, że po zetknięciu z wodą jej nogi zamieniają się w ...rybi ogon. Nie wierzycie?... Amelka też nie wierzyła, że przeobraża się w syrenę, kiedy jednak zaczęło się to powtarzać, musiała pogodzić się z tym, że to fakt, a nie sen. Po kilku wodnych wycieczkach nie wyobrażała sobie, by mogło być inaczej. Kiedy jednak minął pierwszy zachwyt, zaczęło jej ciążyć, że nie może pochwalić się nikomu swoim darem. Z drugiej strony coraz bardziej zastanawiała się dlaczego zamienia się w syrenę...

Rozwikłanie tej przedziwnej tajemnicy jest głównym wątkiem polecanej przeze mnie powieści. Zaręczam, że zbliżanie się z każdą stroną do jej sedna jest naprawdę pasjonujące. Kiedy Amelka, z pomocą Szoni Miłoskrzelnej (to oczywiście też syrena), prowadzi prywatne śledztwo, dowiadujemy się, że wiele lat temu w okolicach Brightport wydarzył się dramat, w wyniku którego Amelia straciła ojca, a jej ma ma męża. Najdziwniejsze, że mama nie pamięta co stało się z tatą Amelii, tak jakby straciła w tym względzie pamięć. Śledztwo syrenek wyjaśni wszystkie wątpliwości, a finał tej opowieści – rozegra się o w podwodnym pałacu Neptuna – będzie tyleż zaskakujący, co szczęśliwy.
Kto lubi barwne, żywe i fantastyczne opowieści nie będzie „Tajemnicą Amelii" zawiedziony. W tej książce przygoda goni przygodę. Jest w ni humor, ale i tematy poważne, takie jak rozbicie rodziny. Polecam gorą co, w powieści Liz Kessler poczujecie się jak ryba (a raczej syrena) w wodzie.

Mar

Liz Kessler, „Tajemnica Amelii", Egmont Polska, Warszawa 2004, s. 2

PRACA

ZATRUDNIĘ

ADMINISTRACJA, handel, magazyn, pełen etat, do 30 lat. ☎(085)868-49-11.

AGENCJA „Arsen" zatrudni negocjatorów i kontrolerów na teren Suwałki, Augustów. ☎(087)565-32-85 do 87.

DAM pracę. ☎0603-496-398.

DORABIAJ w domu. 1200 zł. Umowa. ZUS. ☎0-609-475-111 (7,63 zł/min).

DWÓCH mężczyzn w gospodarstwie na stałe, wyżywienie, zakwaterowanie, 1.000 zł. ☎(0-85)711-70-19 po 20:00, 0608-086-225.

EURO DENT - SUWAŁKI ZATRUDNI STOMATOLOGÓW (UPRAWNIENIA DO PROWADZENIA INDYWIDUALNEJ PRAKTYKI. ☎(0-87)565-71-73. ☎(9.00-16.00).

FIRMA budowlana natychmiast zatrudni w Warszawie młodych pomocników bez nałogów, niekaranych. Praca stała. Zapewniamy zakwaterowanie. ☎0-601-505-541.

GRAND Meble sp.z o.o. w Łysych zatrudni technologa - modelarza mebli tapicerowanych. ☎(029)772-50-13.

HANDLOWCÓW Tele2. ☎(087)567-10-27.

KIEROWNIKA robót drogowych z uprawnieniami. Praca na terenie Warszawy i okolic. ☎0-602-230-874, fax (0-22)786-89-70.

MECHANIKA do naprawy TIR-ów i naczep, z praktyką, na stałe, Łapy. ☎0-602-557-199, 0-602-591-457, (0-85)650-21-99.

MĘŻCZYZN do produkcji okien z PCV, Wojska Polskiego 114N. ☎(0-87)566-08-64.

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa rolnego, zamieszkanie, wyżywienie, wynagrodzenie. ☎(0-85)737-71-46.

OKLEJANIE zapalniczek, 80 zł/400 szt. ☎0-696-106-192 (7,63 zł/min).

PILARZA, drwala z uprawnieniami, w obrębie gm. Choroszcz. ☎691-982-473.

PILNIE 5 osób do działu obsługi klienta; Łomża 8.00-16.00. ☎(086)216-94-71.

PRACA w Szwajcarii. Wymagany język niemiecki. CV proszę przesyłać: 18-200 Wysokie Mazowieckie, skrytka pocztowa 35.

PRACE chałupnicze. ☎(085)676-26-43.

PRACOWNIKÓW w ubojni bydła z okolic Wysokiego Mazowieckiego. ☎0606-377-916.

RA-KOM Sp. z o.o. Tartak w Zabielu, 19-126 Dolistowo zatrudni osobę z grupą inwalidzką na stanowisko dozorcy. Kontakt pod telefonem (0-85) 716-16-66.

SKŁADANIE długopisów 80 zł/500 sztuk. ☎0-606-957-928 (7,64/min).

SPRZEDAWCE do biura handlowego w Sokółce. PPHU DELTA, 16-300 Augustów, ul. Wojska Polskiego 47, ☎ 0603-072-836.

UMIESZ bardzo dobrze szyć? Chcesz bardzo dużo zarobić! Zadzwoń! ☎(089)753-42-46, ☎0605-031-570 (praca na Mazurach - zapewniamy nocleg).

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎0-602-618-747.

ZATRUDNIĘ kierowcę do jazdy TIR-em z naczepą na trasach Polska, Belgia, Rosja, z doświadczeniem - na stałe, okolice Łap. ☎0-602-557-199, 0-602-591-457, (0-85)650-21-99.

ZATRUDNIĘ konserwatorów w branży budowlanej, sanitarnej i elektrycznej. Dotyczy miejscowości Giżycko i Orzysz. ☎0600-053-956.

ZATRUDNIĘ kucharza, kucharkę, Białystok. ☎608-454-290.

ZATRUDNIĘ myjkowego do mycia tirów i naczep, na stałe, Łapy. ☎0-602-557-199, 0-602-591-457, (0-85)650-21-99.

ZATRUDNIMY mężczyzn do pomocy przy produkcji okien drewnianych. Suwałki, Platynowa 5, ☎(087)565-49-01

ZATRUDNIMY rencistów do 45 lat z III grupą. Suwałki, Platynowa 5, ☎(087)565-49-01

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

SZUKAM PRACY

HANDEL, bankowość. ☎0694-960-737.

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

POM AUGUSTÓW

OFERUJEMY:
- ciągniki Ursus, Zetor, Pronar Narew, Pol-Mot Escorts, Farmrac, McCormick,
- maszyny rolnicze Sipma, Warfama, Metal-Fach Sokółka, Kuhn, Famarol, Samasz,
- naprawy pomp wtryskowych, silników, regeneracja głowic, osi przednich, szlifowanie wałów,
- usługi diagnostyczne samochodowe i ciągnikowe,
- samochody Fiat nowe i używane, skutery, przyczepy samochodowe,
- części zamienne i materiały budowlane.



ZAPEWNIAMY:
- indywidualne negocjacje cenowe,
- dogodne warunki ratalne,
- niskie ceny,
- wysoką jakość oferowanych towarów i usług,
- autoryzowany serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.

PROWADZIMY SPRZEDAŻ CIĄGNIKÓW UŻYWANYCH JOHN DEERE, ZETOR, URSUS, MTZ

POM Sp. z o.o. 16-300 Augustów, ul. Tytoniowa 4 tel. (087) 643-34-76 fax (087) 643-20-63
e-mail: pom@pom.com.pl www.pom.com.pl

Specjalistyczny Gabinet CHORÓB NACZYŃ
DIAGNOSTYKA I LECZENIE
chorób tętnic (tętniaki, miażdżyca) i żył (żylaki, zakrzepy, owrzodzenia)
NOWOCZESNE OPERACJE ŻYLAKÓW KOŃCZYN
Profesor Stanisław GŁOWIŃSKI
Specjalista chirurgii naczyniowej, angiologii i transplantologii klinicznej
przyjmuje w czwartki, w godz. 13.00-14.00
Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14
(wejście od tyłu gmachu uniwersytetu)
Informacje: telefon 0 602 491 622 i 74 54 624

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

BIAFORM SA
Zakłady Przemysłu Sklejek BIAFORM S.A.
ul. Dojlidy Fabryczne 24
15-556 Białystok
prowadzą skup:
DREWNA BRZOZOWEGO i OLCHOWEGO KLASY WB1
BARDZO ATRAKCYJNE CENY
Przy większych ilościach zapewniamy transport.
Szczegółowe informacje pod numerami tel. (85) 74 07 918, 74 07 915, 0693 278 254

PROMOCJA!
do 30.04.2005
GRUPA psb
POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE
Budująco niskie ceny

25,99 zł/25 kg



GIPSAR UNI
biała masa szpachlowa do wykonywania gładzi gipsowych, spoinowania i klejenia wyrobów gipsowych oraz do wypełniania ubytków
ATLAS

18,80 zł/m²



PŁYTA BUDOWLANA OSB 3
drewnopochodna płyta konstrukcyjna, odporna na wilgoć; format 2,5x1,25 m, grubość 12 mm
KRONOPOL



299,- zł/szt.

WYŁAZ DACHOWY PSB
do wszystkich typów pokryć dachowych; rama drewniana - sosna impregnowana, skrzydło z aluminium; wymiar zewnętrzny 45 x 73 cm; do pomieszczeń nieogrzewanych

Podane ceny są cenami brutto. Oferta ważna do wyczerpania zapasów.

Oferta promocyjna obejmuje 60 produktów!

Infolinia: 0-801 339 515*
* Koszt połączenia: cena 1 impulsu jak w połączeniach lokalnych

Nasze składy w regionie:
GRUPA psb bemex
GRUPA psb IMPORTEX CENTRUM CERAMIKI BUDOWLANEJ
GRUPA psb probud
GRUPA psb MURBET
GRUPA psb Silikaty BIAŁYSTOK

Główni partnerzy handlowi sieci:
ALTRAD, AMF, ATLAS, CERSANIT, CLASSEN, DEDRA, foliarex, HUBERMANN, ISOVER, IZOLBET, Jantar, KREISEL, kronopol, KUJAWY, MALFBEN, maxit, NOWA DOLINA, Onduline, opoczno, PAROC, POL-SKONE, quick-mix, ROCKWOOL, RUUKKI, Sopro, TYTAN, URSA, von MÜLLER DACHÓWKI

BIAŁYSTOK: BEMEX, Aleja Tysiąclecia P.P. 41 C, tel. 085 676 06 05-06; PPH SILIKATY-BIAŁYSTOK, ul. Wysockiego 164, tel. 085 676 27 66, 675 15 76
EŁK: MURBET , ul. Towarowa 9, tel. 087 620 06 20; ŁOMŻA: PROBUD, ul. Poligonowa 6, tel. 086 218 82 88; SUWAŁKI: IMPORTEX, ul. Sejneńska 38, tel. 087 563 20 10; ZAMBRÓW: BEMEX, ul. Legionowa 11, tel. 086 271 45 99; 271 12 41

Przed podjęciem decyzji o zakupie prosimy się upewnić, czy dany materiał znajduje się w wybranej hurtowni.

PRENUMERUJESZ GAZETA współczesna ZYSKUJESZ

Grałeś? Masz szansę na wygraną!

Rozdajemy pieniądze

Konkurs dla prenumeratorów „Szczęśliwy Telefon" właściwie już dobiegł końca. Jednak wszyscy, którzy brali w nim udział mają jeszcze szansę na wygranie nagród pieniężnych.

Przypominamy, że jeśli ktoś jeszcze nie wysłał do nas zestawu trzech (różnych) kuponów konkursowych – części B, to ma naprawdę ostatnią szansę, żeby to zrobić. Żeby wziąć udział w losowaniu głównym, trzeba do 5 kwietnia wysłać taki zestaw na adres naszej redakcji w Białymstoku. Warto się pośpieszyć, gdyż nagrody są bardzo atrakcyjne. Wśród wszystkich Czytelników, którzy nadeślą do nas komplet kuponów B, rozlosujemy już za kilka dni 30 nagród po 200 zł każda! Komu zatem nie dopisało szczęście w cotygodniowych losowaniach konkursu „Szczęśliwy telefon" ma szansę wygrać nagrodę w losowaniu głównym.

Listę osób, które wygrają w tej części losowania, opublikujemy na łamach „Gazety Współczesnej" 8 kwietnia. Tego dnia również ukaże się w gazecie ostateczny ranking w plebiscycie na Najpopularniejszego Listonosza. A zatem będą mogli Państwo się dowiedzieć, którzy kandydaci otrzymają ten zwycięski tytuł.

Dziękujemy serdecznie wszystkim osobom, które zdecydowały się wziąć udział w naszym konkursie i plebiscycie. Dotychczasowym i przyszłym zwycięzcom gratulujemy wygranych. Wszystkie te osoby, którym do tej pory nie dopisywało szczęście, nie powinny się poddawać. To na pewno nie jest ostatni konkurs, jaki przygotowaliśmy dla prenumeratorów „Gazety Współczesnej". Szukajcie informacji o kolejnych. Zapraszamy do wspólnej zabawy.

(ada)



DODATKOWE INFORMACJE
(85) 748 74 24
www.wspolczesna.pl/konkurs



Wielkie Krystynalia rozpoczęły się u stóp Ratusza 13 marca o godz. 13 minut 13.

Białystok w Opolu reprezentowała m.in. Krystyna Kacperczyk z Chicago

O! polskie Krystyny

Krystyna Wolak, z domu Potocka pochodzi z Goniądza. Przez pięć lat mieszkała w Białymstoku, ucząc się w Technikum Ekonomicznym, teraz – w Katowicach. Krystyna Rusin, dzisiaj opolanka, opowiada o cioci z Wasilkowskiej w Białymstoku i o działce w Surażu. Krysia Kacperczyk, z domu Hryniewicka, rekordzistka świata w biegu na 400 m przez płotki i olimpijka, tęskni w Chicago do Hajnówki i Białegostoku, gdzie zdobywała szlify lekkoatletki w „Jagiellonii". Wszystkie Krystyny spotkały się na imieninowym zjeździe w Opolu.

KRYSTYNA KONECKA

Pięćset jednakowych kapeluszy zaroiło się na ulicach stolicy polskiej piosenki. VIII Zjazd Krystyn odbył się pod hasłem „O! polskie dziouchy". Wśród solenizantek z kraju i ze świata tradycyjnie już nie zabrakło reprezentacji Białegostoku. Najliczniejsza grupa Krystyn dotarła z województwa śląskiego z Krysią Bochenek na czele: dziennikarką, senatorką, inicjatorką tych corocznych spotkań.

– Zaczęło się od cyklu jej rozmów ze znanymi imienniczkami na antenie Radia Katowice – wspominają Krysie – współorganizatorki – Papiernik i Klaczkowska. – Promocja książki „Jak Krystyna z Krystyną" w dniu 13 marca 1998 roku połączona została ze zjazdem Krystyn i było to największe na świecie zgromadzenie posiadaczek tego imienia. Kiedy po pięciu edycjach chciałyśmy przestać, rozdzwoniły się telefony z całej Polski. Poza Katowicami świętowałyśmy już w Sopocie i Kielcach, Ciechocinku, Krakowie i Łodzi, w ubiegłym roku we Wrocławiu, a teraz – w Opolu. Już myślimy o kolejnym spotkaniu i o 10. – jubileuszowym.

Dwudniowy (12 i 13 bm.) program rozpoczął się w sobotę zwiedzaniem atrakcji Opola, które koniecznie trzeba było uwiecznić: fotografowały się więc Krystyny ze szmacianymi „opolskimi dziouchami" w Muzeum Śląska Opolskiego, z odlaną w mosiądzu Agnieszką Osiecką i z XIII–wieczną Wieżą Piastowską, górującą nad festiwalowym amfiteatrem. Wieczorem zaszalały nieźle tuż obok, podczas biesiady w Miejskim Ośrodku Kultury. Po słynnym regionalnym obiadku (kluski śląskie, rolady i modra kapusta) oklaskiwały występy miejscowych zespołów oraz Krystyny Sienkiewicz, zwłaszcza jej „Mexicanę", balladę o ostatniej warszawskiej dziewicy i dowcipy. Czym np. różni się pijana Krystyna od „malucha"? Otóż – niczym, bo i to-to, i to-to wstyd prowadzić...

Niewyspane po nocnej zabawie, ale rozpromienione solenizantki wyruszyły nazajutrz w kolorowym pochodzie na opolski rynek. Wielką Paradę otwierała orkiestra dęta w górniczych mundurach i czerwonych pióropuszach oraz grupa rycerzy Bractwa Opolskiego. Honoru imienia, wypieranego przez Andżeliki, Klaudie i Patrycje, broniły zaledwie dwie małe Krysie z Opola. „Imieniny Krystyny" z datą zostały utrwalone w pobliżu Rynku na mosiężnej płytce, którą bohaterki dnia odsłoniły uroczyście wobec licznie asystujących opolan.

Wielkie Krystynalia rozpoczęły się u stóp Ratusza 13 marca o godz. 13 minut 13. Załopotały wesołe transparenty Stowarzyszenia Krystyn z Łodzi i Klubu Krystyn Krakowskich, Kryś z Warszawy, Białegostoku, Gdańska, Kielc, Poznania, Darłowa i wielu innych miejscowości.. Składając solenizantkom życzenia prezydent miasta Ryszard Zembaczyński wręczył Krysi Bochenek gigantyczny bukiet kwiatów, a pozdrowienia w różnych językach przekazały imienniczki z Anglii, Brazylii, Czech, Francji, Niemiec, Szwajcarii, USA i Węgier.

Szczególnie ciepło witano białostocko-chicagowską Krysię Kacperczyk. Od dwudziestu lat mieszkająca w USA lekkoatletka znana jest także z aktywnej działalności, także na niwie sportu. Jest też redaktorem działu sportowego w „Polish News". Przegnąc wcześniej nawiązać kontakt z białostocką reprezentacją Krystyn już w grudniu przysłała na adres „Gazety Współczesnej" miły list z wycinkami prasowymi i wspomnieniami z białostockich latach.

– Tęsknię za Białowieżą, Hajnówką z moim ogólniakiem i za Białymstokiem, gdzie trenowałam w Klubie „Jagiellonia" i gdzie na Dojlidach mieszka mój brat – mówi była olimpijka z Monachium. – Odwiedzam Polskę, w ub. roku uczestniczyłam w spotkaniu Krystyn oraz w zjeździe gwiazd lekkiej atletyki. Za kilka lat zamierzam wrócić do kraju, ale już na przyszły rok zostałam zaproszona na lutowy Bal Mistrzów Sportu w Białymstoku..

Wśród licznych atrakcji były m.in. wystawa fotografii Janiny Krystyny Nasierowskiej „Poczet Krystyn polskich", konkurs ekologicznej jazdy samochodem po mieście, druk okazjonalnych kopert ze zdjęciami Krystyn, rodzinna fotografia solenizantek u stóp kościoła NMP „Na górce" (gdzie wygłaszał kazania św. Wojciech), spektakl „Jeszcze nie jestem gotowa" wg. Agnieszki Osieckiej w wykonaniu Grażyny Rogowskiej w Teatrze Kochanowskiego i, na tej samej scenie – pokaz kolekcji kapeluszy skoczowskiego Polkapu, prezentowanych przez Krystyny oraz szampański bankiet w foyer teatru. O miejsce kolejnego spotkania już spiera się ostro kilka miast, w tym Łeba i Darłowo. A może by tak – Białystok?

Fot. autor

Wykupiłeś prenumeratę na kwiecień?



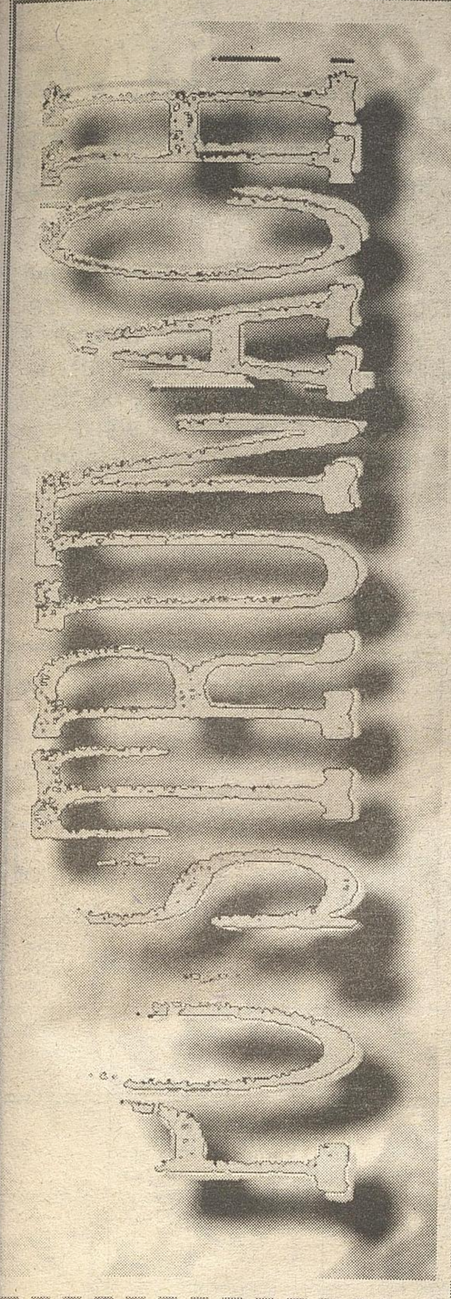
JUŻ DZIŚ OTRZYMUJESZ 2. NUMER Z SERII „TAJEMNICZY ŚWIAT ZIÓŁ"

A JUŻ WKRÓTCE SEGREGATOR ORAZ DWA TOMY POWIEŚCI H. SIENKIEWICZA – „KRZYŻACY". KOLEJNY ZESZYT DO KOLEKCJI I III CZĘŚĆ POWIEŚCI „KRZYŻACY" JUŻ W MAJU – TYLKO DLA PRENUMERATORÓW „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ" GRATIS!

Prenumeratę na maj możesz wykupić do 20 kwietnia

w każdym urzędzie pocztowym, u swojego listonosza lub w najbliższym oddziale RUCH-u

GAZETA współczesna



ROZMOWA:

O najsłabiej skrywanym sekrecie w historii rock`n`rolla, powrocie DURAN DURAN i „zamerykanizowanym" brzmieniu rozmowa z Ianem Hillem, basistą JUDAS PRIEST.

Młodość heavy metalu

To pytanie musiało zostać zadane w pierwszej kolejności, ponieważ niektórzy wciąż nie wierzą w to, co się stało. Co skłoniło oryginalny skład JUDAS PRIEST do powrotu na scenę?

To było nieuniknione, musiało się wydarzyć prędzej, czy później. Pamiętam nasze spotkanie rok temu w domu Roba (Halforda, wokalisty zespołu – przyp. red.), kiedy wybieraliśmy okładkę na nasz boxset „Metalogy". Wtedy ktoś wspomniał, że zbliża się 30-lecie wydania naszej pierwszej płyty z Robem – „Rocka Rolla" w 1974 r. Doszliśmy do wniosku, że jeżeli kiedykolwiek mamy jeszcze zagrać w tym samym składzie, to taka rocznica byłaby do tego idealnym pretekstem.



Niektórzy twierdzą, że o przyjęciu Roba z powrotem do składu JUDAS PRIEST zadecydował fakt, że jego ostatni solowy projekt „Resurrection" brzmiał bardzo podobnie do Waszych wspólnych dokonań. Czy to prawda?

Zgadzam się z tym. Rob powrócił do swoich korzeni, choć wcześniej angażował się w rozmaite projekty muzyczne solowe. Na swoich ostatnich dwóch albumach wrócił na ścieżkę heavy metalu.

Nie obawialiście się, że przyznanie się Roba kilka lat temu do tego, że jest gejem, mogło spowodować częściowe odwrócenie się od JUDAS PRIEST Waszych dotychczasowych fanów?

Chyba nie, to zresztą był najsłabiej skrywany sekret w historii rock`n`rolla! (śmiech) Rob wtedy potwierdził to, o co większość ludzi podejrzewała go już od dawna. A że bycie gejem nie wpływa w żaden sposób na jego zdolności wokalne czy zdolności kompozytorskie, więc fani nie powinni mieć z tym żadnego problemu.

Czym zajmowaliście się ostatnio, zanim jeszcze doszło do zjednoczenia się JUDAS PRIEST? Nadal prowadziliście rockowy tryb życia, czy zrobiliście sobie małą przerwę?

Razem z Ripperem Owensem na wokalu nagraliśmy dwie płyty i sporo koncertowaliśmy. Byliśmy więc na bieżąco. Faktycznie zrobiliśmy sobie potem małą przerwę. Jeszcze jednym argumentem, jaki przemawiał za powrotem do **JUDAS PRIEST**, było to, że udało nam się idealnie zgrać czasowo – w tamtym okresie żaden z nas nie miał specjalnych planów. Rob skończył właśnie pracę nad swoimi projektami, my byliśmy świeżo po trasie „Demolition". Trudno było o lepsze zgranie się w czasie.

Pewnym sprawdzeniem Waszej popularności była dla Was zapewne trasa „Reunited Tour", którą zagraliście w zeszłym roku. Powiedz szczerze, nie obawialiście się trochę tego powrotu?

Na początku trochę tak, ale reakcja ze strony fanów, gdziekolwiek się nie pojawiliśmy, była absolutnie oszałamiająca. Wszyscy przyjmowali nas chyba nawet lepiej, niż mogliśmy sobie to wyobrazić.

Pod koniec lutego ukazał się Wasz nowy studyjny album „Angel Of Retribution". Jak ważny jest dla Was jego sukces komercyjny? Czy może on przesądzić o dalszej działalności JUDAS PRIEST?

Każdy sukces „Angel Of Retribution" – komercyjny i nie tylko – jest dla nas bardzo istotny. Jeżeli dobrze się sprzeda, będzie to znak, że jesteśmy nadal potrzebni, a ludzie chcą słuchać tradycyjnego heavy metalu.

Opinie na temat Waszego „nowego" brzmienia na tejże płycie są bardzo podzielone. Jedni uważają, że to wciąż tradycyjne JUDAS PRIEST, inni uważają, że brzmienie to trochę się „zamerykanizowało". Co Ty na to?

To wspaniałe, że ludzie się nad tym zastanawiają! Dla mnie to jednak klasyczne dźwięki **JUDAS PRIEST**. Wiadomo, że słucha się go inaczej niż „Painkiller", ostatniego album z Robem, który nagraliśmy 15 lat temu, ale to nieuniknione, skoro przez tyle lat technologia nagrywania płyt zmieniła się nie do poznania. Jeden z powodów, dla których do pracy nad płytą zatrudniliśmy Roya Z., był fakt, że chcieliśmy nagrać ją na Protoolsach, czyli w całkowicie skomputeryzowanych warunkach. A Roy jest właśnie znanym w branży specem od tego programu, z którym na dodatek wcześniej też współpracowaliśmy. Przy okazji wypróbowaliśmy w studio różne nowe gadżety, nowinki, które pojawiły się od czasu naszych ostatnich sesji nagraniowych. Tak więc ta płyta brzmi jak klasyczne **JUDAS PRIEST**, tyle że w nowym stuleciu.

Teraz pytanie trochę z innej beczki: w ubiegłym roku nastąpił powrót oryginalnego składu innej „ikony" lat 80-tych, czyli DURAN DURAN. Śledziliście ich come back, choćby po to, żeby uniknąć błędów, które ewentualnie mogli popełnić?

DURAN DURAN to świetny zespół, w dodatku pochodzący z naszych rodzinnych stron – z Birmingham w Wielkiej Brytanii. Szanowałem to, co robią, ale oczywiście nigdy nie byłem fanem takiej muzyki i z tego powodu nie mogę powiedzieć, żebym uważnie śledził to, co robią. Ale słyszałem, że ich powrót udał się znakomicie.

Pierwszym singlem, promującym „Angel Of Retribution", jest „Revolution". Jaką rewolucję zwiastujecie?

Rewolucję heavy metalową! Ten gatunek znów zaczyna przeżywać swoją młodość, mówię o klasycznym heavy metalu, który niedawno jeszcze przeżywał sporą zapaść. Cieszymy się więc, że wszystko znów wróciło na swoje miejsce. Na scenie muzycznej, metal zawsze miał swoje miejsce, ale nowe zespoły heavy metalowe zaczęły koncentrować się jakby na zupełnie innych aspektach tej muzyki – zaczęły rozwijać się nurty typu death metal, thrash, gothic. A przecież zespoły, grające w naszej dekadzie, znane były z różnorodności muzyki, którą wykonywały pod szyldem „heavy metal". Szybkiej, wolnej, mniej lub bardziej komercyjnej... Judasi grali wszystko. Tego samego próbowaliśmy dokonać na nowej płycie – pokazać się we wszystkich odsłonach, z których fani znali nas kiedyś.

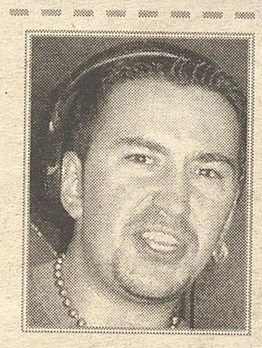
A co sądzisz o święcącym swoje triumfy gatunku nazywanym nu metal, czyli łączącym w sobie metal z muzyką rap? KORN i LINKIN PARK to obecnie chyba najpopularniejsze tego typu zespoły rockowe wśród młodzieży... Jesteś w stanie słuchać takiej muzyki?

W małych ilościach... czemu nie?! (śmiech) Lubię urozmaicenie w muzyce i choć może nie odnajduję się w tym gatunku, to wciąż jest to nowy sposób na popularyzację metalu. A na tym zawsze będzie mi zależało.

Rozmawiał: Maciek Rychlicki (Sony Music Polska)

POLECA

DJ K1-Kriz:



*OCB? Czyli: O Co Biega? Słuchając najnowszej płyty **DAFT PUNK** „Human After All", naprawdę zgubiłem się. Doszedłem do dwóch wniosków: albo album ten jest całkowicie przemyślanym, 100-procentowo dopracowanym produktem, albo paryski duet... zwariował. Kiedy pierwszy raz na przełomie lat 1996/97 usłyszałem ich debiutancką płytę „Homework", byłem zachwycony nowym brzmieniem muzyki klubowej. To właśnie dzięki tym dwóm panom powstał styl zwany do dziś French House, a ich numery „Around The World", „Da Funk", „Revolution 909" to dziś już klasyka tego nurtu. Następny studyjny album (wydany po pięciu latach!), przyniósł niezapomniany „One More Time". Nie ukrywam, że na początku nie mogłem przyzwyczaić się do nowego stylu, który przyjąłem ze zdziwieniem i rozczarowaniem. Minęło kolejne pięć lat... No i mamy nowy album. Klimatycznie jest bardziej zbliżony do poprzedniego, jednak „Human After All" jest maksymalnie elektroniczny, drapieżny, twardy i „suchy". Każdy z 10 utworów jest totalnie „wykręcony", przepuszczony przez masę przeróżnych vocoderów, syntezatorów i tylko chłopaki z **DAFT PUNK** wiedzą, przez co jeszcze. Może nie dostrzegam hitu na miarę tych sprzed 10 już lat i dlatego czepiam się niepotrzebnie, nie mając swego faworyta na tym albumie. Jednak po płycie zrobionej po tak długiej przerwie (i to robionej w sześć tygodni!) spodziewałem się dużo, dużo więcej.*

I jeszcze ten tytuł... Kawałki jak z filmu science-fiction o dalekiej przyszłości, gdzie rządzą roboty, a jednak twórcy muzyki ciągle pozostają ludźmi. No, chyba że oni już nie są ludźmi...

REGENZJA

RÓŻNI WYKONAWCY „Jest nas wielu"

UMC Records



Od razu wytłumaczę brak zwyczajowej oceny płyty. Polityki na „Jest nas wielu" jest chyba nie mniej niż muzyki, stąd całkiem zasadnym wydawać by się mogło pytanie, czy rubryka „Po $trunach" to właściwe miejsce do pisania o tej płycie. Skoro jednak maksymalnie rozpolitykowany „American Idiot" **GREEN DAY** okazał się dziełem i znalazł kilka milionów nabywców, to i o polskich oraz ukraińskich hiphopowcach wypada parę słów wspomnieć. Tyle, że intencji, towarzyszących wydaniu tej płyty, oceniać nie będę. Jak nietrudno się domyśleć, impulsem do powstania tego albumu, a dokładnie – utworu tytuowego stał się nieformalny hymn ukraińskiej „pomarańczowej rewolucji", czyli obecny tu jako bonus „Razom nas bahato" **GREENJOLLY**. W polskiej wersji z oryginału pozostał jedynie refren, natomiast kolejne zwrotki napisali członkowie **ASCETOHOLIX**, Duże Pe (ostatnio nikt chyba nie jest dla niego konkurencją, przynajmniej ze stajni UMC), Hans z **PIĘĆ DWA DĘBIEC** (też nieźle!), Mezo i Owal. Niezależnie od siebie (pracowali w różnych studiach i terminach) stworzyli poważny, bardzo dojrzały tekstowo kawałek, popierający wolnościowy zryw, a jednocześnie pełen gorzkiej, ale i słusznej nieufności do polityków. Do kategorii „zaangażowanych" zaliczają się też kawałki „Cisza krzyczy" (ze świetnymi „czarnymi" samplami i klasycznym brzmieniem Hammonda) Dużego Pe i DJ`a Spoxa, którzy skryli się pod szyldem **CISZA & SPOKÓJ**, „Lepsze jutro" Meza i Tabba (zepsuty przez refren beznadziejnie zaśpiewany przez jakieś kiepskie wokalistki) oraz „Powiem" **PIĘĆ DWA DĘBIEC** – z bardzo oszczędnym podkładem, ale najmocniejszym, najbardziej dosadnym tekstem. Na tym tle dość blado wypadają „Nasi" **ASCETOHOLIX** oraz „S.I.M" Owala i Tabba. Tych sześć premierowych utworów to koniec właściwej zawartości „Jest nas wielu", jako że reszta to trzy remiksy (najciekawszy i najbardziej mroczny autorstwa DJ`a Story) kawałka tytułowego oraz dwa teledyski. W sumie wyszedł więc raczej ciekawostkowy miniCD niż pełnowymiarowa płyta ale ponoć jego cena też jest mini, więc... zagłosujcie sami swoimi portfelami.

DJ Bęben

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

OD DESKI DO DESKI

2500 lat reportażu



Legenda polskiego reportażu tym razem przekracza granice nie tylko przestrzeni, ale i czasu. Ryszard Kapuściński od młodości zafascynowany „Dziejami" Herodota, które zabierał ze sobą na większość wypraw, tym razem zdaje relację ze swojej fascynacji. Mówi się czasami, że historia jest nauczycielką życia. Kapuściński rozumie to raczej jako „nauczycielka sposobów poznawania życia". Tak więc pierwszy historyk z prawdziwego zdarzenia, starożytny Herodot staje się mistrzem i przewodnikiem współczesnego reportera z prawdziwego zdarzenia. Nie jest to paradoks – u początków powstawania historii naukowej leży też umiejętność krytycznego ocenienia rzeczywistości i ciekawość świata, przysłowiowe: „A co jest dalej za tą górą?". Tak więc twórca krytycznej historii był zarazem prekursorem reportażu – nie przyjmował twierdzeń bezkrytycznie, starał się oceniać fakty poprzez czerpanie z różnych źródeł a często starał się sprawdzić wszystko osobiście.



Dlatego Kapuściński odnalazł w starożytnym pisarzu bratnią duszę – obydwu w znacznej mierze kierowała ciekawość świata. Pragnienie, żeby być t a m, zobaczyć osobiście. Książka Herodota (w każdym razie to, co dzisiaj jest w nim najciekawsze) powstała z podróży. Jej autor ma reporterską intuicję, oko i ucho. Jest też wytrwały, nie skarży się nigdy na zmęczenie, nie przyznaje się nigdy do obaw, z optymizmem spogląda za horyzont. Ten optymizm starał się wykrzesać z siebie także Kapuściński, bowiem osoba i dzieło Herodota może być dobrym wzorcem do naśladowania. Wyrozumiały i serdeczny, pozbawiony nienawiści, a przede wszystkim poszukujący i krytyczny. Nie wini człowieka, raczej system, jest żarliwym zwolennikiem demokracji. Jednocześnie podkreśla rolę jednostki dla kształtowania bytu państwa i ma ambicję zapisania możliwie wszystkich dokonań ambitnych jednostek. Wie jednak, że ludzie zapamiętują nie jakąś obiektywną prawdę, lecz to, co chcą zapamiętać – przeszłość nie istnieje! Wyciągając z tego wnioski, Kapuściński – jak wiele wieków przed nim Herodot – stara się czynnie uczestniczyć w tworzeniu sztuki jaką jest historia.

Artur Jan Szczęsny

Ryszard Kapuściński, „Podróże z Herodotem", Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 260.

OBEJRZYJ DO KOŃCA



IMPOSTOR

To kolejna, obok "Łowcy androidów" czy "Pamięci absolutnej", ekranizacja jednego z utworów (opowiadania "Oszust") klasycznego pisarza sciencefiction Philipa K. Dicka. Jako film nie jest to dzieło oskarowe, ale moim zdaniem, dobrze imituje zajmujący czytelnika wpływ właśnie opowiadań Dicka.

Bardzo częste zwroty akcji; nieomal wylęganie się poszczególnych węzłowych scen z ciągle niebezpiecznej sytuacji, w której nagle znalazł się główny bohater to atuty kunsztu wspomnianego pisarza. W ograniczonym czasem projekcji filmie, cała akcja, siłą rzeczy, powinna być jeszcze szybsza. Czy udało się to uzyskać w tym obrazie? W bardzo dużym stopniu - tak.

Uciekającego przed ścigającym go prawem, naukowca (Gary Sinise), śledzimy przez pryzmat niestabilnej kamery. Porwane, chwiejne ujęcia - mające zapewne odwzorować narkotyczny stan, w którym poniekąd nieustannie tkwi ten niepewny swego człowieczeństwa Ziemianin - skrojone są na miarę całego filmu, który wystarczy zacząć oglądać, aby dać się wciągnąć. Oczywiście, niektórzy będą tego żałować. Ja, polecam.

Radek Mogilewski



Impostor - test na człowieczeństwo (Impostor), 2002, gat.: sci-fi, USA, 95 min., reż.: Gary Fleder, wyst.: Gary Sinise, Madeleine Stowe, Vincent D'Onofrio, Judy Jean Berns, Shane Brolly, Golden Brooks

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

roślina na olej / ujma dawniej / auto na safari — zamieszkuje Nową Gwineę / raport — wstecznik — kilkuramienny świecznik — przełożony klasztoru / zioło lecznicze — 13 — wyspa z Dżakartą

rodzaj dawnego abażuru

kolorowa jakobinka — "domek" larwy

pies u Disneya / mankament — element ogumienia pojazdów

aerofon wargowy / rosyjski samochód — Oliver, reżyser "Plutonu" — Indianin z grupy Atapasków

broń Wilhelma Tella — podpora staruszki

napój chłodzący — narzędzie tynkarza — kawa zbożowa / kuguar — czołowa pozycja / utwór poetycki

stolica Azerów — kultywator / chiromantka — 14

biały w kinie / chamka — asonans — 16

osad w silniku — paschalny placek / kuzyn wróbla — 12 — uciążliwy chwast

głos męski — kobieta wytworna — przyprawa do wódek

jeniecki obóz dla oficerów — zagrał Indianę Jonesa — dopływ Wołgi / przeciwbólowy lek — d. zabieg płucny / wybielacz z reklamy

stół sklepowy — góry w Peru

solenizant z 2 IV — zamek króla / antałek — Karol, pisarz / żart potocznie

11 — odwet, zemsta / rzeka w Pizie — 7

ulica tylko dla pieszych — 5 — pasożyt na głowie — mięsny rulon z warzywami — strzęp puszystego materiału

kruża — las pełen żołędzi — Krzysztof, wokalista / rzymski bóg wina

połonina — boczna ścianka pudełka zapałek — 15 — aktówka ministra — kobieta fatalna

transport towaru na rynek zbytu

zwierzchnik juhasów — kraj z Wiedniem / ostrze w sieczkarni — 10

angielskie auto sportowe — zakład metalurgiczny — na głowie motocyklisty — skroplona wilgoć na trawie — 1 — nastrój, atmosfera

6 — bok nasypu

August II Mocny — Jan, malarz / hiszpańskie auto — futro z tchórza — miasto zimowych igrzysk w 1952 r.

ogół gazet — oponent Rejenta / przecinek dawniej

typ literata / osobliwa plotka — izba z uczniami / autorka "Granicy"

Ramzes II / część spłaty — 8 — mirra od króla — ptak Ateny — znak muzyczny

taniec lub miasto w USA / klika — 9 — 4

powieść Jorge Amado — olbrzymi głaz / troska, ambaras — bezsens — jest nim Chińczyk

wiązany przy kołnierzyku

stolica Togo — znak będący symbolem firmy — na obrazie, za główną postacią — podstawa, podwalina

muzyka środka — pistolet akowca — B dla chemika — przynęta

brat Lecha i Czecha — uciecha po pachy — 2

pustynia w Azji / śniegowiec — 3 — wczesna odmiana marchwi

barwna papuga — dryblas

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

Relaks na weekend

KUPON NR 14/WE współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody - upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon "14/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: "Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem "Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w "GW".

(sed)

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z "GW" z 18 - 20 marca 2005 r. 1. Co oko widzi, to głowa dorozumie. 2. Mokasyn. 3. Nie ma sekretu, co by nie wyszedł na jaw. 4. Woda w rzece, list na bieżąco. 5. Fantazja to wieczna wiosna.

Nagrody otrzymują:

1. Maria Kowalska - Zambrów - biżuteria srebrna.
2. Alicja Ostrowska - Szczuczyn - biżuteria srebrna.
3. Leonarda Rosińska - Białystok - bombonierka .

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń "Gazety Współczesnej" w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

(sed)

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

wśród bekasów / szermierz na planszy sportowej — na Grzegorza idzie do morza — dyl, kloc / brytyjski grosz — koc dla konia — narciarski patyk — bajka, podanie / klepiec, ryba — bom gimnastyka

mięta lub rumianek / podniosła pieśń — 3 — anglosaska jednostka długości — 4

roślina oleista

tkanina z wełną kaszmirską — fenicka kapłanka z "Faraona"

potrawa z kapusty / gwiazda opery — osad w silniku / V na żarówce — załącznik do dokumentu — zakaźna choroba skóry i śluzówki — żółta farba / karta dań — hak w podkowie

chorobliwe osłabienie fizyczne

okulary narciarza / łódź lub imię — niefart — 5

1 — rzut z rogu boiska — 6

psychiczne napięcie — sala zebrań — 2

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dramat muzyczny — "szybkowar" do pasz — francuska czapka wojskowa / wieśniak — 7 — szczebiotka — polski telewizor / przed igrekiem — kobra / księga na ołtarzu — pasza dla zwierząt

8 — wiąz szypułkowy

udar mózgu / rożen biwakowy

14 — 11 — mech bagienny / autor "Nany" — 13

nielot z Nowej Zelandii — faszysta / larwa tasiemca — oddźwięk — fałsz, blaga przestarzale

5 — owalna bryłka masła / chmura — 6 — 15

polny chwast — 16 — zaleta — zapada po zachodzie słońca — poczucie umiaru

puenta bajki — soczewka mikroskopu — koń jazdy tatarskiej / drapieżny gad

reguła — 1

tłusty śledź — 9 — znak firmowy / matka Apollina — szlifa — wojenne złodziejstwo

zaprawa do serów — 18 — słowa piosenki / kasztanowaty koń — 3 — 12

stary kozioł — defekt, mankament — 4 — Lerska piosenkarka

rywal amigi — ważka lub komar

bez samogłoski nie istnieje — 10

żeleźce / zgiełk — ocena czyjejś pracy lub nauki — raj

atrybut Erato — 2

Litery z pól od 1 do 18 dokończą aforyzm Jana Lechickiego: "Czytaniem książki kucharskiej ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

waluta Japonii
pasiasty ssak / hitleryzm
zostawia moreny / drzewo liściaste
wierzchnia część stołu / stolica Senegalu
pora na sen / słoik z gumką
tkanina na pieluchy
piaskowa oblana lukrem / krążek jako lotny cel / wiosenny obrzęd
wybielacz z reklamy / wiersz miłosny
podobny do elipsy
płoną w kominku
krótki miecz / skała osadowa
uderzenie / talon
gotująca się woda / cztery orty
biwakowy domek
szał palaczy haszyszu
bies, diabeł / mityczny lotnik
sąsiad Azerbejdżanu
naczynie z tarą / deseczka tynkarza
rodzaj wagonu towarowego
młotek rzeźbiarza / geodezyjny czwartak
metal utwardzający stal
Józef, aktor z "Celulozy"
pojazd z trumną / grzecznie do Anglika
trasa rejsu statku
przymus, potrzeba
pora po brzasku / z oponą i felgą
marka japońskiego samochodu
złamanie lub stłuczenie
ślusarski uchwyt / udzielany uchodźcy
wąska tabliczka czekolady
zaleta
niepokój / izba lekcyjna
bie-drzeniec
natłok
rower lub kajak / łobuz potocznie
łódź ratunkowa
ostatnia podróż Ikara
górowanie Słońca
edukacja
gaz po burzy / partner lochy
sterta gruzu
motyw, deseń
małżeńskie w sypialni
skąpiradło / tkanka pod korą
zagon zboża / pas, wcięcie
w rodzinie polonezów
imitacja skóry
100 groszy
prześladowanie / kopyto sarny / w ręku ministra
z Krakowa do Łodzi samolotem
dawny student / pieczenie w przełyku
skała dla rzeźbiarza
odmierza go zegar
półszlachetny kamień w paski
fartuch Łowiczanki / w ręku Temidy
bezład, bałagan
grube płótno
wzruszenie / towot lub ter
stryj Zbyszka z Bogdańca
wytwór materialny
tureckie morze / polski bizon
część ceny detalicznej
słup z flagą / ząb morsa
między dzetą i thetą
podjadek, owad / modny lek ziołowy
syrop z cukru
celuloidowa klatka
składnik zalewy do marynat
port nad Angarą / "piorący" ssak
twórca telegrafu
płynie w Cieszynie / zamek do drzwi
potęga, krzepa
mowa solo
powieść Tyrmanda / podróż do pracy
wyrabia wędliny
sąsiadka Azji
model seata
A dla fizyka / narząd
otworek w skórze
smukłe drzewo / drzewce na jachcie
inula, bylina
maszyna do obróbki drewna
przodek bydła
ministerialna jednostka
pozorna śmierć / sowiecka rakieta
strzela miłosnymi strzałami
imitacja towaru
lek stosowany w nerwobólach
pamiątka po raku nieboraku

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

nieład, bałagan / autor "Faraona"
nóż szewca
syryjski grosz
autochton z Pomorza
odbitka z negatywu / partner lochy
karciany kolor
kraj z Bagdadem
nie ma go w ślepej kuchni
"pensja" z ZUS-u
przewiązany pęk zżętego zboża
japońskie auto / dane dla poczty
komisja konkursu
popielnica / piwo z pubu
narośl na stawie skokowym konia
uprowadzenie waćpanny
rosły opryszek / rodzaj literacki
miejsce carskich zsyłek
atak bombowców
bufet, szynkwas
figura geometryczna
dziewiąty stopień gamy diatonicznej
przypinany za zasługi
okrycie na deszcz / masa do pieczęci
przewiązany pęk zżętego zboża
zaprasowana fałda
moneta płacona Charonowi
gra z mydłem
drapieżny ze szponami / narzuta
wśród rodzeństwa

sport na ringu
podziałka / tren sukni
złącze spod igły
gorący trunek
naramiennik
roślina, źródło białka
przychylność / kurek nad zlewem
uciskowa lub żałobna
klomb, kwietnik
dawniej o dekolcie sukni
drzewo iglaste
ziemia uprawna / mierzwa
powieść Emila Zoli

Litery z pól od 1 do 20 dokończą aforyzm Władysława Grzeszczyka: "Zbyteczna ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

linka z rączkami do zabawy
scena pokazów cyrkowych
Napoleon I / element cepa
skręcona szmata do bicia
ziarnisty lód / walizka
niektórzy mają też szósty
roślina na narkotyczny kompot
komedianctwo / trylon 46
mały podgrzewacz wody
El...y, poeta / imię Cyganki
nabrzeże portowe / otomana
cechuje mocarza
autobus bratanków
starożytny kalkulator
dyktat, polecenie
olejek z lawendy
zeszyt dziadka
opiewa go kogut
auto na safari
futro z fretek
jeden z narkotyków potocznie
trunek z kumysu
harcownik / współziomek
cztery kwartały / kalkulacja
piastunka
kosmiczny spodek
formularz / cięgi
np. Zorba
staropolski tytuł grzecznościowy
narkotyk z makówek
wpust w desce
łóżko majtka
złomu lub owoców
składnik ropy naftowej
grosz jankesa
neuryt / wzwyż lub w dal
awantura, szopka potocznie
do czasu potrzebny w ulu
sport na macie / schodki na jacht
np. BGŻ
orzeźwiający napój gazowany

Litery z pól od 1 do 21 dokończą aforyzm Władysława Katarzyńskiego: "Niejeden zdobywa laury, by uwić z ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21



D. Grozdew

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Potrzebuję (za darmo) TV, wersalki, mebli kuchennych – wymaganie nie specjalnie duże.

MÓWIĄ POLITYCY

Ja Józefa Oleksego bardzo lubię i myślę, że z jakąś taką wzajemnością – **Krzysztof Janik, przewodniczący klubu SLD.**

Zauważyłem, że pan poseł Giertych nie ma co robić z rękami, gdy mówi. Czy nie mógłby pan zasłonić sobie nimi ust? – **Marek Borowski, lider SdPL.**

W GAZETACH PISZĄ

Lech Kaczyński bywa czasem mylony, lecz zawsze z własnym bratem. Tymczasem ostatnio angielskojęzyczny dziennik „Jerusalem Post" wywiad z prezydentem Warszawy ozdobił fotografią przedstawiającą Teda Kaczyńskiego, amerykańskiego terrorysty, zwanego Unabomberem (jego specjalnością były przesyłki z bombą w środku). Najdziwniejsze jest jednak to, że dziennikarce przeprowadzającej w Jerozolimie wywiad z Lechem Kaczyńskim towarzyszył fotoreporter – „Polityka".

Sukcesem zakończyła się misja posła Franciszka Stefaniuka z PSL, który nawiązał ostatnio kontakty w Kongu. – Interesowano się tam naszą konstytucją. Znają też położenie geograficzne Polski – powiedział. Podczas kolejnej wizyty parlamentarzyści z Konga otrzymają zapewne kieszonkowe wydania poezji posła Stefaniuka – „Przegląd".

ZDANIEM BYŁYCH

Chyba ktoś oprócz Pana Boga nad Rydzykiem organizacyjnie jeszcze jest – **Lech Wałęsa, były prezydent RP.**

Z tego, co widzę, wschodzącą gwiazdą Radia Maryja jest Andrzej Lepper. Dla mnie to nie jest zaskoczeniem, bo takie sygnały w kierunku Leppera były już przecież wcześniej. Lepper dobrze wpisuje się w ten układ opowiadając, że III Rzeczpospolita jest jednym wielkim nieszczęściem, a Polska Ludowa nie była taka zła – **Stefan Niesiołowski, były poseł AWS.**

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Jezus nie wypomina celnikowi Zachezeszowi jego współpracy z urzędem bezpieczeństwa, tylko mówi mu: od dzisiaj możesz zacząć nowe życie – **ks. prof. Stanisław Obirek, jezuita, filozof dialogu.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Nadal nie mamy autostrad, ale mamy 80 kilometrów akt IPN – **Ryszard Marek Groński, satyryk, felietonista.**

CHORA SPRAWA

TANDETA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu przeważnie, że wiosenka już sie pojawiła. Nawet we Wielkanoc słychać było wiosne, choć nie wyglondało wcale, że przyjdzie. Sznieg w całości prawie stopniał, pozostali tylko jakeś wienksze pryzmy. I wie co sie pokazało?

– ?!

– Nasza głupota drogowa, bo wiencej to nic.

– !?

– Nie wie, o co dla mnie sie rozchodzi, nu to niech posłucha. Zarez po samiutkich swientach Zenek wzioł przyjechał do mnie swoim cinko tym cienkuszem. Nu i wyglądało, że on wogle nie swientował tylko czymsci sie zagryzał. – Co sie stało Zenuś? – pytam jego, a on do mnie – Swienta ja miał lichie, bo wydatek przed swientami poniós nie lichi. – Ty za dużo czegóś nakupywał? – A dzież tam – on na to. Nu i mówi, jak było. A było że jechał Waszyngtonsko ulico....

– Jaką?

– Nu Amerykanca tego Waszyngtona... nic nie słyszał o im?

– Słyszał... to znaczy słyszałem.

– Jak słyszał, to dalej niech słucha. – Jade, jade – mówi Zenek – z dwie kałuży większe wzioł ominął, aż nareszcie przed samiutkim wjazdem do Giganta... znaczy do szpitala w trzecio wjechał nu i ź miejsca kalepitus.

– Słucham?

– Nie rozumie, czy jake licho? Najprzód jechał a potem już jazdy nie było. Wzioł sie w take dziure wchrzanił, że z jej wyszedł biez opony... znaczy została na kole, nu ale pierdykła.

– Oj, panie Czesiu!

– Jak on taki delikatniak, to niech bendzie że penkła i tyle. Nu i ź miejsca pare setki z głowy złotówek.

– Rozumiem. Ale te pieniądze można wyprocesować od miasta...

– Nu w tełori można, a w praktyce tyle z tym zachodu, że jak ktoś za dużo nie ma czasu, to nic nie wyprocesuje. Wie przypadkiem ile jest roboty z takim czymsć? Policjantów trzeba wołać, fotografie zrobić koła i miejsca dzie był wypadek, świadków zebrać potwierdzenie, wszystko dokłanie opisać...

– Ale za to są pieniądze...

– Wcale nie koniecznie bo czasami guzik. Jeszcze jak i felga w diabły poszła, wtenczas wienksze prawdepodobienstwo zwrotu jest gotówki. Ale jak opona tylko, nu to mała szanca na piniondz. Rozcionć można i na szkle, a za szkło nik grosza nie wybuli. Temu pare dni zachodu i tak samo koszta fotegrafa w du... znaczy w przepadniencie ido. Taka prawda jest o naszych drogach i odszkodowaniach za źniszczone koła, których corez wiencej przybywa. Zenek mówił, że jak swoje źmieniał na zajazdku osiedlowym, to w tym samym czasie musi z trzech źmieniało... możliwe, że po wjazdzie w te same dziure.

– No cóż...

– Otoż ito. Wszystke głównie nocóżujo, zamiast wzionć sie za porzondki... tylko, że nie w taki sposób, jak sie u nas robi, bo to lipa. – Siada wujek – mówi Zenek – sie przejedziem trochu popo miascie i niech potern opowie, to może ten, co ź im gada, napisze.

– Napiszę, panie Czesławie.

– Nu to powiem, że ja wsiad do tego tam cienkusza i dawaj my trochu po ulicach jezdzić... rany Julek, niech to licho. U nas wogle nie ma ulic tylko jedna dziura jest na dziurze.

– Po zimie to sprawa normalna. Ale dziury wkrótce będą zalepiane.

– I to własnie jest najwienksza bzdura. Take zalepianie guzik daje. W śródek dziury sypio jakeś smołe pomieszne z jakimsć tam kruszywem, co sezonu nawet nie wytrzyma. Niby dziura zalepiona, ale starczy tro chu deszczu i maleńko mrozu, że robote licho wzieło i to całkowici obsolutnie. Na co nie potrzebni cienżki grosz wyrzucać?

– Najwidoczniej nie stać na na nic lepszego.

– To głupiego fielozofja, jak si mówi. Mój ojczulek, Panie swie nad jego duszo, zawsze mawiał, ż biedaka nie stać na tendete. Tylk bogacz papierowy może mieć garni tur. Rano włoży jego a wieczoren do szmietnika. Biedny musi zawsz mieć najlepsze rzeczy... ojca mundu kolejarski z bielskej wełny nie dla je go tylko służył pare ładnych latek Później ja donaszał jego w przer bionym garniturze... taka sama spr wa jest z drogami. W saldzie nawe drożej warto jest zapłacić i mie spokój potem już na długo. Rozumie

– Rozumiem.

– Ale różne nasze rzondcy chib nie za bardzo to rozumio. Może zresz chco co roku pokazywać, że pracu bo biez tego ich półowa była nie p trzebna i poszła na bruk?

– To możliwe. Ale teraz mo że chodźmy, panie Czesiu, na nasze polskie, bezalkoholowe...

– Dobra, daje idziem. Trochu sie objad naswiontecznie i dobr bendzie kiszki czymsć nieczym przepłukać.



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Bandycka kaczka

Sąd w Dębicy wydał interesujący wyrok. Uznał Edwarda Rzemuckiego winnym nieupilnowania kaczki. Brak pieczy nad kaczką wycenił na 100 złotych polskich. Niestety, Rzemucki nie zamierza płacić, tylko się piekli. – Nie będę – powiada – pilnował nie swoich kaczek. Ciekawe zresztą, czy to była kaczka? Może duża wrona albo kura. A ja ani kur, ani wron nie utrzymuję.

W Skurowej są dwa sklepy ogólnospożywcze. Jeden prowadzi synowa Rzemuckiego – Zenobia. Drugi należy do niejakiej Nawrackiej Renaty. Oba jako tako funkcjonują, ale kokosów na nich zbić się nie da. Co innego, gdyby w Skurowej był tylko jeden sklep bez konkurencji...

Nawracka wstawiła w swoim sklepie szybę wystawową. Nie byle jaką szybę – półtora metra na 85 cm. W Skurowej takie okno robiło wrażenie, niczym dziesięciometrowa szyba w mieście wojewódzkim. Wszyscy zazdrościli Nawrackiej takiej wystawy.

Aż tu któregoś dnia, w sklepie akurat była tylko córka Nawrackiej, rozległ się głośny huk i wspaniała szyba rozsypała się w drobny mak. Mała Nawracka o mało ze strachu się nie posikała. Ale gdy tylko przestała się bać, zaczęła się rozglądać, co takiego mogło spowodować rozpadnięcie tak okazałego okna. I właśnie wtedy dostrzegła, tak twierdzi, jakiegoś ptaka pod kupą szkła. Miała to być kaczka. Zwyczajna, hodowlana. Taka, jak u co drugiego gospodarza we wsi, bo Skurowa słynie z hodowli kaczego drobiu.

Nawracka, niby taka mała i jeszcze nierozgarnięta, ale już swój rozum miała. Zaczekała, aż kaczka się pozbiera i otrzepie ze szkła. Następnie, niczym angielski detektyw Holmes, wszczęła śledztwo. A polegało ono na tym, że udała się za kaczką w drogę, aby sprawdzić gdzie ptak się uda. Według małej Nawrackiej, ptak udał się prosto do zagrody Rzemuckiego. I ten fakt stał się podstawą do wysunięcia oskarżenia przeciwko sklepowemu konkurentowi.

Początkowo wioska pogrążyła się w domysłach, czy taka nieokazała kaczka jest w stanie wybić tak okazałą szybę. Problem rozwikłał stary Zakrzeski, niezbyt przychylnie nastawiony do Rzemuckiego jego sąsiad przez płot. – Kiedyś – oznajmił – kura, co to jest nawet mniejsza od kaczki, przestraszona przez jastrzębia, wybiła mi okno w kuchni.

To rozstrzygnęło. Wszyscy w Skurowej pozbyli się swoich kaczek. Sprzedali je czym prędzej, bo wyliczyli, ile taka okazała szyba wystawowa może kosztować. A jak zacznie się śledztwo, to nie wiadomo przecież, na którą kaczkę padnie. Kto to zresztą może wiedzieć, czyja kaczka tak naprawdę rozkwasiła dziób o wystawowe okno Nawrackiej. Może córce coś się pomieszać i zmieni zeznania... Edward Rzemucki przeklina dziś dzień, w którym, wzorem wszystkich sąsiadów, nie zdecydował się szybko sprzedać kaczek. Przez brak zdecydowania, tylko on stał się jedynym podejrzanym, gdyż tylko on posiadał kaczki. Owszem, była jeszcze jedna u Nawrackiej, ale taka mizerna i w dodatku z chromym skrzydłem, że nie dało się w żaden sposób udowodnić, że to ona mogła wzbić się tak wysoko, żeby staranować szybę.

Nawracka udała się na policję, a ta wszczęła śledztwo. Dodajmy od razu – bardzo nieudolne śledztwo. Posterunkowy nawet nie zabezpieczył piór, które przecież ptak bandyta musiał pozostawić na miejscu przestępstwa. Gdyby było pierze, specjalna ekspertyza mogłaby dowieść, czy należy do ptaka hodowanego w zagrodzie Rzemuckiego. A tak po kilkumiesięcznym śledztwie policja skierowała sprawę do sądu, właściwie bez żadnych dowodów. Bo tak naprawdę nie wiadomo było, czy to kaczka Rzemuckiego i czy to w ogóle była kaczka, a nie wrona, bażant lub kuropatwa z pola. Tylko zeznania małej Nawrackiej miały świadczyć przeciwko Rzemuckiemu. A ten zapierał się, że jest to spisek konkurencji, bo przecież stara Nawracka ma podobny sklep i stara się go wyeliminować z rynku w Skurowej.

Po wyroku widać, że sąd też miał poważne wątpliwości. Nie wymierzył bowiem Rzemuckiemu kary za wybicie przez jego kaczkę szyby w sklepie u Nawrackiej. Tylko skazał go na 100 złotych grzywny za... nieupilnowanie kaczki. Rzemucki będzie się odwoływał. Problem polega bowiem na tym, że nie wiadomo o jaką kaczkę chodzi. – Której kaczki miałem rzekomo nie upilnować? – pyta Rzemucki retorycznie – skoro mam tych kaczek blisko setkę.

(k

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
1-3.04.2005 r.
nr 64 (15734)

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

ŁKS BROWAR ŁOMŻA GRA O LIDERA

CZYTAJ NA STR. C

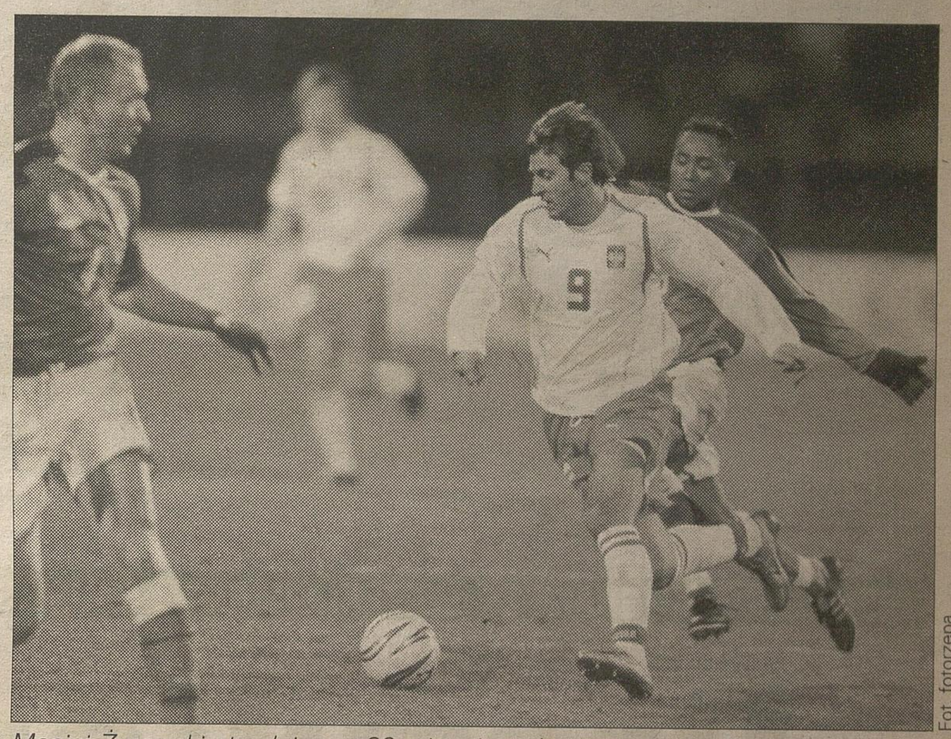
GAZETA sportowa NA WEEKEND



Fot. A. Zgiet

W 3 minucie Adrian Napierała, w 26 minucie Dzidosław Żuberek i w 43 minucie Jacek Chańko zdobyli gole dla Jagiellonii w drugoligowym meczu ze Szczakowianką Jaworzno. Żółto-czerwoni wygrali na stadionie Hetmana 3:0, a ich mecz oglądało pięć tysięcy widzów tworząc wspaniałą atmosferę piłkarskiego widowiska.

Czytaj str. B-C



Fot. fotorzepa

Maciej Żurawski strzelając w 86 minucie gola uratował dla Polski trzy punkty. Biało-czerwoni w tabeli grupy 6. zajmują drugie miejsce tuż za Anglią.

POLSKA – IRLANDIA PÓŁNOCNA 1:0

Wielka ulga

Polska wygrała z Irlandią Płn. 1:0 (0:0) w meczu grupy szóstej eliminacji piłkarskich mistrzostw świata. Po tym skromnym zwycięstwie Polacy mają 15 punktów i są coraz bliżej co najmniej drugiego miejsca w tabeli.

Trybuny stołecznego stadionu tylko raz eksplodowały radością w 86 minucie, gdy po krótko wykonanym rzucie rożnym dośrodkowywał **Mirosław Szymkowiak**, a piłka poszybowała wprost na głowę **Macieja Żurawskiego**, który z najbliższej odległości wbił ją do irlandzkiej bramki.

Brawurowa obrona bramkarza **Mike`a Taylora** nie wystarczyła, by zapewnić drużynie Irlandii Płn. zwycięstwo - piszą brytyjscy i irlandzcy komentatorzy.

Taylor zebrał w mediach najwięcej pochwał za swoją doskonałą postawę w meczu w Warszawie. Nie zdołał obronić tylko strzału Żurawskiego. Taylor, na co dzień zawodnik Birmingham City, wcześniej obronił główkę Żurawskiego, dwa rzuty wolne wykonywane przez tego samego piłkarza oraz uderzenia Krzynówka i Sebastiana Mili. Taylor wyszedł też obronną ręką z groźnej sytuacji stworzonej przez Bartosza Karwana.

"The Guardian" nazywa postawę Taylora "wspaniałą", a o Polakach pisze, że "całą grę musieli obserwować z ciężkim sercem doznając ulgi dopiero pod sam koniec".

Polscy piłkarze byli bardzo poobijani po meczu. Kapitan reprezentacji **Jacek Bąk** powiedział po spotkaniu, że rywale stosowali chwyty poniżej pasa, ale Polacy nie dali się sprowokować. – To był bardzo twardy mecz. Dużo oberwałem, ale nie narzekam. Też umiem grać łokciami, złapać jak w zapasach albo w judo. Nie daliśmy się prowokować – powiedział Bąk.

– W potwornych trudach osiągnęliśmy ten sukces. Absolutnie nie zlekceważyliśmy Irlandczyków. Maciek uratował mecz, chociaż w pierwszej połowie miał lepszą okazję do zdobycia gola. Takie wygrane na trzy minuty przed końcem meczu bardziej cementują zespół i sądzę, że dzisiaj bardziej cieszymy się z 1:0, niż w sobotę z 8:0 z Azerbejdżanem – stwierdził **Tomasz Frankowski. (PAP, opr. mark)**

Polska - Irlandia Płn. 1:0 (0:0)
Bramka: Żurawski 86. **Żółte kartki:** Mila (Polska), Quinn, Healy, Whitley, Murdock, Bird (Irlandia Płn.).
Polska: Dudek - Baszczyński, Kłos, Bąk, Rząsa (45 Kiełbowicz) - Karwan (74 Rasiak), Kałużny (67 Mila), Szymkowiak, Krzynówek - Frankowski, Żurawski.
Irlandia Płn: Taylor - Bird, Williams (88 Elliott), Hughes, Murdock, Capaldi - Gillespie, Whitley, Davis - Quinn (35 Feeney), Healy (80 Smith).

GRUPA 6.

Polska – Irlandia Płn. 1:0 (0:0)
Austria – Walia 1:0 (0:0). Aufhauser 87.
Anglia – Azerbejdżan 2:0 (0:0). Gerard 51, Beckham 62.

1. Anglia	6	16	13:3
2. Polska	6	15	19:5
3. Austria	6	11	11:8
4. Irlandia Płn.	6	3	5:13
5. Walia	6	2	5:11
6. Azerbejdżan	6	2	1:14

Następne mecze: 4 czerwca: Azerbejdżan - Polska; **3 września:** Polska - Austria, Walia - Anglia, Irlandia Płn. - Azerbejdżan.



Dzidosław Żuberek w taki właśnie sposób zdobył drugą bramkę dla Jagiellonii

JAGIELLONIA WYGRAŁA ZE SZCZAKOWIANKĄ I NADAL SIĘ LICZY W WALCE O EKSTRAKLASĘ

„Brazyliana" Żuberka

Tylko i aż 3:0 piłkarze drugoligowej Jagiellonii Białystok pokonali Szczakowiankę Jaworzno. Aż, bo wynik to efektowny, a w ostatnich spotkaniach z jaworznianami Jadze wyraźnie nie szło. Tylko, bo gospodarze mogli strzelić co najmniej dwa razy więcej goli, ale ich napastników zawodziła skuteczność.

Zgodnie z zapowiedziami żółtoczerwoni od pierwszego gwizdka sędziego rzucili się do ataku. Już w pierwszej minucie **Tomasz Pawlak** ograł obrońców Szczakowianki i strzałem z 17 metrów zatrudnił **Macieja Palczewskiego**.

Rozpoczął Napierała

Kilkadziesiąt sekund później golkiper gości wyjmował piłkę z siatki. Z autu głęboko w pole karne futbolówkę wrzucił **Łukasz Nawotczyński**. Trafiła ona do **Jacka Markiewicza**, który zamykał akcję i zagrał wzdłuż linii bramkowej. Tam znalazł się **Adrian Napierała** i z najbliższej odległości wpakował piłkę do siatki.

W 7 minucie powinno być 2:0. Na lewe skrzydło do **Pawła Sobolewskiego** podał **Dzidosław Żuberek**. „Sobolek" przełożył piłkę na prawą nogę i huknął na bramkę, a Palczewski odbił piłkę wprost pod nogi Pawlaka. Nasz napastnik w stuprocentowej sytuacji trafił w bramkarza.

Przez większą część pierwszej połowy Jaga miała przytłaczającą przewagę. Szczakowianka niczym w hokejowym zamku, broniła się na własnej połowie. Gdy piłka przechodziła środek boiska, niebezpieczeństwo szybko zażegnywała dwójka jasnowłosych obrońców w ekipie **Adama Nawałki**: Napierała i Nawotczyński. Pierwszy, dodajmy anemiczny strzał, autorstwa **Przemysława Węgra**, goście oddali w 21 minucie gry.

– Ten mecz przegraliśmy już w szatni. Zabrakło nam wiary we własne umiejętności – powiedział po meczu obrońca gości **Rafał Naskręt**.

Palec nie przeszkodził

Natomiast jagiellończycy nie zwalniali tempa. Z przodu bardzo aktywny, choć nieskuteczny był Pawlak, a sekundował mu Żuberek. Właśnie „Dzidek" strzelił drugiego gola. Gdy wydawało się, że goście zaczną śmielej atakować, Markiewicz na ich połowie boiska odebrał piłkę **Milosowi Drobnjakowi**. Podał w pole karne do Żuberka, a ten przepuścił ją sobie między nogami i ładnym technicznym uderzeniem wewnętrzną częścią stopy, czyli swoistym piłkarskim „krzyżakiem" skierował do siatki. Dodajmy, że strzelec gola grał po zastrzyku przeciwbólowym ze złamanym palcem u nogi.

– Teraz puścił zastrzyk i palec strasznie boli – mówił po meczu Dzidek. – Po cichu liczyłem, że wyjdę w pierwszym składzie. W tej sytuacji, po której padła bramka właśnie tak chciałem uderzyć piłkę.

Na przerwę jagiellończycy schodzili z trzybramkową przewagą. Kolejną akcję zainicjował Sobolewski. Po jego wrzutce w zamieszaniu w polu karnym Szczakowianki piłka trafiła pod nogi **Jacka Chańki**, który z zimną krwią posłał ją do siatki. Prowadzenie byłoby okazalsze, gdyby wcześniej podobnie w dogodnych sytuacjach zachowali się Pawlak i Markiewicz, ale obaj przestrzelili. Szczególnie Pawlak, mógł mieć do siebie żal, bo w całym meczu nie wykorzystał kilku znakomitych okazji. Tym razem nie pomogły złote buty, bo pan Tomek gra w piłkarskim obuwiu właśnie takiego koloru.

– Z samej gry jestem zadowolony, ale szkoda tych sytuacji. Myślę, że jakbym strzelił gola w pierwszej połowie, potem bym jeszcze coś dołożył, odblokował się – mówił po spotkaniu nasz napastnik.

Oszczędzali siły

W drugiej połowie było już niewiele emocji. Jagiellończycy kontrolowali sytuację na boisku. Wyglądało jakby nasi zawodnicy oszczędzali siły przed niedzielnym meczem w Radomiu z Radomiakiem.

Gości próbowali atakować, ale czynili to bardzo nieudolnie. To Jaga mogła zdobyć kolejne bramki. Najbliższy szczęścia ponownie był Pawlak. W 59 minucie z lewej strony boiska dośrodkowywał Żuberek. Do piłki wyskoczył Pawlak, ale tym razem na przeszkodzie stanęła poprzeczka. Chwilę potem zrewanżował się podaniem Żuberkowi, ale „Dzidek" przegrał pojedynek z Palczewskim. W ostatnim fragmencie gry przed szansą na podwyższenie wyniku stanął **Piotr Matys**, który zagrał praktycznie na własną prośbę (w ostatnim meczu z GKS-em Bełchatów doznał wstrząśnienia mózgu). Niestety, dwukrotnie naszemu napastnikowi zabrakło nieco precyzji.

Jagiellonia Białystok – Szczakowianka Jaworzno 3:0 (3:0)

Bramki: Napierała 3, Żuberek 26, Chańko 43.
Jagiellonia: Olszewski – Kulig, Nawotczyński, Napierała, Chańko – Łatka, Markiewicz, Speichler (90 Juzwa), Sobolewski – Pawlak (66 Matys), Żuberek (66 Konon).

Szczakowianka: Palczewski – Naskręt, Fornalik, Drobnjak, Górak – Seweryn, Radziwon, Solnica, Anih (46 Piegzik) – Wasiu (79 Chudy), Węgier (65 Chylaszek).
Żółte kartki: Markiewicz (Jagiellonia), Fornalik, Drobnjak, Radziwon (Szczakowianka). **Sędziował:** Paweł Skonieczny (Gdańsk). **Widzów:** 5000.

Do Radomia bez Markiewicza

Żółto-czerwoni opuszczali boisko w doskonałych humorach. Może z wyjątkiem Markiewicza. Białostocki pomocnik za zupełnie niepotrzebny faul w środkowej strefie boiska został ukarany żółtą kartką. To już siódmy żółty kartonik na jego koncie i Markiewicza zabraknie w meczu z Radomiakiem. A w niedzielę w Radomiu (początek spotkania o godzinie 15.30) naszych zawodników czeka ciężka przeprawa. Parę chwil po gwizdku wszyscy myślami byli już właśnie przy tej konfrontacji.

– Jedziemy do Radomia po zwycięstwo! – jednym głosem deklarowali białostcccy piłkarze.

Krzysztof Sokólski
Miłosz Karbowski

STATYSTYKA

JAGIELLONIA – SZCZAKOWIANKA

3	GOLE	0
10	STRZAŁY NIECELNE	3
7	STRZAŁY CELNE	4
6	RZUTY ROŻNE	2
20	FAULE	14
3	SPALONE	7
1	SŁUPKI, POPRZECZKI	0

ZDANIEM TRENERÓW



Adam Nawałka (Jagiellonia):
– Zdobycie trzech w punktów w tym meczu determinowało nasze poczynania na boisku. Chłopcy zagrali z olbrzymim zaangażowaniem. Włożyli w dzisiejszy mecz dużo serca. Stworzyliśmy wiele sytuacji strzeleckich. Wykorzystaliśmy tylko trzy. Pierwsza połowa stała na dobrym poziomie. Gorzej było po przerwie. Będziemy dokładnie analizować to spotkanie i myślimy już o niedzielnej konfrontacji z Radomiakiem.



Janusz Białek (Szczakowianka):
– Nie ma co podsumowywać naszej gry. Zaprezentowaliśmy się bardzo słabo. Wyszliśmy na boisko przestraszeni. Straciliśmy dwie bramki po indywidualnych błędach Drobnjaka i Aniha. W zasadzie na słowa pochwały zasłużył tylko nasz bramkarz Maciek Palczewski. W moim zespole zabrakło dzisiaj zawodnika, który wziąłby ciężar gry na własne barki. Jagiellonia była lepsza w każdym elemencie gry i odniosła zasłużone zwycięstwo.

PAW

II LIGA

RKS Radomsko – ŁKS Łódź 0:2 (0:0). Łakomy 68, Niżnik 90.
Piast Gliwice – MKS Mława 1:1 (0:0). Piekarski 75-karny – Rogalski 79.
Podbeskidzie Bielsko-Biała – Arka Gdynia 1:0 (1:0). Bujok 27.
Ruch Chorzów – Radomiak Radom 0:2 (0:2). Salami 19, 30.
Widzew Łódź – GKS Bełchatów 1:2 (0:0). Szwed 76 – Król 58, Pawlusiński 67.
Mecze: Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Korona Kielce, KSZO Celsa Ostrowiec Św. – Kujawiak Włocławek, Górnik Polkowice – Zagłębie Sosnowiec zakończyły się wczoraj późnym wieczorem.

1. GKS Bełchatów	19	46	39:15
2. Arka	19	35	27:16
3. Korona	18	35	29:24
4. Kujawiak	18	33	26:16
5. Widzew	19	30	20:18
6. Podbeskidzie	19	29	17:20
7. Jagiellonia	**19**	**28**	**28:19**
8. Szczakowianka	19	26	28:19
9. ŁKS Łódź	19	26	29:21
10. KSZO	18	24	25:23
11. Ruch	19	24	20:26
12. Świt	18	23	15:14
13. Górnik	18	21	15:26
14. Zagłębie	18	20	22:29
15. Piast	19	18	14:25
16. MKS Mława	19	17	17:26
17. Radomiak	19	13	14:27
18. RKS Radomsko	19	11	22:43

Zestaw par 21. kolejki (wszystkie mecze w niedzielę, 3 kwietnia): Ruch – Górnik (18), Radomiak – Jagiellonia (15:30), Szczakowianka – Widzew (14:35), GKS Bełchatów – Świt (18), Korona – Podbeskidzie (15:30), Arka – KSZO (18), Kujawiak – RKS Radomsko (15:30), ŁKS – Piast (18), MKS Mława – Zagłębie (15:30).



Podróż z przygodami

Mecz ze Szczakowianką rozpoczął się z piętnastominutowym opóźnieniem. Powód? Autokar wiązący piłkarzy Jagiellonii zakopał się w błocie... Zawodnicy dojeżdżali na stadion Hetmana prywatnymi samochodami m.in. **Krzysztofa Zalewskiego** oraz **Pawła Jurgielewicza**.

Dzień przed spotkaniem jagiellończycy wyjechali za Białystok na minizgrupowanie. Z miejsca zakwaterowania w czwartkowe południe udali się w podróż na stadion Hetmana. Jadąc polną drogą autobus utknął w błocie. Całe szczęście z pomocą przyszli zawodnicy, którzy nie znaleźli się w meczowej kadrze m.in. kapitan Jagi Krzysztof Zalewski (pauzował z powodu żółtych kartek) oraz Paweł Jurgielewicz. Na Słonecznej żółto-czerwoni zameldowali się z opóźnieniem. Sędzia zgodził się, by mecz zaczął się nie o godzinie 15.00, a 15.15.

Dobrze, że nasi futbliści wykazali się w tej sytuacji odpornością psychiczną. Całe zamieszanie w żaden sposób nie wpłynęło na ich formę.

ZDANIEM PIŁKARZY



Łukasz Nawotczyński (Jagiellonia): – To mój pierwszy oficjalny mecz w Jagiellonii. Kibice przyjęli mnie bardzo ciepło. Fajnie układała mi się współpraca z Adrianem Napierałą. Cała drużyna zagrała dzisiaj dobre spotkanie. Zabrakło tylko trochę skuteczności, bo mogliśmy zdobyć więcej bramek. Najważniejsze jednak, że wygraliśmy i zainkasowaliśmy trzy punkty. Do Radomia także jedziemy po zwycięstwo.



Adrian Napierała (Jagiellonia): – To mój pierwszy gol w Jagiellonii i bardzo się z niego cieszę. Jako obrońca jestem rozliczany za grę na „zero" z tyłu, ale bramka to na pewno jakiś bonus. W drugiej połowie myśleliśmy już o nadchodzącym meczu z Radomiakiem. Jednak i tak stworzyliśmy kilka okazji do podwyższenia wyniku.

Rafał Naskręt (Szczakowianka): – Wyszliśmy na boisko przestraszeni. Pierwszą połowę praktycznie przestaliśmy i oddaliśmy ją bez walki. W drugiej części Jagiellonia grała już na luzie. My próbowaliśmy atakować. Nic z tego nie wyszło. Dzisiaj mogliśmy przegrać nawet 0:5. Musimy wyciągnąć wnioski z tej porażki.

NOTY ● NOTY ● NOTY ● NOTY ● NOTY ● NOTY

Andrzej Olszewski – nota 4: Miał niewiele pracy. Kiedy był już zatrudniany nie popełniał błędów.
Przemysław Kulig – 4: Bez zarzutów w defensywie. W akcjach ofensywnych za dużo nerwowości i strat.
Łukasz Nawotczyński – 4,5: Udany debiut w Jagiellonii. Pewny w swoich interwencjach.
Adrian Napierała – 5: Na taki mecz czekał od dawna. Wreszcie bez błędu i w dodatku ze zdobytym golem na koncie.
Jacek Chańko – 5: Bardzo dobry występ. Bezbłędny w obronie i pożyteczny w ataku. Ładny gol.
Dariusz Łatka – 5: Walczył na 200 procent na całym boisku. Nawet jak stracił piłkę, to za chwilę ją odzyskiwał.
Robert Speichler – 4: Dyrygował poczynaniami zespołu. Dobrze wykonywał stałe fragmenty gry.
Jacek Markiewicz – 4: Doskonały mecz. Niestety, notę obniża żółta kartka, która eliminuje go z udziału w dwóch najbliższych spotkaniach.
Paweł Sobolewski – 4,5: Dał się we znaki rywalom. Szarpał tak na lewej, jak i prawej stronie.
Tomasz Pawlak – 3: Wszystko dobrze, tylko ta skuteczność! Tomek musi wykorzystywać takie sytuacje, jakie miał w meczu ze Szczakowianką.
Dzidosław Żuberek – 5: Bardzo chciał zagrać. Zagrał i zdobył bramkę godną światowych stadionów.
Niesklasyfikowani – Piotr Matys, Ernest Konon, Grzegorz Juzwa – grali za krótko.
Skala ocen: 0-6.

III LIGA: ŁKS Browar Łomża podejmuje Pelikana Łowicz (niedziela, godz 11.15)

Gra o lidera

Jedynie bez **Chimezie Chiomy** piłkarze ŁKS Browar Łomża przystąpią do niedzielnego meczu z Pelikanem Łowicz. Stawką tego arcyciekawie zapowiadającego się spotkania jest pozycja lidera III ligi! Mecz rozpocznie się o godzinie 11.15 na stadionie łomżyńskiego KS.

Wyniki pierwszej kolejki spotkań były bardzo korzystne dla łomżyńskiej jedenastki. Najgroźniejsi bowiem rywale w wyścigu do II ligi stracili punkty. I tak Pelikan zremisował 1:1 z Ceramiką Paradyż, a Finishparkiet Nowe Miasto uzyskał bezbramkowy wynik z rezerwami Legii Warszawa. Na wstępie rundy wiosennej podopieczni trenera **Tadeusza Gaszyńskiego** odrobili więc stratę i dostali szansę objęcia przodownictwa w rozgrywkach.



A. Ludwiczak

Takiej radości życzymy piłkarzom ŁKS Browar Łomża po meczu z Pelikanem Łowicz

Małe kroczki

– Mecz z Pelikanem w niczym nie będzie przypominał spotkania z Mlekovitą (ŁKS wygrał na wyjeździe 2:1 – przyp. red.). Teraz to my gramy przed swoją gorącą publiką, a myślę, że nasz stadion zapełni się do ostatniego wolnego miejsca – powiedział nam przed niedzielnym spotkaniem trener Gaszyński. – Zwycięstwem z Mlekovitą uczyniliśmy mały kroczek do osiągnięcia bardzo ambitnego celu, jaki sobie założyliśmy. Zespół w Wysokiem Mazowieckiem zaprezentował się z bardzo dobrej strony. Jestem zadowolony z zaangażowania, walki piłkarzy, przeprowadzenia kilku bardzo ładnych akcji. Mecz z Pelikanem chcemy wygrać – deklaruje szkoleniowiec.

W spotkaniu z Mlekovitą piłkarze obu drużyn nie oszczędzali się. Na szczęście nikt z zawodników nie odniósł poważniejszych urazów. – Masażysta miał jednak pełne ręce roboty, m.in. mocno pracował nad stłuczonym udem Zbigniewa Kowalskiego. Kontuzje nie wyeliminowały z gry żadnego mojego piłkarza. Nie zagra jedynie Nigeryjczyk Chioma, który otrzymał z Mlekovitą czwartą i piątą żółtą kartkę – powiedział Gaszyński.

Też chcą wygrać

Nadzieje na dobry mecz i zwycięstwo mają piłkarze Pelikana. – Chcemy wygrać – zapowiedział nam kierownik klubu z Łowicza **Władysław Kordialik**. – Chociaż liderujemy to jednak naszym głównym celem jest utrzymanie się w III lidze. Na drugą ligę mamy za duże kłopoty z infrastrukturą – stwierdził przedstawiciel Pelikana.

Zespół z Łowicza do Łomży udaje się mocno osłabiony. Nie zagrają – jak powiedział Kordialik – kontuzjowani: napastnik **Michał Rozkwitalski** oraz rozgrywający **Robert Wilk**. Pelikan wystąpi także bez Marcina Komorowskiego, który doznał kontuzji w meczu z Ceramiką i ma nogę w gipsie. – To bardzo duże osłabienia naszego zespołu, który udaje się na mecz w niedzielę o 5 rano. Gospodarze chyba zrewanżowali się nam taką godziną spotkania (11.15). Jednak my zawsze gramy o tej porze, a ŁKS zawsze w sobotę po południu – trochę żalił się kierownik klubu Pelikana.

Mariusz Klimaszewski

III liga: Legia II Warszawa – Mlekovita Wysokie Mazowieckie

Wraca na Legię

Z warszawską Legią zdobywał mistrzostwo Polski. W jej barwach grał w Lidze Mistrzów. W niedzielę **Grzegorz Lewandowski** (na zdjęciu) ponownie wystąpi na Łazienkowskiej. Tym razem jednak w roli grającego trenera trzecioligowej Mlekovity Wysokie Mazowieckie, która w niedzielę (początek o godzinie 13) spotka się z rezerwami warszawskiego klubu.

– Zostało jeszcze kilku znajomych z dawnych lat – wspomina Lewandowski. – **Jacek Zieliński** jest dzisiaj trenerem pierwszego zespołu. **Jacek Bednarz** pełni obowiązki dyrektora klubu. Może będzie okazja do spotkania. Ale nie myślę o tym. Do Warszawy jedziemy przede wszystkim walczyć o trzy punkty.

Mlekovitę czeka trudne zadanie. Opiekun „mlecznych" ma ból głowy z zestawieniem składu wyjściowego na niedzielny mecz. Za czerwoną kartkę pauzował będzie **Tomasz Jakuszewski**. Z kolei inny młodzieżowiec **Paweł Waleszczyk** nabawił się kontuzji.

– W tej sytuacji muszę szukać alternatywnych rozwiązań. W odwodzie pozostają **Dawid Wilczewski** oraz **Michał Popławski**. To nie zmienia jednak naszego planu. W każdym meczu musimy szukać punktów i w Warszawie zagramy całą pulę – zapewnia wysokomazowiecki szkoleniowiec.

Szanse Mlekovity w dużej mierze zależą od tego jaki skład pośle do boju opiekun Legii **Jerzy Kraska**. Rundę wiosenną legioniści rozpoczęli od bezbramkowego remisu w Nowym Mieście z Finishparkietem.



W tamtym spotkaniu, w składzie stołecznej drużyny znalazło się wielu graczy z kadry pierwszego zespołu z **Pawłem Kaczorowskim** i **Veselinem Djokovicem** na czele. Stało się tak ponieważ pauzowała pierwsza liga. Teraz ekstraklasa już gra, a co za tym idzie rezerwy powinny zostać pozbawione kilku armat.

Krzysztof Sokólski

III liga: Gwardia Warszawa – Mlekpol Warmia Grajewo

Biedny i biedniejszy

„Biedny i biedniejszy" – tak najkrócej można by przedstawić rywali grajewian. Stołeczna Gwardia, która stoi na skraju bankructwa, podejmuje z trudem dopinający budżet zespół Mlekpolu Warmii Grajewo.

O ile zasobność klubowej kasy nie różni za bardzo rywali, to w tabeli dzieli je prawdziwa przepaść. „Wilczki", po domowym zwycięstwie z Mazowszem Grójec 3:2, awansowały na 4. lokatę i tylko jeden punkt dzieli je od zajmującego 2. miejsce ŁKS Łomża. Tymczasem „Harpagony" okupują przedostatnią lokatę i powoli żegnają się z III ligą. Nic dziwnego, że to podopieczni trenera **Piotra Zajączkowskiego** są zdecydowanymi faworytami.

– Nie przesadzałbym z tym faworytem... Punktów za darmo nie dostaniemy, a rywal jest zasłużony i utytułowany. Ten klub grał kilkanaście lat temu w ekstraklasie. Ciężko tam było zdobyć gola, nie wspominając o punktach – mówił **Janusz Szumowski**, dyrektor Warmii.

Grajewski zespół jedzie w najsilniejszym składzie. Po meczu z Mazowszem żaden „Wilczek" nie musi pauzować za nadmiar kartek ani nie leczy kontuzji. Problemem może być co innego, a mianowicie przedpołudniowa pora rozgrywania meczu.

– Żeby dotrzeć na godzinę 10, piłkarze muszą wstawać w środku nocy, czyli o 4 rano. Kilkugodzinna podróż, zmęczenie, niewyspanie mogą mieć wpływ na naszą postawę. Trener zarządził pełną mobilizację przed wyjazdem do Warszawy – stwierdził Szumowski.

„Wilczki" w przedświątecznej kolejce zwyciężyły Mazowsze, ale rywale twierdzili kategorycznie, że punkty podarował im stronniczy sędzia. Na arbitra klęły też „Harpagony", które w Pruszkowie przegrały 0:1. Ich zdaniem, arbiter nie podyktował dwóch ewidentnych karnych na rzecz Gwardii. Na dodatek w stołecznym zespole szwankowała skuteczność – napastnicy „Harpagonów" pudłowali kilka metrów przed bramką.

– Powetujemy sobie w następnym meczu. Warmia jest bardzo groźna, ale kiedyś nasz pech musi się skończyć – mówił po spotkaniu w Pruszkowie rozżalony **Ryszard Milewski**, trener warszawiaków.

Spotkanie Gwardia Warszawa – Mlekpol Warmia Grajewo rozpocznie się w sobotę (2 kwietnia, godz. 11) na stadionie przy ul. Racławickiej.

Przemysław Sarosiek

Czwartoligowcy wracają do gry

Derbowy początek

Długo trwał zimowy sen podlaskich czwartoligowców. Po czteromiesięcznej przerwie nasi futboliści wracają wreszcie na boiska.

Runda wiosenna rozgrywek powinna przysporzyć nam sporo emocji. Ciekawie zapowiada się zwłaszcza walka o awans do trzeciej ligi. Wyścig ten ma dwóch zdecydowanych faworytów. Są to rezerwy białostockiej Jagiellonii oraz Wigry Suwałki. Ostatniego słowa nie powiedział także Tur Bielsk Podlaski.

– Będziemy próbować włączyć się do tej rywalizacji – zapowiada grający trener Tura **Piotr Pawluczuk.** – Wiele wyjaśni się po pierwszych meczach.

Z uwagą będziemy przyglądać się także poczynaniom zespołów z dolnych rejonów tabeli. Najmniejsze szanse na utrzymanie daje się Kolejarzowi Czeremcha, ale zewsząd słychać głosy, że nikt nie zamierza poddać się bez walki.

A już pierwsze, weekendowe mecze zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Na trzech stadionach dojdzie do derbowych spotkań. Klasyczne derby możemy obejrzeć w Białymstoku. Hetman w sobotę podejmował będzie na stadionie przy ul. Słonecznej ekipę Piasta. Do konfrontacji rywali zza miedzy dojdzie także w Suwałkach oraz Mielniku. Wigry gościć będą sejneńską Pomorzankę, a MKS Mielnik spotka się z Cresovią Siemiatycze.

(KS)



FOT. A. Zgiet

Do najciekawszego spotkania dojdzie w sobotę na stadionie Hetmana

Program 18. kolejki:

MKS Mielnik – Cresovia Siemiatycze (niedziela, godz. 15)
Sokół Sokółka – Pogoń Łapy (niedziela, godz. 15)
Sparta Augustów – Kolejarz Czeremcha (niedziela, godz. 15)
Hetman Białystok – Piast Białystok (sobota, godz. 16)
Olimpia Zambrów – Victoria Łyski (sobota, godz. 15)
Wigry Suwałki – Pomorzanka Sejny (sobota, godz. 16)
Jagiellonia II Białystok – Krypnianka Krypno (niedziela, godz. 15 na stadionie przy ul. Jurowieckiej)
Supraślanka Supraśl – Tur Bielsk Podlaski (sobota, godz. 15)

1. Jagiellonia II	16	37	43:15
2. Wigry	16	37	39:13
3. Tur	16	34	36:13
4. Supraślanka	16	30	37:22
5. Sokół	16	30	23:12
6. Olimpia	16	27	31:23
7. Hetman	16	26	27:16
8. Sparta	16	25	39:23
9. Piast	16	23	23:28
10. Pomorzanka	16	21	34:28
11. Krypnianka	16	18	26:42
12. Cresovia	16	16	25:42
13. Pogoń	16	10	10:33
14. Mielnik	16	9	15:35
15. Victoria	16	9	16:41
16. Kolejarz	16	9	15:53

SERIA B SIATKAREK I SIATKARZY

Pechowe dłonie

W sobotę spotkaniem w Rumi zakończą wyjazdowy maraton siatkarki Pronaru-Zeto-AZS Białystok. Wczoraj w kolejnym spotkaniu uległy SMS-owi Sosnowiec 0:3, przekreślając ostatnie szanse na utrzymanie.

Jak określił pełnomocnik prezesa AZS-u **Wojciech Piotrowski**, akademiczki podjęły w Sosnowcu tylko „symboliczną" walkę.

Bez kontuzjowanego **Adama Aleksandrowicza** (pauzuje do końca sezonu z powodu złamania kości, tzw. „paliczków" w małym palcu prawej dłoni) pojedzie Moderator do Zduńskiej Woli. Niestety, nie wiadomo czy zagra drugi podstawowy przyjmujący hajnowian **Maciej Wołosz**, bo na wtorkowym treningu również doznał urazu dłoni.

- Mimo wszystko chcemy wygrać. Ćwiczymy różne warianty. Chcemy powalczyć i pokazać, że mamy równy zespół, a inni zawodnicy potrafią udowodnić swoją przydatność - mówi trener Moderatora **Marek Antoniuk**. SPS Zd. Wola zajmuje w tabeli 12. miejsce z 3 zwycięstwami, Moderator jest 9.

Seria B kobiet - zaległy mecz 22. kolejki: SMS I PZPS Sosnowiec - Pronar-Zeto-AZS Białystok 3:0 (25:22, 25:23, 25:19).

24. kolejka: TPS Rumia – Pronar-Zeto-AZS, SPS Politechnika Częstochowa – MMKS Dąbrowa Górnicza Legionovia Legionowo – Start Łódź SMS – Sokół Chorzów, AZS Ostrowiec Świętokrzyski – Piast Szczecin, ChTPS Chodzież – Wisła Kraków, Skra Bełchatów – Olimpia Jawor. (miłk

1. Piast	20-3	43	64:31
2. Dąbrowa G.	18-5	41	59:23
3. Politechnika	16-7	39	60:30
4. Wisła	15-8	38	52:38
5. Sokół	13-10	36	44:42
6. Ostrowiec Św.	12-11	35	46:41
7. Skra	11-12	34	43:44
8. Start	11-12	34	41:45
9. TPS Rumia	11-12	34	41:45
10. Legionovia	10-13	33	44:46
11. SMS	9-14	32	37:49
12. Pronar-Zeto-AZS	**7-16**	**30**	**37:51**
13. Olimpia	6-17	29	28:57
14. ChTPS Chodzież	1-22	24	14:68

Seria B mężczyzn - zaległy mecz 5 kolejki: BBTS Bielsko-Biała – Avia Świdni (rozegrany wczoraj wieczorem). **24. kolejka:** SPS Zduńska Wola – Moderato Hajnówka, GTPS Gorzów Wlkp. – Avi Świdnik, Jadar Radom – Chem Bydgoszcz, AZS Opole – Joker Pia Gwardia Wrocław – KPS Wołomin, AZ Politechnika Śląska Gliwice – BBT Bielsko-Biała, Orzeł Międzyrzecz – Sk II Bełchatów.

WYJAZDY KOSZYKARSKICH DRUŻYN

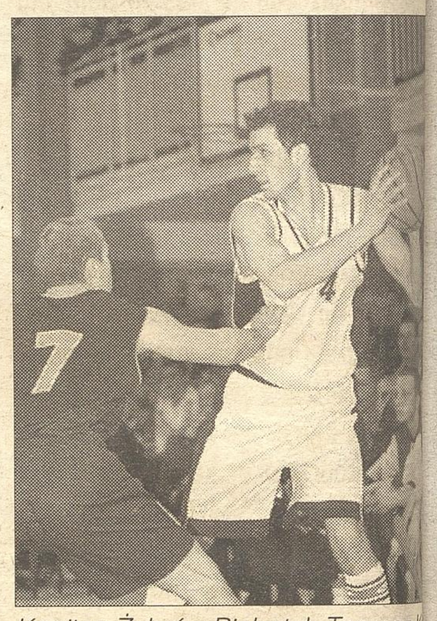
W pełnych składach

Koszykarki Włókniarza PJG Białystok w sobotę rozpoczynają fazę play off. W pierwszej rundzie (gra się do dwóch zwycięstw) białostoczanki zmierzą się z Dudą Leszno. Pierwszy mecz rozegrany zostanie na wyjeździe. Także na parkiecie rywala zagrają w II lidze koszykarze Żubrów Białystok. Ich rywalami w dalekim Szczecinie będzie miejscowy AZS.

– Zrobimy wszystko co w naszej mocy, by pokazać się z jak najlepszej strony – mówi przed meczem szkoleniowiec Włókniarza **Bogusław Bobka.** - Przygotowania do spotkania przebiegają bez zakłóceń. Na drobne urazy narzekają jedynie **Małgorzata Pawlun** i **Eliza Gołumbiewska**. Poważniejszą kontuzję miała **Małgorzata Kalinowska** i widać u niej trzytygodniową przerwę w treningach. Mam jednak nadzieję, że wszystkie zawodniczki zagrają w Lesznie – dodał szkoleniowiec.

Także niemal w pełnym składzie przystąpią do swojego meczu koszykarze Zubrów Białystok. – Jedynie Michał Zalewski uskarża się na bóle mięśnia grzbietu. Na szczęście pozostali zawodnicy są zdrowi. Nikt też nie doznał urazu podczas Akademickich Mistrzostw Polski. Do Szczecina jedziemy po zwycięstwo. Nie możemy bowiem inaczej myśleć o naszych meczach chcąc zająć miejsce barażo w walce o I ligę. Nasz najbliższy wal wygrał 12 spotkań i trzeba się z n liczyć. W składzie AZS-u występują brze gracze obwodowi – powied „Współczesnej" trener Żubrów **Je Karpiuk.**

Mecz Żubrów z AZS Szczecin r pocznie się w sobotę o godz. 18, a wc niarek o godz. 15. (ma



Kapitan Żubrów Białystok Tomasz K jawa poprowadzi drużynę w mec z AZS Szczecin

ELIMINACJE MISTRZOSTW ŚWIATA

Nie brakowało niespodzianek w środowych meczach eliminacji MŚ. Punkty pogubiły faworyzowane drużyny Francji, Rosji, Portugalii oraz Norwegii. Szczególnie boleśnie odczuli to trójkolorowi, którzy drugi raz w ciągu tygodnia nie potrafili pokonać niżej notowanych rywali i ich przodownictwo w grupie 4. zostało poważnie zagrożone. (opr. PS)

Grupa 1.
Andora - Czechy 0:4, Macedonia - Rumunia 1:2, Holandia - Armenia 2:0.

1. Holandia	6	16	14:3
2. Czechy	6	15	14:5
3. Rumunia	7	13	12:8
4. Finlandia	6	9	13:10
5. Macedonia	7	5	7:9
6. Armenia	7	4	4:15
7. Andora	7	4	3:17

Grupa 2.
Ukraina - Dania 1:0, Gruzja - Turcja 2:5, Grecja - Albania 2:0.

1. Ukraina	7	11	12:3
2. Grecja	7	14	12-6
3. Turcja	7	12	13:7
4. Dania	7	9	10:7
5. Albania	7	6	3:11
6. Gruzja	6	5	8:13
7. Kazachstan	5	0	2:13

Grupa 3.
Estonia - Rosja 1:1, Łotwa - Luksemburg 4:0, Słowacja - Portugalia 1:1.

1. Portugalia	6	14	21:4
2. Słowacja	6	14	18:5
3. Rosja	6	11	13:10
4. Łotwa	6	10	14:12
5. Estonia	7	8	10:14
6. Liechtenstein	6	4	9:16
7. Luksemburg	7	0	4:28

Grupa 4.
Szwajcaria - Cypr 1:0, Izrael - Francja 1:1.

1. Francja	6	10	5-1
2. Izrael	6	10	8:6
3. Szwajcaria	5	9	10:3
4. Irlandia	5	9	7:2
5. Cypr	6	1	4:12
6. Wyspy Owcze	4	1	2:12

Grupa 5.
Mołdawia - Norwegia 0:0, Słowenia - Białoruś 1:1.

1. Włochy	5	12	9:5
2. Norwegia	5	8	6:3
3. Słowenia	5	8	5:4
4. Białoruś	4	5	9:6
5. Szkocja	4	2	1:4
6. Mołdawia	5	2	1:9

Grupa 7.
Bośnia i Hercegowina - Litwa 1:1, San Marino - Belgia 1:2, Serbia i Czarnogóra - Hiszpania 0:0.

1. Serbia i Czarn.	5	11	10:0
2. Hiszpania	5	9	8:1
3. Litwa	5	9	7:2
4. Belgia	5	7	7:7
5. Bośnia i Herceg.	4	3	3:6
6. San Marino	6	0	1:20

Grupa 8.
Chorwacja - Malta 3:0, Węgry - Bułgaria 1:1.

1. Chorwacja	5	13	13:2
2. Szwecja	5	12	17:2
3. Bułgaria	5	8	10:8
4. Węgry	5	7	6:9
5. Islandia	5	1	4:14
6. Malta	5	1	1:16

Jeszcze tylko przez dwa tygodnie będą przyjmowane zgłoszenia do V Otwartych Międzynarodowych Zawodów Spinningowych Dziennikarzy „Drapieżnik 2005", które odbędą się 20-22 maja w Przewięzi. W zawodach mogą wystartować wszyscy chętni. Kwaterą główną „Drapieżnika 2005" będzie ośrodek „Drogowskaz" w Przewięzi. Wpisowe wynosi 330 zł (z noclegami) lub 200 zł. Wpłat należy dokonać do 15.04 na adres: Wydawnictwo Taurus, 15-869 Białystok, ul. Białostoczek 17/61 lub na konto PBK S.A. I O/Białystok 66 1060 0076 0000 4011 5002 7536 oraz wypełnić zgłoszenie i przesłać na adres wydawnictwa. (PS)

Olimpiada na Pietraszach

W najbliższą sobotę w białostockim Lesie Pietrasze rozegrana zostanie XI Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w biegach przełajowych. Jej organizatorem jest podlaski Urząd Marszałkowski oraz Podlaska Federacja Sportu, które wspomagają PZLA oraz UM Białystok. Na zawodach gościć będą m.in. **Irena Szewińska** i **Bogusław Mamiński.**

W sobotnim OOM rywalizować będzie 464 zawodników ze 169 klubów. Młodzi biegacze będą ścigali się na dwóch dystansach: dziewczęta na trasie 2 lub 3 km, zaś chłopcy – 3 i 5 km.

Nasz region reprezentuje 14 zawodników. Największe szanse na medalowe lokaty mają dwaj biegacze Podlasia Białystok **Łukasz Truszkowski** i **Piotr Rutkowski.**

(PS)

Ze szkolnych aren

W najbliższą niedzielę (3 bm.) odbędą się finały igrzysk województwa podlaskiego w indywidualnych biegach przełajowych. Miejscem rozgrywania zawodów będzie Turośl koło Kolna. Początek o godz. 11.00 na stadionie lekkoatletycznym przy miejscowej szkole podstawowej. W zawodach startuje młodzież szkół podstawowych z klas: IV, V i VI.
W każdym biegu weźmie udział po 60 zawodników wyłonionych we wcześniejszych igrzyskach powiatowych i eliminacjach wojewódzkich. (PS)

ZGŁOSZENIE UCZESTNICTWA W V OTWARTYCH MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH SPINNINGOWYCH DZIENNIKARZY „DRAPIEŻNIK 2005"

IMIĘ I NAZWISKO _____

ADRES _____

TEL./KONTAKT _____

DATA URODZENIA _____

ŁÓDŹ WŁASNA TAK - NIE (niepotrzebne skreślić) ..... podpis

Zgłoszenia należy przesyłać do 15 kwietnia na adres:
Wydawnictwo Taurus, 15-869 Białystok, ul Białostoczek 17/61, lub fax-em: 0 85 652 12 82

WAŻNE MECZE TENISISTÓW STOŁOWYCH

Przyjeżdża outsider

Dwa ważne mecze rozgrywają w najbliższy weekend podlascy tenisiści stołowi. Pierwszoligowy Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok w sobotę (godz. 16) w hali ZSR przy ul. ks. Suchowolca podejmuje ostatni w tabeli BS Skierniewice.

Rywale białostoczan okupują ostatnie miejsce w I lidze. Ostatnio udało się im odnieść pierwsze zwycięstwo w rozgrywkach zwyciężając Olimpię Grudziądz 6:4.

– Zagramy tylko bez Piotrka Kołacińskiego, który jest z kadrą na mistrzostwach Europy w Danii. Zastąpi go Kamil Zdzienicki. Kiedy tylko zdobędziemy 6 punktów natychmiast wpuścimy młodzieżowców: **Piotra Zdzienickiego, Piotra Anchima** i **Emanu Lecha** – powiedział **Mariusz Baru** wiceprezes klubu.

W niedzielę do Siedlec wyjeżdż ją drugoligowcy z MOKS Słonecz Stok Białystok. Podopieczni trenera D **riusza Barucha** walczą o awans do gi i na mecz z Pogonią jadą jako lid

– Pogoń wprawdzie nie liczy się w walce o pierwsze miejsce, ale j dla nas niewygodnym rywalem. D tego jest pełna mobilizacja przed t spotkaniem, bo nie chcemy głupio st cić punktów i pogrzebać szans na aw na samym końcu drogi – powied **Jerzy Mazur**, trener koordynator „S necznych".

GAZETA
współczesna
WYDANIE SPECJALNE 3.04.2005

21:37 2.04.2005

AMEN

Jan Paweł II umierał wśród

Powierzył wszystko

SOBOTA, GODZINA 21.37. Odszedł Jan Paweł II, Wielki Polak, Papież, który zmienił świat. – Nasz Ojciec Święty powrócił do domu Ojca – powiedział przez łzy arcybiskup Leonardo Sandri, przekazując wiadomość o śmierci Jana Pawła II 60 tysiącom osób zgromadzonych na Placu Świętego Piotra. Ojciec Święty zmarł w swoim pokoju. Trzymał Go za rękę arcybiskup Stanisław Dziwisz, sekretarz i przyjaciel Karola Wojtyły. Ostatnim słowem, które tuż przed śmiercią wypowiedział Jan Paweł II, było „amen".

Większość zgromadzonych na placu św. Piotra zapłakała. W rzymskich i polskich kościołach rozdzwoniły się dzwony. W paryskiej katedrze Notre Dame zabrzmiały 84 razy, tyle ile lat miał Papież. Modlitwę za duszę Jana Pawła II poprowadził na Placu Św. Piotra watykański sekretarz stanu kardynał Angelo Sodano. To właśnie on odprawi poranną mszę św. w Niedzielę Miłosierdzia Bożego.

Młodzież bliska Jego sercu

Wiadomość o śmierci Papieża napłynęła tuż po zakończeniu różańca, który z dziesiątkami tysięcy wiernych z całego świata przed bazyliką świętego Piotra odmówił gubernator Państwa Watykańskiego, amerykański kardynał polskiego pochodzenia Edmund Szoka. Wśród wiernych było wielu młodych ludzi, którzy przybyli do Watykanu, świadomi także tego, że bez Jana Pawła II odbędzie się w sierpniu w Kolonii Światowy Dzień Młodzieży. „Przenieśliśmy ten dzień na kwiecień, do Rzymu i dedykujemy go Ojcu Świętemu" – mówili dziennikarzom.

To o młodych ludziach prawdopodobnie myślał Papież w piątek wieczorem.

– Gdy powiedziano mu, że na Placu Świętego Piotra zgromadziła się na czuwaniu przede wszystkim młodzież, wydawało się, że miał ją na myśli, gdyż z jego kilkakrotnie powtarzanych słów udało się odtworzyć następujące zdanie: „Szukałem was, teraz przyszliście do mnie i za to wam dziękuję" – mówił w sobotę przed południem watykański rzecznik prasowy, Joaquin Navarro-Valls.

Ostatnie przesłanie

Włoskie media informowały też o karteczce, jaką Jan Paweł II miał napisać do swoich polskich współpracowników, księży i opiekujących się nim sióstr. „Jestem zadowolony, wy też bądźcie. Módlmy się razem z radością. Dziewicy Maryi powierzam wszystko radośnie" – karteczkę tę, swoje ostatnie przesłanie umierający Papież miał napisać z wielkim wysiłkiem, a pomógł mu w tym arcybiskup Stanisław Dziwisz.

Gasł pogodnie

Ostatni komunikat Watykanu opublikowany w sobotę wieczorem głosił, że Jan Paweł II pozostaje w bardzo ciężkim stanie. Miał wysoką gorączkę, która wystąpiła późnym rankiem. Pytany, odpowiadał jednak prawidłowo na pytania bliskich. Poprzedni komunikat, ogłoszony tego dnia o godz. 11.30, mówił, że ogólny stan Papieża jest wciąż bardzo ciężki, a o świcie stwierdzono początki utraty przytomności.

Stan zdrowia Ojca Świętego pogorszył się gwałtownie w czwartek wieczorem. Wtedy Jan Paweł II dostał wysokiej gorączki z powodu infekcji dróg moczowych. Doszło do zakażenia krwi, a następnie zawału serca. Watykański rzecznik zapytany, dlaczego Jan Paweł II nie chciał w nocy pojechać do kliniki Gemelli, powiedział, że ponieważ w Pałacu Apostolskim zapewniono niezbędną opiekę medyczną, zdecydował pozostać w domu. – Jan Paweł II „gaśnie pogodnie" – powiedział w piątek kardynał Andrzej Maria Deskur, przyjaciel Papieża.

Polska – umiłowana ojczyzna

Jan Paweł II przez ponad 26 lat kierował Kościołem katolickim. Był Papieżem, który nie wahał się zajmować stanowiska wobec najtrudniejszych problemów. Zawsze był blisko spraw polskich i, jak sam wielokrotnie mówił, szczególnie leżały mu one na sercu. Podczas pielgrzymek do ojczyzny upominał się – nieraz w bardzo ostrych słowach – o najważniejsze sprawy Polski i Polaków. Często powtarzał, że „Polska jest też i jego matką, umiłowaną ojczyzną". Mówił, że wolności nie dano raz na zawsze, „wolność trzeba nieustannie zdobywać". Wielokrotnie apelował do światowych przywódców o pokojowe rozwiązywanie konfliktów. Walczył o prawa człowieka i pokój na świecie jak nikt inny. Jako pierwszy papież w historii Kościoła złożył wizytę w synagodze, meczecie i kościele protestanckim.

Do historii przeszedł też rok 2000, gdy Jan Paweł II prosił o przebaczenie za błędy Kościoła. W tym też roku złożył historyczną wizytę w Instytucie Pamięci Narodowej Yad Vashem i modlił się przy Ścianie Płaczu. Na zawsze pozostanie też w pamięci wszystkich młodych jako ich duchowy przywódca. Był bowiem pierwszym Papieżem, który zwołał i przewodniczył 18. spotkaniom młodzieży z całego świata, widząc w młodych ludziach tych, którzy mogą zbudować pokój na świecie.

W wigilię święta

Papież Jan Paweł II zmarł w wieku 84 lat w wigilię święta Miłosierdzia Bożego, które sam ustanowił na pierwszą niedzielę po Wielkanocy, kanonizując w tym dniu w 2000 roku siostrę Faustynę Kowalską, której relikwie spoczywają w Białymstoku.

Kardynałowie decydują

Wystawienie zwłok Papieża Jana Pawła II w bazylice św. Piotra w Rzymie nastąpi nie wcześniej niż w poniedziałek – podano w niedzielę po północy w Watykanie. W poniedziałek odbędzie się pierwsze spotkanie Kolegium Kardynalskiego po śmierci papieża. Kardynałowie mają zadecydować o dacie pogrzebu Jana Pawła II.

Według włoskiej telewizji publicznej RAI, w uroczystościach żałobnych weźmie udział co najmniej milion osób, w tym szefowie państw i rządów z całego świata.

30 marca, godz. 11 – Jan Paweł II ukazuje się w swym oknie i pozdrawia tysiące pielgrzymów, którzy gromadzą się na Placu Świętego Piotra. Najkrótsza od początku pontyfikatu nadzwyczajna audiencja generalna trwa pięć minut. (24 lutego Jan Paweł II poddany został operacji tracheotomii. Powrócił ze szpitala 13 marca, kilka godzin po tym jak przemówił do wiernych.).

30 marca, godz. 13 – rzecznik Watykanu Joaquin Navarro-Valls oświadcza, że Jan Paweł II przyjmuje pokarmy przez sondę nosowo-żołądkową. Zawieszone zostają wszelkie audiencje.

31 marca, godz. 18.45 – stan zdrowia Papieża pogarsza się.

31 marca, godz. 23 – Jan Paweł II ma wysoką gorączkę i znaczne obniżenie ciśnienia krwi spowodowane infekcją dróg moczowych – głosi pierwszy w tym dniu oficjalny komunikat Watykanu. Papież otrzymuje antybiotyki.

1 kwietnia, godz. 7.20 – Watykan informuje: Jan Paweł II przeszedł zawał serca. Sam zadecydował, że nie uda się do szpitala.

1 kwietnia, godz. 7.25 – według komunikatu Watykanu, Papież jest przytomny i spokojny, ma jasny umysł, mimo swego stanu – jeszcze o godzinie 6.00 rano w piątek odprawił mszę świętą.

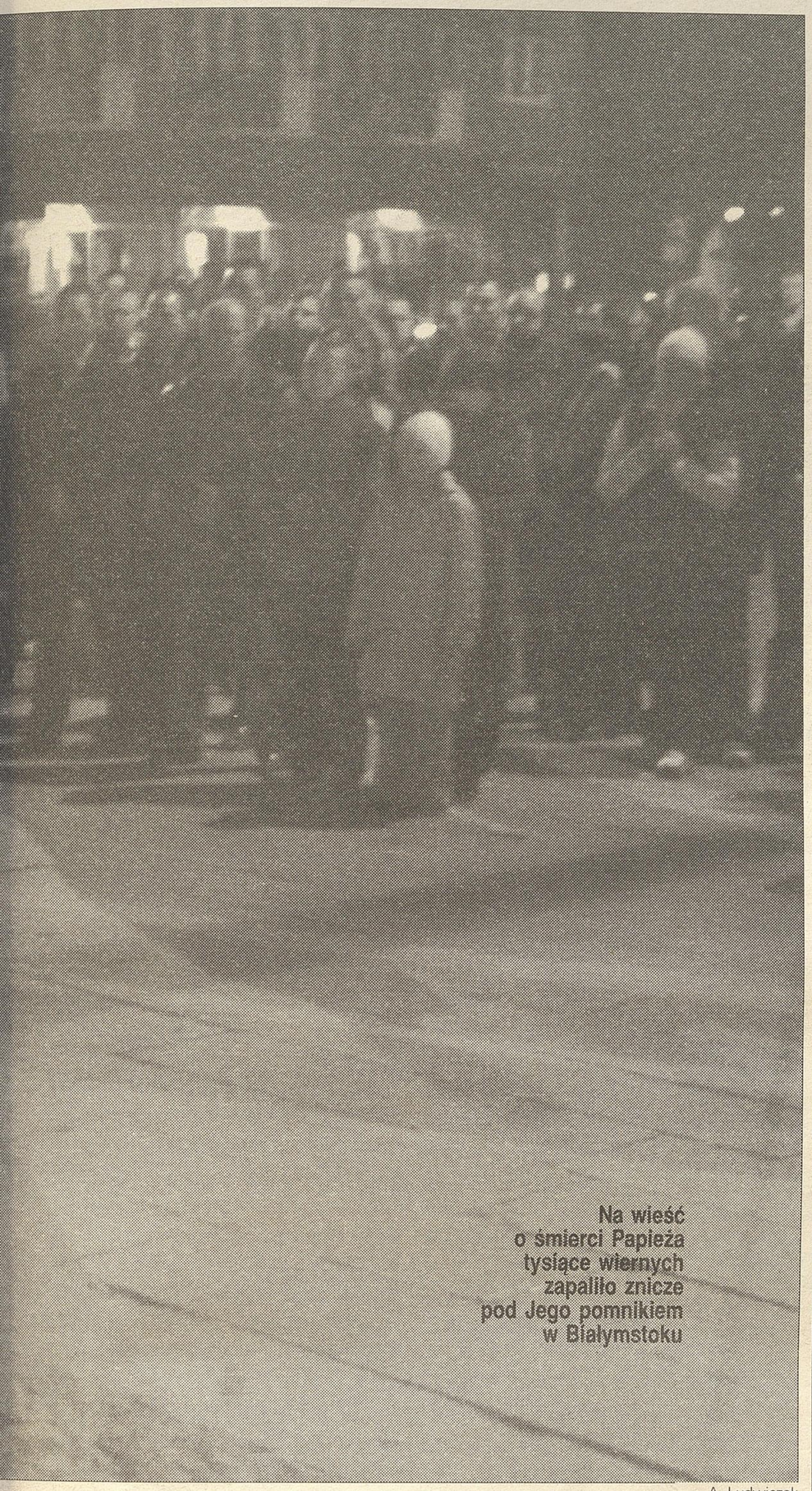
1 kwietnia, godz. 7.30 – Jan Paweł II jest w bardzo ciężkim stanie. Joaquin Navarro-Valls informuje, że w czwartek wieczorem Papież otrzymał sakrament namaszczenia chorych.

1 kwietnia, godz. 9.38 – włoski kardynał Camillo Ruini, który piastuje urząd wikariusza Rzymu, przybywa do Watykanu. Zgodnie z prawem kanonicznym, do wikariusza Rzymu należy ogłoszenie śmierci papieża.

1 kwietnia, godz. 12.30 – Papież jest przytomny – głosi Joaquin Navarro-Valls w komunikacie. Dodaje, że stan Papieża nadal jest „bardzo poważny", ale i stabilny. Jan Paweł II ma kłopoty z oddychaniem.

polskich przyjaciół

Dziewicy Maryi



Na wieść o śmierci Papieża tysiące wiernych zapaliło znicze pod Jego pomnikiem w Białymstoku

A. Ludwiczak

Ceremoniał po śmierci papieża

Śmierć papieża ogłasza na podstawie orzeczenia lekarzy prefekt domu papieskiego. Oznajmia zebranym w Pałacu Apostolskim: papież umarł. Wszyscy obecni klękają i rozpoczynają modły. W porządku hierarchicznym podchodzą do Zmarłego i całują jego dłoń. Kardynał kamerling w fioletowych szatach liturgicznych wchodzi do pokojów papieskich w eskorcie członków Gwardii Szwajcarskiej z halabardami. W obecności mistrza ceremonii i prałatów domu papieskiego kamerling zbliża się do łoża papieża, zdejmuje z jego twarzy chustkę, którą jest przykryta i nachylając się nad zmarłym wzywa go trzykrotnie po imieniu. Następnie uderza lekko papieża w czoło srebrnym młoteczkiem z rączką z kości słoniowej, sprawdzając w ten sposób, że nie żyje. Następnie ogłasza po łacinie: „vere papa mortuus est" ("zaprawdę papież umarł"). Zdejmuje z palca papieża jego pierścień. Jest to znak, że pontyfikat dobiegł końca. W obecności kardynałów pierścień zostaje natychmiast zgnieciony wraz z pieczęcią papieską, aby nie mogła posłużyć do pieczętowania i by nie mogła być wykorzystana do fałszowania dokumentów papieskich. Notariusz apostolski sporządza akt zgonu. Rozlegają się dzwony bazyliki Św. Piotra, oznajmiając Rzymowi i światu śmierć papieża. Wtórują im dzwony wszystkich pozostałych rzymskich kościołów. Zamknięta zostaje Spiżowa Brama. Wikariusz papieża w Rzymie, obecnie kardynał Camillo Ruini, ogłasza oficjalnie śmierć papieża. Następnego dnia ciało papieża zostaje przeniesione do bazyliki Św. Piotra i złożone przed ołtarzem. Tutaj pozostanie przez trzy dni przed egzekwiami, które są odprawiane na placu Św. Piotra w obecności głów państw i monarchów z całego świata.

(PAP)

Jan Paweł II zarządził, kiedy ma się odbyć jego pogrzeb

W ogłoszonej 22 lutego 1996 roku Konstytucji Apostolskiej „Universi Dominici Gregis" o wakacie Stolicy Apostolskiej i wyborze biskupa Rzymu Jan Paweł II napisał, że pogrzeb papieża powinien odbyć się między czwartym a szóstym dniem po Jego śmierci, chyba żeby – jak podkreślił – zaistniały inne szczególne racje. Papież dał wyraźne wskazówki, jak ma przebiegać praca Stolicy Apostolskiej po Jego śmierci i według jakich reguł należy wybrać Jego następcę.
Jan Paweł II napisał stanowczo, że nikomu nie wolno fotografować czy filmować Papieża zarówno chorego w łóżku, jak i zmarłego, ani nagrywać na taśmę magnetofonową lub przy pomocy jakiegokolwiek urządzenia Jego słów, aby je potem odtworzyć. Zmarłego Papieża można fotografować ubranego już w szaty pontyfikalne i tylko za zgodą Kamerlinga Świętego Kościoła Rzymskiego.
„Jeśli zmarły Papież rozporządził w testamencie swoimi rzeczami, zostawiając listy i dokumenty prywatne, oraz wyznaczył wykonawcę swego testamentu, to na nim spoczywa ustalenie i wypełnienie – według zlecenia otrzymanego od testatora – tego, co dotyczy dóbr prywatnych i pism zmarłego Papieża" – postanowił Jan Paweł II.
Ojciec Święty polecił, aby podczas kongregacji kardynałowie ustalili dzień, godzinę i sposób przeniesienia zwłok zmarłego Papieża do bazyliki watykańskiej, by mogli mu cześć oddać wierni. Muszą też zdecydować o wszystkim, co ma związek z ceremoniami pogrzebowymi, które powinny być celebrowane przez dziewięć kolejnych dni; mają też ustalić ich początek w taki sposób, by złożenie do grobu odbyło się między czwartym a szóstym dniem po śmierci, chyba, żeby zaistniały inne szczególne racje.
W konstytucji specjalne zadanie powierzył zgodnie z wielowiekową tradycją kamerlingowi, którego zadaniem po śmierci Papieża jest troska o dobra i prawa doczesne Stolicy Apostolskiej i o ich administrację.
Jak zaznaczył, „podczas wakatu Stolicy Apostolskiej zarządzanie Kościołem należy do Kolegium Kardynałów, jednakże tylko w celu szybkiego załatwienia spraw zwyczajnych lub spraw, których załatwienia nie można odłożyć oraz w celu przygotowania wszystkiego, co jest konieczne do wyboru nowego papieża". Kongregacji kardynałów Papież powierzył obowiązek przeczytania dokumentów, zostawionych przez zmarłego Papieża dla Kolegium Kardynałów oraz zatroszczenia się o anulowanie Pierścienia Rybaka i ołowianej pieczęci, z jakimi są wysyłane Listy Apostolskie.

Jan Paweł II wskazał zasady wyboru nowego papieża

Zasady wyboru swego następcy Jan Paweł II ustalił również w Konstytucji Apostolskiej „Universi Dominici Gregis".
„Po dojrzałej refleksji zdecydowałem, że jedyną formą, w której elektorzy mogą wyrazić swój głos w celu wybrania Biskupa Rzymskiego, jest tajne głosowanie" – napisał Papież. „Ustalam więc, że dla ważnego wyboru Biskupa Rzymskiego wymaga się dwóch trzecich głosów, obliczanych w stosunku do ogólnej liczby obecnych elektorów. W przypadku, gdyby liczba obecnych Kardynałów nie mogła być podzielona na trzy równe części, do ważności wyboru papieża jest wymagany jeden głos więcej".
Jan Paweł II polecił, aby w przypadku, gdy wybór nie nastąpi w pierwszym głosowaniu, w następnych dniach przeprowadzać dwa głosowania zarówno rano, jak i po południu. „W przypadku, gdy kardynałowie elektorzy mieliby trudności w uzyskaniu zgody odnośnie osoby, którą należy wybrać, to po upływie trzech dni bez osiągnięcia wyniku wyborów według opisanej formuły, wybory zostają zawieszone maksymalnie na jeden dzień w celu uzyskania przerwy na modlitwę, swobodną rozmowę między głosującymi i krótką medytację" – zalecił Papież. Po kolejnych głosowaniach bez rozstrzygnięcia również konieczne będą, Jego zdaniem, dalsze przerwy.
W papieskiej konstytucji znajduje się także opis czynności, jakie należy wykonać przed głosowaniem. Pierwszym etapem jest przygotowanie i rozdzielenie kart do głosowania przez ceremoniarzy, drugim – wylosowanie spośród kardynałów trzech tzw. skrutatorów, trzech tzw. infirmarii (wyznaczonych do zebrania głosów od chorych) oraz trzech rewizorów. „Wypełnienie karty do głosowania powinno być uczynione w sposób tajny przez każdego kardynała elektora, który napisze wyraźnie, charakterem pisma możliwie nierozpoznawalnym, imię tego, kogo wybiera, (...) później zegnie kartę do głosowania we czworo" – głosi Konstytucja Apostolska.
Prawdziwym i właściwym scrutinium, a więc głosowaniem, jest złożenie kart do specjalnej urny, pomieszanie ich, a następnie obliczenie głosów. Wkładając kartę do urny każdy kardynał ma złożyć następującą przysięgę: „Powołuję na świadka Chrystusa Pana, który mnie osądzi, że mój głos jest dany na tego, który – według woli Bożej – powinien być, moim zdaniem, wybrany".
Zgodnie z postanowieniem Konstytucji konklawe może wybrać kogoś, kto nie posiada sakry biskupiej, a jeśli tak się wydarzy, elekt powinien zaraz otrzymać święcenia biskupie.
Na zakończenie konklawe kardynałowie wyrażą cześć i posłuszeństwo nowemu papieżowi, po czym pierwszy z kardynałów diakonów poinformuje oczekujących na placu świętego Piotra wiernych o wyborze biskupa Rzymu, który bezpośrednio po tym udzieli pierwszego błogosławieństwa Urbi et Orbi z balkonu bazyliki watykańskiej.
Największą nowością tych przepisów i zasad wyboru papieża jest to, że w Konstytucji Jan Paweł II nie wspomniał o najbardziej charakterystycznym symbolu decyzji konklawe, jakim jest dym, unoszący się nad Kaplicą Sykstyńską. Wszystko wskazuje na to, że nie będzie on towarzyszył chwili ogłoszenia wyboru kolejnego następcy świętego Piotra.

(PAP)

1 kwietnia, godz. 19 – oddech Papieża staje się płytki, a nerki funkcjonują gorzej. Spada ciśnienie krwi i występuje niewydolność sercowo-naczyniowa. Upośledzeniu ulega funkcjonowanie głównych narządów wewnętrznych.

1 kwietnia, godz. 19.20 – stwierdzono dalszy spadek ciśnienia oraz spłycenie oddechu Jana Pawła II. Papież świadomie uczestniczy w modlitwie, którą odmawiają towarzyszące mu osoby. Wystąpiła niewydolność serca, krążenia i nerek – informuje Joaquin Navarro-Valls.

1 kwietnia, godz. 20.12 – najbliżsi współpracownicy gromadzą się wokół Papieża.

1 kwietnia, godz. 20.26 – elektrokardiograf monitorujący pracę serca Jana Pawła II pokazał płaskie wskazanie – informuje agencja Reutersa.

1 kwietnia, godz. 21.03 – Watykan zaprzecza, że Papież umarł.

2 kwietnia, godz. 11.30 – pogarsza się stan świadomości Jana Pawła II. Papież komunikował się z najbliższym otoczeniem urywanymi słowami. Otwiera oczy, kiedy się do Niego mówi. Nie znajduje się w stanie śpiączki, ale zaczyna pogarszać się jego stan świadomości. O świcie Papież tracił przytomność – oficjalnie podaje do wiadomości Joaquin Navarro-Valls.

2 kwietnia, godz. 19.20 – stan zdrowia Papieża pozostaje bardzo poważny. Jan Paweł II ma wysoką gorączkę, która pojawiła się późnym rankiem. Odpowiada „prawidłowo", gdy zwracają się do niego najbliżsi współpracownicy – poinformowano oficjalnie w wieczornym w komunikacie Watykanu.

JAN PAWEŁ II POKAZAŁ NAM JAK ŻYĆ

„Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi... Tej Ziemi" – powiedział podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, zawieszając głos po pierwszej części zdania. Uwypuklając znaczenie części drugiej odniósł się do ówczesnej sytuacji w Polsce.

„Życie ludzkie od chwili poczęcia powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny. Już od pierwszej chwili swego istnienia istota ludzka powinna mieć przyznane prawa osoby, wśród nich nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty do życia".

„Jest wskazane, by każda władza była równoważona przez inne władze i inne zakresy kompetencji, które by ją utrzymywały we właściwych granicach. Na tym właśnie polega zasada państwa praworządnego, w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi".

„... miłosierdzie staje się nieodzownym czynnikiem kształtującym stosunki wzajemne pomiędzy ludźmi w duchu najgłębszego poszanowania wszystkiego, co ludzkie, oraz wzajemnego braterstwa".

(encyklika „O Bożym miłosierdziu")

„... Kościół i wszyscy chrześcijanie muszą odnaleźć to, co już ich łączy wcześniej, zanim dojrzeje pełne ich zjednoczenie".

(encyklika „Redemptor hominis")

„Z pracy swojej ma człowiek pożywać chleb codzienny i poprzez pracę ma się przyczyniać do ciągłego rozwoju nauki i techniki, a zwłaszcza do nieustannego podnoszenia poziomu kulturalnego i moralnego społeczeństwa, w którym żyje jako członek braterskiej wspólnoty...".

(encyklika „Laborem exercens")

„Jesteśmy więc w naszej epoce na nowo wezwani odwieczną, a zawsze nową wiarą Kościoła, aby zbliżyć się do Ducha Świętego-Ożywiciela".

(encyklika „Dominum et Vivificantem")

„Boski plan zbawienia, który został nam objawiony wraz z przyjściem Chrystusa, jest odwieczny... W całokształcie tego planu, który ogarnia wszystkich ludzi, szczególne miejsce zajmuje niewiasta jako Matka Tego, z którym Ojciec odwiecznie związał dzieło zbawienia".

(encyklika „Redemptoris Mater„)

„Społeczna troska Kościoła o autentyczny rozwój człowieka i społeczeństwa, czyli taki, który zachowuje szacunek dla osoby ludzkiej we wszystkich jej wymiarach oraz służy jej rozwojowi, dochodziła do głosu zawsze i na różne sposoby".

(encyklika „Sollicitudo rei socialis")

„... zagwarantować trzeba respektowanie „ludzkiego" czasu pracy i odpoczynku, a także prawa do wyrażania własnej osobowości w miejscu pracy, przy czym w żaden sposób nie może być naruszona wolność sumienia pracownika czy jego godność."

(encyklika „Centesimus annus")

„... Kościół, Lud Boży pośród narodów, świadom nowych wyzwań historii i ludzkich wysiłków w poszukiwaniu sensu życia, przynosi wszystkim odpowiedź, której źródłem jest prawda Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii".

(encyklika „Veritatis splendor")

„Chrystus wzywa wszystkich swoich uczniów do jedności. Gorąco pragnę ponowić dziś to wezwanie, raz jeszcze ogłosić je z mocą...".

(encyklika „Ut unum sint")

„Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga".

(encyklika „Evangelium vitae")

„... uznaję filozofię za nieodzowne narzędzie, pomagające głębiej rozumieć wiarę i przekazywać prawdę ewangelii tym, którzy jeszcze jej nie znają."

(encyklika „Fides et ratio")

„Kościół żyje dzięki Eucharystii. Ta prawda wyraża nie tylko codzienne doświadczenie wiary, ale zawiera w sobie istotę tajemnicy Kościoła".

(encyklika „O Eucharystii w życiu Kościoła")

List o cierpieniu

Odkupieńcza męka

Fragmenty listu apostolskiego Ojca Świętego do wiernych o sensie cierpienia.

„Cierpienie ludzkie budzi współczucie, budzi także szacunek – i na swój sposób onieśmiela. Zawiera się w nim bowiem wielkość swoistej tajemnicy.

Być może, iż medycyna jako nauka i zarazem sztuka leczenia odsłania na wielkim obszarze cierpień człowieka rejon najbardziej znany, najdokładniej nazwany i stosunkowo najbardziej zrównoważony metodami przeciwdziałania (czyli terapii). Ale przecież jest to tylko jeden rejon. Pełny obszar ludzkiego cierpienia jest o wiele rozleglejszy, bardziej zróżnicowany i wielowymiarowy. Człowiek cierpi na różne sposoby, nie zawsze objęte przez medycynę, w jej nawet najdalszych rozgałęzieniach. Cierpienie jest czymś bardziej jeszcze podstawowym od choroby, bardziej wielorakim, a zarazem głębiej jeszcze osadzonym w całym człowieczeństwie. Jakiś pogląd na tę sprawę daje nam rozróżnienie pomiędzy cierpieniem fizycznym a cierpieniem moralnym.

Pismo Święte jest wielką księgą o cierpieniu. Przytoczmy z Ksiąg Starego Testamentu niektóre tylko przykłady sytuacji, które mają znamiona cierpienia, i to przede wszystkim moralnego: niebezpieczeństwo śmierci, śmierci własnych dzieci, zwłaszcza zaś śmierci pierworodnego syna i jedynaka, ale również: bezdzietność; skądinąd: tęsknota za ojczyzną, prześladowanie i wrogość otoczenia, szyderstwo i wyśmiewanie cierpiącego, samotność i opuszczenie; skądinąd: wyrzuty sumienia; i jeszcze: trudność zrozumienia, dlaczego złym dobrze się powodzi, podczas gdy sprawiedliwi doznają cierpień, niewierność i niewdzięczność ze strony przyjaciół i bliskich; wreszcie: nieszczęścia własnego narodu.

W głębi każdego z osobna cierpienia doświadczanego przez człowieka, a zarazem u podstaw całego świata cierpień, nieodzownie pojawia się pytanie: dlaczego? Jest to pytanie o powód, o rację, zarazem pytanie o cel (po co?), w ostateczności zaś zawsze pytanie o sens.

Nade wszystko jednakże Chrystus przybliżył się do świata ludzkiego cierpienia przez to, że sam to cierpienie wziął na siebie. Można powiedzieć, że wraz z męką Chrystusa całe cierpienie ludzkie znalazło się w nowej sytuacji. W Krzyżu Chrystusa nie tylko Odkupienie dokonało się przez cierpienie, ale samo cierpienie ludzkie zostało też odkupione. Chrystus – bez żadnej własnej winy – wziął na siebie „całe zło grzechu". Jeżeli człowiek staje się uczestnikiem cierpień Chrystusa – to dlatego, że Chrystus otworzył swe cierpienia dla człowieka, że On sam stał się w swoim odkupieńczym cierpieniu poniekąd uczestnikiem wszystkich ludzkich cierpień. Człowiek odkrywając przez wiarę odkupieńcze cierpienie Chrystusa, odkrywa zarazem w nim swoje własne cierpienia, odnajduje je przez wiarę na nowo, nasycone nową treścią i nowym znaczeniem.

Cierpienie bowiem zawsze jest próbą, czasem nad wyraz ciężką próbą, której poddane zostaje człowieczeństwo". **(oprac. jg)**

Jan Paweł II z godnością znosił ból i choroby

Pontyfikat cierpienia

Ból i cierpienie nie były nigdy obce Papieżowi, Janowi Pawłowi II. Od czasu objęcia pontyfikatu dziesięciokrotnie przebywał w szpitalu jako pacjent. Za każdym razem była to rzymska Poliklinika im. księdza Agostino Gemelli, położona w pobliżu Watykanu.

Za każdym razem Papieżowi udawało się zwalczyć chorobę i powrócić do wiernych w pełni sił.

Zamach na życie

Po raz pierwszy Jan Paweł II znalazł się w Klinice Gemelli 13 maja 1981 roku, tuż po zamachu na placu św. Piotra, kiedy to został trafiony pociskiem w brzuch. Stan Ojca Św. był bardzo ciężki. Walka o życie Jana Pawła II trwała pięć i pół godziny. Lekarze zatamowali krwotok, dokonali transfuzji, zszyli rozerwaną okrężnicę i usunęli 56 centymetrów jelita cienkiego oraz opatrzyli rany na prawym ramieniu i palcu lewej dłoni (draśniętym przez kulę wychodzącą z ciała).

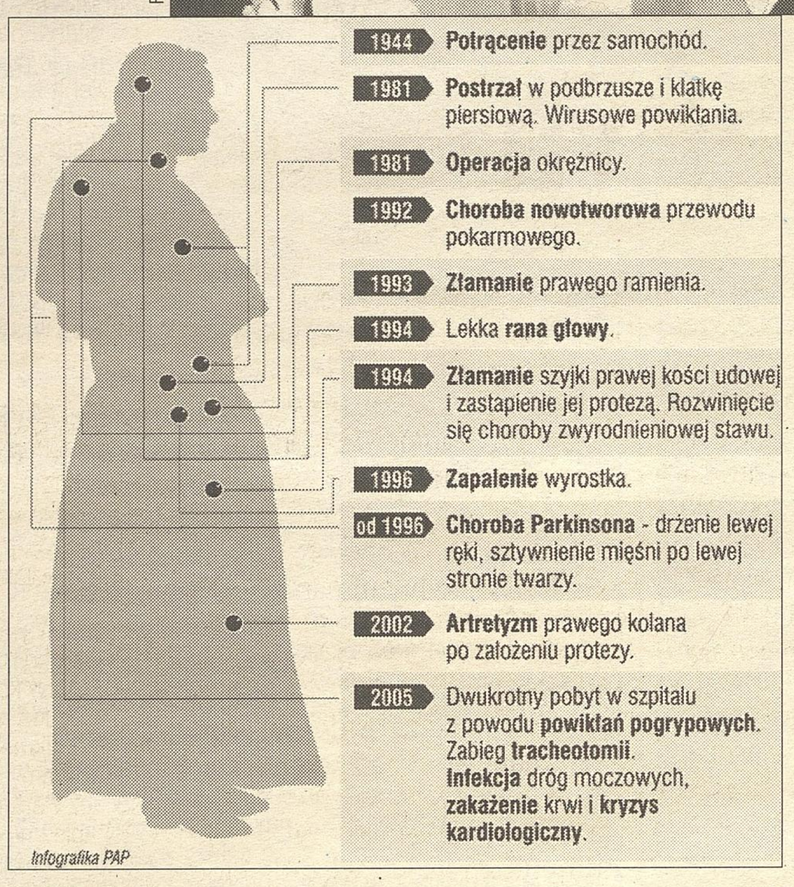
Pierwszymi słowami Ojca Świętego po przebudzeniu z narkozy były wyrazy wdzięczności dla lekarzy i pielęgniarek oraz przeprosiny za sprawiony im kłopot. Personel szpitalny ze wzruszeniem powtarzał, że Papież był bardzo łatwym i niezmiernie prostym w obejściu pacjentem. Wiadomo, że bardzo cierpiał, ale znosił ból bez słowa skargi. Nosił takie samo szpitalne ubranie jak wszyscy inni chorzy, nigdy o nic nie prosił. Rano i wieczorem chodził do kaplicy i modlił się z chorymi.

Jan Paweł II przypisuje swoje ocalenie po zamachu opiece Matki Boskiej Fatimskiej. Kilka tygodni po zamachu Ojciec Święty ogłosił publicznie, że Matka Boża odwróciła bieg kul wystrzelonych w jego kierunku przez zamachowca. W 2000 roku Watykan ujawnił tzw. „trzecią tajemnicę fatimską", powierzoną w 1917 roku trójce dzieci, którym ukazała się Matka Boża. Częścią tej tajemnicy było cierpienie Papieża.



Fot. AFP

Jan Paweł II błogosławi wiernych na Placu Świętego Piotra na chwilę przed zamachem 13 maja 1981 r.



Infografika PAP

Powrót do kliniki

Po zamachu Papież przebywał w klinice przez trzy tygodnie. Jednak jeszcze w tym samym miesiącu musiał powrócić do szpitala z powodu zakażenia cytomegalowirusem, którego osłabiony wskutek postrzałów organizm nie mógł sam przezwyciężyć. Kuracja od 20 czerwca do 14 sierpnia 1981 roku była najdłuższym z dotychczasowych pobytów Papieża w szpitalu. Trzeba było bowiem także odwrócić bieg przebitej kulą okrężnicy, by organizm mógł znów naturalnie trawić.

Niebezpieczne upadki

Kolejne problemy ze zdrowiem zaczęły się w listopadzie 1993 roku. Jan Paweł II potknął się o skraj własnej szaty i upadł, kiedy schodził po stopniach podium podczas audiencji dla uczestników konferencji FAO w Rzymie. Doznał wówczas zwichnięcia prawego ramienia i lekkiego pęknięcia panewki stawowej. Po badaniach radiologicznych Papieżowi nastawiono zwichnięty staw barkowy i nałożono temblak, który nosił przez cztery tygodnie. Mimo cierpienia żartował, że lewą ręką może błogosławić równie dobrze jak prawą. A w niecałe trzy miesiące po opuszczeniu szpitala, wbrew zaleceniom lekarzy, już jeździł na nartach.

Poważniejsze konsekwencje miał upadek w łazience jego apartamentu 29 kwietnia 1994 roku, kiedy to złamał szyjkę kości udowej. Papieżowi wstawiono wówczas protezę stawu biodrowego.

Trzeci raz Papież upadł 12 czerwca 1999 roku w nuncjaturze w Warszawie, lekko kalecząc się po prawej stronie czoła.

Kłopoty układu pokarmowego

Za trzecim razem Papież przebywał w szpitalu w dniach 12-28 lipca 1992 roku z powodu bardzo ostrego bólu brzucha. Janowi Pawłowi II w wyniku czterogodzinne operacji, usunięto z okrężnicy rakowego guza wielkości pomarańczy. Jak wspomina biograf Papieża, amerykański dziennikarz Tad Szulc, Jan Paweł II, podobnie jak przed operacją po zamachu w 1981 roku, przyjął ostatni sakrament, ponieważ „chciał być przygotowany na śmierć". Aby dostać się do guza, chirurdzy musieli rozciąć bliznę, która pozostała po operacji sprzed 11 lat. Interwencji dokonano w samą porę, bo okazało się, że chora tkanka nabierała już cech złośliwych. Po otwarciu jamy brzusznej lekarze stwierdzili również obecność kamieni żółciowych i zdecydowali się na usunięcie woreczka żółciowego.

Rok później Papież poddał się badaniom kontrolnym po tej operacji, które nie wykazały żadnych oznak raka.

Choroba Parkinsona

W październiku 1996 roku Papież trafił do szpitala na zabieg usunięcia wyrostka robaczkowego. I w tym przypadku żelazny organizm Papieża pomógł mu w szybkiej rekonwalescencji.

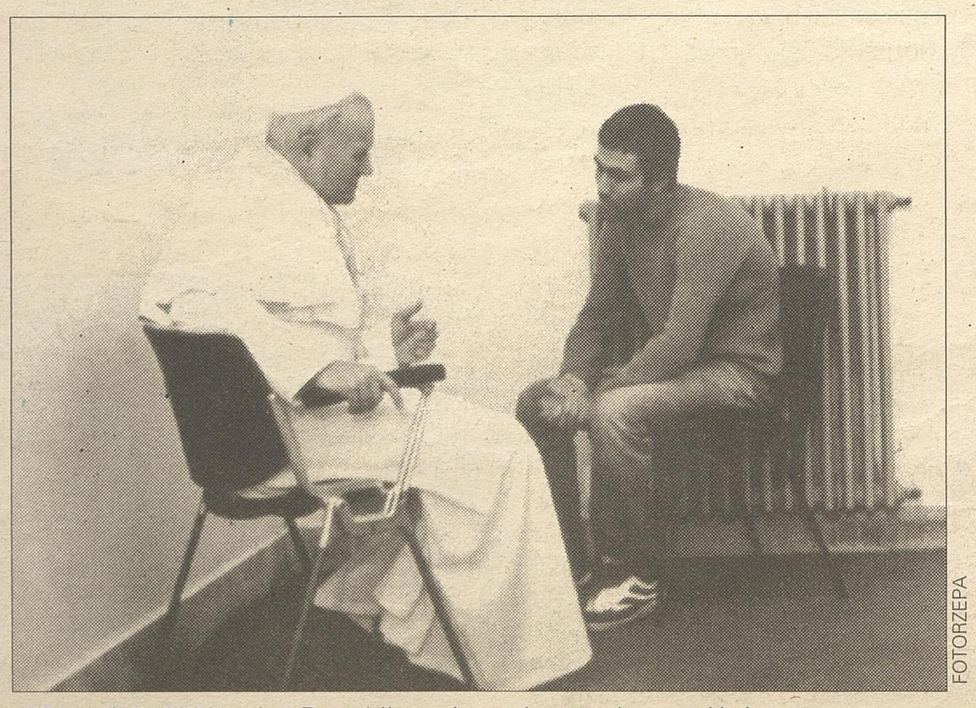
W tym samym roku według lekarzy zaczęły się u Papieża kłopoty związane z chorobą Parkinsona. Pojawiły się problemy z opanowaniem drżenia lewej ręki, kłopoty z chodzeniem i zmieniona mimika twarzy.

W 2002 roku u Papieża wstawiono protezę prawego kolana, uszkodzonego w wyniku artretyzmu.

W 2005 roku Jan Paweł II był już w szpitalu dwukrotnie. Z powodu powikłań pogrypowych przeprowadzono mu zabieg tracheotomii. Kilka dni temu osłabionemu Papieżowi trzeba było założyć sondę pokarmową nosowo-żołądkową, która miała ułatwić mu dojście do zdrowia. Docelowo chciano założyć Ojcu Św. dren do żołądka.

W miniony czwartek organizm Ojca Św. zaatakowała infekcja dróg moczowych, zakażenie krwi i kryzys kardiologiczny.

(opr. luk)



FOTORZEPA

27 grudnia 1983 r. Jan Paweł II przebaczył zamachowcy Ali Agcy

TRZY PYTANIA DO...

Prof. Wiesława Drozdowskiego, kierownika Kliniki Neurologii Akademii Medycznej w Białymstoku:



– Skąd się bierze choroba Parkinsona?

– To efekt zaniku komórek w dwóch jądrach podstawy mózgu i spadku poziomu dopaminy(neuroprzekaźnik odpowiadający za napięcie mięśni – przyp.red.). W zasadzie u każdego człowieka z wiekiem następuje taki proces zaniku komórek i nic specjalnego się nie dzieje. Dopiero gdy z nieznanych do końca przyczyn, poziom dopaminy spada o ponad 80 proc. normy, pojawiają się cechy zespołu Parkinsona. Jego wiodące objawy to problemy ze sprawnością ruchową , sztywność mięśni, drżenie spoczynkowe. W okresie późniejszym dołączają się trudności z kontrolą grymasów twarzy, ruchy mimowolne. Jest to, niestety, choroba postępująca, nieuleczalna, choć chorym można w dużym stopniu pomóc, podając leki przywracające równowagę w jądrach podstawy i przez zabiegi operacyjne.

– Jak dużo osób dotyka choroba Parkinsona?

– To jedna z częstszych chorób zwyrodnieniowych układu nerwowego. Występuje u 0,1-0,15 proc. populacji, czyli na Podlasiu u ok. 1,2-1,5 tys. osób.

– Jaki wpływ miała choroba Parkinsona na stan zdrowia Papieża?

– Bardzo duży. Każde dodatkowe schorzenie, infekcja, zapalenie dróg oddechowych, kłopoty z układem krążenia są dużo gorzej tolerowane u chorych na Parkinsona. **(luk)**



A.Ludwiczak

Od soboty kirem są spowite nie tylko fotel papieski i obraz Jana Pawła II w białostockiej katedrze, ale też serca Podlasian

Choroba Papieża zjednoczyła na Podlasiu wiernych różnych wyznań

Wszyscy wspieraliśmy Go modlitwą

Biały tron papieski, ustawiony przy głównym ołtarzu białostockiej katedry, wczoraj po godz. 22 został przysłonięty czarną wstęgą. Mieszkańcy metropolii białostockiej pogrążyli się w żałobie.

Przed godz. 22 do katedry i przed stojący przy nią pomnik Papieża ściągały tłumy wiernych. Rynek Kościuszki został zamknięty dla samochodów.

Na twarzach ludzi malował się smutek, rozpacz, rozmodlenie. Niemal wszyscy klęczeli w milczeniu. Wielu w czasie modlitwy trzymało w rękach zapalone świece.

– Trudno mi się teraz wypowiadać o tym, co czuję. Nie śledziłem wiadomości o stanie zdrowia papieża przez cały czas. To jest tak jak z rodzicami. Odwiedza się ich czasami. Sytuacja się zmienia, gdy są chorzy i potrzebują pomocy, wtedy się nimi zajmujemy – powiedział wczoraj modlący się przed katedrą Marek Górski, student Akademii Medycznej w Białymstoku.

Pracujący przy katedrze policjanci i ratownicy medyczni także byli smutni i zamyśleni.

– Ciężko pracować w takiej chwili. Zabezpieczaliśmy wizytę Jana Pawła II w 1999 r. w klasztorze na Wigrach. Widziałem go z odległości kilku metrów. To było miłe przeżycie, a teraz... – powiedział Jarzy Szewczyk, policjant z „drogówki".

– Każdy by chciał, żeby Papież żył. Jednak po takim cierpieniu z pewnością chciał się spotkać z Jezusem – powiedział Andrzej Aponowicz, ratownik medyczny.

We wszystkich kościołach naszego regionu katolicy żegnali wczoraj Ojca Świętego. Wcześniej przez kilka dni czuwano dniami i nocami w świątyniach i domach. W Mońkach młodzież spontanicznie zorganizowała po śmierci Papieża czuwanie w kościele p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej.

Cierpią nie tylko katolicy

Odejścia Jana Pawła II żałują również muzułmanie, którzy w piątek modlili się o jego powrót do zdrowia. Modlitwie przewodniczył mufti Tomasz Miśkiewicz, przewodniczący Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP.

– Papież prowadził w czasie swego pontyfikatu „dialog praktyczny", a za Jego słowami stały czyny – powiedział mufti. – Podczas Jego misji papieskiej przełomowym było pogodzenie religii chrześcijańskiej i muzułmańskiej i doprowadzenie do dialogu praktycznego prowadzonego w modlitwie, ale chodziło też o praktykę, wspólne poszanowanie.

Jego zdaniem, odejście papieża może mieć także głębsze znaczenie, choć zazwyczaj dla ludzi śmierć oznacza smutek.

– Ale odejście, powrót do Boga, tu tkwi radość i zaduma. Ludzie będą nadal kochali papieża i zawsze pozostanie on w sercach Polaków – powiedział Miśkiewicz.

Halina Szahidewicz, przewodnicząca Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Białymstoku powiedziała, że Papież zawsze dobrze wyrażał się o muzułmanach i głosił wiele uniwersalnych praw, ważnych nie tylko dla świata chrześcijańskiego. Pamiętał także o ciepłych słowach w stosunku do polskich muzułmanów.

– Pontyfikat Papieża Jana Pawła II był przełomowy w sensie ekumenicznym – uważa ksiądz Grzegorz Misijuk, rzecznik prasowy prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej. – Dużo udało się zrobić, ale wiele zostało wciąż do zrobienia i pozostaje pytanie, czy i jak następca Papieża-Polaka będzie to kontynuował – dodał. Przypomniał słowa Jana Pawła II, który o katolicyzmie i prawosławiu mówił jako o „dwóch płucach" Kościoła. Wspomniał o spotkaniu wyznawców prawosławia z Papieżem w Białymstoku w 1991 r., które współorganizował, oraz to w Drohiczynie w 1999 r.

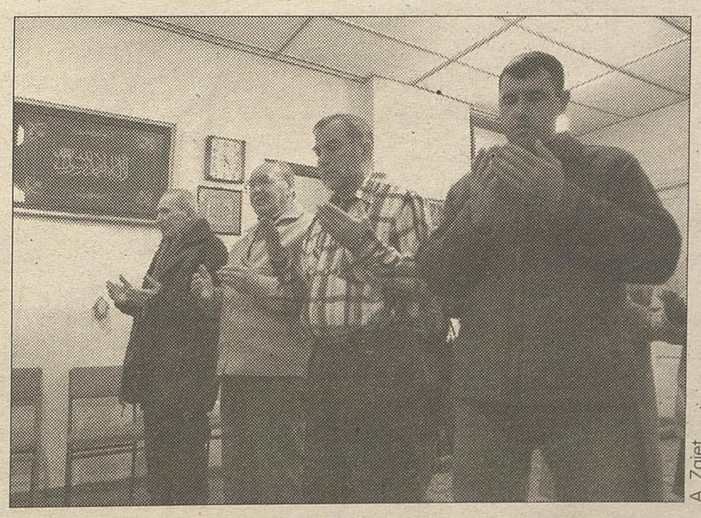
Niedziela żałoby

Msza żałobna pontyfikalna odbędzie się w białostockiej katedrze w poniedziałek. Dzisiaj przez cały dzień w kościołach odbywać się będą nabożeństwa żałobne.

(KP)



O wyzdrowienie Jana Pawła II prosili Boga prawosławni i...



A. Zgiet

...muzułmanie w Domu Modlitewnym

BIAŁYSTOK

Siostry Misjonarki ze Zgromadzenia Świętej Rodziny w Białymstoku już od nocy z czwartku na piątek modliły się o cud. Po śmierci Ojca Świętego proszą Boga, by Papież otrzymał w niebie najwspanialszą nagrodę za to, że jednoczył wszystkich ludzi na świecie, co siostry też próbują robić, krzewiąc tak bliski Ojcu Świętemu ekumenizm.
– Płakałyśmy i modliłyśmy się, prosiłyśmy Boga o zdrowie dla Papieża, a jeżeli inna jest wola Boga, to pragniemy, by Ojciec Święty otrzymał w niebie największą nagrodę za swoje życie. Jan Paweł II był najwspanialszym człowiekiem na świecie. Jego śmierć jest niepowetowaną stratą dla całego świata, nie tylko chrześcijańskiego – powiedziała siostra Irena ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny. – Teraz, gdy zabrakło między nami Ojca Świętego, pozostaje nam naśladować Go. Nie będzie to łatwe i uda się nam tylko w niewielkim stopniu, ponieważ to święty i niepowtarzalny Człowiek.
Ojciec Święty, w czasie mszy na białostockim lotnisku Krywlany, 5 czerwca 1991 r. beatyfikował błogosławioną Bolesławę Lament. Jej relikwie spoczywają w kaplicy Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, noszącej nazwę Sanktuarium Błogosławionej Bolesławy, przy ul. Stołecznej w Białymstoku. Relikwie umieszczone są w trumience z drzewa cedrowego, która znajduje się w sarkofagu z brązu. Są one pod ołtarzem, mniej więcej w tym miejscu, gdzie był pokój bł. Bolesławy, w którym mieszkała przez ostatnie 11 lat swojego życia. Błogosławiona Bolesława dla pojednania Cerkwi prawosławnej z Kościołem rzymsko-katolickim założyła na początku XX w. zgromadzenie zakonne, które było pierwszym o tak wyraźnie określonym celu ekumenicznym. Bolesława Lament prawie 50 lat życia poświęciła działalności religijnej na terenie Rosji, Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Finlandii i Ukrainy. Walczyła o zwycięstwo wiary nad ateizmem. Jej kult ma wielu zwolenników szczególnie w Białymstoku i woj. podlaskim.

(KP)

ŁOMŻA

W łomżyńskim Sanktuarium Miłosierdzia Bożego wierni modlili się o powrót do zdrowia Papieża od dwóch dni – trwało triduum przed niedzielną uroczystością Miłosierdzia Bożego, ustanowioną przez Ojca Świętego. Kustosz sanktuarium, ks. prał. Jerzy Abramowicz apelował do wiernych, aby ze świecami i zniczami gromadzili się przed ołtarzem w kształcie łodzi, gdzie 14 lat temu, podczas wizyty w Łomży, Jan Paweł II odprawił nabożeństwo. Przy ołtarzu pojawiły się transparenty z ostatnimi słowami Jana Pawła II: „Szukałem was, a wy przyszliście do mnie", „Radujmy się i módlmy". Od wieczornego nabożeństwa o godz. 18 przed ołtarzem gromadziło się coraz więcej wiernych. Gdy nadeszła informacja o śmierci Jana Pawła II, odprawiany był Apel Jasnogórski. Wiernych zaczęło przybywać. Na błoniach, a zwłaszcza stopniach, prowadzących do ołtarza papieskiego, zapłonęły setki świec.
– Już nic nie będzie takie, jak było – płakali wierni – Chociaż katolicy wiedzą, że Jan Paweł II zaczął lepsze życie, trudno pogodzić się z tak wielka stratą.
Nocne czuwania i nabożeństwa odbywały się we wszystkich kościołach diecezji. Biskup Stanisław Stefanek już w piątek apelował, aby modlono się „o wypełnienie woli Pana". Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej wezwali do zapalenia świec w oknach. Wieczorem, gdy nadzieja już gasła, wiele okien rozświetliły płomienie świec.
– To niezwykle smutna chwila, ale jednocześnie w tym momencie pewne wartości się w nas umacniają – powiedziała Hanka Gałązka, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży, noszącej imię Jana Pawła II. – Wartości, których dostarczał kontakt z Ojcem Świętym.

ES

SUWAŁKI

Ze względu na późną porę tylko w niektórych suwalskich kościołach bicie dzwonów obwieściło wczoraj śmierć Papieża Jana Pawła II. Jednak już kilka minut po godz. 22. przed świątyniami zaczęli gromadzić się wierni.
– Przyszłam pomodlić się za duszę Ojca Świętego. W takiej chwili powinniśmy wszyscy być razem – mówiła oczekująca na otwarcie kościoła pw. Matki Bożej Miłosierdzia Helena Wasilewska, emerytka z Suwałk.
Nikt nie krył żalu, większość zgromadzonych nie wstydziła się łez. Wśród gromadzących się w kościołach nie brakowało ludzi młodych.
– Nigdy już nie będzie takiego Papieża, nigdy nie będzie takiego autorytetu moralnego – podkreślała Magda, osiemnastoletnia licealistka.
– Modliliśmy się za Jana Pawła II zawsze – powiedział ksiądz Zygmunt Kopiczko, proboszcz Parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Studziennicznej pod Augustowem, którą Papież odwiedził podczas swej pielgrzymki w 1999 r. – Specjalnego jednak wymiaru duchowego nabrały ostatnie dni ciężkiej choroby największego z Pasterzy. Jestem pewien, że ten cud moralnej jedności, który zniósł wszelkie podziały między ludźmi różnych wiar i przekonań, to hołd oddany Człowiekowi o niespotykanej charyzmie. Polakowi, który dzierżąc tron na Stolicy Piotrowej, wprowadził chrześcijaństwo w nowe tysiąclecie, a swoją niezłomną wiarą łagodził konflikty tego świata.

(gram, yes)

OSTROŁĘKA

Tysiące ostrołęczan modliły się wczoraj w domach i świątyniach. W kościele pw. Zbawiciela Świata przez cały dzień odmawiany był różaniec. Piłkarze i kibice ostrołęckiej Korony modlitwą rozpoczęli mecz ligowy... O godz. 20 na specjalne życzenie młodzieży w ostrołęckiej farze odprawiono mszę św. w intencji papieża. Ci, których Ojciec Święty kochał najbardziej, i którym za obecność oraz wspólną modlitwę dziękował w ostatnich chwilach życia, byli z nim do końca. „Jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam" – odśpiewano po mszy słowa Apelu Jasnogórskiego.
Wkrótce potem z Watykanu nadeszła wiadomość o śmierci Ojca Świętego. W kościołach zabrzmiały dzwony. W oknach zapłonęły świece. Setki ostrołęczan szukały ukojenia smutku we wspólnej modlitwie w kościołach.
– Kiedy odchodzi ktoś bliski, chcemy być przy nim. Kiedy umiera Ojciec, dzieci klękają i rozpoczynają wspólną modlitwę – tymi słowami ksiądz ropoczął nocne nabożeństwo w ostrołęckiej farze. Wierni pozostali w świątyniach do późna w nocy...
– To dla mnie wielka, osobista tragedia. Jan Paweł II był dla mnie naprawdę jak ojciec. Ale już nie płaczę – mówila nam dziewczyna, wychodząca nocą z kościoła. – Wiem, że Ojciec Święty, jak nikt inny, był gotowy na śmierć. On już jest z Bogiem...

PO

MAZURY

Ełczanie ze łzami w oczach przyjęli tragiczną wiadomość o śmierci Papieża. Na Placu Jana Pawła II, przed Jego pomnikiem zapłonęły setki zniczy. Z całego miasta przychodzili wierni, aby pomodlić się w ciszy i skupieniu. Miasto zamarło, kiedy w Katedrze rozdzwoniły się dzwony. Z ulic zniknęła rozbawiona młodzież, a wszystkie puby i dyskoteki zostały zamknięte. O godz. 23 biskup ełcki Jerzy Mazur odprawił mszę św. w intencji zmarłego Papieża-Polaka. Kościół pękał w szwach.
– Razem z Papieżem umarła cząstka mnie – mówił Grzegorz Marculewicz z Ełku. – Od razu poszedłem na Plac Jana Pawła II, bo poczułem, że powinienem. Okazało się, że nie jestem sam. Pomnik oświetlony był światłem lampionów. Tłumy ełczan opłakiwały stratę Ojca Świętego. Był dla mnie ogromnym autorytetem. Zrobił tyle dobrego dla tego świata... Jeszcze nie mogę uwierzyć, że odszedł.
Mieszkańcy miasta szli po ulicach ze spuszczonymi głowami, modląc się. W oknach pojawiły się czarne flagi.
– Kiedy usłyszałam dzwony, w pierwszej chwili nie dotarło do mnie to, że Jan Paweł II nie żyje – mówi Milena Wasilewska. – Był dla mnie nadzieją na to, że świat będzie lepszy. Z chwilą kiedy odszedł, ta myśl zgasła. Mimo tego, że umarł, zawsze będzie w moim sercu. Niesprawiedliwe jest to, że najcenniejsi odchodzą najszybciej.

(zib)

Po śmierci Jana Pawła II ogłoszono żałobę narodową

Polska we łzach

Na wieść o śmierci Jana Pawła II wszyscy ludzie zgromadzeni na rynku w jego rodzinnych Wadowicach uklękli. Tuż po godzinie 22 rozdzwoniły się dzwony w polskich kościołach. Ojciec Święty odszedł o godzinie 21.37. Polacy nie ustawali w modlitwie za jego duszę do samego rana. Wiele osób otwarcie płakało.

Polaków zgromadzonych zarówno w dużych miastach, jak i małych wioskach w nocy z soboty na niedzielę połączył ból i modlitwa. Metropolita poznański abp Stanisław Gądecki powiedział, że pustkę po śmierci papieża Jana Pawła II trudno będzie czymkolwiek wypełnić: – Jednak ten długi i bogaty pontyfikat, tyle lat pracy papieża i jego nauczanie muszą pozostawić jakiś ślad.

Kilkanaście tysięcy wiernych zgromadzonych pod oknem papieskim w Pałacu Arcybiskupów Krakowskich tuż po otrzymaniu informacji o śmierci Papieża uklękło i modliło się odmawiając „Różaniec". Ludzie trzymali w rękach zapalone świece. Nad Krakowem niósł się głos Dzwonu Zygmunta na Wawelu, który bije tylko podczas największych uroczystości kościelnych i państwowych i w momentach najważniejszych dla polskiego narodu. Dźwięk dzwonu witał Jana Pawła II przy każdej jego wizycie w Krakowie. Podczas ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski w 2002 r. głos „Zygmunta" niósł się nad miastem aż pół godziny. Rozległ się także dla uczczenia 25-lecia pontyfikatu Ojca Świętego. Wczoraj go pożegnał.

W Krakowie wszystkie flagi w mieście oraz przy wjazdach do Krakowa zostały opuszczone do połowy masztu i przykryte kirem. W niedzielę w samo południe z Wieży Mariackiej zamiast hejnału zostanie odegrana pieśń żałobna.

W Warszawie wstrzymano na chwilę ruch na ulicach, by w ten sposób uczcić pamięć Jana Pawła II. Na placu Piłsudskiego, w miejscu gdzie w 1979 roku papież odprawił mszę, ułożono krzyż z kwiatów, a zapłakani ludzie zapalali świece. W absolutnej ciszy i skupieniu w warszawskim kościele św. Krzyża ludzie modlili się za papieża. Wierni nie chcieli rozmawiać o odejściu Ojca Świętego: „To nie jest odpowiedni moment", „To zbyt głębokie przeżycie by o tym mówić", „nie potrafię wyrazić słowami, tego co czuję" - mówili dziennikarzom. 17-letni Michał powiedział: – Jesteśmy w szoku, dla nas odejście papieża jest niewyobrażalną stratą. Urodziliśmy się na długo po tym jak rozpoczął się pontyfikat. Ojciec Święty był z nami od zawsze.

Bicie dzwonów było dla mieszkańców Wadowic sygnałem o śmierci papieża. Wszyscy zgromadzeni w sobotę wieczorem na rynku uklękli, potem długo stali w spokoju i głębokim milczeniu. Niektórzy płakali.

– Jestem tak załamany, że nie jestem w stanie nic powiedzieć"- wyjąkał przez łzy mężczyzna w średnim wieku. – Nie umiem sobie wyobrazić tego świata i Polski bez Ojca Świętego" – powiedziała jedna z kobiet, która pod bazylikę przyszła chwilę wcześniej prosto z pracy.

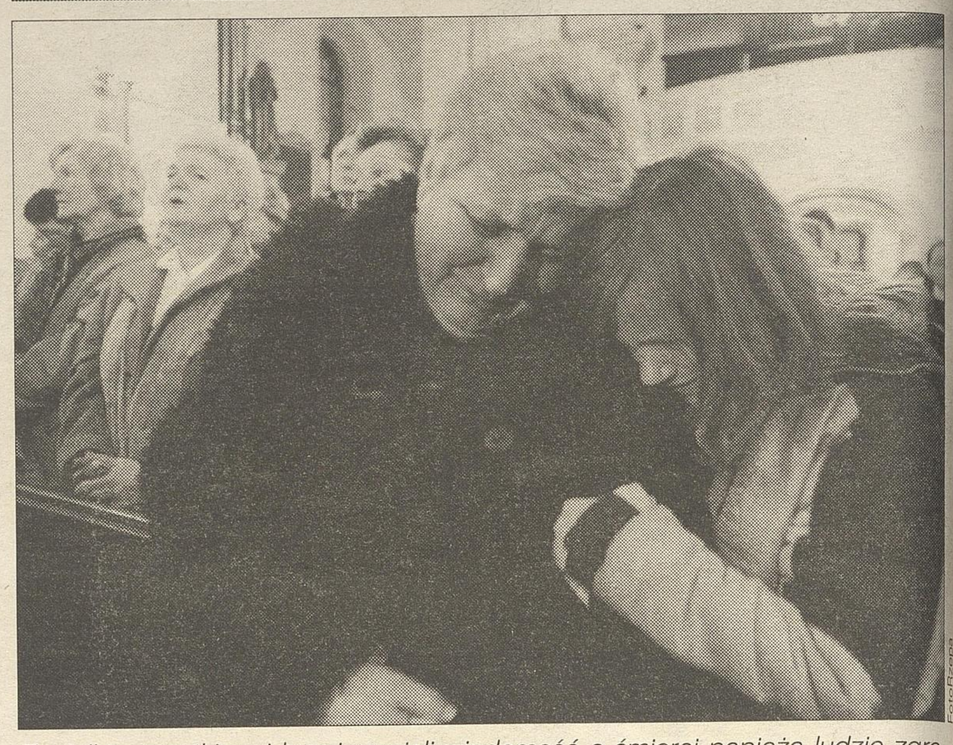
W kościołach w całej Polsce po śmierci papieża zaczęli gromadzić sie wierni: – Ludzie czują, że w tym momencie musimy być razem, dlatego na dźwięk dzwonów tak tłumnie przyszli. Widziałem ich łzy, trudno się od nich powstrzymać – powiedział proboszcz katowickiej katedry, ks. prałat Stanisław Puchała. – Przez ostatnie dwa dni Papież przygotował nas do swojej śmierci. Pożegnał się z nami wszystkimi. To bolesne, że jego nie ma, ale jest nadzieja, że On żyje i jest w domu Ojca – powiedział prałat.

(oprac. agak, ibiz)

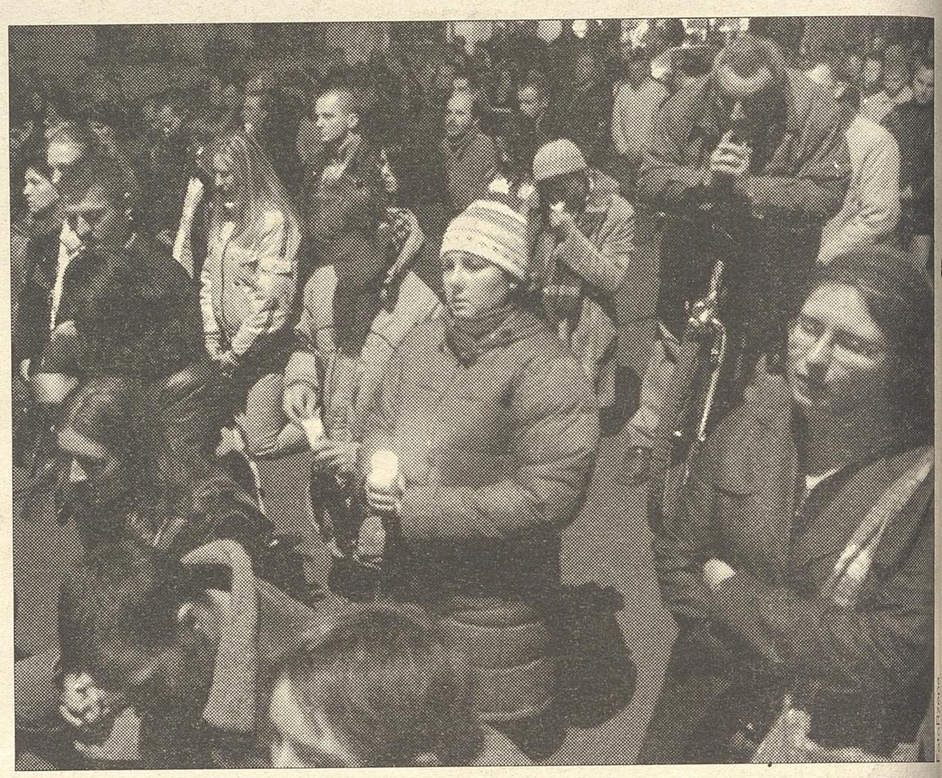
Żałoba narodowa

Flaga narodowa znajdująca się przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie została w sobotę wieczór opuszczona do połowy masztu i przepasana czarną wstęgą. Prezydent kraju wraz z rządem zarządzili żałobę narodową i opuszczenie flag państwowych do połowy masztów od soboty do dnia pogrzebu Papieża.

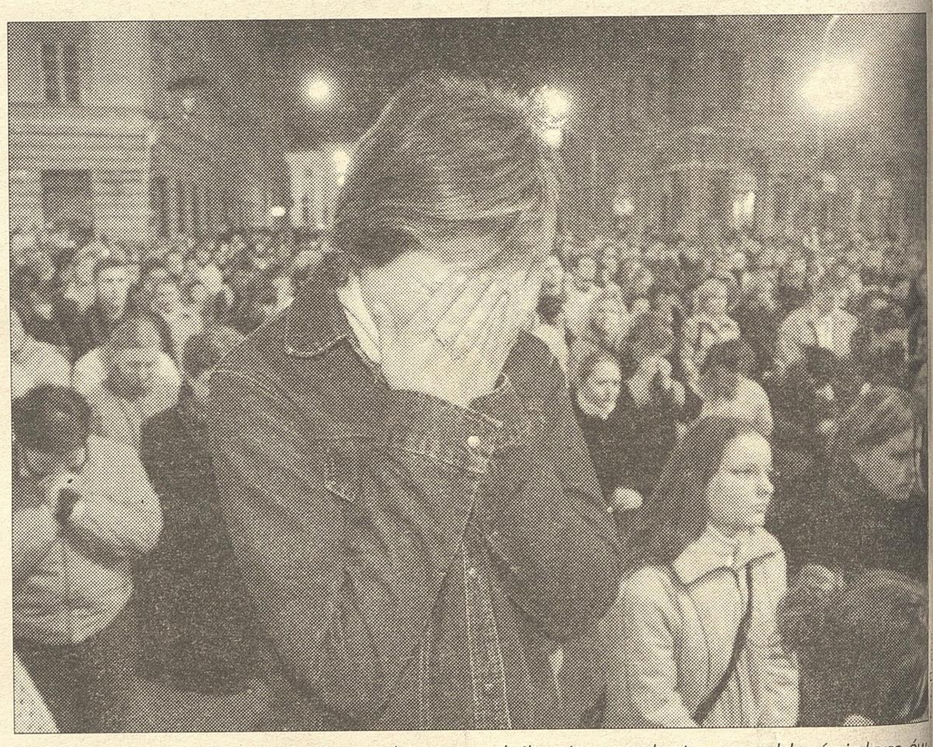
MODLITWY ZA PAPIEŻA W CAŁYM KRAJU



Z wielkim smutkiem i łzami przyjęli wiadomość o śmierci papieża ludzie zgromadzeni w sobotę w bazylice i na Rynku w rodzinnym mieście Ojca Świętego – Wadowicach.



Kilkanaście tysięcy wiernych zgromadzonych pod oknem papieskim w Pałacu Arcybiskupów Krakowskich na wieść o śmierci Jana Pawła II, klęczało i modliło się odmawiając różaniec.



W Warszawie najwięcej wiernych gromadziło się w sobotę przed kościołem św. Anny na Krakowskim Przedmieściu. Tu w nocy warszawiacy modlili się po śmierci Ojca Świętego



Wiadomość o śmierci papieża dotarła do do klasztoru w Częstochowie krótko po zakończeniu Apelu Jasnogórskiego. W Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej zapadła dojmująca cisza

Aleksander Kwaśniewski, prezydent RP:



– Chcę wyrazić najgłębszy smutek i żałobę. Odszedł wielki Papież, nasz najwybitniejszy rodak – Ojciec Święty, dobry Ojciec nas wszystkich, wierzących i niewierzących, wyznawców różnych religii. Polska i Polacy mają szczególny dług wobec Jana Pawła II.Nie byłoby polskiej wolności bez papieża Jana Pawła II, który przyczynił się do obalenia „żelaznej kurtyny" i rozszerzenia UE. Chciał, aby w każdym z nas zwyciężały dobro, mądrość i sprawiedliwość. Serca Polaków przepełnione są głębokim żalem po stracie kogoś bliskiego – duchowego przewodnika, którego siła wiary i dar przekonywania były źródłem naszej wspólnej nadziei. Odszedł człowiek, który poruszył niebo i ziemię, dotarł do najdalszych zakątków globu, aby odnajdywać dobro w duszy innych ludzi

Abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski:



– Zwrócam uwagę na potrzebę docenienia tego, co papież zrobił dla Polski. Żeby byli solidarni, żeby doceniali to, co Ojciec Święty dla Polski zrobił, i żeby mieli oczy, uszy otwarte, bo pielgrzymowanie bez papieża będzie trudniejsze. Papież mówił nam zawsze, że młodzież to jest przyszłość Kościoła, przyszłość ojczyzny, przyszłość Polski. Pamiętajcie, że to jest wezwanie, które trzeba zrealizować. Wierzę, że wy to lepiej odczytacie aniżeli pokolenie teraźniejsze czy poprzednie. Dialogiem w stosunku do Polski w czasie tego pontyfikatu były podróże do ojczyzny, związane z tym nauczanie, spotkania z władzami politycznymi w Polsce, a w szerszym zakresie przyjmowanie wybitnych i znaczących gości w Watykanie, spotkania z przywódcami takich państw jak USA i Związek Radziecki.

Kardynał Franciszek Macharski, metropolita krakowski:



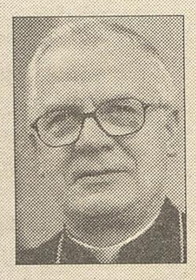
– Pan jest z nami, a Jan Paweł II jest w objęciach Trójcy Świętej". Życie się nie kończy, życie się tylko zmienia. Byliśmy przy Ojcu Świętym przez te dni, czuwając. Żeby go nie zostawić samego, ale po to też, by się rozbudzić i utrzymać w gotowości.
Była to gotowość, że niebawem wola Boża się stanie. Nam się wydawało, że miłość, tak jak ją pojmujemy, objawi się tym, że Ojciec Święty wróci do zdrowia i pracy, a tymczasem mądry Wszechmogący zdecydował inaczej.
Tak żeśmy się przygotowywali, wiedząc, że się nie potrafimy przygotować. Nie trzeba się wstydzić łez.Tak już jest, że przejść śmierć i nie oszaleć z buntu przeciwko śmierci najbliższych, to jest wielki trud, ale można go wygrać, gdy wierzy się w Jezusa, który jest życiem i zmartwychwstaniem.

Włodzimierz Cimoszewicz, marszałek Sejmu RP:



– Odszedł od nas najwybitniejszy Polak. Człowiek, który wywarł ogromny wpływ na współczesną historię świata, w tym na oblicze naszego kraju i kontynentu europejskiego.Jego głęboka mądrość i dobroć pozwalały mu kształtować miliony ludzi na całym świecie. Jego nauczanie miało i ma wpływ na dokonywane przez nas wybory w życiu codziennym. Niezapomniane pozostaną „wzniosłe wysiłki" Jana Pawła II na rzecz ludzkiej solidarności przekraczającej granice wyznaczane przez różnice religijne, na rzecz świata bez wojen". Dzisiaj, jak nigdy przedtem, musimy głęboko zastanowić się, w jaki sposób korzystać z nauczania Ojca Świętego, by nie zaprzepaścić tego dobrodziejstwa, którym dla naszego pokolenia był Wielki Pontyfikat Jana Pawła II. To przez pryzmat naszego życia i uczynków ocenić będzie można skuteczność Jego nauczania.

Abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita przemyski:



– Odszedł świadek wierności Bogu i ludziom, papież, który historyczne dziedzictwo przekazane przez Chrystusa przekazuje następnym. Każdy pontyfikat wyciska osobiste piętno. Jan Paweł II był przejawem wielkiej mądrości i darów Bożych, którymi usłużył ludowi, Kościołowi i światu. Był człowiekiem wiernym Bogu i ludziom. Papież pokazał, że posłanie zbawcze jest uniwersalne, a braterstwo między ludźmi jest rzeczą niezwykle ważną. Jednoczył ludzi wszystkich religii, pokazał, że Bóg łączy, a nie dzieli. Po śmierci Ojca Świętego Kościół będzie zdawać egzamin, który pokaże, czy potrafi z tego dobrze skorzystać. Ma bowiem obecnie wielkie zadanie, by z tych ziaren rzuconych przez Ojca Świętego zebrać owoce, do czego potrzebna jest także łaska Boża".

Michael Schudrich, naczelny rabin Rzeczpospolitej Polskiej:



– Łączymy się w smutku z dziesiątkami milionów Polaków i miliardami ludzi na świecie z powodu odejścia Papieża Jana Pawła II.
Ten człowiek, który nadał nowe oblicze Stolicy Apostolskiej , dokonał tez bezprecedensowych kroków w kierunku zbliżenia z Żydami i dialogu z religią żydowską.
Wystarczy wymienić wizytę w synagodze, pielgrzymkę do Izraela oraz poruszające wyznanie wi, w tym równiez wyznanie win katolików wobec Żydów.
Dla nas polskich Żydów jest źródłem szczególnej satysfakcji, że Jan Paweł II pochodzi z naszego kraju i że od młodości miał przyjacielski kontakty z Żydami.
Pozostanie dla nas znakiem nadziei. Oby pamięć o Nim była błogosławieństwem dla wszystkich.

WIELKI SMUTEK



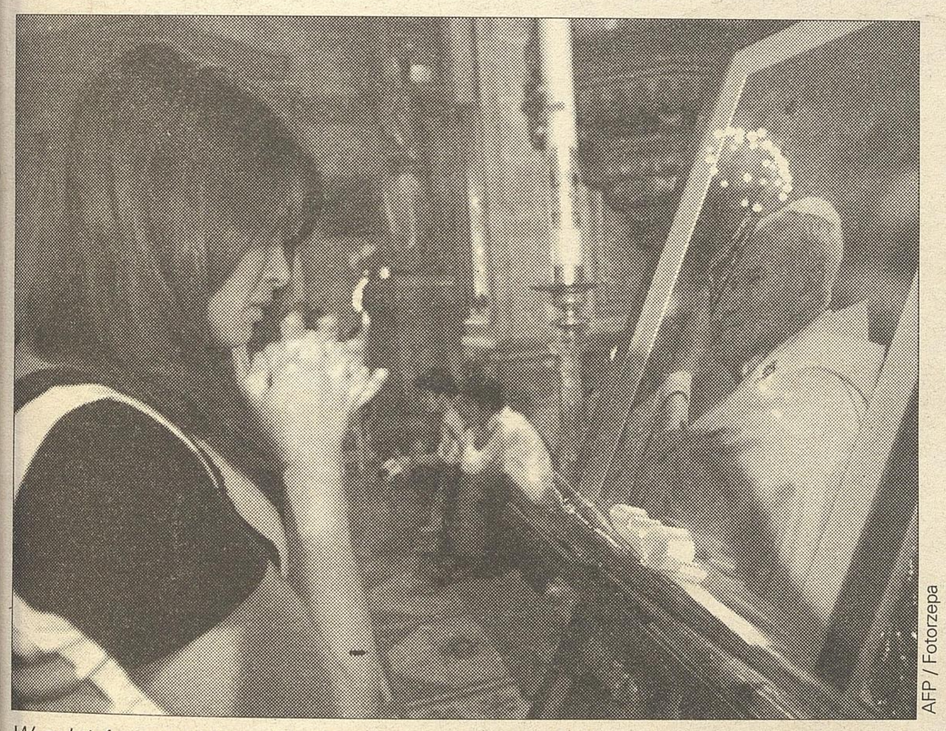
AFP / Fotorzepa

Z całego Rzymu na Plac św. Piotra przybyły w sobotę wieczorem tysiące wiernych, by modlić się za duszę Jana Pawła. Liczba zgromadzonych tam osób przekroczyła 100 tysięcy.



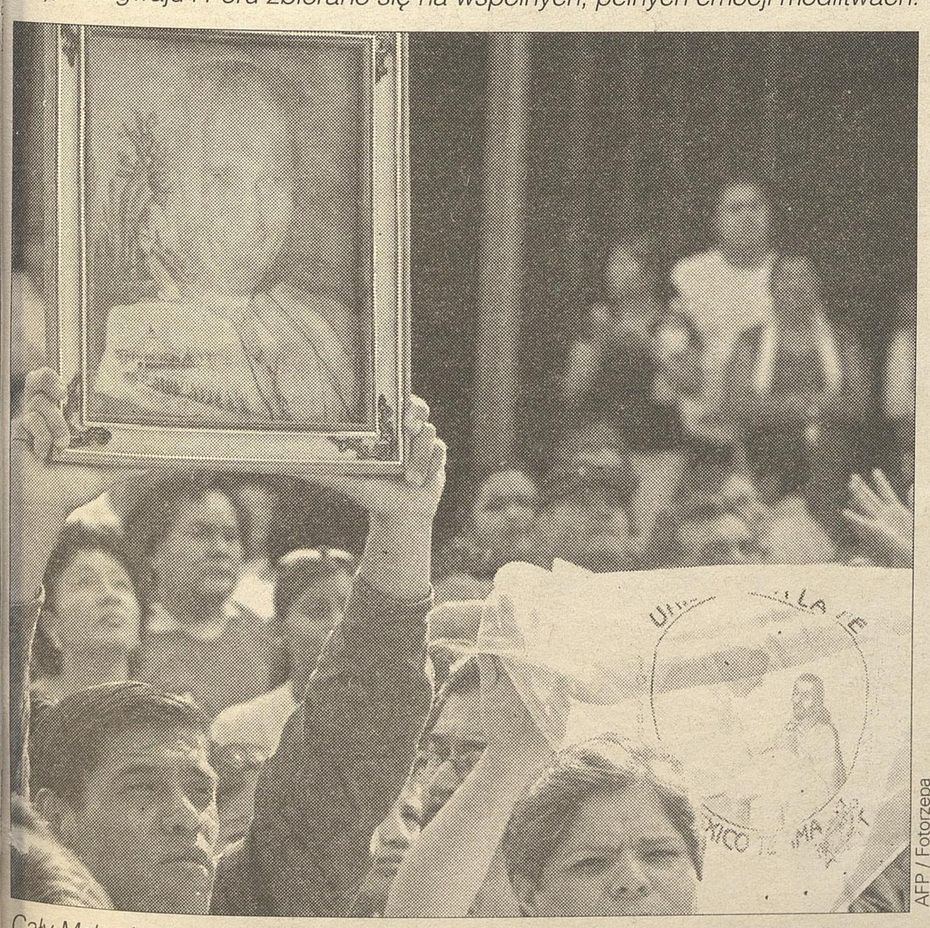
AFP / Fotorzepa

W kościołach całej Hiszpanii rozdzwoniły się dzwony, wierni zapalali znicze, a władze miasta ogłosiły trzydniową żałobę. Jan Paweł II pięciokrotnie odwiedził Hiszpanię, ostatni raz w 2003 roku.



AFP / Fotorzepa

W całej Ameryce Łacińskiej, w której mieszka blisko połowa wszystkich katolików, trwały modlitwy w intencji umierającego papieża. Również w Chile (na zdjęciu), Paragwaju i Peru zbierano się na wspólnych, pełnych emocji modlitwach.



AFP / Fotorzepa

Cały Meksyk pogrążył się wczoraj w głębokim smutku po staracie Papieża.

W sobotę wieczorem cały świat...

Pogrążył się w bólu

Jan Paweł II walnie przyczynił się do rozwoju Kościoła katolickiego na Białorusi – zwrócił uwagę biskup mińsko-mohylewski Antoni Dziamianka w reakcji na śmierć Papieża.

– W czasie, gdy Karol Wojtyła został wybrany na Stolicę Piotrową, o Kościele na Białorusi można było powiedzieć, że był to Kościół milczenia. Kościół na Białorusi nie miał hierarchii, świątynie były zdziesiątkowane, parafie bez duszpasterzy, nie było seminariów duchownych. Dzięki troskliwej opiece Papieża Polaka odrodziło się życie religijne na Białorusi – podkreślił hierarcha.

W stołecznym kościele katedralnym w niedzielne południe kardynał Kazimierz Świątek odprawi mszę św. za duszę Jana Pawła II. 91-letni zwierzchnik Kościoła katolickiego na Białorusi bardzo przeżywał ostatnie dni życia Papieża.

Białoruscy katolicy bardzo pragnęli, aby Ojciec Święty odwiedził ich kraj. Papież nie przyjechał jednak ze względu na napięte stosunki między Watykanem i prawosławnym Patriarchatem Moskiewskim, któremu kanonicznie podlega Cerkiew białoruska.

Trzy dni w żałobie

– Jan Pawła II był jednym z najwybitniejszych papieży i przywódców religijnych, zasłużył z pewnością na przydomek Wielki – powtarzają światowi przywódcy i dostojnicy Kościoła w pierwszych reakcjach na wiadomość o śmierci Papieża. Wymieniają jego umiłowanie i działania na rzecz pokoju i wolności, podkreślają niezwykłą siłę ducha.

– Włochy pogrążone są w żałobie i we łzach – oświadczył prezydent Włoch Carlo Azeglio Ciampi w wystąpieniu telewizyjnym.

Po śmierci Jana Pawła II we Włoszech zarządzono trzydniową żałobę narodową, począwszy od niedzieli, 3 kwietnia – podał w sobotę wieczorem włoski rząd. Zaznaczono, że żałoba będzie obowiązywała także w dniu pogrzebu. Jego daty Watykan nie podał jeszcze do wiadomości.

Dzisiaj rano ma się spotkać włoski rząd, by wyznaczyć swojego przedstawiciela „do koordynowania wszystkich spraw wynikających z odejścia Papieża". Włoski rząd zapowiedział też opuszczenie flag narodowych i europejskich na urzędach do połowy masztów. Od dziś w gmachach publicznych na całym terenie Włoch wyłożone zostaną księgi kondolencyjne.

100 tysięcy przed Pałacem Apostolskim

Z całego Rzymu, gdzie odezwały się kościelne dzwony, na Plac św. Piotra przybyły w sobotę wieczorem tysiące wiernych, by modlić się za duszę Jana Pawła II. Liczba zgromadzonych tam osób prawdopodobnie przekroczyła 100 tysięcy. Modlitwy za duszę zmarłego trwały przed Pałacem Apostolskim kilka godzin.

W sobotnią noc ruch wokół Watykanu został całkowicie sparaliżowany przez tysiące samochodów, jadących w kierunku Placu Św. Piotra.

Pielgrzymi, opuszczający Plac Świętego Piotra w sobotę masowo zaczęli wykupywać w otwartych w nocy sklepach z dewocjonaliami pamiątki z wizerunkiem Jana Pawła II. Najwięcej osób wybierało różańce, których zaczęło brakować.

Także Madryt pogrążył się w trzydniowej żałobie. Hiszpańska rodzina królewska wyraziła „ogromny ból" z powodu śmierci Papieża. Rzecznik dworu przypomniał, że król Juan Carlos oraz królowa Sofia utrzymywali bliskie i serdeczne stosunku z Janem Pawłem II przez cały czas pontyfikatu.

Radio przerywa nadawanie

Główne bułgarskie stacje telewizyjne i radiowe przerwały programy na wieść o śmierci Papieża Jana Pawła II. Radio publiczne przypomniało sylwetkę Ojca Świętego.

– Jan Paweł II był niezwykłą osobowością, o ogromnym wkładzie w proces zmian we współczesnym świecie – podało radio. Przypomniało wizytę Papieża w Bułgarii w maju 2002 r., jego błogosławieństwo dla narodu bułgarskiego. „Niech Bóg błogosławi Bułgarię, niech Bóg błogosławi Bułgarów" – powiedział wtedy po bułgarsku Ojciec Święty.

Za duszę Papieża

W katolickim kościele w Sofii wierni czuwali całą noc. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Bułgarii biskup Christo Projkow powiedział, że w niedzielę we wszystkich katolickich świątyniach w kraju zostaną odprawione msze za duszę Papieża. **(PAP)**

Watykan poinformował dziennikarzy o śmierci Papieża Jana Pawła II przez pocztę elektroniczną (e-mail), poprzedzoną SMS-em przesłanym na ich telefony komórkowe – napisała w niedzielę AFP. Agencja podała, że jej korespondent dostał krótką wiadomość tekstową (SMS) o godz. 21.52 i 26 sekund. SMS brzmiał: „Pilne oświadczenie w elektronicznej skrzynce odbiorczej". Oświadczenie rzecznika Watykanu Joaquina Navarro-Vallsa było także lakoniczne: „Ojciec Święty zmarł dziś wieczorem o godzinie 21.37 w swym apartamencie prywatnym. Procedura przewidziana przez Konstytucję Apostolską, ogłoszoną przez Jana Pawła II 22 lutego 1996 roku została wprowadzona w życie".

George W. Bush, prezydent USA:



– Wszyscy papieże należą do całego świata, ale Amerykanie mają specjalny powód, aby kochać tego człowieka z Krakowa. W czasie wizyt w USA Papież mówił o naszej opatrznościowej konstytucji, o nie podlegających dyskusji prawdach o ludzkiej godności, o naszej Deklaracji Niepodległości i płynących z nich błogosławieństwach wolności. To te prawdy sprawiają, jak powiedział Jan Paweł II, że ludzie na całym świecie patrzą na Amerykę z nadzieją i szacunkiem. Papież Jan Paweł II był sam natchnieniem dla milionów Amerykanów i dla tak wielu ludzi na całym świecie. Zawsze będziemy pamiętać skromnego, mądrego i nieustraszonego księdza, który został jednym z wielkich moralnych przywódców w historii. Jesteśmy wdzięczni Bogu za wysłanie takiego człowieka, syna Polski, aby został biskupem Rzymu i bohaterem na wieki.

Kofi Annan, sekretarz generalny ONZ:



– Modliłem się za Niego, tak jak on modlił się za mnie, za pokój. (...) Ze wzruszeniem wspominam moje spotkania z Ojcem Świętym, a zwłaszcza to, kiedy siedzieliśmy razem w Jego prywatnych apartamentach dyskutując o tym, co zrobić w Kosowie. Bardzo troszczył się o świat, w którym żyjemy.

Szimon Peres, wicepremier Izraela:



– Papież Jan Paweł II (...) okazywał nie tylko wielkiego, ale i pełnego dobroci ducha. Nawet jeśli reprezentował katolicyzm, udało mu się dzięki talentowi i swojej osobowości reprezentować globalne partnerstwo".

Josep Borrell, przewodniczący Parlamentu Europejskiego:



– Ostatnie ćwierćwiecze naznaczyła w sposób decydujący wielka osobowość Papieża. Podzielam smutek świata katolickiego, a zwłaszcza rodaków Papieża, Polaków. W imieniu Parlamentu Europejskiego składam Kościołowi katolickiemu wyrazy głębokiego współczucia.

Valdas Adamkus, prezydent Litwy:



– Litwa traci wielkiego i drogiego jej sercu przyjaciela oraz – razem z całą społecznością światową – jedną z najwybitniejszych postaci naszych czasów. Od pierwszych dni swego pontyfikatu Ojciec Święty dobitnie przypominał światu o okupacji Litwy, jej dążeniu do niepodległości i zawsze opowiadał się za jej powrotem do społeczności niepodległych państw. Całe życie papieża Jana Pawła było świadectwem wiary i niezłomnej nadziei.

Vaclav Havel, prezydent Czech:



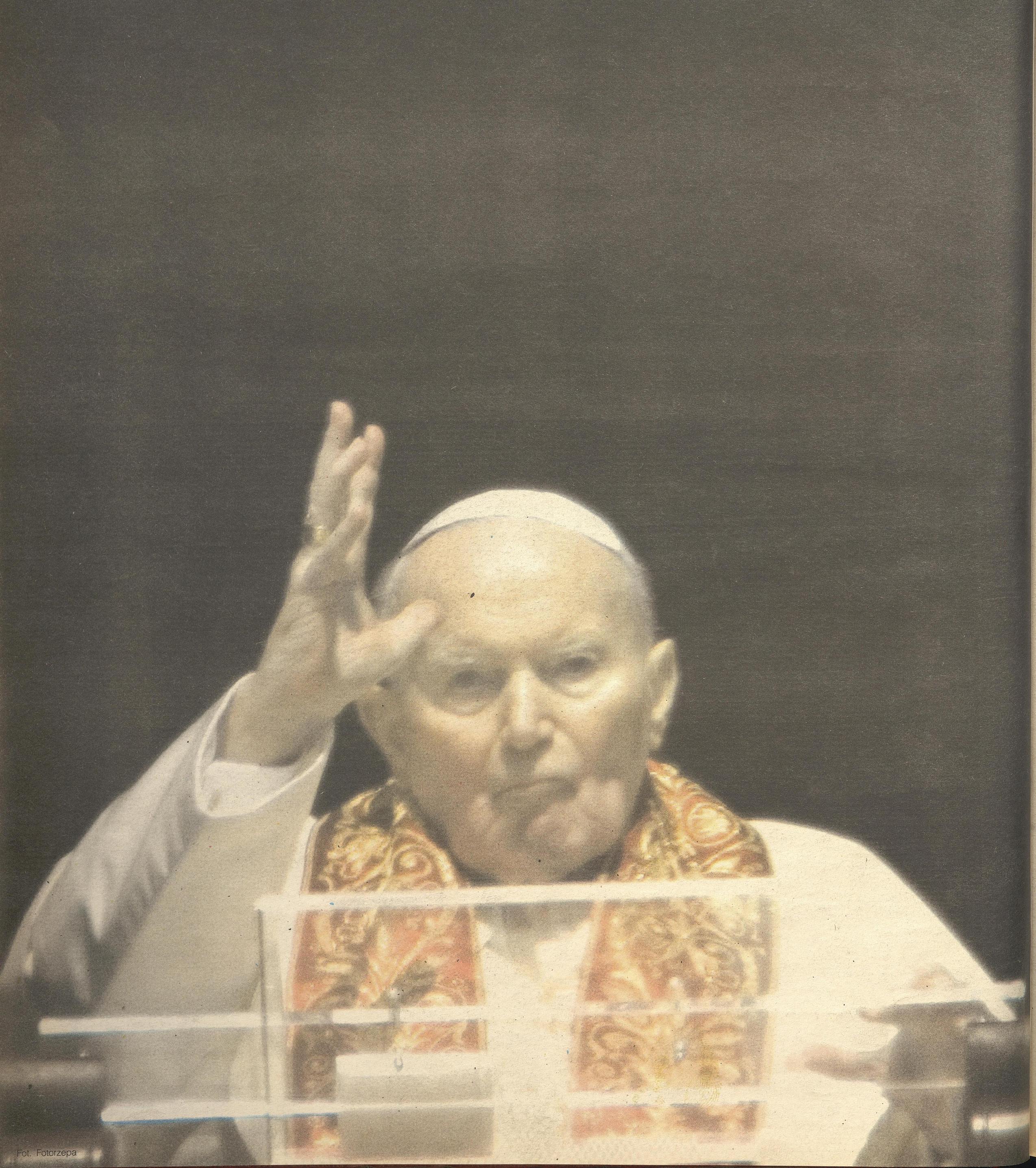
– Wspaniały człowiek z wielką charyzmą, który w zasadniczy sposób wpłynął na przyszłe losy i polityczny porządek dzisiejszego świata.Jan Paweł II zmarł jako męczennik, który sposobem, w jaki przeżywał nieodwracalny los, pokazał nam wszystkim, że ważne jest nie tylko, by umieć przyjąć swą śmierć, ale że nie mniej ważna jest walka o życie do ostatniej sekundy, bo życie jest największym darem, jaki został nam dany".

Daniel Fried, były ambasador USA w Polsce:



– To smutny dzień - umarł wielki człowiek, prawdziwy bohater, który przyczynił się do wyzwolenia milionów ludzi. W swojej działalności Papież stworzył projekt na rzecz wolności, potencjalnie globalny w swoim zastosowaniu, chociaż miał natychmiastowy skutek w Europie wschodniej. Jan Paweł II był podziwiany i szanowany przez wszystkich Amerykanów, nie tylko katolików, jako człowiek, który występował w obronie ludzkiej godności. Niektóre z jego nauk wywołały w USA kontrowersje. Cieszę się, że miałem zaszczyt Go poznać.

Zawsze będziesz z nami



Fot. Fotorzepa